POLSKA
WIEKÓW ŚREDNICH

CZYLI

W DZIEJACH NARODOWYCH POLSKICH

POSTRZEŻENIA.

TOM III.

XI, XII. POCZĄTKOWE PRAWODAWSTWO POLSKIE, CYWILNE I KRYMINALNE, OBJAŚNIONE WE DWU PISMACH.

I, HISTORYCZNY ROZBIÓR PRAWODAWSTWA POLSKIEGO, CYWILNEGO I KRYMINALNEGO, DO CZASÓW JAGIELLONSKICH; Z PRZYDANIEM DYPLOMATÓW.

II, KRYTYCZNY ROZBIÓR STATUTU WISLICKIEGO; Z TABLICAMI DLA OBJAŚNIENIA SKŁADU TEGO STATUTU.

POZNAŃ,
NAKŁADEM J. K. ŻUPAŃSKIEGO.
1851.

Poznań, czcionkami Ludwika Merzbacha.

PORZĄDEK RZECZY
TOMU TRZECIEGO.

I.

Historyczny rozbiór prawodawstwa cywilnego i kryminalnego do czasów jagiellońskich na karcie 3.

II.

Krytyczny rozbiór statutów wiślickich.

XI. XII.
POCZĄTKOWE
PRAWODAWSTWO POLSKIE
CYWILNE I KRYMINALNE
DO CZASÓW JAGIELLOŃSKICH
OBJAŚNIONE WE DWU PISMACH.

I.
HISTORYCZNY
ROZBIÓR PRAWODAWSTWA POLSKIEGO
CYWILNEGO I KRYMINALNEGO
DO CZASÓW JAGIELLOŃSKICH.
TUDZIEŻ DYPLOMATÓW 42.

II.
KRYTYCZNY
ROZBIÓR STATUTU WISLICKIEGO
ORAZ, DLA OBJAŚNIENIA SKŁADU JEGO, TABLIC 7.

Namowom cudzym, mało daje ucha,
Zamiary knuje, w swojéj głębi ducha.
Mićkiewicz Grażyna, p. 18.

WYDANIE DRUGIE.

Oba te pisma, po raz pierwszy umieszczone były w XIX. i XX. tomie roczników towarzystwa Warszawskiégo przyjacioł nauk, i z nich osóbno 1828, w liczbie 300 exemplarzy odbite. Dziś, z niejakimi przydatkami do powtórnego wydania daję. W następnym tomie skréślę niektóre ustępy i postrzeżénia, za dodatek jim służyć mogące. — Listopad, 1847.

HISTORYCZNY ROZBIOR PRAWODAWSTWA POLSKIEGO CYWILNEGO I KRYMINALNEGO DO CZASÓW JAGIELLOŃSKICH.

TREŚĆ.

otwarty. 14, Moc kanonów obok prawa krajowego z wolna się umocowała, zastósowana do dziedziczenia. 15, Ostatnia wola i testamenta, umiejętność pisania, łacina.

16—26) III, Udzielanie przywilejów posiadaczom, czyni w prawie krajowém uszczerbek od 1130. do 1230. 16, Znajomość prawa rzymskiego, i łacina jego, mięsza się do rezonowania o arbitralności. 17, Zmiana w urządzeniach sądów, w opłatach tak sądowych jak karnych. 18, Uciążliwości sądowe za Mieczysława III. 19, Owczesne z dawna trwające ustawy. 20, Przywileje jure haereditario, są krzywdą prawa powszechnego krajowego. 21, Dziedziczenie i współwłaścicielstwo synów. 22, Prawo ściągające się do niewiast. 23, Wiano. 24, Jak puścizny poczynają być spadkami. 25) Język prawa rzymskiego jak używany? testamenta, zapisy, wolność disponowania posiadłością. 26, Grabież puścizn i własności powszechnéj. Ustawy zjazdu Łęczyckiego.

27.—41) IV, Prawo niemieckie rozprzestrzenia się; prawo krajowe na schyłku, od 1230. do 1330. 27, Sprzeczności w zwyczajach i prawie. 28, Nadanie prawa książęcego biskupom. 29, Skład i porządek książęcych sądów. 30, Różne jinne sądownicze władze. 31, Duch sądownictwa, opłaty, kary. 32, Co jest siedmdziesiąt a siedmnadziesta, co pięćdziesiąt a pietnadziesta i tym podobne. 33, Co jest sześć grzywien. 34, Jinne opłaty. Henryk brodaty różne powinności znosi. 35, Henryka brodatego prawa. 36, Prawo niemieckie co jest? i kiedy się ukazuje? 37, Prawo niemiecki w czém od nadań jure haereditario różne? czyni uszczerbek prawu krajowemu. 38, Mięszanie się prawa niemieckiego, z tąd sądy boże. 39, Prawo ziemskie w niepewności, sądownictwo za Wacława na nim oparte. 40, Dążenie do poprawy kraju za Przemysława i Łokietka. Dla czego

Wstęp.

I. Rozszerzyło się krzywdzące niejako, ród słowiański i naród Polski, Naruszewicza powagą wsparte mniemanie, że wszystkie ustanowienia w Polszcze, albo od Franków albo od Niemców do nas przeszły. Za tém poszło krzywe własnych rzeczy pojmowanie i rozumienie, nieczyste onych wystawienie, na widok czego, strwożony duch narodowy, uciekał i ustępował naśladowstwu cudzoziemczyzny: bośmy patrzyli na siebie, jakby na gąbkę, którą coraz jinna wilgoć napawa. Błędnemu mniemaniu nie zaprzeczył Czacki i poważne jimiona nad dziejami ojczystemi pracujące na to przyzwoliły, niechcąc ni wskazać ni wyjaśnić, coby było właściwie słowiańskiego lub polskiego? jakby Polacy i z nimi w jeden naród wiążące się ludy, byli bez wszelkich ustanowień, zwyczajów i praw. Utrzymywał Bars i Mędrzecki, że na sposób praw miejskich magdeburgskich, szlachta swe sądy i prawa utworzyła, nie bacząc że je miała swoje, nim teuton na Polskiéj rozgnieździł się ziemi. Z gockich czyli skandinawskich je ustaw wywodził Czacki: nie wskazując jakimi to stać się mogło drogami, nie zważając na wielki zdarzeń w dziejach świata niedostatek, jakikolwiek związek między Polską a Skandinawią udowodnić mogących. Utrzymuje wielu, że wiano z niemieckiego wzięte jest prawa,

a że sądy boskie równie u Franków jak u Niemców powszechném były zwyczajem, a zatym w Polszcze za powszechne głoszono je prawa. Obstaje zatym Bandtkie i tego udowodnić pragnie, że Saxon szlachtę Polską powszechnie obowiązywał: bo własne polskie prawo bez jakiejkolwiek cudzoziemskiéj podpórki obejść się nie może. Nie dość jeszcze było wdzierstw cudzoziemczych praw i zwyczajów, na ziemi polskiéj swobodnie gnieżdżących się, trzeba było, aby badacze prawdy, własnego narodu dzieła, cudzoziemczyzną zarazili. Feudalną się stała Francja, a przeto upewnia nas Naruszewicz, że i Bolesław wielki, twórca państwa, państwo swoje urządzający, lenności rozdawał, i na feudalny go sposób urządzał. W takim rzeczy uważaniu, stawały nieraz na zawadzie, sprzeczności i zdarzenia, jakie z przyjętemi nie mogły się pojednać zasadami, a takie narażone były na skręcone i opaczne wykłady.

II. Jeden Rakowiecki za swojém u nas przemówił gniazdem: lecz stanowisko jego ruskiém zacieśnione prawem, nie otworzyło dostatecznego do działania pola, wreszcie co on mógł przed wyż wspomnionemi badaczami, przed ludźmi pełnemi jimienia i sławy, o których głębokiéj znajomości nikt niewątpił. Wszakże narzekano na niedostatek zrzódeł i materiałów historycznych. Dawał się on czuć, nie z jistotnego braku, ale z tego, że obrane mylne poszukiwań stanowisko, wyrażenia, miejscowe i wieku, nie wyraźnemi i niezrozumiałemi sprawiło. Czyli można z jinnego stanowiska, jinną drogą, prawdy w dziejach ojczystych poszukiwać, w niektórych razach probowałem. Takich dróg w niniejszém piśmie szukam: chcąc rozpoznać odmiany cywilnego i kryminalnego prawodawstwa Polskiego, aż do czasu wiślickiego statutu i czasów jagiellońskich wydarzone. Nie spodziewam się, ażebym z kąd więcéj nad te co już znajome były zrzódła wydobył.

Też same mi służą kroniki, też same diplomata, też same wyrazy ustaw bądź łacińskie, bądź polskich tłómaczeń, też same wydarzenia, których rzeczywistość udowodnioną została. Nie mam nadzieji, ażebym zbyt wiele co nowego powiedział lub tworzył: alebym chciał, własnymi działane siłami, narodowe, choć ogólne wyrozumieć i wydobyć odmiany, i wpływ obcy, jaki na nie działał, oznaczyć. Nie przedsiębiorę pisma, któreby wszystko w tym przedmiocie wyczerpnęło, chciałbym tylko ogólniejsze schwycić rysy, trzymając się ściśle, jedynie przedmiotu, jakożkolwiek ten, wielu ubocznych objaśnień nie mało potrzebuje. Może w jinnych pismach te ustronne widoki pilniéj dotknąć się zdarzy, a nadewszystko gdy mi mówić przyjdzie, o zmaniach polityki wewnętrznéj. Tymczasem na kryminalne i cywilne ustanowienia baczność moję zwracając pragnę rzecz swoję wyłożyć, unikając spornych kwestyj. Lecz są niektóre zdarzenia szczególnego udowodnienia wymagające, których proste kolejne wyłożenie, wydałoby się hypothezą, gdyby przytaczając zrzódła historyczne, wraz wyjaśnienie tych zrzódeł i jich użycia załączone nie było. W tych razach podspodnie noty niekiedy nazbytby obszerne się stawały, dla tego wyjaśnienia i udowodnienia takie wolałem przerywając ciąg opowiadania, między paragrafy opowiadania wmieścić *). Cale wreszcie opowiadanie, dzielę na wieki tym sposobem.

---

*) Po latach dwudziestu, oddając ponowionemu wydaniu niniejsze me wypracowanie, not cokolwiek przybyło. Albowiem: 1) zdało mi się użyteczną, pomnożyć przytoczénia zrzódeł czyli citacij; 2) aby nienaruszać osnowy skréślonéj, w notach zamieścić kilka szczegułów, przed dwudziestu laty pominiętych; 3) chociaż co do posiadania i własności zrozumiany byłem; postrzegłem jednak, żem się nieco niewłaściwie z mego widzenia sprawiał, używając wyrazu wła-

I. Zléwek ustaw krajowych i wmięszanie się do nich kanonów. Od roku 930. do roku 1030.

III. Skład sławiańszczyzny, przed potworzeniem się w niéj mocarstw, jéj ówczesne rozdrobnienie, jéj gminnowładność, i że tak powiem wieśniaczość, są dość powszechnie znajome. Kiedy się wpływem zachodniéj kultury w niéj tworzyły państwa, wtedy mnożyli się panowie, a gromad, rozmajty się los stawał. Możniejsze gromady, zupełniéj prawo swoje utrzymały; uboższe, w cząstce pojedyńczych wojowników za panów uznawały, lub stawały się poddane panującemu, który wojownikom dowodził i państwo podnosił. Toż samo prawo, też same zwyczaje, wszystkie klassy ludzi obowiązywały. Lecz gdy między mieszkańcami, co do jich zamożności i politycznego jich poruszenia, co raz większe zjawiały się różnice, i w prawie przeto, niejakie dla stanów ukazały się modyfikacye i stopniowania. Jednakość rodu sławiańskiego, bliższość dialektów, miejsca i wspólnego wielu gromad interesu, oswajała różne zwyczaje i prawa, i w szerokiéj nieraz przestrzeni, wspólnemi i pospolitemi uczyniła. Pomimo jednak jednostajności zwyczajów i prawa rodu sławiańskiego, były miejscowe różnice i osobliwości. Kojarzące się z licznych gromad jakie państwo, zléwało, spajało i jednoczyło takowe rozmaitości, a zapewniało jednostajne dla sta-

---

snośc, tam właśnie, gdziem ją zaprzeczał, gdzie należało wyrażać się przéz posiadanie. Sądziłem przeto za rzecz konieczną i nieodzowną tę niestósowność wyrażania się, sprostować. Wszędzie tedy w tych razach ma miejsce własności, właścicieli, użyłem właściwych wyrazów: posiadłości, posiadania, posiadaczy. Tę jedynie zmianę w wysłowienie moje wprowadziłem, zachowując wszystko nieodmienione, nietknięte. — To oświadczam z końcem roku 1847. W następnym tomie IVtym, z powodu téj nad prawodawstwem pracy, jeszcze mi przyjdzie cokolwiek powiedzieć.

nów, dla szlachty i kmieci, czyli dla konnego rycerstwa i pieszych rolników prawo *). Tak nie zawodnie było i w tworzącém się państwie polskim, w którym, również jak gdzie jindziéj, jeżeli z jeńców wojennych lub z handlu i kupna, byli w niewielkiéj liczbie, u panów mianowicie możniejszych, znani niewolnicy ([1]), reszta mieszkańców, czy wyższego, czy niższego stanu, była wolna i w użyciu prawa równa ([2]). Byli między

*) Szlachcic. Wyraz ten s-lach-cic, jest własny polski sławiański. Lechita, lacha, lachity syn, jest lachcic czyli dla ucha, ze zwykłem podwojeniem zakończenia lachcic: urodzony z lachcica, zlachcic; dla miększego wymawiania ślachcić, szlachcić. Dla jinnych sławiańskich djalektów, wyraz ten jest gościnnym. Znany jest z dawna u Czechów sslechtic (szlachcic); u Serbów, szlachta znacząc plemie, ród; w Karintskim i Windickim, podobnie ród lub powinnowactwo oznacza: gdzie się wszędzie rozszérzyły z lechji od lachów. Aż nadto wiadomo, że w ruskich djalektach i w rossijskim, wyraz szlachcic jest obcy, tyle znaczy jile z polskiego powtarzany. Coby znaczyło, zaszczytne nazwanie lach, które przybierały ludy nadwislańskie, dochodzą Czesi, i rzeczywiście jest to ciekawe. Dla etymologa, zastanawiającą być może głoska l, w wyrazach leść, wlec, ślad, plemie, pokolenie, jakie w nich znaczenie uczucie sławiańskie do głosu l przywięzuje. W anglosaxońskim znany jest wyraz ślachta, z téjże pewnie przyczyny wygłoskowania czyli etymologicznéj, z polskim szlachcic zbliżony, dla któréj, klan, z polskim pokoleniem (k'lenie), w toż samość się zbiega. Niemieckie geschlecht, tyle z nazwą szlachty jest bliskie, jile, niemieckie liegen, schlecht, z polskimi, leżyć, legać, lichy. — Patrz w t. I, Polski średnich wieków, 1, 36, 46; w t. IV, w t. II, téjże X, 53—56; w t. IV, stracone obywatelstwo kmieci, w pismie XIII.

([1]) Matka Bolesława III. multos christianos de servitute Judeorum suis facultatibus redimebat Gallus II. 1. p. 131. Anonym inter scr. siles. Sommersb. T. I. p. 24.

([2]) Vos tanta, mówi Bolesław wielki, vos tali prosapia exortos Gall. I. 13. p. 69. Po zgonie Mieczysława II. powstawali, contra nobiles liberati Gall. I. 19. p. 89. non de nobilium genere sed de gregariis militibus, Kazimirz, dignitate inter nobiliores extulit Gall. I. 20. p. 96. a gdy Bolesław III. nullum peditem, sed milites

nimi posiadacze ziem i cudzą ziemię trzymający. Byli gromadnemi czyli gminnemi ustanowieniami z sobą powiązani, a miejsca pilnujący i do miejsca przywiązani; jinni po różnych stronach losu szukający. Z tąd w zwyczajach i prawach, stósowne do tego zjawiły się porządki i obserwacie, które czas na dawnych pobudował posadach, a które dalszy czas, więcéj w historyczne pomniki zasobny, wykrywał i do nowych podawał odmian *).

IV. Z Ditmara i Helmolda, oraz z dyplomatów cesarskich i niemieckich królów owego wieku, można powziąć niejakie nocje o prawach sławian nadodrzańskich. Prawda ruska, w któréj są Jarosława wielkiego ustawy i synów jego następcy koło roku 1113. władnącego, obejmująca przeto starodawne dużo po szczególnione przepisy, dostarcza wiadomości o prawach sławian wschodnich. Z dwóch tedy końców, z jednegoż prawie czasu powzięte o jednego rodu ustanowieniach wiadomości, zdaje się powinnyby nie małe na środkowe tegoż rodu posady światło rzucić; zdaje się,

---

tantum electos, equosque precipuos secum duxit. Gall. II. 28. p. 189. Bolesław wielki, si quis rusticus, pauper, vel muliercula quelibet... quereretur... causam ex ordine conquerentis auscultaret. Gall. I. 9. p. 53. sicque deligenter rem pauperis, ut alicuius magni principis, pertractabat. Gall. 1. 9. p. 56.

*) Rzuciłem tu myśl dwojakiéj natury ziemi, służebnéj i niesłużebnéj, właściwéj kmieciom lub lechitom: a w dalszéj pisma mégo osnowie nie pilnowałem, nie rozróżniałém onéj, trzymając się wyłącznie prawie posiadanéj od ślachty. Rozróżniénié to, znajduje się, z następstwami zeń wynikającemi, podniesione w t. II, polski wieków średnich VIII, 41—45; w t. IV, w pismie: stracone obywatelstwo kmieci; udowodnione biegiem następnych wieków w considerations sur l'etat polit. de l'ancienne Pol. 10, i nast. 35—39; 88—93 i 127 i następ. — Poznanie téj kondicji, kwestji osób jest ważne dla zrozumienia prawodawstwa; czytelnicy potrafią rozproszoną myśl powiązać.

w czémby się te dwu końców sławianszczyzny wiadomości zgodziły, że tą zgodą wskazywałyby co było pośrodku. Jakoż znani są u nadodrzańskich i ruskich Słowian mytnicy, równie też znani byli u Słowian nad Wartą i Wisłą mieszkających. Kiedy więc współczesne zrzódła rzeczy nadodrzańskie i ruskie objaśniające, wspominają o konach, gdzie wedle zakonów, pokonne dokonywały się sądy, wyroki i kary, sądzić można, że przed chrześciańskie czasy nad Wartą i Wisłą, takież kony znały i w nich był zbieg zwodów *). Lecz, czyli w nich przysięgi tyle znaczyły co w prawdzie ruskiéj? czyli tak bogobojnie odrzucane były, jak odrzucali nadodrzańcy lękający się boga znieważać, słusznie zostaje niepewność w decyzji **). Czyli w nich

*) U Czechów: zostali kmeti, lesi i wladiki, pochwalili prawdu po zakonu (sąd Libuszy p. 51), conformaverunt. jus ad legem. — W ruskim prawodawstwie zakon osóbno od prawdy występuje, prawda prawo jest zakonu wypadkiem. Traktat Mscisława Dawidowicza, rozdziela sprawy do sądu po zakonu, a do sądu wedle prawa. — U Serbów, sędzia po zakonu oprawe (zakonnik 122) a powelenie carewo po prawde i po zakonu, oceniać go winien sędzia po prawdi (zakonnik 144). Było tedy w pojęciu Sławian i przetrwało rozróżnienie juris a lege. Pw zakon, owa lex, stawało się u nich wyrokowaniem sumiennym. — Zaco tedy język polski wyrzekł się tego rozróżnienia przez długie wieki, bogo w jego prawodawstwie niedośledzi: łacina albo wyraz prawo bez różnicy na lex lub jus jednostajnie występuje. W kościele bożym tylko pozostało wyrażenie starego, nowego zakonu; zrozumiany był wyraz zakon gdy go z pobratymczéj mowy powtorzono, a z pospolitego publicznego użycia wyszedł zupełnie. Nierychło zastąpiono go nowotnym na lex wyrazem ustawa. Czy właściwie? jak z jinnego cale stanowiska i pojęcia wylęgły, niech badacze, znawcy prawa pilnie rozmyślają.

**) Wątpliwości niema że przysięgi w czasach przed chrześciańskich i długo potym, w sądownictwie nie były dopuszczane. Szło za podobnym onych uchylaniem, samo nawet duchowieństwo, jak widać z bulli Paschalisa II. (1099—1116) do Marcina arcybiskupa (1092—1115), w któréj papież argumentami licznemi odpiera, quod

proby ognia lub wody cóżkolwiek znaczyły, jak tego ukazują się nad Odrą przykłady, a co w przepisach swojich obejmuje ruska prawda? godzi się, nie tylko wątpić, ale nawet nie godzi się tego przypuszczać aby jich doświadczenie podobneż znaczenie miało. W reszczie nie śmiałem kojarzyć dwóch kończyn praw i zwyczajów dla utworzenia środkowych, ponieważ jeszczem niezdołał dostatecznie je poznać, a widzę jasno już nadodrzańskie zwyczaje, dotknione zostały, więcéj niż którekolwiek wpływem, już to niemieckim, już normandzkim, i z tąd proby boże pojawić się mogły; prawda zaś ruska, lubo jest krajowych zwyczajów owocem, wszelako waregskim i greckim przesiąkłych wpływem, jest już prawem ludów chrześcjańskich, które w owe wieki przysięgi i proby boże, zbyt polubiły. Prawie tedy na bok uchylam, jinnym poszukiwaniom zostawiam, nadodrzańskie i prawdy ruskiéj prawa, szukam krajowych polskich w samych dziejach polskich: może się pierwszy w téj mierze wyraz wydać przypuszczeniem, spodziewam się jednak, że dalsze rzeczy rozwinienie, przytoczone zdarzénia, przywołane w miejscu swojim zrzódła historyczne, dostateczniéj poprą i udowodnią me słowa, aniżelibym je zdołał wzmocnić wcześnie wyszukanych cytacyj kombinacyami.

---

ajunt omne jusjurandum a Christo domino esse prohibitum, zaczym censuerunt rex et magnates a sacramenti conditione te quiescere. W sprawie o wieś Piotrowin, niema wzmianki o przysiędze, do któréj biskup Stanisław, nie byłby dopuszczony. Przysięgi powoli wchodziły we zwyczaj. Z razu na drodze diplomaticznéj, gdzie przysięgano, częstokroć aby słowa niedotrzymać, byle się, dla ocalenia kraju, nieprzyjaciela pozbyć, nieprzyjaciela uwieść, oszukać, bo w żadnym wieku restrikcij mentalnych nie brakło. Z czasem doktrina kanonów przysięgi oswajała: a pewnie nieprędzéj się w sądownictwie zagęściły i do prawodawstwa wcisnęły, aż w wieku w którym sądy boże wdzierać się poczęły.

V. Nie brakowało w rodzie Słowiańskim i w państwie Polskim wzniosłych wyobrażeń, sama gminność tak powszechna, oraz czysto od Bolesława wielkiego pojmowana myśl o państwie, w jego politycznym bycie oczywiście wydająca się, dostatecznie o tem przeświadczają. Lecz łagodny w uspobieniach ród, gonił się za nimi jak by w kniejach, za ćmionêm światłem. Z tąd cień indywidualny, pokrywał i mięszał, wyższych myśli uniesienia. Nie jedno z tych wznioślejszych wyobrażeń, było niejako wyskokiem, z drobnych drożyn, w których obłędzie kryły się sławiańskie zwyczaje, wszakże zawsze tego światła, tych wyobrażeń szukały, do nich się zwracały, nie tylko jim obce nie były, choć nie dojrzale poznane, ale do tyla już właściwe że wyłączną indywidualność zacierały. Z tąd, w ustanowieniach prawodawczych, pomysły są nader towarzyskie. Z tąd wyobrażenie o posiadłości i onéj posiadaniu były tak czyste, że nie przypuszczały służebności szczególnych. Ledwie jaki zbieg okoliczności, w szczególnych umowach, pokój jednających, do nich czasowie mógł jich skłaniać. Niczego mniéj nie pośledzi, jak służebności. Z jéj niedostateczności, pewnie nie w jednym razie, trudne zachodziły zwody i spory, o których przemoc stanowić mogła, albowiem z posiadłości podejmowany jaki ciężar, byłby ujmą bezwarunkowego jéj pojmowania. Lecz kojarzyły się z sobą, myśl o własności powszechnéj, a posiadaniu onéj indywidualném, osobistém. Jeśli kiedy mieszkaniec miał posiadłość swoję, ta wynikała z powszechnéj. Odłogiem leżące pola, knieje, puszcze i lasy, w nich drzewo i zwierzyna, bywały własnością niejako publiczną, puścizną, do nikogo nie należącą, a zatym własnością wszystkich. A lubo wyłącznie je sobie przyswajający, z czasem właścicielem się stawał i z jinnymi posiadaczami rozgraniczeń poszukiwał: nie brakło wspólnéj licznych gromad własności, oraz własno-

ści, które posiadaczy nie miały, bądź w posiadanie nie zajętych, bądź z posiadaczy osierociałych puścizn, a takie były, albo dla kogo bądź otwarte, albo powszechném przyzwoleniem, państwu i panującemu przyznane ([3]). Lecz jakiekolwiek posiadanie indywidualne, nie traciło znamienia własności powszechnéj, i z tego powodu powszechną państwa potrzebę, opłatę, wojenną służbę i rozmajitą służbę, mieszkańcy państwa, bez wyjątku wszyscy obowiązani byli odbywać, jakożkolwiek to było w nader rozmajitym sposobie, aby najmniejszéj w niepodległości posiadania nie czyniło skazy. Czy dostawianie podwód i stacyj ludziom stanu, czy pogoń łotrów i złodzieji, czy wspólne w lasach łowy i wręby, wszystko to wynikało z powszechnéj własności, z gminnego i towarzyskiego interesu ([4]).

([3]) W owych wiekach, mniejsza krajiu ludność, rolnictwo odłogowe, czyto w stepach, czy w lasach jednostajnie prowadzone, koniecznie ułatwiało że się zjawiały rozmajite i w wielkiéj liczbie puścizny, dla tego w owe wieki puścizny są więcéj znajome i więcéj interesowne, niżeli w wiekach późniejszych. Mówi się o puściznach ziem z lechcickich. Kmiecych, czyli ziem służebnych daleko częstsze. Lud wolny daleko łatwiéj się przesiedlał, z włości do włości przenosił. Bywało że całe włości po lat wiele odłogiem leżały. Na Pomorzu 1170 mówi Kazimirz: hec decem ville licet inculte (vide t. II, polski średnich wieków, X, 62, p. 467); na Szląsku 1203, propter recessus hominum de Chinino, Clementis plebani decima penitus deperierat (fundatio monast. Trebnitz, Sommersb. t. 1, p. 817): coż dopiero mówić o głębi Lechji.

([4]) Fuit autem huic genti ex antiquo persolenne, et quasi consuetudinis autoritate approbatum, ut quisque potentum; quorsum libet pompatice vergens, pauperum non tantum paleam, fenum, stipulam, sed annonam horreis ac tuguriis perfractis, predatiue diriperet.... Quoties a potente aliquid, vel exilis legatiuncula, ad quemlibet esset instanter perferendum: jussi sunt satellites veredis pauperum insilire, et unius horae momento, infinitissima stadiorum millia cursu citatissimo, transvolare. Vincent: Kadl. 9. p. 460. 462. Baszko inter sc. sil. Sommersb. p. 50. Że stąd uciążliwe bywały

VI. Zwyczaj i prawo uznając posiadłość, do posiadacza należącą, upoważniło synów do takiegoż po zgonie ojca posiadania, bo syn ojca, był równie do miejca jak ojciec przywiązany. Nie widać aby w doświadczaném niekiedy wielożeństwie jakie różnice czyniono. Wszystkie poślubione niewiasty były żonami ([5]). Między potomstwem tedy ze względu ślubowin jich matek nie widać różnicy. Był atoli zwyczaj postrzyżyn, który chrześcianie za pewny rodzaj przysposobienia poczytywali ([6]), a który z niemałą uroczystością, czy przy wyjściu z niemowlęctwa, czy w siódmym roku synów swojich, równie możni panowie, jak ubodzy rolnicy, odbywali, i wtedy synom swojim jimie nadawali ([7]).

---

nadużycia, to nic dziwnego. Jak Bolesław wielki, ubi suas stationes, suumque servitium determinatum habebat, uciążliwości unikał, opisuje Gallus I. 12. 15: pp. 65. 66. Za Bolesława śmiałego: cum ad sua colloquia conveniebant, prata et annonas hominum depascebant, septa domorum comburebant, quod ipsi et sui primores, et nunc ipsorum sequaces, dicunt esse jus terre. etc. Vita S. Stan: cap. 11. p. 153. O Bolesławie wielkim, pozostała jeszcze pamięć, że Ipse tamen quoddam tributum in Polonia, quod Stroża dicitur, fertur statuisse..... hoc attributum frumentorum ideo Stroża dictum est, quia hominibus in castrorum custodia degentibus, precipue in extremitate regni consistentibus ad usum ducebatur. Baszko p. 25.

([5]) Sua consuetudine 7. uxoribus abutebatur Gall. I. 5. p. 31. septem scortis pellicum, quas conjuges nuncupabat, nocturnales variare vices consueuerat. Matth. II. 9. p. 121. — O małżeństwach, ślubach, rozwodach, osóbne pismo, w następnym IV. Polski średn. wieków tomie, No. XIII.

([6]) Nec ridiculam nostri tondelam ritus agnosces. Instituta ergo est huiusce forma, et formae solennitas, ut per eam adoptio haberet robur. Matt. II. 7. p. 116.

([7]) Dux nomine Popel, duos filios habens, ad eorum tonsuram grande convivium preparauit Gall. 1. p. 19. Pazt... rusticus.. non posset aliquid obsonii pro suo tondendo paruulo... hospites illi puerum totonderunt eique Semonith vocabulum indiderunt. Gall. I. 2. p. 23. 25. Matth. II. 3. p. 106. Septimo vero recurrente natiuitatis

Wyprowadzał ojciec synów swojich pewnym sposobem na świat, objawiał licznie zwoływanym gościom, że jest dziedzic własności, która w synowskie przejdzie ręce. Lecz zwyczaj i prawo nie umiało dość daleko zabezpieczyć spadkami i dziedzictwem przechodzenia posiadłości z rąk do rąk. Skoro ojciec dzieci nie miał, skoro człowiek jaki bezdzietni był, po jego zgonie cała posiadłość uważana była za puściznę; skoro nawet los, przypadek jaki, posiadacza od posiadłości odłączył, jużci ta posiadłość stawała się puścizną, to jest własnością powszechną z posiadacza osierociałą, do nikogo nie należącą, a przeto taką, w którą piérwszy zajmujący mógł się wewłaszczać. Z tąd od morza lub rzeki wyrzucone rzeczy, kto piérwszy dopadł zabierał; z tąd, gdy z chrześcjaństwem do Polski wprowadzoném, wprowadzone zostało duchowieństwo, po zgonie duchownych, kto bliższy to grabił i sobie przywłaszczał puściznę, stryjeczni nawet, jeżeli kiedy po stryjach bezdzietnych majątek brali, nie brali go jako spadek czyli dziedzictwo, tylko jako puściznę, a to z tego jedynie wynikało, że najwięcéj miewali łatwości do zajęcia i opanowania puścizny *). Interes możniejszych familij, zamieniał puściznę w spadki i dziedzictwo pobliskich krewnych, a pewnie i pośmiertne posiadłości dyspozycje szanował. Synowie nadewszystko, ostatnią ojca w działach objawioną wolę zachowywali. Lecz uboższe jimiona, do tak przeciągnionéj w dalsze czasy i poko-

eius anniversario, pater (Zemimizl.) pueri (Mesconi), more solito, copiosam epulationem et solemnem celebrabat. Gall. I. 4. p. 28. — Petrohradska czeska legenda o świętym Wacławie, tak się wyraza: i wzrostlo pachole, że se mu wlasi ugiti mieli... i postrzikli knieżi pachole.

*) Pomorzanie, in paganismo solos haberent filios succesores: ap. Dreger. p. 287. nie synowców, ani cognatos. Można to zastosować do całéj Lechji, i poczytać przyświadczenié, co w niéj całéj było.

łenia własności, nie zawsze sprzyjające okoliczności i zwyczaje znajdowały. A lubo rozwijająca się z czasem kultura, wpływ ustanowień zachodnich, i umocowane w Polszcze chrześcjaństwo, powolną w téj mierze działały odmianę: wszelako puścizny i pozyskiwanie posiadłości drogą puścizny, w prawodawstwie polskim, nie małym jest do rozważania przedmiotem.

VII. Strand-Recht, jus occupandi bona naufragorum, było prawem i zwyczajem po wszystkich brzegach morza baltyckiego znaném, a przez to równie od Skandinawów jak od Sławian doświawiadczaném: nawet przez Skandinawów czyli Normandów po jinnych dalekich morzach rozpowszechnioném. Żeby jednak z prawa i zwyczaju zabierać puściznę po biskupach, tego przykładów dostarczają dzieje Polskie. Zwyczaj ten i prawo były bezwątpienia barbarzyńskie, musiały jednak mieć swoję na pewnych wyobrażeniach zasadę. Fuit a principibus, mówi Wincenty syn Kadłubka XIII wieku pisarz, pertinaciter usurpatum: ut bona decedentia pontificum, quasi quodam praedocinio, diriperent, aut principali fisco inferrent; co objaśnia rzymskim prawem kronikarz: quod quia divini juris est, nullius in bonis est. Quod autem nullius in bonis est, occupanti conceditur, sed deus, dodaje kronikarz, non irridetur, nec irrideri debet ullius phantasiae ridiculo (8). Bywały z powodów chciwości po całéj kuli ziemskiéj targane i szarpane kościelne dobra, i przedłużane wakanse beneficij: ale w Polszcze grabież zbiorów i ruchomości po zgonie pozostałéj, była własnością umierającego, i zgonem jego stawała się nullius in bonis. Była to puścizna do któréj po biskupach pozostającéj, panujący książęta utworzyli i przyswojili sobie prawo, principali fisco: o co w następne wieki nie mała książąt

(8) Vinc. Kadl. 9. p. 461. cf. Justinia. instit. II. 1. §. 7.

z prałatami trwała zatarga. Kiedy więc widzimy te puścizny poczytywane za rzeczy które nullius sunt, a takiemi wszystkie puścizny natura języka poczytuje, a zatym co puścizny dochowało miano, musiało kiedyś prawu puścizny ulegać ([9]). Gdy tedy w statutach Piotrkowskich XIV. wieku wyczytuję o spadkach czyli dziedzictwie, które się w krajowym języku puścizną zowią: in haereditatibus quae puścizna dicitur vulgariter ([10]): z tego przeświadczam się, że te dziedzictwa, te spadki kiedyś wprzódy, nie były spadkami, tylko puścizną. A ponieważ synowcowie po stryju stryjowskie dostatki biorąc, brali puściznę, a przeto grabili rzecz, która nullius est, która tedy nie była spadkiem, haereditas, z czasem się dopiero spadhiem czyli dziedzictwem stała. Z czasem artykuł ten ustawy w statutach krajowych powtarzany, wyrzucił to spadku po stryju, wyrazem puścizny objaśnienie ([11]). Stało się to wtedy, gdy branie po stryjach pozostałych dostatków, nie tylko, już przestało być puścizn grabieniem, ale gdy ciągle stryjowskich majętności branie jako spadku, zatarło znaczenie puścizn, i to nazwanie śmieszném i niezrozumiałem uczyniło. Jeżeli jednak, jak jeszcze to późniéj wspomnimy, puścizny po stryjach, w dziedzictwa dla synowców a nawet dla dalszych

([9]) Przepisujący prawo Magdeburskie w 1455 roku P. S. z Opatowa w dopisanych vocabula juris Meydeburgici Mspti. p. 119. mówi: Hereditas obmortuata, dzedzina odumarta, vel puszczina przez dzedzicza. — Puścina, czyli Puścizna była tedy rzecz dziedzica pozbawiona, nie mająca dziedzica. Patrz co o tém Knapski p. 901. edit. 1621. p. 941. edit. 1643.

([10]) Statut Wielkop. II. 19.

([11]) Statuta Wisl. w kopiach XV. wieku. Co odpowiada drukowanemu §. 125. p. 45. Vol. leg. T. I. = W nimże o kmiecych spadkach bezdzietnio pozostawionych: ipsorum omnia bona mobilia et immobilia, nomine vulgariter puścizna. Vol. leg. T. I. p. 24. §. 54.

krewnych zamieniały się, bywały jednak zdarzenia, kiedy, bądź krewnych zabrakło, bądź nie mieli środków po zmarłych bezdzietnych majętności pozyskać, że majętności po zgonie bezdzietnych stawały się puścizną, którą byle kto mógł zagrabić. I do tego tworzyli sobie prawo książęta. W początku XIII wieku r. 1208, Henryk brodaty zabrał wieś Blitocin Stefanowi, że go jakiś czas w kraju nie widział ([12]). Koło r. 1276, Bolesław wielkopolski, po trzeci raz nadawał wieś Trupczyn, którą po dwa razy jak puściznę wziął, gdy obdarzeni, comes Jancho i proboszsz Mikołay, bezdzietni umierali ([13]). Jeszcze w XIV wieku koło roku 1350 znajduję przykład zatargów i wojny między panem de Byberstejn, a Henrykiem IV, księciem głogowskim, o puścizrę w Luzacji pozostałą po pewnym Pacu de Sorawia, qui sine propriis haeredibus decesserat ([14]). Jak w późniejszym prawie jimie kaduka wystąpiło, jinnym zostawiam poszukiwaniom.

VIII. Czy to uprawa roli, czy obrana kraju, były udziałem mężczyzn, z tych powodów, biała płeć była

---

([12]) Henr. barb. donacio 1208. ap. Som. scr. siles T. I. p. 819.

([13]) Nadania tego dyploma jest w Puławach i przy końcu niniejszego pisma Nro. XV. Licet dictam villam, comiti Janchoni, filio Simonis quondam dederamus, qui mortuus est, prolem non habendo. Wątpić nie można, że donacja Janchonowi była równie jak skarbnemu concessa Mikołajowi, dziedziczna. Ale: dederamusque villam nominatam domino Nicholao, (pleban: quondam de Sroda, mówi niżéj) qui viam universe carni est ingressus, successoresque legitimos non habuit. — Wojewoda mazowiecki Zyro, 1175, 1184, posiadał obszérne własności i miał syna Ottona, który, bądź za życia ojca, bądź po jego zgonie, umarł bezpotomnie, mając ciotkę, rządców pomorza gdańskiégo matkę. Ci nie dziedziczą: pozostaje puścizna. W roku 1222, Konrad książe mazowiecki, nadaje biskupowi chełmińskiemu Kristinowi włości: quas comes Zyro circa Culmen habuit. Dumont, cod. dipl. I. p. 162.

([14]) Anon inter scr. Sil. Somm. T. I. p. 59.

prawie wyłączona od posiadania dóbr ziemskich: miały atoli opatrzone utrzymanie się, w posagach i wianie, a w prawném działaniu, dość swobodne były. Stawały one osobiście w sądach świadcząc, i swego popierając, strony pospolicie osobiście przed sędziami się rozpierały. W miejscach oznaczonych, pewnie uświęconych, sądownictwo krótkie i otwarte, całe gromady interesujące. Czyli przez gromadę, wybrany sędzia lub żupan, czyli od najwyższéj władzy państwa w gminie naznaczony, wyrokował, pospolicie bez pisma, równie kmieciom i szlachcie. Duch sądownictwa był jednawczy i godzący. Raczéj pośredniczy w układach stronom, niżeli jich kwestje rozstrzygał. A gdy sądowi decydować przyszło, opinia, zdrowy rozsądek, kierowały zwyczajem i przypadki wydarzone na uwagę sprawiedliwości wkładając, stotowały do prawa. Dowody i świadki, jich uroczyste zeznania, pewnie że były dostateczne do objaśniénia bałwochwalczych sędziów: lubo nie bez tego, aby w podlejszych wykroczeniach, lub nader wielkich i nagłego wyjaśnienia potrzebujących przestępstwach, nie miały być użyte gwałtowniejsze środki wymusu, aby przełamać wypieranie się winowajcy: nie bez tego aby kiedy niekiedy, nie miano użyć męki czyli tortury ([15]). Pomimo bowiem łagodności charakteru miejscowego mieszkańców, były obyczaje dość surowe i cierpkie, do gwałtowniejszych kroków łatwe. Dowodem tego były kary. Albowiem lubo krzywda wywoływała zemstę, a niekiedy odwet, wszelako duch towarzyski gromad, wskazywał w sądach pośredniczą władzę, która chętnie zgodę jednała. Nie mało już było zdarzeń, w których winowajca , albo zabójca, unikając pomsty, przewidywał

([15]) Conferatur Math. 11. 29. p. 235. ictibus fustium subjectus, ob crimen habita quaestione.

jakim ulec powinien warunkom, aby skrzywdzoną przebłagał stronę. Pospolicie wynagrodzenie zrządzonéj szkody, opłata pieniędzmi lub ruchomościami krzywdy, wedle umowy lub zwyczaju, czyli przyjętege prawa, zaspakajała stronę: ale przytém i sądowi winę opłacić należało*). Lecz pomimo tego środka, bez wątpienia różne kary śmierci były znane: ukamienowanie, szubienica, ścięcie; i kary cielesne bywały srogie. Czyli je ród Sławiański miał z siebie, czyli przez wpływ obcego obyczaju? trudno wyrozumieć, ale były dość liczne przestępstwa, śmiercią karane. Zdrada sprawy publicznéj, kraju, ojczyzny, albo śmiercią, albo członków obcięciem i morderczemi karami; zgwałcenie, podpolanie, rozboje, spokojność gromad mięszające, mórd, nie mniéj okrutnie karane były, na ciele i życiu.

---

*) Zemsta rodu, rodzin, familij, dość mocno w prawodawstwie Serbów występuje. W polskim zatarta, raczéj była wyjątkowym przypadkiem niż zwyczajem. Przyczyna tego daje się łatwo rozumieć, bacząc, na odpowiedzialności gminną, oraz na bractwa chorągiewne, herbowe, z lechciców, między którymi jeśli kiedy się zajścia pojawiały, niewynikały z osobistéj zemsty. Wyraz zemsty w prawodawczym języku pojawia się w polskich XV. wieku przekładach. Wprzód, dawniéj, myśli takiéj nie musiało być, gdy prawo nadbiega ugodnie spory umarzać; na umorzénie krzywd środki podaje, środki skuteczne, konieczne. Między tymi była, pokora. Statuta mazowieckie cale późno nią się zajmowały; polskie milczą wprawdzie o niéj ale jéj byt w całéj Polszcze, mianowicie w czasach pierwotnych, z obyczaju ogólnego sławiańskiego wynikający, trudno aby mógł być zaprzeczony. Dopełniający pokory, wyznawający winę z uniżeniem, zabeśpieczał się od pościgu, od zemsty. Obyczajem podobnym Bolesław kędzierzawy w Kargowie przebłagiwał Friderika rudobrodego (t. II. polski średn. wiek. VI.. 53). W roku 1004, zabójcy kamedułów pustelników, dopełnili pokory (Petr. Damiani, cap. IX, 49, vel cap. 28; t. II, polski średn. wiek. VI, 31, 32). Świątynie a potym kościoły były zwykle do tego obrzędu przyzwojite miéjsca.

Była znana chłosta, a złodzieje pewnie szubienicą przypłacali ([16]).

IX. Godzi się podobno sądzić, że okrutne kary, obcięcie członków, wyłupienie oczu, były z cesarstwa greckiego wędrowne. Z cesarstwa zjawiły się między łacinnikami, z cesarstwa też przybyły do Polski: jile że, jak między Karolowingami, tak w Polsce, były niejako politycznego prawa praktyką ([17]). Lecz

([16]) Raczéj rozbijający: patrz niżéj w rozdziale 12. — W roku 1034 gmin za bałwochwalstwem obstający, poczybywał ukamienowanie za karę więcéj znieważającą niż proste ścięcie: quosdam gladio, quasi dignius peremerunt, quosdam vero, quasi morte dignos viliori, lapidibus obruerunt. Gallus I, 19, p. 90. Bolesław śmiały na ścięcie wyrokował, precipuos capitis accersit. Matth. 11, 21. Krzywousty crucem cinibus est minatus. Gallus, III, 7, p. 265. groził szubienicą, gdyby się Głogowianie licho nieprzyjacielowi poddali. Co do kar cielesnych jinnych, nic przytaczam na to udowodnień co Helmold o Sławianach mówi, bo co się daléj o prawodawstwie Polskim powie, najlepszym tego poparciem będzie. Ditmar, VIII. p. 419. upewnia że: tempore Mesiconi patris sui (Boleslai), cum is (Mesico) gentilis esset una quaeque mulier post viri exequias sui igne cremati decolata subsequitur. Jak to rozumieć? gdy podobny zwyczaj Prusakom przypisywano, gdy owszem pełno pogrzebnych na ziemi Polskiéj kości znajdujemy, w jinnych poszukiwaniach załatwione być może. Lecz do tego tu miejsca należy co Ditmar o dzikim za czasów pogańskich i kobietami postępowaniu, daléj mówi: et si qua meretrix inveniebatur, in genitali suo turpi et poena miserabili circumcidebatur, idque, si hic dici licet, praeputium in foribus suspenditur, ut intrantis oculus in hoc offendens, in futuris rebus eo magis sollicitus esset et prudens. Lex dominica, dodaje Ditmar, huiusmodi praecepit lapidari, et parentum nostrimet carnalium institutio, tales hortatur docolari.

([17]) Bolesław wielki wypalił oczy Bolesławowi III. czeskiemu. Bolesław II. zdrajcę rozsiekał. Zbigniew lękał się aby go ojciec za zdradę, albo na śmierć, albo na obcięcie członków nie skazał, naostatek miał wyłupione oczy za czasu Bolesława III. Władysław II. na Piotra duńczyka miał wyrok wydać, kazał mu tylko oczy wyjąć i język uciąć, za zdradę i obrażony majestat. Być może że przy-

bieg jinnych okoliczności, koniecznie potężny wpływ na całe prawodawstwo Polskie wywarł, zaraz od początku tworzenia się państwa. Od niejakiego czasu nórtujące tę krajinę chrześcjaństwo, rozgnieździło się nad Wartą i Wislą, a Bolesław wielki żarliwie go umocowywając, stosował zwyczaje i prawa narodowe do przepisów chrześcjaństwa. Weszły do Polski, obowiązujące każdego mieszkańca, chrześcjanina, kościelne kanony, które się z prawem krajowem zamięszać miały([18]). Namnożyło się ludzi co pisać umieli, ludzi co po łacinie mówili i pisali. Obcy, religijny, a do tego umarły język, począł być tłómaczem publicznych umów, urzędowych aktów, i prawa krajowego. Zatém, jeżeli nie prawodawstwo, przynajmniéj rozumienie i i tłómaczénie prawa, stosównie do nowotnych państwa porządków, i do nowo przybyłych wyobrażeń, dostało się w ręce ludzi uczonych, którzy często jinaczéj od gminu myśleli. Naostatek samo państwa tworzenie się i niejakie za Bolesława wielkiego dojrzewanie jego,

---

toczone zdarzenia są nestępstwem odmiany stanu politycznego i niejakiégo wpływu postronnéj owego wieku ciwilizacji: wszakże przeczyć niemogę aby mutilatio membrorum, niemiało sięgać czasów bałwochwalczych. Przeciw temu wczesno się chrześcjańskiéj polski opinia oświadczać poczęła: quasi asingulis membrorum partibus poena exigi debuisset: Wszakże długo w diplomatach nachodzi się mutilatio membrorum. Prawodawstwo piśmienne polskie okazało wstręt tym się zajmować; czeskie i serwskie dość były skore: zastósowanie kar krwawych dla ciekawości badaczy przechować. Gdzie te rękę ucinają, polskie niekiedy przekłócie zapisało.

([18]) Ditmar VI. p. 398. Attende lector, quid inter tot flagitia is (Boleslaus) faciat. Cum se multum peccasse ipse sentit, aut aliqua fideli castigatione perpendit, Canones, coram se poni, qualiterque id debeat emendari ut qua ratus, praecipit ac secundum haec scripta mox scelus peractus purgare contendit. — Było to, jus universale, jus divinum, Matthaeus II, 21; vita scti Stanisl. t. II, p. 339.

kojarząc rozmajitości, starodawne gminne działanie, najwyższą państwa władzą, nietylko pospajało, ale skrępowało. Władza zaborcza, wmawiając talentem Bolesława wielkiego, jedność między lechickiemi i chrobackiemi ludami i jich gminami, nie w jednym razie stała się prawodawczą. Zjawiły się nowe formy i sposoby prawodawstwa, nie z samych nadużyć i nieznacznie rozpładzających się zwyczajów wynikłego, ale umyślnie stanowionego i ogłaszanego. Taż władża zaborcza, tworząc państwo i największe prawa wykonanie w sobie wskazując, najwyższe wyroki wydawać poczęła. W niéj się przeto kupiły, i straż prawa i arbytralne w jego niedostatku decyzye ([19]). Jeżeli Mieczysław ze zbiegu tak wielkich w królewstwie swojim odmian, nie mało nowych porządków wprowadzać musiał, syn jego Bolesław wielki, bezwątpienia był daleko więcéj czynnym w téj mierze, a znacznie rozszérzając państwo swoje, być czynniejszym był niejako zniewolony. Wszakże krzywdę czyni, nadzwyczajnemu człowiekowi temu, kto mniema, że w ustanowiéniach swojich Bolesław cudze niewolniczo naśladował.

X. Bolesław miłował swe doświadczone rycerstwo, ochraniał go w boju, szanował i czcił duchownich, książęcych udzielał jim tytułów i dostatkami opatrywał, lecz wszystkich równo pod jednym utrzy-

---

([19]) Do arbitralnych słusznie liczyć można przyłamywanie zębów, post łamiącym jeśli takowe miejsce miało. Może i kary za cudzołostwo, nie były zwyczajem tylko nadzwyczajnym środkiem Ditmar VIII, p. 419. Przysadzanie szczeniąt do piersi przeniewierzonych mężatek przypisywano bądź dawnemu zwyczajowi, bądź prawodawstwu Bolesława śmiałego. Vita S. Sta. cap. 15. p. 349; Baszko inter, scr. Sil. Somm. T. II. p. 29. Anon. ibid. T. I. p. 22. Sądzić należy że to był obyczaj dawny na cudzołożnice, bo niéma zarzutu, aby conditor legum iniquarum, Bolesław śmiały, aby miał dowolnie sobie postępować. Patrz t. I. polski średn. wiek. VIII, 33, 34.

mywał prawem, a posiadłości każdego, jako własność powszechną, powszechnemi na opatrzenie kraju, zarówno obciążał obowiązkami. Wszyscy obronę obowiązani, każdego powiatu comes, przywodził zastępom. Usiłował Bolesław to powiatowanie jednostajnie w królestwie urządzić, a ci comites, zarazem byli sędziami w grodach. Jich sądowa posługa, nosiła nazwisko, pristaldów, przystawców. W obwodach i siołach przewodni czyli urzędowi: vastaldi, vice domini, naczelnicy i niżsi od nich villici to jest włodarze (20). Sam król z pomocą dwunastu do rady przybranych, był najwyższym sędzią (21), równie szlachtę jak i kmieci sądzący (22), równie cywilne jak kryminalne sprawy. Była to curia, ostatnią stanowiąca instáncją. Jeżeli prócz grodzkich i sielskich sądów, były jakie z dawnych gromadnych ustanowień sądy, podobno nie podobna w nich między cywilnemi, a kryminalnemi oddziału upatrywać, jednego i drugiego rodzaju sprawy, za równo do tychże sądów należały. Sposób sądzenia na dworze u Bolesława zachowany, był koniecznie wzorem sądowego postępku dla wszysthich sądów. Oska-

---

(20) Gall. II. 4. 16. p. 141. 160. I. 12. p. 66. II. 1. p. 133. W Węgrzech, comes castrensis, miał do pomocy w powiecie pristalda, a do pomocy w samém mieście był comes curialis i castellanus. Lecz o tém pilniéj w inném piśmie powiem. W pierwszym tego dzieła wydaniu, ciemne i bardzo fałszywe było urzędu sądowego wystawienie. Zniewolony byłem cały ten ustęp, cały perjod, przemienić. Odwołuję się wreszcie do pisma, obiecanemu odpowiadającego: o urzędach. Zamieszczone jest w pierwszym tomie lipskiégo heraldiki Niesieckiégo wydania. Spodziewam się że niezadługo uzupełnione wyjdzie powtórnie.

(21) Habebat autem rex amicos duodecem consiliarios. Gall. I. 13. p. 67. 68. Duodecim namque elegerat summi consilii viros Matth. II. 11. p. 128. Anon inter scr. Sil. Som. T. I. p. 19.

(22) Gall. I. 9. pp. 55. 56. cf. 12. p. 65. Te przytoczenia już wyżéj użyte były, w jinném piśmie wyjaśnić je przyjdzie.

rzony był przez komornika przyzwany, na dzień naznaczony stawał. W każdém miejscu, gdzie się król znajdował, byle obżałowanie przez kogo bądź uczynione było, zatrzymywał się Bolesław i z porządku sprawy rozpatrywał i wyroki wydawał (23). Opatrzone miejsca przytrzymania zabezpieczały odpowiedzialność przekonanego winowajcy (24), na którym ciążę czyli opłaty, lub cielesną karę dopełniali, albo sądowi słudzy, czyli urzędnicy, albo strona, któréj winowajca niekiedy wydawany bywał *). Zachowywał sobie Bolesław moc ułaskawienia i przebaczał na prośbę. Za większe przewinienia na śmierć skazanym, życie darowywał, mało wykraczających, do siebie wzywał, napominał, a często sprawiał jim łaźnię, zapraszając jich z sobą do łaźni, a tam chłostę przykładał w nadzieji jich poprawy (25). Tym sposobem justitiam et equitatem dopełniał. Wielu jednak potępił i śmiercią ukarał. Tych co na podłą śmierć zasłużyli, lud kamienował (26). Lecz nie za jedno przestępstwo wyroko-

---

(23) Et pro illo, de quo querebatur camerarium transmandaret, ... vocatus, ... nec diem preteribat. Si quis ... quereretur ... non prius se de loco dimovebat, donec causam ex ordine conquerentis auscultaret. Gall. I. 9. p. 55.

(24) Gall. I. 13. p. 67. 68. in carcere ... captivi.

*) Stronie wydany nieznaczy aby strona miała polecenie lub upoważnioną była cielesnéj dopełnić kary: na to byli oprawce: ale zdany był na łaskę, aby jako winowajca krzywdzie zadosyć uczynił, albo stronę przejednał, przebłagał, z nią się ułożył.

(25) Condemnatos, judicium misericordia temperabat, Regina... plures pro culpa morti deditos de manibus lictorum eripuit... Illi autem pro quibus missum fuerat... ad regis balneum ducebantur, quos rex Boleslaus, sicut pater filios, secum balneantes corrigebat. Gall. I. 13. pp. 67. 69. Słusznie tedy uważa Kownacki że przysłowie: sprawić komu łaźnią, jest bardzo dawne.

(26) Morte dignos viliori, lapidibus obruerunt. Gall. I. 19. p. 90. cf. II. 4. p. 143.

wana przezeń śmierć, albo okrutne kary, wypalenie czy wyłupienie oczu (27), przyłamanie zębów, przybicie gwóździem, zawieszenie (28), wymagały oprawców, coby je dopełnili (29).

II. Za wpływem chrześcjaństwa w prawie krajowém zachodzą wielkie odmiany. Od roku 1030 do 1130.

XI. Krótkie i słabe Mieczysława II. panowanie, po nim wydarzone gwałtowne w państwie bolesławowskim zawichrzenie, nie zrujnowała odmian jakie w Polszcze zaszły i jakie Bolesław wielki wprowadził. Kazimirz bowiem wszystko to odświéżył i naprawił. Mogły z pomiędzy ustanowień bolesławowskich, niektóre dawnych wieków zwyczaje nowościom ustąpić mające, pojedynczo głowę podnosić, nie bez tego, że za gwałtowniejszego Bolesława śmiałego panowania, ta kollizja więcéj krajowi czuć się dawała, wszelako, coraz dojrzalej dopełniał się zlewek chrześcjańskich praw i zwyczajów, z prawami i zwyczajami miejsco-

---

(27) Ditm. V. p. 371.

(28) In hujus sponsi (Boleslai) regno sunt multae consuetudines variae, et quamvis dirae, tamen sunt interdum laudabiles. Populus enim suus more bovis est pascendus, et tardi ritu asini, castigandus, et sine poena gravi non potest cum salute principis tractari. Si quis in hoc alienis abuti uxoribus, vel sic fornicari praesumit, hanc vindictae subsequentis poenam protinus sentit. In pontem mercati is ductus per follem testiculi clavo affigitur, et novacula prope posita, hic moriendi, sine de his absolvendi dura electio sibi datur. Et quicunque post septuagesimam carnem manducasse invenitur, abscissis dentibus graviter punitur. Lex namque divina in his regionibus noviter exorta, potestate tali melius quam jejunio ab episcopis instituto corroboratur. Ditm. VIII. p. 419.

(29) Regina ... plures ... de manibus lictorum eripuit. Gall. I. 13. p. 67.

wemi, co się za panowania Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego dokonało. Bez wątpienia musiało wiele zwyczajów dawnych chrześcjaństwu całkiem ustąpić. Chociaż jednak kanony czyli prawo chrześcjańskie i z nim prawo boskie, pierwsze niejako miejsce przed krajowém wzięło, wszelako krajowego nie obaliło, tylko stało się dla niego skazówką i przewodnikiem wedle którego krajowe w postępie swojim kierunek wzięło, i jego odmiany zdecydowało. Dla tego krajowe na własnéj posadzie byt swój mieć nie przestało, tylko dzielnym wpływem, odmianom uległo, a w którym razie całkiem chrześcjańskim ustąpić musiało przepisom, w takim całkowicie umilkło. Przemieniał się dawny obyczaj. Nałóg i starodawna powaga, czyniło zaszczytném obstawanie za dawném: lud słodko także wspominał, mile na nie patrzał: ale wieku potrzeba i widoczna nieodzowność, czyniły wszystkich do przemian i nowości powolnemi ([30]). Lecz i chrześcjańskie obyczaje, nie były bez odmian, wśród wieków ciemnoty i gwałtowności, głos ludzkości przedziérał się do serca człowieka i do różnych jego ustanowień, łagodność w równym sposobie podrastała, przynajmniéj ostrość i gwałtowność stanowiska swoje zmieniała. Zaczym i z winowajcami okrute postępowanie łagodniało: co na prawodawstwo polskie widocznie działało: bądź, że do dawnych przedwiecznych wracało się zwyczajów, bądź się usposobieniu miejscowemu podobało.

XII. Katujące przeto kary i kalectwem dotykające, ustawały, nawet kara śmierci coraz rzadszą się w Polsce stawała. Nie z powodu saméj świątobliwości

---

([30]) Sic antiquum morem antecessorum gerebat; quod affectu mirabili toti patriae complacebat; mówi o Mieczysławie synu Bolesława II. Gall. I. 29. p. 117. — Patrz t. II. polski średn. wiek. VIII. 33—39.

życia biskupa krakowskiego Stanisława, ale równie z powodu morderczego z nim postępu, obcinania członków i siekania w kawały, czyn Bolesława śmiałego w tém zabojstwie popełniony, stawał się pełen ohydy. Bolesław krywousty do zgonu uspokojić się nie mógł, ostatniém cierpieniem i śmiercią Zbigniewa, do których był powodem. Współczesny w kraju Polskim piszący historyk, utyskuje na te zdarzenie i wynurza swe zdanie: Non decuit christianus in christianum, peccatum quodlibet corporaliter vindicare ([31]), a cieszy się pokutą: non enim convenit, post malum irrecuperabiliter perpetratum, malum peius evenire. Przy takich maximach w serca panujących wlewanych wzdrygać się poczynali cielesnych kar, winowajców katujących lub tracących. Okaleczenie Piotra przez Władysława II. było ostatniém okrucieństwem, które dawnym obyczajem popełnione widzimy. To było tym obraźliwszém wydarzeniem, że się go monarcha, bez przewiedzenia śledztwa, bez dowodów i wyroków dopuścił ([32]). Wstrzymywały od takich ewangeliczne zasady, wstrzymywało i duchowieństwo, i to wszystko swój skutek brało. — Nie podała nam księga dziejów, ażeby za Bolesława wielkiego miały bywać jakie bunty lub zdrady, wszakże o częstéj karze śmierci, czuć daje ([33]). Bolesław śmiały, który przedsiębrał krzywdy rodziców na szlachcie się pomścić ([34]), wyzwał spiski i zamachy na siebie, zaczém, praecipuos et majores capitis abscissione damnavit ([35]). Za Bolesława krzywoustego,

([31]) Gall. I. 27. p. 109. cf. III. 25. p. 306. 307.

([32]) Baszko inter scr. Sil. Som. T. II. p. 41.

([33]) Plures pro culpa morti deditos Gall. I. 13. p. 67.

([34]) Ut injuriam suorumque parentum in nobilibus Poloniae vindicaret. Vita S. Stanisl. cap. 14. p. 345.

([35]) Vita S. Stanisl. cap. 15. p. 348. Baszko int. scr. Sil. Som. T, II. p. 27. — Czynił to legalnie, wyrokiem wysokich sądów, con-

Zbigniew, Gniewomir, kasztelan Swiętopełk, palatin Skarbimir, występują jak zdrajcy, lubo jich kara śmierci spotyka, w różnym dopełniona sposobie ([36]), lubo król Głogowianom, jeśliby nie dotrwali w obronie, szubienicą grozi, i Pomorzanie zbuntowani, korząc się, wyznają, że na szubienicę zasłużyli ([37]): wszelako taż księga dziejów, nie nadmienia o surowości krzywoustego wyroków, aby wielu śmiercią skarcić miały. Upewnia owszem, że zdrada kraju bywała wygnaniem karana ([38]), a pewnie i grabieniem (konfiskatą) majętności, które tak ruchome jak nieruchome, na skarb za obrażony majestat zabierano ([39]). I w tym tedy razie zdaje się łagodniéć prawo, tém skuteczniéj jim przeniewierzenie się panów w dalszym czasie częstsze się staje i dla książąt trudniejszém do pokonania bywało. Ohydę ściągające złodziejstwo ([40]); mórd i roz-

---

vocato totius regni concilio; na kilku tylko zasadzki nastawił których, aperte, wyrokiem sądu dosięgnąć niemógł. Biskup padł popędliwości ofiarą.

([36]) Gniewomir fuste uderzony i zabity. Capitalem excipit sententiam alii omnes ore gladii absorbentur. Math. III. 7. p. 269. Baszko int. scr. Sil. T. II. p. 33. traditiones, dignos sententia capitali. Gall. II. 45. p. 227.

([37]) Crucem est minatus Gall. III. 7. p. 265. pena capitis, przemienia Anonym, inter scr. Sil. Som. T. I. p. 32.

([38]) Nam civium ille hostis atrocissimus.... Craesana plectitur sententia, perpetuo proscribitur exilio Matth. II. 31. p. 243. cf. Vincent. Kadłub. cap. 16. p. 498. 17. p. 501. Baszko inter scr. sil. Som. T. II. p. 32.

([39]) Ne ut rei criminis laesae majestatis notentur, et bona basilica et mobilia regio ffsco adscribantur Baszko scr. Sil. Scm. T. II. p. 39.

([40]) Lubo i złodziejstwa szczególniejsza ukazuje się w okolicach Tyńca kara: Et si quis ipsorum in furto deprehensus fuerit, tres urnas mellis pro poena soluet, etsi in pena sex marcarum manserit, urnam mellis soluet. Aegidius Tusc. eppus donationes mo-

bój połączony z wydarciem cudzéj własności, z dawna ciągnęły za sobą karę śmierci, i ta kara utrzymywała się, jak doświadczenie dalszych wieków okazywało. Tylko częstokroć winowajca uchodził i z pod kary się wymykał. Był on infam, bezecny, bez czci, z pod prawa wyjęty, tułająca się dla ochotnika coby go chciał zabić ofiara, ale się nieraz życiem spokojnie ciesząca (41). Lecz proste zabojstwo, w zwadzie lub jakiem wydarzeniem z dawna może między familiami zaspakajane były, a naznaczona opłata główczyzny, za szlachcica grzywien 12. za kmiecia grzywien 3. były prawem, do którego się jednawcze sądów wyroki odwoływały (42). Pokora uciszała zaciętszą stronę obrażoną.

XIII. Nie mało sobie szkodzi, mówi kronikarz Gallus, kto grzech grzechem powściąga (43), uważając w tym grzechu nie tylko nie chrześciańską gwałtowność, ale karanie, za podejrzenie, za winy niedowiedzione (44), krokiem nieprawym, nieprawnie samemu sobie sprawiedliwość domierzającym. Taki postępek nie prze-

naster. Tinec. confirmat 1105. ap. Szczyg. Tinec. II. 1. p. 140. Z tego widać że mniejsza kradzież zasługiwała na penę sex marcarum czyli miarę miodu, większa na 3 miary (wartości pół grzywny).

(41) Że infamja była znana, widać z Mattheusza jakkolwiek on o niéj wzmiankę w erudycyą rzymskiego uwikłał prawa. I. 29. p. 234. 235.

(42) Duodecim marcas argenti pro occiso homine soluendas. Aegid. epp. Tuscul. 1105. ap. Szczyg. Tinec. II. 1. p. 138. O trzech grzywnach namienia Vol. leg. T. I. p.

(43) Non debuit christianus in christianum peccatum quodlibet corporaliter vindicare, illud enim multum sibi nocuit, cum peccatum peccato adhibuit. Gall. I. 27. p. 109.

(44) Vis abolere nefas, aperi scelus, indica culpam.
Exuit culpam lacrimosa professio culpae.
Culpa sepulta reum prodit, rea prodita solvit
Clausa, cutis virus nutrit, a porta fugat.
Matth. II. 22. p. 183.

staje być grzechem, choćby z porywczości był dopełniony (45). Takie były bogobójne chrześcjanina nad temi arbitralnemi krokami zdania. Bolesław śmiały doznał, jak dalece naród obruszył; krzywousty do większego rozprawiania ten przedmiot poruszył. W krótce zaszłe wspomniane już skaleczenie i zgon Piotra oburzyły umysły, a z arbitralnościami urzędników Mieczysława starego, stały sie powodem do uczonego i prawnego zgłębienia zasad sprawiedliwości, i pociągnęły za sobą nie małe w kraju i prawnych porządkach przemiany, jak to niżéj rozważać przyjdzie. Tymczasem to nam do uważania pozostaje, iż sposób widzenia tych zdarzeń, oraz za zabójstwo oznaczona główszczyzna, były wielkiemi hamulcami, dopełnianie sobie sprawiedliwości powściągającemi. Tak już nieśmiem przypuszczać, aby nietylko prawo, ale ani zwyczaj miał zemstę upoważniać. W prawdzie tkwiła ta myśl, gdyby władze sprawiedliwości milczały. Wyjawiała się w języku samym, sądowe dopełnienie sprawiedliwości zemstą nazywając (46). Żeby atoli miało do wzajemnych

---

(45) Sed minus est, peccatum ira praecipitationis, ex occasione data, perpetrare ... nos vero nec peccato deliberationis poenitentiam denegamus Gall. III. 25. p. 307.

(46) Jeszcze w XV. wieku tłómacz statutowéj łaciny na język polski wymierzenie kary, pomszczeniem, mszczęniem niekiedy nazywa. Pro contumacia puniuntur et gravantur Vol. leg. T. I. p. 13. przekłada: niestojący, nad obyczaj tego mszczenia, uciążani bywają. I. 25. p. 28. Et licet lex ... testamenti ... saeva crimina graviter puniat et damnet, tamen quidam ... legis poenam minus formidantes, Vol. leg. T. I. p. 26. po polsku: A jakole prawo... zakonu... okrutne grzechy, ciężko mści albo potępia, a wszakoż niektórzy... zakonem pomsty mniéj się bojąc ... chcemy, aby byli pomszczeni w czém zgrzeszyli ... etc. I. 74. p. 60. i temu podobnie w jinnych niektórych razach. — Jakie znaczénie w obyczaju i w prawie, zemsta miéć mogła zasługuje na rozwagę i zgłębianie lepsze. Zawzięta normandzka, skandinawska, rodu na ród, uprzątała zawinionych

pobudzać ubijatyk, na to śladów nie mamy. W dalszych czasach zjawiają się tego rodzaju wykroczenia, to atoli wynikłe z nieładu i z przywilejów, a nie z zasad prawodawstwa, które prywatnych dopełniań sprawiedliwości niecierpiało. I processa były otwarte. Gdy rozważemy potylekroć przed krzywoustego i jego sensatów wytaczane sprawy i przestępstwa Zbigniewa, czy to przez współczesnego Gallusa roztrząsane, czy paradą prawa rzymskiego przez bliskiego Mateusza wygładzone, przeświadczymy się, iż te sprawy przed narodem tajne nie były, że we wszystkiém otwarte było działanie. Wprawdzie uważano jego osobę w niejakim panującego charakterze, ale sprawę jego traktowano wedle prawa pospolitego: z nim przeto postępek może być, sądowych owych wieków działań, niejakim wizerunkiem *).

---

z potomstwem aby przeciąć wątek pomsty. Prawo polskie zastrzegło że syn za ojca nie odpowiada: ale zastrzeżenie to, kiedy nastało? czy z pierwotnych jidzie prawodawstwa zasad? czy z jego rozwijania, ulepszania. Ależ konfiskata majętności winowajcy, dotyka jego synów: chociaż słabsze o dziedziczeniu pojęcia, mniéj dotkliwem je czynią. Patrz wyżéj notę do rozdziału 8. — Jest do rozwiązania względów wiele.

*) Wyroki Bolesława śmiałégo, były wyrokami sądu jawnégo gdy wyrokował convocato totius regni concilio. Sprawa o wieś Piotrowin, toczy się niemniéj otwarcie, vita scti Stanisl. cap. 12. 15. Stanislaus eruit villam Potranin a Petro milite ... quo tandem mortuo ... fratres ejus vel propinqui ceperunt impedire episcopum de restituenda hereditate. Quo obstante, tandem citatus, coram rege coactus est respondere. Quid plura: coram rege sistetur, querimonia deponitur, partes hic inde audiuntur, causa litis discutitur, judicium ventilatur. Ut autem litigantum cesset controuersia, nihil judicium resedit. Summa: ut episcopus a possessione cederet, nisi aut cum, qui vendidit statuerit; aut instrumentum vendicionis et emptionis exhybet; aut ydoneos testes produceret. Cum autem episcopus ... vellet producere testes aprobatos in termino ... testes ... nec comparere ... nec testimonium ferre ausi sunt veritati. Videns

3*

XIV. Jak w jinnych krajach Europy, tak i w Polszcze prawo kanoniczne, dosyć się do zwyczajów miéjscowych zastósowało i z niemi skojarzyło. Nie od razu się to naczysto jakośmy uważali, stać mogło, ale doszło téj pory w niezbyt długim czasu przeciągu. Związki małżeńskie wynikały zupełnie z kanonicznego prawa, ale Mieczysław I. porwał ślubną mniszkę z klasztoru na slubną żonę. Bolesław I. pierwszą żonę porzucił, ślubował jinną, a gdy brał czwartą w małżeństwo czynił to niekanonicznie, post septuagesimam ([47]). Władysław Herman syna z concubiny zrodzonego uważa już jak nieprawego ([48]): a Bolesław III. krzywousty pokrewne zawiązując małżeństwo u Papieża w Rzymie dyspensy szukał, aby zaspokojił co non canonice, nec usualiter czynił ([49]). Powoli tedy umocowały się kanony i również o stopniach pokrewieństwa uczyły. Lecz w dziedziczeniu czyli braniu ziemskich spadków, nie umniejszyło zupełnéj płci męskiéj przewagi, owszem, rozprzestrzeniając myśl i wyobrażenie pokrewieństwa, w dalsze pokolenia, poczęły zabezpieczać dziedziczenie majątków bezdzietnich, dalszym krewnym. Uczony

---

autem servus dei, quod humanum, sibi defecit auxilium ... stelit in termino ... O! inquit, regia dignitas et principum Polonie communis equitas ... date mihi trium dierum inducias ... consilium affluit commune ut ei daretur ... (Qualiter (villa Potravin) sit a jurisdictione ecclesie alienata, non est temporis instantis parabola, vita scti Stanisl. c. 12. p. 339—342. Jest to wielce ważny dla dziejów prawodawstwa narodowego, do r. 1077. odnoszący się ustęp.

([47]) Ac nupsit (Oda) duci praedicto (Boleslao) post septuagesimam, absque canonica auctoritate Ditm. VIII. p. 419.

([48]) Gall. II. 3. 4. p. 138. 139. Math. II. 31. p. 243.

([49]) Qualiter autem hoc a Paschali papa II. concessum fuerit, quod nuptias initas de consanguinitate licuerit? ... sicquae Romanae sedis auctoritatis, ut fertur, hoc conjugium, misericorditer, non canonice, nec usualiter, sed singulariter, collaudavit. Gall. II. 23. p. 180. 181. — Patrz pismo o małżeństwach w t. IV. polski średń. wiek. N. XIII.

Kazimirz wygnaniec, syn Mieczysława II. czyli przysłowiem narodowém, czy maximą wieku matce i cesarzowi przemawia: nulla hereditas avunculorum vel materna, justius vel honestius possidebitur, quam paterna (50). Nie tylko w tym po matce ubogie nic nieznaczące spadki rozumieć należy, ale i to że po wujaszkach spadki jieszcze nie były tak prawne i téj natury co po ojcu. Jeżeli wujaszek bezdzietnie umiera, nietylko że trudno było siostrzeńcowi myśleć o wzięciu dziedzictwa, które na synowców raczéjby spadało, będąc męskiego dziedziczenia rzeczą, ale nadto było to puścizną ni do synowców ni do siostrzeńców nienależącą, powoli dopiero w spadek przejistaczającą się. Te wyrazy w usta Kazimirzowi, przez prawie współczesnego kronikarza Gallusa włożoné, nié miałyby znaczenia i mocy, gdyby w nich ta myśl puścizny, a z nią niepewność prawa nie tkwiła. Dla tego nad ojcową żadnéj dziedziny sprawiedliwiéj i uczciwiéj posiąść nie było podobna.

XV. Za pośrednictwem téż prawa kanonicznego, a więcéj jeszcze za pośrednictwem nadań kościołowi czynionych umocowała się ostatniéj woli powaga. Jak wiele dzieł publicznych i urzędowych ustnie się załatwiało, tak i wynurzenie ostatniéj woli swojéj ustne bywało. Dzielił ojciec synów swojich dziedziną, i choć na łożu śmiertelném wynurzona jego wola, była w obliczu prawa nieporuszoną, na tém synowie poprzestać musieli. Pomnażała się z wolna nauka czytania i pisania, mianowicie że do stanu duchownego sposobiła. Przejęte były listy Zbiegniewa i cesarz z krzywoustym wzajem do siebie pisali (51). Zatym ta pisania znajo-

(50) Gall. I. 19. p. 92. — O wieś Piotrowin, upominają się fratres et propinqui zmarłego: fratres aby odzyskać i wejść w posiadanie; propinqui aby prawo do dziedziczénia sobie zapewnić.

(51) Gall. II. 37. p. 211. III. 2. 13. 14. pp. 255. 278. 279. kupna wsi Piotrowin wymagane jest od sądu, instrumentum venditionis et emptionis.

mość ułatwiając różne nadania pismem wyrazić, podała środki możniéjszym mianowicie, przez pisane testamenta, pozgonną wolą swoję do dopełnienia wyraźniéj zostawić. Bolesław téż krzywousty miał kazać, testamentowe swoje kodicille pisać ([52]). Odtąd coraz częstsze o pisanych testamentach w dziejach polskich, jawią się wzmianki. Lecz za pośrednictwem téjże pisania umiejętności, przy krzewiącéj się różnych zwyczajów zachodnich zarazie, zjawiły się akta, które poczęły nie mało ogólny porządek wichrzyć, nie mały prawu krajowemu uszczerbek czynić i w dalszym wieku, za czasu podziałów między potomków krzywoustego, potężnie ustanowienia krajowe podwróciły. Były to, nadania i przywileje, z razu duchownym i możnym panom udzielane, z czasem różnéj szlachcie. Pewnie takiemi już były Bolesława krzywoustego nadania prawem dziedziczném, jure haereditario, posiadłości prywatnych mnożące ([53]). A wkrótce kronikarz powtarza: privilegia paucorum, generalem legem non faciunt ([54]). Za

---

([52]) Boleslaus III. testamentales mandat conscribi codicillos, in quibus et auitarum vices virtutum, et regni successionem quatuor filiis legat. Matth. III. 27. p. 347. testamentales codicillos conscribi jubendo. Baszko inter scr. Sil. Som. T. II. p. 41. Wladislaus ... Slesiam ... lege testamenti, adeptus est Joan. inter scr. Sil. Som. T. I. p. 9. Pisał testament i Bolesław IV. Leszko mazoviensem et cujaviensem provincias huius legati testamento haereditat Matth. III. 31. p. 376. 377. Kazimirus Leszkoni provincias paterno relictas testamento, confirmat Vinc. Kadł. cap. 8. p. 458. cap. 13. p. 478. — Patrz testament roku 1190. między diplomatami na końcu, N. VI. bis.

([53]) Aliis civitates et castella, aliis villas et praedia. Gall. II. 23. p. 181. Miles Piotr z Danii miał sam swoję historją pisać, i jakie nabył dostatki głosić, et nonnullas hereditates ex largitione regis Boleslai et suarum filiarum successive sibi donatas. Baszko inter scr. Sil. Som. T. II. p. 36. W krótce Wichfrid miał otrzymać haereditates a Kazimiro a. 1163. ap. Okolski Orbis Pol. T. II. 111.

([54]) Matth. III. 8. p. 271. a to ściąga do odpowiedzialności w sądach. — Arcybiskup gnieźnieński, niewiadomo czy zaraz roku

pośrednictwem téjże pisania znajomości, przy krzewiących się naukach zachodnich, zjawiła się tak między ludźmi prawa, jako też i u dworu monarszego, niejaka rzymskiego prawa znajomość, która także, pewne działanie swoje, nie mało przewracające wyobrażenia krajowe i niejakie zawichrzenie podniecające, w księstwach rozerwanéj Lechji rozsiała ([55]). O tém w następującym perjodzie powiem.

III. Udzielanie przywilejów posiadaczom, czyni w prawie krajowém uszczerbek. Od roku 1130. do 1230.

XVI. Już od dawna znajomość kanonów i pisma świętego w Polszcze upowszechnioną była. Ztąd mówiono o prawie Bożém. Powtarzano, że, jus divinum, humano praejudicat ([56]). W wątpliwych i trudnych razach, duchowni dostarczali myśli z pisma świętego, i monarsze wyroki u nich przewodnika szukały. Cieszył się też Getko, biskup krakowski, kiedy mu Mieczysław stary w sprawie żałującéj wdowy na syna, którego niedbalstwem a spuszczeniem się na sługi trzoda zginęła, wydał wyrok divinum ad modum ([57]). Lecz

---

1000, czyy późniéj przed 1136, pozyskał w różnych posiadłościach swojich jurisdikcją, tak już około Znina jakie półtora tysiąca ludzi do jego sądownictwa należało. A miał już podobną i po jinnych posiadłościach, Patrz t. II. polski średn. wieków, X. 64.

([55]) Miał w liście swoim cesarz do Bolesława III. wyrazić. Indignum est enim imperatori, legibus que Romanis inhibitum, fines hostis, presertimque sui militis, prius hostiliter introire quam eum sciscitari de pace. Gall. III. 2. p. 255.

([56]) Matth. II. 11. p. 128. a narzekano, esse jus terre commune in prejudicium universalis justicie, vita scti Stanisl. II. p. 335.

([57]) Vinc. Kadlub. cap. 2. 3. pp. 401. 402. 415. Kommentator. Jan z Dąbrowki objaśnia jak dalece to z prawem kanonicznem i pismem świętém zgodne. ibid. p. 414.

na poglądanie i odwoływanie się do kanonów i pisma bożego, dowodów zbierać nie potrzeba. Więcéj daleko w tym wieku interesować poczyna prawo rzymskie. Nauka jego we Włoszech, więcéj niż wprzódy poruszona, różne zaniedbane części Justynianowego dziela wydobyte zostały, szybko się między chrześcjaństwo rozbiegały, a obszerna prawa rzymskiégo nauka stała się większym nauki dowodem, a niżeli znajomość kanonów. Mateusz herbu Cholewa, biskup krakowski, dawał dowody swojéj niepospolitéj nauki: w swojéj w listach pisanéj kronice, gdzie może, to do swojich rozumowań prawo rzymskie przytącza i mięsza. Zdaje się być jemu znajome całe corpus Justinjana, przytacza bowiem wyrazy z institucji, digestów i kodexu. Z tych przymięszań rzymskiego prawa, dawne zdarzenia nieco jinnego nabywały wejrzenia. Dość śpojrzéć na szerokie sprawy Zbiegniewa opisanie. Radzący z monarchą peroruja, o przekonaniu winowajcy, o więzieniach i infamiach, które krzywdzonych niewinnych nieznieważają, co na różne z kodexu Justinjana przyłączają sentencje (58). Z tego dwie rzeczy do uważania widzę: naprzód, że były osoby w Polszcze obszernie prawa rzymskiego świadome, oraz że prawo rzymskie w téj chwili Włochy interesujące i moc swoję na gruzach Mediolanu opierające, mogło podobnym sposobem na Polską działać politikę; powtóre, że do takiego kronikarskiego rezonowania były pobudką obecne zdarzenia coraz bliżéj obywateli interesujące. Wspomniałem już, że dzika arbitralność Władysława II.

(58) Matth. II. 29. p. 233. Codex L. II. tit. 19. c. 22. — p. 234. 235. Codex II. 12. I. a. — p. 235. Codex II. 12. I. 16. 14. — cap. 30. p. 241. Codex II. tit. 12. I. 1. 13. digest. XLIX. 16. I. 35. 15. — Patrz t. I. polski średn. wiek. II. 51. 52. p. 314—331.

na Piotrze z Danji popełniona (59), przypominała arbitralności Bolesława II. i zgon Zbigniewa, za który ojciec obecnie panujących książąt pokutował. Jakiekolwiek tedy żywe bywały, z dawnych jeszcze zwyczajów wyroki sądowe, to w nich zawsze było, iż kara po wyroku, a wyrok po zeznaniu lub przekonaniu świadkami zapadał: świeżo atoli wydarzone arbitralności podniecając do żywych poruszeń naród, pobudzały kronikarzy do powtarzania powszechnego zdania i stósownych do prawa zasad, które prawoznawcy przypominali. Niegodną tedy było rzeczą aby kara poprzedzała wyrok. A wyroku wyrzec nie można, chyba na własne winowajcy zeznanie, albo przekonanie jego (60). Z samego podejrzenia, nikogo potępiać nie godzi się, chyba że są do tego powody i wyłudzić jich nie można (61). A jeśliby przed wyrokiem, przed przekonaniem więziony, choćby i katowany był, to go nieznieważa, jeśli jego niewinność udowodnioną zostaje (62). Popieranie tego textami prawa rzymskiego nie ujmuje temu mocy i stosowności do krajowych myśli. Mógł to pisać Mateusz z powodów wyżéj przytoczonych. Mógł tym bardziéj to przepisywać lub pisać Wincenty, syn Kadłubka, patrzący na świeższe za Mieczysława III. dziejące się

(59) Baszko inter scr. Sil. Som. T. II. p. 41. Dziwne jest o tym, czy Mateusza czy Wincentego Kadłubkowego milczenie.

(60) Juris non imperitus quidam, periniquum, inquit, est, ut mulcta sententiam anticipat. Nos vero in quanquam sententiam ferre non possumus, nisi aut convictum, aut sponte confessum. Matth. II. 29. p. 229. Baszko inter scr. Sil. Som. p. 32. cf. Vinc. Kadł. cap. 2. p. 402.

(61) Constat quidem, neminem condemnati posse suspicionis arbitrio, nisi valida sit, nec elici possit. Matth. U. 30. p. 241. II. 29. pp. 233. 235.

(62) Matth. II. 29. 30. pp. 234. 235. 236. 241. cf. Vinc. Kadł. cap. 2. p. 399.

zdarzénia, z których zjawiły się rozmajitego jeszcze rodzaju, na sądowe nadużycia, narzekania i słuszne umysłów oburzenia: chociaż formy sądowe dochowywane były.

XVII. Przez sam podział kraju, sądownictwo z niejaką korzyścią podrobniało i stopniowanie łatwiéjsze znalazło. Powstało bowiem czterech palatynów czyli wojewodów, a z dalszém Lechickich księstw dzieleniem, więcéj jich było; w marchii gdańskiéj, gdzie wojewody nie było, ustanowiony był wielkorządca *). Tym sposobem odwoływanie się do wyższych instancij, ułatwione zostało. Od sędziego i podsędka kasztelańskiego, lub od kasztelana, szło do sądów wojewody, a w sprawach ważniéjszych do curii czyli dworu książęcego **). Mniéjsza księstw objętość niż dawnego królestwa, ułatwiała książętom pilniejsze w sprawy wglądanie, niżli jich poprzednikom królom. Wszelkie sądy odprawiały się otwarcie, przy licznym obywatelstwa zbiegu, ztąd mnożyły się zjazdy wieców nazwisko noszące, conventus, colloquia, które akt sądowy uroczystym i poważniéjszym czyniły. Takimi były wyższe sądy, gdzie curia wyrokowała ([63]). Przez takie

---

*) W marchji gdańskiéj bywali, albo wojewodowie, albo wielkorządca.

**) Kasztelana miano, ukazywać się pęczyna dopiero od 1178; powszechniéjszym się staje koło 1200; wprzód łacina ogólnym go zwaja titułem comes, a jaką wprzód miał nazwę polską? pamięć przepadła. Patrz pismo o urzędach w t. I. heraldyki Niesieckiego, w Lipsku wydanéj.

([63]) Jak Bolesław wielki, nie sam jeden sądził, mając do pomocy 12. dobranych mężów, tak i Bolesław III. słuchał zdania mężów, jak o tém sprawa Zbigniewa przekonywa. Wiadomo że Leszek biały zwołał wieca, aby wielkorządcy Gdańskiego sprawę i jinne po księstwach zdarzone roztrząsać. A w połowie XIII. wieku niebyło wyobrażenia wyższych sądów bez licznego zjazdu, dla tego gdy

sądów rozwinięcie się, bezwątpienia, dawne gmin sądy gasły, ale razem przez takie jich urządzanie się, dla ludzi biedniejszych, nadewszystko dla kmieci, przystęp stawał się trudniejszy. Był zaś tym trudniejszy, że, czyto powolnym nadużyciem, czy dowolném jakim królów ustanowieniem, opłaty sądowe nowo podniesione zostały. Za przesądzone sprawy, przysądu opłata, czesnym czyli pamiętnym zwana, wynosiła grzywien trzynaście ([64]). Za Mieczysława starego

tego wieku pisarz mówi o Bolesławie śmiałym upewnia że sui primores ... ad sua colloquia conveniebant Vita S. Stan. c. II. p. 338. że in suos nobiles retorsit maliciam ... Proinde convocato totius regni sui concilio, precipuos et majores capitis abscissione dampnavit. vita S. Stan. cap. 15. p. 348. A w sprawie o wieś Piotrowin zasiadają regnia dignitas et principes Polonie, jako communis equitas, w której consilium affluit commune, vita scti Stanisl. cap. II. p. 340.

([64]) Licet pro redimenda pauperum vexatione, dudum solutio dicta vulgariter czesne (trzynaście) aut pamiętne, que consueverat judici praesidenti applicari. Vol. leg. t. I. p. 22. §. 47. W tłómaczeniu polskim Świętosława jest, trzynaście albo przysąd ... I. 43. p. 41. Podobnie jak w Łaskim i Voluminach legum tak w rękopismie 1441 w bibliotece tow. warsz. przyj. nauk znajdującym się, jest: solucio dicta vulgariter czeszne, czoszne; często z dodatkiem, trzynaście (jus Polon. J. W. Bandtke, p. 62. — Długosz T. I. Lib. VI. p. 660. używa nazwiska, pomocne, że jednak, ten przysąd, to pomocne, nazywało się wówczas czesném, poświadcza diplom Henrika brodatego z roku 1218. odświéżający fundacją klasztoru Trzebnickiego: ubi cunque judicentur, claustro suo dent adjutorium (pomocne), praeter hoc quod judici spectat, qued treschne (czesne) dicitur. Sommersb. scr. Sit. T. I. p. 825. Z tego wszystkiego zdaje mi się, czesne była nazwa ogólna, za przesądzénie, za przysąd, poczesne honorarium panującemu i sędziemu trzynastą obowiązana. Co szło panującemu czyli panu dominji, nosiło nazwę pomocnégo, auxilii, adjutorii, za pomoc, za wstawienie się państwie; ta nazwa znachodzi się w nadaniach, w diplomatach. Co szło na sędziego to czesne przybierało nazwę pamiętnégo. Po zniesieniu czesnego powszechniejszym się staje pamiętne i w statutach gnieździ. Nazwa zaś przysądu na miejsce czesnego, z Rusi i Litwy późniéj nadeszła.

wielkie winy lub sądowe opłaty, zastósowano do bardzo rozmajitych przypadków. Zabiłeś niedźwiedzia, gdzie monarsze są łowy; osadziłeś na osadnika, wolnego lub cudzego sługę; potrąciłeś żyda; znalezione u ciebie cudze bydło lub konie: skazywano cię na nielitościwe opłaty siedmudziesiąt czyli czternastu grzywien, to jest na opłatę taką, jaka szła za obrażony majestat i za świętokractwo (65). Podobnymże sposobem zjawiły się sądowe opłaty od ugodnych większe, czyli je Mieczysław stary ustanowił, czyli je zastał, czyli nadużywające swéj władzy jego sądy takowe zaprobowały, a jinni książęta je naśladowali, niewiadomo: to atoli pewna, że na dalsze czasy na stopie podniesionéj pozostały. Tym sposobem, gdy za głowę szłachcica 12 lub kilkanaście grzywien, krewni zabitego, wedle zwyczaju i prawa brali: opłaty sądowe po siedmdziesiąt kary sądowéj liczyły (66). A cóż mówić o jinnych wydatkach, o opłacie krwawego.

(65) Siedmdziesiąt ta wina rzeczona niemiłościwa, która jest czternaście grzywien bez miłości, mówi artikuł wielkopolski w tłómaczeniu Świętosława. II. 34. (147) p. 88. Ursum in nemore occidisti: atrocitas sceleris, ambulat cum crimine laesae majestatis: non est ergo quod septuaginta mulcta talentorum hoc in casu removeretur. Alius adnenam obsequio suscepit ... si liber est: qua fronte liberum caput servitute mancipasti ... si servus est, alienum pessides mancipium ... igitur plagii convietus ... nomine poenae septuaginta compone. Judeum scholares casu percusserunt, eidem poenae, ab eisdem judicibus, tunquam sacrilegi adiiciuntur. Vicinum pecus penes te professus est: abigeatus conuinceris, infer fisco septuaginta. Vinc. Kadł. cap. 2. pp. 396. 397. septuaginta talentorum nieznaczy 70. grzywien, tylko jak jest raz drugi: poenae nomine septuaginta. Wynosiła 14. grzywien.

(66) Takim na dalsze czasy statut Wielkopolski pozostał. Porównaj w tłómaczeniu polskim §§. II. 21. 34. A ponieważ wedle Wincentego Kadłubkowego, za Mieczysława III. zbytecznie siedmdziesiąta, w użyciu była, sądzę że może nie płonnie i te siedmdziesiąt do jego odnoszę czasów.

XVII. Nie wspominam o urzędach jakie miał Mieczysław stary stanowić, bo tych pewnie nie stanowiąc, exystujących nadużył. Osadzenie Kietlicza w Krakowie było ustanowieniem wielkorządcy, jacy bywali wprzód i potém, bądź na Szląsku, bądź w marchji Gdańskiéj. Wzmiankowane ustanowienie służebnic czyli sądowych urzędów (67), nie należy poczytywać za rzeczywiste jakich nowych utworzenie. I wprzód i potym znani byli służebnice, to jest urzędnicy sądowi. Poodmieniał w służebnictwie Mieczysław osoby, sobie zaufańsze do służebnictwa wynosząc, a późniéjsi kronikarze mniemali w tém dostrzegać nowych urzędów ustanowienie. Nie wspominam téż o tych nadużyciach i uciążliwościach, których się sądy za Mieczyława III. dopuszczały, o brakowaniu pieniędzy, o wymyślaniu urojonych win, bo to były zdarzenia przemijające, które Kazimirz sprawiedliwy powściągał. Jeżeli również i na wielkość opłat baczność swoję zwrócił, tych mało ubyło. Dla tego zwracam uwagę na trudniéjszy i kosztowniéjszy do sądów przystęp, który mierniejszego w majątku mógł podrujnować, a tym bardziéj stawał się ubogim przepaścią. Uczciwość sędziów i czułość monarsza, mogły w tém ulgę czynić: lecz Mieczysława starego politika, nie była do tego pochopna. Widział

(67) Nam cum canes venaticos qui służnice dicuntur instituisset Johan, inter scr. Sil. Som. T. I. p. 7. ministeriales videlicet, qui cognominantur Służebnice polonice, instituit Anon. ibid. p. 39. Ci Służebnicy po łacinie ministeriales, woźni lub jinni przy sądzie będący, są wszędzie bez końca pod łacińskim wyrazem ministeriales wymieniani, — Tych więc służebników nie mogę za prokuratorów, jak to uczynił Naruszewicz poczytywać. — Patrz tłómaczenie Swiętosława z Wocieszyna. 1449. — Te służebnice, ci ministeriales, służba sądowa, niczym jinnym nie są tylko tak dawniéj zwani pristaldi, przystawcy. Rzecz taż sama, być może przy reorganizacij, zmieniła nazwę.

on rosnącą możnych panów przewagę, rozpoczął niebezpieczną dla siebie z nimi zatargę, a przyśpieszał jich zwycięstwo. Widział przez możnych panów, naruszoną starodawną w prawie równość i podwrócone dawne prawa i zwyczaje, a liczne uzurpacje upoważnione nadaniami i przywilejami, w czém widział i władzę monarszą osłabioną. Przedsięwziął tedy dawne prawa i obowiązki wznowić, a do tego chwycił się nie praktykowanych dotąd w Polszcze środków. Sam sędzia i prawodawca, czerpał myśli i praktiki w prawie rzymskim, a rozpuszczał cugle władzom sądowym. Uświęcony fiskus, bogacił się licznemi opłatami i konfiskatami. Strata majątku, więzienie, obciążenie kajdami, spotykały o fałszowanie monety spotwarzonych (68); a może skazanie do kopalni surowości władzy udowodniły (69). Tylko winy gardłowéj nie było, tak dalece z użycia wyszła, Wszakże zamyślał Mieczysław wyganiać, śmiercią karać i kalectwem dotykać (70): wznawiać starodawne ostrości, które z użycia wyszły. Te gwałtowności, te maximy książęcia i urzędników, oburzyły umysły krajowców do tego stopnia, że Mieczysław stary, z tronu ustąpić musiał: a gdy po nim Kazimirz sprawiedliwy panował, był zniewolony szu-

(68) Niemiłosierna opłata siedmdziesiąt była tak wielka, że odrazu trudno ją było exekwować jak upewnia Wielkopolski statut II. 34. Nagłe exekwowanie i brakowanie pieniędzmi przez sędziów Mieczysławoskich rujnowało majątki, tortoribus mancipatur, cathenis constringitur, ergastulo includitur; quicquid est in personis, quicquid in fortunis, aut praediis, fisco deputatur. Vinc. Kadł. c. 2. p. 399.

(69) Debeas jure in metallum potius condemnari. Vinc. Kadł. cap. 2. p. 397.

(70) Et praesuli quidem occultius proscriptionis meditatur excidium, aliis vero finitum capitis infortunium, aut cujuslibet mutilationis dispendium. Vinc. Kadł. c. 3. p. 417.

kać środków, aby i dawny obyczaj i starodawne prawo ratować i nowościom pobłażać. Mnożyły się zatym przywileje, a wyobrażénia o różnych prawnych przedmiotach jinny obrot brały.

XIX. W kraju rolniczym a przytém leśnym i niedosyć uprawnym, musiały wcześnie pewne zwyczaje, ustalić przepisy, ściągające się do zabezpieczenia potrzeb rolniczych i leśnych, między ustawami kraju, liczba znaczna do tych głównych ściągała się przedmiotów. Był téż ten kraj rycerski, a przeto i co się ściąga pierwszéj rycerstwa całości i dogodności, zwyczajem i prawem opatrzone być musiało. Te starodawne, że tak je nazwę pierwotne państwa Polskiego ustawy, musiały być krótkie ucinkowe, i zwięzłe, a łatwe, jeśli nie na piśmie to w pamięci przechowywane. Ogłaszano je po placach publicznych, po targowiskach, rynkach, dworach, aby wszystkim wiadome były ([71]). Łatwo tedy w pamięci utkwić mogły, jeśli tylko zadość potrzebie towarzyskiéj uczyniły. Lecz i w notatkach piśmiennych, piśmienni duchowni nie musieli jich zaniedbywać, i takowe przechowywali. Kiedy teraz rozważamy zbiory prawodawcze wieku XIVgo, dostrzegamy w nich znaczną liczbę ustaw, tak krótkich, ucinkowych i zwięzłych, jak jinne są rozwlekłe. Te zaś krótkie i zwięzłe artikuły, dziwnym i nader zastanawiającym przypadkiem, zajmują się prawie wyłącznie: naznaczeniem kar za krzywdy rycerza, zastrzeżeniami ściągającemi się do szkód na roli lub w lesie, lub w stadninach wydarzonych; a jeżeli który z tych artikuł na oko ogromniejszy będzie, uderza jego ucinkowe rzeczy wyliczénie, tak jiż łatwo

([71]) Confirmaverunt, et in foris, ut sub poena serventur, proclamare fecerunt. Baszko inter scr. Sil. Som. T. II. p. 62. tak było r. 1245. tak było i wprzód ogłaszane.

na wiele małych artikułów jego perjody rozsypane być mogą. Ta osobliwość zniewala przyznać, że takowe ustawy są wielce starożytne, a w wielkiéj przynajmniéj części, do pierwszych królestwą polskiego czasów należą. W powtarzaniu wieków, nie jeden z tych artykułów musiał ulec znacznym przejistoczéniom ale zachował tok starożytny, a często i rzecz mało zmienioną. Z takich ustaw, musiała już za czasów Mieczysława III, existować ta, która wzbraniała przechowywania cudzego bydła, mianowicie cudzego stada: albowiem sądy Mieczysława czepiały się tych osób. do których cudze bydło przypadkiem zaszło, a takich siedmnadziesą karano ([72]). Musiała tedy być ustawa, że na porwane woły, prócz opłaty skojców, za czas przetrzymania, winowajca płacił piętnadziestą skrzywdzonemu i jinną piętnadziestą sądowi ([73]). Nie wspominam tu jaki szereg ustaw trzyma się téj ustawy, przez powtarzane item ([74]), ale to uważam, że kara dwie piętnadziestych, albo arbitralność mieczysławoskich sędziów siedmdziesiątą wybierających, udowodnia, albo raczéj okazuje, zmodyfikowanie niemiłosiernéj siedmdziesiątéj na dwie piętnadzieste. Musiała téż existować ustawa o pochwyconych klaczach lub stadninach w szkodzie, zastrzegająca, aby to bydło przy świadkach na noc do własnego ujmujący domu, zaraz nazajutrz do bliższéj kasztelańskiéj zagnał kurii ([75]). Ta ustawa z przedmiotu i samych wyrazów, ścisły ma związek, i niejaką tożsamość z jinną, mówiącą o paszeniu od Ś. Wojciecha do Ś. Michała stadnin, gdyż

([72]) Vicinum pecus, penes te professus est, abigeatus convinceris, infer fisco septuaginta. Vinc. Kadł. c. 2. p. 397.

([73]) Stat. Wisl. §. 92. Vol. leg. T. I. p. 35. 36.

([74]) Stat. Wisl. §§. 93. 96. Vol. leg. T. I. p. 36.

([75]) Stat. Wisl. §. 67. Vol. leg. T. I. p. 28.

w téj napomyka się zakaz nieprzytrzymywania jéj u siebie ([76]). Takie ustawy nader są do wieku stósowne. nader czysto wyjaśniają zasadę na jakich, srogich sądy mieczysławoskie dopuszczały się nadużyć, aby wątpić o jich ówczesnéj bytności, Do tego rodzaju ustaw pewnie należy i przegon trzody kwiczącéj i wpadanie jéj na cudzą żołądź, szkody w lasach, łąkach, i oznaczenie opłaty za głowę zrzebca, klaczy, rycerza, kmiecia. Te wszystkie są tak ucinkowemi wyrażające się słowy, że na oko starodawność swoję ukazują. Wszakże w liczbach opłat mogą być w dalszych czasach poodmieniane.

XX. Toczący się spór o dziedzictwo i posiadłości pomiędzy Piastami, przypadł właśnie, w te czasy, w których dawne sławiańskie o tém wyobrażenia w Polszcze dużo się odmieniały. Zacierała się a przynajmnéj słabiała myśl własności powszechnéj, osobisty interes między panami głowę podnosząc, rozwijał niepodległość posiadania prywatnégo oraz zapewnienie jego pośmierte i w pokoleniach. Przywileje różne tego wieku (od roku 1130 do r. 1250 i daléj), uwalniały prałatów i panów posiadłości od ciężarów publicznych, albo jim wolne od nich nadania, jure haereditario, prawem dziedziczném czyniły. Nadawano jim jus ducale i przeto zabezpieczano jich posiadłości in jure haereditario. Uwalniani byli, od wielu albo wszystkich podatków i opłat, mieli owszem pozwalane pobieranie czynszów, ceł, myta; bywali uwalniani od naprawy dróg, zamków i jinnéj wojennéj służby, a miewali sobie pozwolone budowanie własnych zamków; byli uwalniani od wszystkich instancij sądowych, czasem nawet od curji saméj, a sobie w swojéj włości, w swojém dziedzictwie sądownictwo, bez oznaczenia prawa przy-

([76]) Stat. Wisl. §. 130. Vol. leg. T. 1. p. 47.

znane. Były to słowem przywileje, zupełnie z pod prawa, panów i jich włości wyosobniające. To zaś prawo dziedziczne w całéj zupełności, nie tylko na jichdzieci i dziedziców spływało, ale mogli niem wedle swego upodobania rozrządzać i komu bądź takowe przekazywać ([77]). Z tego tedy widać, że jus haeriditarium, nie tylko jest prawem dziedziczenia, jak ze starożytnéj łaciny wynikało, ale w Polszcze było téż czém jinném. Posiadali włości i dobra jure haereditario, jako haereditates panowie, szlachta, rycerze; posiadali prałaci, duchowni, kościoły i zakony; posiadały miasta, gminy i corporacje ([78]). U posiadaczy laików, haere-

([77]) Omnes solutiones, exactiones, petitiones, pouorz (powoz), przewod, narzas, lessne et omnia jura judicandi, tam supremorum judiciorum, quam inferiorum, super furtum, refusione sangvinis super homicidiis, et super universis causis juditio terminandis, quae ad meum ducatum hactenus spectabant, secundum quod nomen sortiri possunt, tam in spiritualibus, quam in temporalibus, in illis villis monasterium Trebnitza, perpetuis temporibus, tranquille, pacifice, possidebit. Incolae villarum prius dictarum, non debebunt ad castrorum edificationem et a stationibus ducis eta custodiarum sumptibus et ab universis quae se ad angarias ostendunt, perpetuo sint exempti. Judicio castellani non astabunt, nec citati eorum eo respondeant etc. Henr. barb. donatio coenobio Trebnicensi 1224. ap. Som. scr. Sil. accessiones T. III. p. 79. Łatwo podobne natrafiać. Zamieszczam jich nieco na końcu pisma mego dla przykładu.

([78]) Tak miechowici r. 1251. 1255. dostawali nadania jure haereditario ap. Nakiel. miechow p. 171. 176. klasztor tyniecki 1258. podobnym prawem posiadał dobra. Szczyg. tinec. II. 7. p. 155. Jatki i stragany z mięsem, chlebem, obówiem w Jaworze 1326. klasztor Liebenthal. jure haereditario otrzymał. Sommer. scr. Sil. accessiones T. III. p. 29. — 1252. Przemysław zatwierdza donacją którą Hermannus balistarius, coenobii in Paradiso ... villam ... Barnimo, sitam in territorio Santok, quam bonae memoriae pater noster Vladislaus eidem, ratione constantiae, fidelisque servitii, jure haereditario, in perpetuum possidendam contulerat: memorato claustro ... jure haereditario, cum omnimoda libertate, contulit possidendam. Damus etiam, praedicti coenobio ... dictam haereditatem Barnym,

ditates, spadały pospolicie jak dziedzictwo na dziedziców, wszelako mogły być komu bądź przekazane, co ex jure haereditario wynikało; u prałatów nie spadały na jich krewnych, tylko przechodziły w ręce jich następcy, a w gminach i korporacjach nie przenosiły się w jinne ręce, a przecie były haereditates, in jure haereditario. Jus tedy haereditarium i haereditas nie ma jistotnego dziedziczenia w sobie, ale cale co jinnego oznacza, i w Polszcze było raczéj pewnym rodzajem własności: ponieważ pospolici posiadacze i pospolite posiadłości, dominia, zostawały pod prawém krajowém, obarczone powszechnemi kraju ciężarami, narodową służbą: te zaś jure haereditario obwarowane haereditates, własności, mają właściciela, który: sądzi, rządzi, powinności naznacza, jest prawodawcą, posiada jus ducale, włada, jest niepodległy samowładzca. W prawdzie nie zawsze do tak dojrzałego stopnia udzielane jus haereditarium, donacje ówczesne doprowadzały, ale zawsze na tę drogę wyłączeń i niepodległości posiadanie prywatne zwracały. Cień jaki jeszcze z dawnego prawa powszechnego zostawał, bywał nie wyraźnie w przywileju wyrażony, lub w jego słowach utajony, tak jiż przywiléj był prawdziwéj władzy pana haereditatis skazówką. Jak uprzywilejowani prałaci i panowie, z takiém prawem haereditatis występowali, o takież rosło upragnienie panów nieuprzywilejowanych a z czasem i całéj szlachty. Skoro taka myśl urosła, puścizny koniecznie rzadszemi się stawać musiały. Byłyby nawet powinny całkowicie zniknąć, gdyby nałóg i chciwość, nie budziły, byle sposobność, napa-

---

qua ipsis visum fuerit opportunum, vendendi, aut permutandi seu etiam in usus valentiores convertendi, plenam et liberam facultatem: codex Maj. Pol. Raczyń. XXXII. p. 40.

śniczego dawnych wieków zwyczaju, nie mało zmienionéj myśli o własności i dziedziczeniu, przeciwnégo*).

XXI. Z przywilejów wynikało prawo militarne czyli obowiązki obrony Rzeczypospolitéj. Już dawno wyraz łaciński militis między szlachtą znany był, ale nie każdy ze szlachty był w stanie, na koniu do boju występować, a przeciwnie, uprzylejowani, od obowiązków obrony albo całkiem, albo wczęści uwalniani zostali**). W Polszcze pospolicie byli to comites, barones, różnéj dostojności urzędnicy, których interes familijny wymagał, aby jak najobszerniéjsze haereditates posiadali. Nie było jeszcze nazwisk familijnych, ani familijnych herbów, zaledwie może jaki znak rycerski, herbowym nazywać się mogący, pojedyncze odznaczał osoby: ale szło familjom, aby jimiona, to jest dobra zièmskie, w jich rodzie trwały, z rąk do obcych niewychodziły. Do tego się, stosownie do zmian kultury i towarzyskich stosunków, zwracały zwyczaje i ustanowienia***). Ojciec synów, w posiadłość wpro-

---

*) Nastająca w Polszcze łacina, znalazła haereditates, które puściznom i posiadaniu niezawadzały. Z napływem jinnych wyobrażeń, z pomnożeniem się ludności a trwalszym zaosiedleniem zjawiły się przywileja jure haereditario in perpetuum, zapobiegające następstwom puścizn; rozpowszechniało się na onych zagładę. Bezwątpienia przywilejujący się nie mieli planu zagładzénia własności powszechnéj: ale swé haereditates, swe possessiones, trwalszymi w swym rodzie w swym jimieniu, jure haereditario czynili. Jeżeliby tego celu nie było, na jakiż koniec jus haereditarium wymyślone?

**) Błędnie to jest powiedziano. Jus militare nie z przywileju powstaje ale prosto ze służby wojennéj obowiązującéj każdego. Być może że dopiéro znajomość prawa rzymskiégo, dała mu początek: ale wywołała go służba wojenna, a może niejaka potrzeba bractw herbowych, chorągwianych.

***) Herby były jako godła, znaki chorągwiane. Kto do jakiéj liczył się chorągwi, takim szczycił się herbem. Nie był to herb rodzinny ale chorągiewny, bracki. Wszakże w tym XIIstym i na-

wadzał. Zjawiły się tylko trudności, które zwyczaj nie jednostajnie po księstwach i jich powiatach rozstrzygać począł, kiedy synowie spadki objąć mają? Brali tedy po zgonie ojca, brali nie raz część znaczną albo i połowę, gdy lat doszli, brali lat niedoszedłszy po zgonie matki nie tylko macierzyste, ale i część ojczystego (79). Syn był uważany za współposiadacza dóbr dziedzicznych. Małoletność tylko wstrzymywała od jich użycia, a jak w czasie małoletności miał opiekunów, w przypadku wczesnego zgonu rodziców, tak ojciec był opiekunem, gdy go wczesno nie odumierał. Skoro syn do lat przychodził, choć mu ojciec nic niewypuścił, ojciec nie mógł dowolnie majątkiem rozdawniczyć: trzeba było na to synów, lub przyzwolenia lub wspólnego działania (80). A syn do lat doszły,

---

stępnym XIII. w rodzinne przechodzi i ustała się: jeśli herbownemu nie podobało się zmienić go. Wyjaśnić to usiłowałem pismem o herbach polskich, znajdującym się w tomie Iszym heraldiki Niesieckiégo w Lipsku wydanéj.

(79) Widać to z ustaw następnie takie wczesne spadków branie powściągających. Ex communi usu in regno nostro, mówią małopolskie statuta, extitit observatum, quod moriente matre pueri omnium bonorum a patre ipsorum tollunt medietatem pro portione et haereditate materna, propter quod saepe contigit filios in teneris annis existentes ... sic receptam haereditatem inutiliter consumere, Vol. leg. §. 81. T. I. pp. 32. 33. A w wielkopolskich pozostawało: Statuimus quod cum pater, post obitum suae conjugis inter filios suos fecit divisionem bonorum, quam filiis denegare non valeat. II. 20. piotrkowskich 17.

(80) Pacoslaus ... palatinus Sandumiriae ... vendidit pro tredecim marcis puri argenti domui ... de Miechów partem haereditatis suae quae spectabat eum in villa quae dicitur Czirscowic, cum consensu omnium filiorum suorum videlicet A. et P. et aliorum juniorum 1233. Datum Skarzeneviae mense februario, ap. Nakielski Miechovia p. 158. Bronisius coenobio Paradiso contuli, Gostichovo, cum consensu illustrissimi ducis Polonie Vladislai junioris et domini Pauli poznaniensis ecclesie episcopi et cum consensu chori pozna-

jakby wyszedł z pod opieki ojca, rozrządzał swą cząstką. Jeśli jéj nie miał, ojciec za niego majątkiem

---

niensi; cum consensu Sandivogii fratris mei et Jarostii filii fratris mei, cum consensu uxoris mee et parentum meorum in haereditates, que, paterno et hereditario jure mihi cesserunt 1234. in codice Maj. Pol. Raczyń. IV. p. 7. Vladisl. dux Polon. confirmamus Cychovo, a comite Joseph, quondam filii Dobeslai et omnibus consanguineis, jure haereditario est donata, 1237. ibid. XV. p. 18. Ego Simon castellanus Gnesnensis ... cupio esse notum: quod habito consilio puerorum meorum, viris religiosis ... domus Miechoviensis, haereditatem Burkowe ... jure haereditario, quite ac pacifice in perpetuum possidendam. Et si forte, post me pueri mei, vel pueri puerorum meorum, fratres pro praedicta haereditate inquietare voluerint, dent 300. marcas. A. 1253. ap. — Nakiel. Miech. p. 172. Niemając consensus, zastrzega jim odkup. — Podobnie jak niedzieleni bracia, wspólnie działają: Boguslaus de Girskowice ... se et fratres suos Adalbertum videlicet et Joannem, quidquid haereditario jure in dicta villa, possidebant ... pro septem marcis vendidisse ... se et sua obligantes, quod idem Albertus et Joannes, praedictam ratam habebunt venditionem. A. 1235. Nakiel. Miech. p. 159. miles noster comes Byrsek, ... protestatus est quod de consensu et bona voluntate fratrum suorum Goslavi et Thomae talem commutationem cum... abbate ... fecisset, 1256. in cod. Maj. Pol. Racz. XXXVI. p. 43. miles noster Sulislaus de consilio filii sui Bogussii et de beneplacito omnium cognatorum suorum haereditatem suam Wissonowo ... vendidit ... abbati de Gostichovo, 1256. in cod. Maj. Pol. Raczyń. XXXIII. p. 44. Gdy myśl spadków, w ustronne pokolenia rozszerzyła się, czuwali nad przedażą i rozdawnictwem haereditatis dalsi: saepe dicti milites (Nicolaus et Wojciech) ... de haereditate jam dicta benevole cesserunt, eleemosynam sui patrui confirmaverunt. A. 1287. Nak. Miech. p. 210. spraw podobnych było wiele. Przywileje czasem uprzywilejowanych osoby wyłączały od wspólnictwa spadkowego: nos Boleslaus ... perspectis comitis Wierzgonis castellani de Sandec, erga nos fidelibus obsequiis, omnes haereditates, quas donatione nostra, vel patris nostri, seu qualibet legitima ratione acquisivit, sibi omnibusque successoribus suis confirmamus; dantes ei liberum arbitrium, commutare, posteris relinquere, seu pro remedio animae suae ecclesiae donare: nulla obstante filiorum vel consanguineorum suorum contradictione ... Actum A. D. 1251. in die Agathae virg. in Bochna ap. Nakielski Miechov. p. 171.

odpowiadał; syn wczesnie mógł swój spadek, który ma posiąść, przegrać, odłużyć, na zastaw, na zbycie przeznaczyć ([81]). Nie mniéj z takiéj synów swobody, jak i z działów majątku, gdy do tego czas przyszedł, mnożyło się zwodów i niepewności, które się do działów mięszały. Dopełniał działów ojciec, i w tém pośmiertna jego wola, wedle prawa najścisléj dochowaną być powinna ([82]). Lecz synowie i córki umieli wzruszać działy, i wichrzyć, w przypadku, gdy ojciec jich działów i posagów nie wskazał: wichrzyć ugody między sobą zawarte, pośrednictwa opiekunów i familij i wyroki sądowe, w wyższych sądach, na wiecach lub u dworu zapadłe: ponieważ sprawy o ziemski majątek, o dziedzictwo, obronę kraju interesowały, a przeto od samego panującego rozpatrywane być mają *).

([81]) Było tak, ponieważ jedna z ustaw Małopolskich (pewnie dawna) zapowiada, że filius nondum emancipatus, in paterna constitutus potestate nec a fratribus divisus ... si ... aliquid perdiderit, talia omnia ... decernimus quod in ipsius partem seu sortem competuntur l. 29. z q. Vol. leg. §. 98. T. I. p. 37. Na mocy tego ojcowie tracili majątki Vol. leg. T. I. p. 31. Owoż jinna ustawa (późniéjsza) lepiéj zna patriam potestatem, bo z czasem lepiéj zrozumiano co jest syn, in patria potestate, że talis non habet alicujus rei dominium, vel aliquam possessionis traditionem I. 1. 64. Vol. leg. §. 78. p. 31. To porównanie, mniemam dostatecznie przeświadcza, że bądź wpływem kultury chrześciańskiéj, bądź wpływem prawa rzymskiego podrosła władza ojcowska nad synami nawet dorosłymi i z czasem lepiéj zrozumiano co to jest syn nie emancipowany.

([82]) Ta moc dzielenia, jest od najdawniejszych czasów nie wątpliwa. W statutach nie ma śladu jakiéj ustawy coby w tém jaką odmianę wskazywała. Nieszczęśliwa Lechija była przez swych książąt dzieloną. Działy te wynikały nie z prawa politycznego, ale prywatnego, cywilnego w tych działach z najdawniejszych czasów dzielą ojcowie. Dzielił Krzywousty, dzielił Mieczysław. A Bolesław wielki uważał ten zwyczaj cywilny szkodliwy polityce państwa.

*) Nulla haereditas justius et honestius possidebitur quam paterna, mówił roku 1040. Kazimirz, Gall. I. 19. p. 92. Z ojca na

XXII. Były znajome zwyczaj i prawo względem opieki małoletnich. Dawano zdaje się piérwszeństwo

---

syna patrimonium, bona paterna, paternalia przechodzą, syn jest wspólnikiem posiadania onych. Tenże Pakosław wojewoda Sandomirski, który sprzedał partem haereditatis 1233. cum consensu filiorum (patrz wyżéj nota [80]): protestuje w jinnym razie: quod villa data per me Sancto sepulcro, non est obnoxialis, qui mihi ab intestato succederent: possessio enim dictae ville devenit ad me tanquam adventicia, non ad me perveniens ex paterna haereditato et ob hoc ad suos non transferretur haeredes ap. Nakielsc. miechovia. Dobra nabyte, adventitia, nie były dziedzictwem, dopóki nie zostały odzieczone, i w dziedzictwo nie przeszły; wtedy dopiero stawały się haereditates i gdziekolwiek dokumenta de haereditatibus mówią nie mówią de bonis adventitiis, bo te póki żył nabywca nie miały nazwy haereditatis, były że tak powiem ruchomościami do jakich za życia ojca, syn nie było nic. Wszakże posiadacz mógł haereditates, commutare, vendere, donare; testamentem onemi rozporządzić: zamienił, sprzedał, darował cum consensu filiorum et cognatorum, było cicho; w testamencie nie pytał o consensus. A kiedy rzecz się stała sine consensu, jakiż środek objawia się do odzyskania dla dziedzica? rzadko zwrót, pospolicie odkup. Haec autem venditio celebrata fuit nostra auctoritate. Quod, cum milites, filii quondam Dalberti, praefati venditoris ejusdem haereditatis, venditionem contradicerent coram nobis, eo, quod dicent se esse haeredes ejusdem dictae haereditatis, promittentes se pecunia pro eadem soluturos ad terminos dictos: cum vero ad saepius dictos terminos, pecunias non solvissent, dicti milites fuerint prohibiti per smar ... ab hujusmodi contradictione, 1246, in codice Maj. Pol. Raczyń. XXIV. p. 29. 30. Nadawca czasem naznaczał w swym nadaniu cenę odkupu na przypadek gdyby oppositia, molestatio od sukcessorów zajść miały: quod si filius ejus Woyzlaus praedictus, eandem ad usus suos, revocare voluerit, datis ccc. marcis puri argenti praefato domui, nominata haereditate suam dotabit posteritatem; in Nakieł. miechov. p. 171; albo dziwnym prawem utrudzał takowe: Una praefati milites et abbas in praesentia nostra constituti ad confirmationem hujus venditionis, tali vadimonio se ad invicem oppignarunt, ut si quis ex ipsis vel cognatis eorum (o których consensus nie zapytano), hanc venditionem vel emtionem temeraria praesumptione infringere attemptaverit, aggrediens, prius, nobis (duci); quadraginta et aggresso, similiter quadraginta marcas persolvet argenti, et post haec ad

matce przed jinnymi krewnemi, a przed nią jeszcze synowi starszemu, gdy był letni ([83]). Co do małoletności, były wszelkie zastrzeżenia, aby majątek w całości zachować. Lecz sądy i zwyczaje rozrywały zdania o wyzwalaniu pełnoletnich synów a nawet córek. Córki wprawdzie posagiem zaspokojone być miały, wszakże, nie tylko z posagów ale i z wiana miewały nieobojętne dostatki, które na dobrach ciążyły, a nie łatwo spłacane być mogły ([84]). Tymczasem, w niedostatku synów, po ojcu córki z dawna bezwątpienia dziedziczyły. Zdaje się jednak, że nie tylko w małoletności swojéj, ale nawet dopóki nie poszły za mąż, były uważane jako będące w opiece. Nie mamy śladu, aby panna mogła prawnie sama przez się działać ([85]).

---

initiandum litem pro requirenda haereditate vel summa pecuniae, quadraginta, duarum marcarum admittetur. 1262, in codice Maj. Pol. Raczyń. p. 50. Gdzie się powoli jinny obyczaj, jinny zaprowadza porządek, tam nieodzownie sprzeczności i zamęt powstaje.

([83]) Mamy w dziejach przykład opieki Heleny nad Leszkiem a pamięć opieki Ryxy nad Kazimirzem, dawność tego zwyczaju okazuje. Z powodu Heleny, mówi kronikarz. Itaque mater puerorum ... pupilorum ad se tutelam suscipit, donec major adolescat. Vinc. Kadł. c. 23. p. 545.

([84]) Filiae quondam comitis, Sbylutonis, videlicet: Jagna Eva et Sara, omnem partem suarum haereditatum in Prusnitz et alibi, fratribus suis videlicet Gebhardo et Janussio, benivole contulerunt jure haereditario in perpetuum possidendum, excepta haereditate Cracoven. quam predicta Jagna jure haereditario possidet, Praedicti vero fratres Gebhardus et Janussius, praedictae sorori suae Evae XXX. marcas dare tenentur. etc. Wratisl. 1288; Sommersb. sil. scr. historica acces. Nr. 162. T. III. p. 137. Z tego atoli równych działów wyprowadzać nie można: miały w posagu wydzielone ziemie.

([85]) Dawny wyrok lata dawności tylko w stanie małżeńskim liczył. Wisl. §. 44. Vol. leg. T. I. p. 20. dawność była tylko dla wdów i mężatek. Wisl. Vol. leg. T. I. p. 41. — Milczenie ustaw o latach panieńskich zniewala mię do sądzenia o ciągłéj opiece. Szła panna w 12. roku zamąż, przestawała być panną, stawała się małżonką: małżeństwo jéj pełnoletność i wyzwolenie udzielało.

Mężatka zaś i wdowa rządzi się swojim, swego, sama swojém dochodzi jimieniem, staje w sądach i świadczy ([86]). Zważając na dalsze, z powodu płci białéj zapadające ustawy, można się przekonać, że czułość prawa i ustawy, starały się okazywać dla niéj względ, wtedy, gdy zwyczaj niepodległość jich ścieśnił, i nie mały w jich swobodach uczynił uszczerbek ([87]). Od najdawniejszych pewnie czasów córki na posagach przestawać musiały: lecz w razie, gdy samych majętności dziedziczkami się stawały, interes, aby jimiona w famiji pozostały, zachwiał jich własnością, poddając jich pod spłatę, skoroby ją wedle ocenienia pokrewni złożyli ([88]).

XXIII. Może do tego co tu mówię o kobietach za słabe wydadzą się ślady, i nie dość dowodne skazówki. Mam atoli nadzieję, że tymczasem ciąg i związek rzeczy to poprze, a czas dalszy i dalsze poszukiwania wykryją lepsze udowodnienia. Zdawało się wielom, że wiano jest wzięty zwyczaj od Niemców, a to z tego pewnie powodu, że łaciński wyraz dotalitium,

---

([86]) Taki przykład świadczenia znajduję pod r. 1230. gdy Michałowa i Marcinowa między liczne świadki od Grzymisławy i Bolesława policzone były: uxor Michaelis, uxor Martini. ap. Nak. Miech. p. 153. Nie per simplicem consensum, ale wspólnym działaniem: Pribignewus et mater mea Woitecha, et uxor mea Zdislava, communi consensu, contulimus Paradiso, Rusenowe, 1236, in codice Maj. Pol. Raczyń. XIV. p. 17. 18. koło 1180. Dominus Zyro (comes palatinus mazoviae) et uxor ejus cum suo filio Ottone, dederunt villas Kije et Samogost, album patriarchale i Nakielscii miechovia, p. 82. — 1286. comitissa Chometz, relicta quondam Bogusse, constituta, proposuit petens, quod moritus ejus ... in codice Maj. Pol. Raczyń. LXIV. p. 73.

([87]) Dawniejsza ubolewa nad tém że mniéj są od mężczyzn wolne. Wisl. 114. Vol. leg. T. I. p. 41. nowsza czuléj je uwalnia od osobistego stawania w sądach. Wisl. 9. V. l. T. I. p. 6.

([88]) Wspomniany nie dawno akt Jagny i Ewy z Gebhardem i Januszem, przekonywa o spłatach w wieku XIII.

znany w prawie miéjskiém niemieckim, został użyty na wyrażenie wiana. W artykułach wiślickich postrzegam dwa razy uczynioną wiana wzmiankę: raz pod nazwiskiem donatii (89), drugi raz jako dotalitium (90). Gdyby dotalitium było wzięte prosto z miejskiégo niemieckiego prawa, byłoby jedynie niemieckim znane sposobem, i w każdym razie gdzieby o nim uczyniono wzmiankę, swojémby a nie jinném dotalitii nazwiskiem wyrażano. Co że tak nie jest, sądzić tedy należy, że chciano krajowy zwyczaj i krajowy wyraz wiano, łacińskim wyrazem oznaczyć, i raz go donatią jinny raz dotalitium nazywano. Gdyby dotalitium było rzeczywiście prosto z niemieckiego wzięte prawa, byłoby wszędzie w rzeczywistém swojém używane znaczeniu, tymczasem łatwo dostrzegamy osobliwsze mięszaniny dotis cum dotalitio, to jest, łatwo znajdujemy, że posag wyrazem dotalitium na łacinę wykładano (91). To oczywiście wynikało z tego, że wyraz dotalitium był dla Polaków obcym nie dobrze rozumianym, raz za donatią, jinny raz za dos, czyli za posag, jinny raz za wiano poczytywany. — Sam wyraz dotalitium bezwątpienia z Niemiec przywędrował. Być może zatém, że pierwsze jego wspomnienie w XIII, najpierwéj pokaże się wieku, w tym bowiem wieku dziwna ślepota niemieckim pierwszeństwo dawało zwyczajom. Jakoż dopiéro pierwszégo Baszkona (koło roku 1273 znajduję) co zna wyraz dotalitii (92). Nie jidzie zatém,

(89) Wisl. 103. Vol. leg. T. I. p. 38.

(90) Wisl. 133. V. l. T. I. p. 49.

(91) Boleslaus Poloniae dux ... tres filias generavit ... quarum aliam Henrico filio ducis Boleslai ... cum MCC marcis argenti, aut terram Velunensem seu Rudensem Castellaniam, nomine dotalitii assignando, copulavit. Baszko inter scr. Sil. Som. T. II. p. 71.

(92) Baszko inter scr. Sil. Som. T. II. p. 36. 71. Nie wchodzę w to w śród jakich mięszanin i odmętu pierwszy raz na p. 36. do-

aby i sam zwyczaj, sama rzecz z wyrażem łacinskim dopiero wtedy wchodziła do kraju, mającego własne na to narodowe nazwisko, w wyrazie wiano. Przynajmniéj, wyrażu wiana z Niemiec nie wzięto. Koło środka XIII wieku, Mieszko książe Opolski poślubił był sobie córkę Konrada Mazowieckiégo, a wziąwszy późniéj posag, na wiano zapisał jéj 50 grzywien. Cui assignaverat ratione donationis propter nuptias, summam argenti praedictam, mówi współczesny kronikarz Baszko, wyraz dotalitii znający (93). Lecz takie rzymskie wyrażenie donationis propter nuptias, znał Wincenty Kadłubkowy i poprzednik jego Mateusz herbu Cholewa. Upewniają oni, że małżonce Leszka, ojciec Julius Caesar w posagu dać miał Bawaryą, a mąż Leszek na wiano naznaczył jéj Sambią (94). Mógł mieć powtarzający to kronikarz przed okiem codex lub novelle Justinjana (95). Tych tytuły dostarczyły mu łacińskich terminów, ale powieść taką jeśli sam nie utworzył, znalazł nieco dawniejszą, a choćby sam był jéj twórcą, oczywiście zastósował do niéj dawanie wiana, nie widząc w tym żadnéj nowości, żadnéj osobliwości, a przeto zwyczaj narodowy, dobrze znany i pospolity, który tedy za niego w połowie XII wieku był w użyciu, nie nowy, a zatym dobrze dawniéjszy, o którego

talitium jest wymienione. Może słusznie Naruszewicz miejce to za niewiadomości przyłatkę poczytuje. — Długosz późniéj o tychże czasach piszący, mógł pilniéj łaciną wiano od posagu odróżniać: mówi on że książe głogowski Konrad 1271 pro dotalitio et dote accepta, castra et oppida obligavit et inscripsit, w skutek czégo, ojciec jéj po jéj zgonie zabrał Konradowi te miasta. Dług. p. 795. 799.

(93) Baszko inter scr. Sil. T. II. p. 64.

(94) Matth. I. 16. p. 77. Joan. inter scr. Sil. Som. T. I. p. 4. Anonym ibid. p. 15.

(95) Cod. V. 3. Nov. XCI. 2.

początku pewnie nikt nie wiedział *). Sądzę tedy, że nie błądzę, jeśli o wianie w Polszcze, nie tylko pod XII. mówię wiekiem, ale go do dawniéjszych nawet odnoszę czasów, i do czasów przed chrześcjańskich, poczytując go za własny narodowy, z niskąd nie wędrowny zwyczaj.

XXIV. Jak posag i wiano niegdyś z kosztowności złożone, z czasem były w pieniądziach wypłacane, tak i spłacane pieniędzmi niewiast, mogło być niegdyś w kosztownościach dopełniane. Zważając atoli ścieśnianie białéj płci w jéj prawném działaniu, może się godzi domniemywać, że spłacanie jéj było nowszém ustanowieniem, z interessu familijnégo wynikającem, jak niedopuszczanie jich do puścizn wtedy, gdy puścizna po bezdzietnym krewnym, nie już piérwszemu ją napadającemu, ale w dziedzictwo najbliższym krewnym przeznaczoną została: a chociaż to dawny zwyczaj zwał puścizną, nowy w tém dziedzictwo uważał. Przynajmniéj w Wielkiéj Polszcze do dziedziczenia takich puścizn, sami jedynie z linji męskiej mężczyzni dopuszczeni byli ([96]). Jużem wspomniał, że liczba puścizn znacznie ubywać poczynała. W przekonaniu powszechném, okazywało się, że przywłaszczenie sobie puścizn, było pospolicie gwałtownêm cudzego grabieniem ([97]). Skoro przyznano, że wola umierającégo

*) Judita królowa, quidquid patrimonii (posagu) vel dotalicii possedit in pios erogavit usus. Dlugos. p. 309.

([96]) Przynajmniéj późniéj jest znane Statuta wielkop. II. 19.

([97]) Martinus pater meus a Stephano filio Martini per villam prope Lozzin sitam, nomine Blizocino commutavit. Tunc cum Stephanus Slesiam exivisset, pater meus eam comiti Beroni contulit. Sed postmodum praedictus Stephanus veniens, eam a Karolo filio Beronis evicit, et ego misertus Karoli, juvi eum, ut ipsam a Stephano redimeret. Tak tedy wedle tych słów Henryka brodatego 1208. ap. Som. scr. Siles. T. I. p. 819. niebytność Stefana w kraju,

rozrządza po śmierci własnością swoją, tém bardziéj nierozdisponowana majętność, prawnie z rąk do rąk, jako spadek przechodziła. Stopnie pokrewieństwa wskazywały w kościele dość daleko kanony, z tych łatwo było wyosobnić pokrewieństwo po mieczu. Umierający tedy miał pospolicie dziedziców, chociaż w dalekich częstokroć krewnych, którym i ziemski majątek i ruchomości dostawały się. To prawo dziedziczenia tak mocném się stawało, że mogło najuroczystsze testamenta i nieboszczyka dyspozycje niszczyć ([98]). Bez wątpienia, że wspominający to Wincenty, syn Kadłubka, miał na myśli wyrazy digestów Justinjana ([99]): lecz temi wyrazami oznaczał on myśl i wyobrażenie krajowe. W wyrazach tedy rzymskich, nie godzi się ani rzymskich znajdywać ustanowień, ani prawo Polskie w tym wymierze i pod temiż brać warunkami, pod jakiemi znamy rzymskie, bobyśmy poznali maskę rzymską, a nie dostrzegli polskiéj twarzy, ale nam trzeba dochodzić jak i w jakich razach w Polszcze prawo dziedzictwa, ostatnią wolę w niwecz obrocić mogło? Pewnie niedostatecznie wieki owe dostarczyły do tego materyały: ja zostawiam je bystrzéjszemu oku, pojdę teraz zastanawiać się nad obszernością władzy ostatniéj umierającego woli, i nad mocą rozrządzania swym majątkiem.

XXV. Gdy o zapisach i darowiznach kronikarze lub akta urzędowe i prawne mówią, pospolicie

---

jego własności Blizocin w puściznę zamieniała, że ją książe jak swoje wziął. Wszakże rosły jinne myśli i wyobrażenia. Henryk brodaty uznał téj zagrabionéj puścizny prawego właściciela.

([98]) Jus successorum etiam ... omni solemnitate velatum reprimit testamentum Vinc. Kadł. cap. 21. p. 5●1.

([99]) Dig. XXVIII. tit. 2. l. 30. tit. 3. l. 1. Testamentum ... nullius est momenti cum filius, qui fuit in patris potestate, praeteritus est etc.

z łaciny rzymskich używają wyrazów. Falszywe i dziwnie przewracane onych użycie, nader jasno dowodzi, że chcieli niemi swoje wyrażać ustawy i zwyczaje, a nie rzymskie, że rzymskich dobrze nie rozumieli, pospolicie nie myśleli o tém, aby rzymskie do swojich stosować; a pewnieby tego i nie umieli, oczywiście rzymskich nierozumiejąc, owóż testamenta, codicille, u pisarzy owego czasu nie rozróżniane, za jedno i tož samo poczytywane dostrzegamy. Lecz zmiana testamentu, ponowionym testamentem: była krajowego prawa zasadą ([1]). Testamenta do tyla były mocne jile wszystkie dyspozicje majątkiem za życia; mogły nawet zasłonić od grabieży puściznę, czy nieruchomą czy ruchomą ([2]), i dziedziców stanowić z uchyleniem naturalnych i właściwych ([3]), i miały moc, jeżeli jich testator za życia nie cofał. Tym czasem zjawiły się nadania, nomine veri et perpetui testamenti, czynione ([4]),

([1]) Mesconem sui successorem principatus testamento instituit... Tum Leszko, paterni religionem testamenti, pia veneratione confirmans, propriae quoque testationis robur adiicit. Unde nimirum priore testamento seu codicillo nihil egisse visus est, quia prius legatum virtute posterioris expirat. Vinc. Kadł. cap. 13. 478. p. 479.

([2]) Ut si aurum vel argentum, sive pretiosas vestes aut palafridos decedentium episcoporum supradicti duces invenerint, et episcopus decesserit intestatus, in suos usus omnia convertantur. Epist. Innoc. III. ad archiep. gnez. de data 2. Kal. maij. 1212. ap. Narus. Tom IV. lib. II. 36. nota T, II. lib. II. 25. nota,

([3]) Już przytoczony Vinc. Kadł. cap. 13. p. 478. 479. — Mówi w testamencie 1190: haec si dominus frater meus, vel aliqui alii cognatorum meorum immutaverint, deus omnipotens, et mater pia virgo Maria, vindicet in eis; patrz przy końcu niniejszego pisma, dipl. Nr. VI. bis. — Nadania za życia były cum consensu: testamentowym, najczęściéj tego nie dostawało. Ztąd oppozycje: jeżeli testament nie był obalony, zostawało prawo odkupu.

([4]) Szczególniéj Henryk brodaty i Wawrzéniec kanonik Wrocławski i jego nadworny notarjusz w nadaniach Trzebnickiemu klasztorowi z temi terminami występowali. Diplomatarium ap. Som.

które jednak nie były natury testamentów i cofnione być już nie mogły. Mówiąc wyżéj de haereditatibus dało się widzieć, jakie sobie panowanie posiadacze nad posiadaniem swojem zapewniali. Pełno w aktach zapewnień, że wolno sprzedać, darować, zamienić, kogo bądź w prawa swoje wprowadzić. Kościelne tylko dobra nie mogły być aljenowane *) wszystkie jinne uprzywilejowane jure haereditario, nie mogą być podejrzane od zupełnéj dysponowania niemi swobody. Wszakże rozpatrując się w dość licznych wieku XIIIgo zapisach, darowiznach, nadaniach wszelkiego rodzaju dobrami, bądź ruchomémi, bądź nieruchomémi, bądź uprzywilejowanémi, bądź o uprzylejowanie nie podejrzanémi, nie umiałem dostrzec jakiego bądź ścieśnienia wolnéj nimi dispozicji, czy to za życia, czy po zgonie disponującégo. Za życia dał, darował, sprzedał, zamienił, zmarnował, stracił i synom lub dziedzicom nic do tego było. Wolą testamentową zapisał, dziedzica naznaczył, i to mocne było. Weszły nawet we zwyczaj przyspasabiania za synów. Czyli to odwieczną było praktiką w narodzie, czyli nowością, przez jakie z poznanych praw chrześcjańskich czyli praw cywilnych naśladownictwo wprowadzone zostało, ale i tą drogą, naturalny dziedzic, bądź usuniony, bądź w ocze-

---

scr. Sil. r. 1206. T. I. p. 932. r, 1223. T. I. p. 828. r. 1224. T. I. p. 829. T. III. pag. 79. etc.

*) Nie aljenowanie wynika z przepisów kanonicznych. Ale sprzedać, zamienić nie było w zbronioném i nader tego liczne przykłady najdujemy. Często sam nadawca to prawo zastrzegał: damus praedicti coenobii fratribus, haereditatem Barnym, qua ipsis visum fuerit opportunum, vendendi, aut permutandi, seu etiam in usus valentiores convertendi, plenam et liberam facultatem, mówi 1252 nadawca Herman balistarius, in codice Maj. Pol. Raczyń. XXXII. p. 40.

kiwaniach swojich uszczerbiony być mógł (5). Nie zdaje się, aby się często przyspasabiania wydarzyć miały, często atoli, testamentem spadek dziedzicom się wymykał, a częściéj rozdawnistwem za życia. Ścieśnień w téj mierze nie znam lub nie umiem je zacytować. Ta wielka władza wynikła z rozwinięcia się wyobrażenia o niepodległości posiadłości prywatnéj, co więc przytaczam téj władzy ścieśnienie przynoszącego, to albo jest miéjscową jaką obserwacją, albo myślą nieskuteczną aż na przyszłość działać mogącą. Tak tedy prawo dziedziców najuroczystsze obalające testamenta (6) raczéj pobudzało przyszłą krajową nieuronienia jimion dziedzicom, maximę tworzyć, aniżeli żeby, miało rzeczywiście swobodę dyspozicji posiadłościami krępować (7).

XXVI. Jednakże prawo spadków i dziedziczenie umocowało się było, i zabezpieczyło, nie tylko między możniéjszym, ale i między uboższym rycerstwem, a nawet w stanie kmiecym, dopóki ten łatwiéj to tegoż co i szlachta zbliżał się prawa. Lecz na niego dawne praktyki od możniéjszego stanu wywierane: łatwiéj powszechném posiadania zabezpieczeniem

(5) Cedat mihi filius tuus principatum, quem ego in filium adoptem, omnique consequenter militiae cingulo a me insignito, eundem restituam, ipsum haeredem legitima plenitate instituam. Vinc. Kadł. cap. 25. p. 557. Baszko inter scr. Sil. Som. T. II. p. 54. Porównać co Matteusz de adoptione, e Codice, e Digestis rozprawia. Matth. II. 7. p. 116. 117. Hujus autem adoptionis cognationum, quae per artificium juris civilis est introducta tanta religio, ut nec matrimonii pretextu possit violari.

(6) Wyż przytoczony Winc. Kadł. c. 21. p. 531.

(7) Jeszcze w końcu XIV. wieku, Pełka Zamb judex Sandomiriensis et Wilczko de Naborów subjudex Cracoviensis potius ad relationem, quam de jure Polonico, neminem in morte, a suis propinquis aliqua posse seu potuisse relegare. Archid. gnezn. inter scr. Sil. Som. T. II. p. 102. cf. Dlug. X. p. 6.

poniewierały. Były tedy kmiece posiadłości powszechną i wspólną napiętnowane własnością, i zawsze na prawo puścizn narażone. W stanie tym kmiecym, pospolicie ruchomości były za dziedziczenia własnością. Panowie rycerze, często grabili własność taką po śmierci bezdzietnich kmieci, mało mając na prawo bliskich krewnych względu, nie przestawali nazywać to puścizną (8). Podobnie po bezdzietnich duchownych, na taką napaść narażone były jich ruchome dostatki, tym więcéj, że stan ten, coraz więcéj zarzucał żyć w stanie małżeńskim. I od wody na brzeg wyrzucone własności, nie przestawały być puścizną, chociażby jich właściciel był przy życiu. W téj mierze nie zaraz jeszcze zwyczaj grabieży ustawać poczynał, i względem kmiecych puścizn nie zaraz ustawa stanęła; prędzéj nieco do duchownych lubo nie od razu dopełnioną być mogła. Na wielkim zjezdzie w Łęczycy r. 1180 za Kazimirza sprawiedliwego, który tym uroczystszym był od jinnych wieców, że się pierwsi prałaci królestwa zebrali, który zatym raczéj jimie synodu, niżeli zwykłych wieców nosi, zapadły ustawy, powściągające zwyczaj rozmajitéj grabieży. Jedne warowały aby rycerstwo przy przejeździe, nie wybiérało od kmieci podwód, nie napadało na stodoły i kmiece zbiory, czego się nieprawnie dopuszczało. Jinna ustawa, zapewniała pośmiertne duchownych dostatki kościołowi lub krewnym (9). Jednakże pomimo umocowania tych

(8) W XIV. wieku statut Kazimirza wielkiego nazywa to abusiva consuetudine §. 54. I. 50. Vol. leg. T. I. p. 24. Mógł tak nazwać starodawne prawo, gdy z powodu nastałych jinnych wyobrażeń było zarzucane, tylko chciwością niektórych odnawiane.

(9) Omnes itaque una voce pronunciant 1. Qui pauperum annonam, aut vi, aut quolibet ingenio acceperit, aut accipi jusserit, anathema sit. 2. Qui legationes occasione, cujuslibet angariauerit,

ustaw zatwierdzeniem papiezkim i grózbą klątwy, biskupi jedynie wyraźną ostateczną wolą swoją, to jest testamentem, swe ruchomości ocalić mogli: jeżeli zaś biskup schodził bez testamentu, dostatki jego za puściznę poczytywano i grabiono: na co sami papieże przyzwalali ([10]). Pospolicie książęta do takiéj przypytywali się puścizny, a grabić ją i duchowne dobra za własność publiczną poczytywać i łupić je niemiłosiernie, niewzdragało się i rycerstwo, narzekające na przywileje, które najwyżsi w królestwie prałaci uzyskiwali, które jich od ciężarów publicznych, więcéj jak kogokolwiek uwalniając, były wzorem, że i ten i ów, kto mógł z rycerstwa, podobne pozyskiwał przywileje.

---

aut angariari jusserit quadrupedem, anathema sit: excepto uno casu. quando videlicet hostes alieni provinciae imminere nunciantur. Nulla est enim injuria, si tunc utcunque saluti patriae consulitur. 3. Rursus, qui demortui bona praesulis invaserit, aut inuadi jusserit, sive princeps ille fuerit, seu quaelibet illustris persona, seu quaevis officialium, sine omni exceptione, anathema sit. Sed qui spoliatum susceperit pontificium, sine sublatorum integra restitutione, aut certa restitutionis sponsione, tanquam sacrilegii ejusdem consentaneus, ejusdem innodetur anathematis participio ... Quod apostolico tercii privilegio roboratur. Vinc. Kadł. cap. 9. pp. 462. 463. Baszko inter scr. Sil. Som. T. II. p. 46.

([10]) Poświadcza to z r. 1212. 2. Kal maii. list Innocentego III. do arcyb. Henryka w zbiórze Bosqueta. — Pochwala że Leszek, Konrad i Władysław o donicz reassunowali prawo Kazimirza sprawiedliwego, approbowane bullą Alexandra III.: quot constituit, ne bona decedentium episcoporum amplius confiscarentur: choć warowali sobie: ut, si aurum, vel argentum, sive praeciosa vestes, aut palafridos, decedentium episcoporum, supradicti duces invenerint, et episcopus decesserit intestatus, in suos usus omnia convertantur: eptla Innoc. III. ad Henr. archiep. — Wiadomo co jeszcze potém na Szląsku i w Wielkiéj polszcze z tego rodzaju grabieży, rozterków było.

IV. Prawo niemieckie rozprzestrzenia się; prawo krajowe prawie na schyłku. Od r. 1230 do 1330.

XXVII. Czego jednak srogość Mieczysława III, starego, sprawiedliwość Kazimirza, ludzkość i łagodność Leszka białego i niektórych jinnych w Lechji władnących książąt, dokazać nie mogła, to przy dzikim w Mazowszu Konradzie, zwaśnionych braciach w Wielkiéjpolszcze, a niesprawiedliwe wyroki wydającym Bolesławie wstydliwym nastać nie mogło, aby nie miały się wzmagać bezprawia i odmęt rozerwanéj Lechji i pstrocizna prawa. Wiek ten XIII. szczególniéj ten zamęt rozpłodził. W głównych punktach rozwijały się i w niemałéj z sobą walce stanęły przeciwności, które się dopiero rozważało. Miał ojciec pełną swych majętności własność i mógł powtarzać że syn pod ojcowską zostaje władzą, a syn mógł jego majętności i dostatki rujnować; był właścicielem niepodległym, a nie mocen swą własnością bez synów i krewnych disponować, mieniać, sprzedawać, darowywać. Miał moc disponować testamentami dowolnie, ale w dyspozicjach więziło go prawo spadkowe. Zamieniły się puścizny w spadki, przeciw puściznom zapadały ustawy, a przecię czyhano na puścizny. Było prawo ogólne, powszechne, przywileje nie stanowiły ogólnégo prawa, były tylko wyłączeniami, a tak wiele w XIII wieku mnożyło się przywilejów, że kraj cały zdawał się być uprzywilejowany. Nie pewne było co prawem, co zwyczajem, niedość już jasno było co było przywilejem. Nie były to warunki któreby jedne drugiemi modifikowały przepisy, ale proste i rzeczywiste sprzeczności, jistotną w prawie krajowém disharmonią stanowiące. Nie utworzyła tego prawodawzca ręka, ale postęp kultury, wpływ zachodniéj łacińskiéj

na sławiańską, zawichrzenie polskiéj przez łacińską i niemiecką kulturę, któréj Lechjia uniknąć nié mogła. W tych tedy sprzecznościach, jedne były starodawnym miejscowym nałogiem i prawem, częstokroć przestarzałym, zużytym, nie małego odświeżenia potrzebującym, pod ciężarem nowości i zadanych mu uszczerbków klękającym i upadającym; drugie cale nowém nadużyciem, własnych dawnych przetworzeniem, cudzoziemskich naśladownictwem, własnych zwyczajów do jinnych zasad sprowadzeniem. Między jednemi i drugiemi musiała się otworzyć, ludzkość obchodząca lukta. Jéj początek w powyższym wskazaliśmy perjodzie. W bieżącym XIII wieku rozwija się ona olbrzymim krokiem i niemniéj naród trapi, jak polityczne jego położenie; niemniéj zagraża mu upadkiem, jak wojenne klęski i zewnętrzna przemoc. Zatrzymując się teraz w tym wieku w którym, nadużyciami nowotnemi, starodawne posady do ostatka podwrócone, zdawały się zupełnego upadku swych praw i zwyczajów oczekiwać, zastanawiać się będziemy nad wypadkami w te czasy w cywilnym i kryminalnym zachodzące porządku, lub skład jego wyjaśniające.

XXVIII. Perjód ten, otwiéra pamiętny, 1232 roku Władysława plwacza biskupom poznańskim udzielony przywiléj. Nie zastanawia tu nas pozwolenie bicia monety, uwolnienie od opłat i powinności i wypraw wojennych, ważniéjszą w tym razie jest dla nas wyłączenie dóbr biskupstwa Poznańskiego, od sądów Wojewódzkich, kasztelańskich, i wszystkich sędziów i podsędków, a powierzenie jich biskupowi, pralatom i kanonikom, prócz trzech przypadków, w których ludzie kościoła winni przed sędzią książęcym czyli panującego, odpowiadać, chociaż pieniężne kary nie na książęcégo sędzię przypadną ale się duchownemu, którego będzie człowiek, dostaną. Te zaś są przypadki: jeżeli

człowiek kościoła, ściągnie na zniszczenie książęcéj ziemi nieprzyjaciół; jeśliby na życie książęcia nastawał; i przez coby wielkie krwi wylanie wynikło, za to wszystko, nie duchowny, ale sędzia panującego wyrokować będzie ([11]). Oburzyło to Polaków do żywego. Zamyślali Władysława zabić. Cofał ten przywiléj Władysław i znowu go synowie jego zwracali, powtarzali i po wszystkich rynkach ogłaszać nakazywali ([12]). Trudno było cofnąć już popełniony krok. Łatwiéj

---

([11]) Anno MCCXXXII. dux Wladislaus Odonis totius majoris Poloniae princeps effectus ... tactus devocione, quam ad ecclesiam Poznaniensem pietatis motu gerebat, libertates ipsi ecclesiae ducales concessit, absoluens omnes haereditates ecclesiae praedictae, quas pro tunc episcopus et capitulum Poznaniense possidebant, ac in posterum justo modo ecquirere possent; et incolas eorundem ab omnibus angariis, perangariis, a strosza, a poradlne, przewods, podwodis, a sepii, a Staui, ab expeditione et ab omni jurisdictione palatinorum, castellanorum et omnium judicum et subjudicum, ita quod coram nullo eorundem homines seu ecclesiae citati comparere seu respondere tenentur; sed tamen coram suis dominis, episcopo, praelatis et canonicis deceant respondere, praeter tres causas, propter quas homines ecclesiae dominis eorum praesentibus, per ducalem judicem seu regalem, judicari debebunt; nec tunc paenas pecuniales, si ad ipsas condemnarentur, judex ducalis tollere debeat; sed ecclesiasticus, cujus homo fuerit ipsas tollet. Prima autem harum causa est, si homo occlesiae, inimicos ducis ad terram suam devastandam aduxerit, et si in mortem ducis machinatus fuerit; et ex hoc quidem multa capitis vel effusio sanguinis sequeretur: ob hoc, non vir ecclesiasticus, sed judex ducalis seu regalis sententiare debebit. Concessit etiam praefatus dux eodem in eodem prtvilegio, Paulo episcopo poznaniensi et suis successoribus, monetam cudere in opido Crobia, dans eidem villam, quae dicitur Sulcowacroba et quod possit venari in quolibet loco episcopatus sui. Baszko inte" scr. Sil. Sommersb. T. II. p. 59. Annal. Cujav. ibid. p. 91. 92,

([12]) MCCXLV. Ad instantiam domini Boguphali, episcopi et sui capituli, privilegium patris ipsorum libertates praefatas, reexemptionis, continens provide, confirmaverunt, et foris, ut sub paena seruentur, proclamare fecerunt, Baszko ibid. p. 62. Annal. Cujav. p. 92.

obrażonych przejednać. A gdy podobne, arcybiskup gnieźnieński, a w tychże latach biskup płocki pozyskali przywileje; gdy podobne z rzeczywistem panowaniem miał sobie udzielone biskup Wrocławski ([13]) i nie mniéjszymi cieszyć się począł krakowski, trzeba było, nie samych Polaków, ale całéj Lechji mieszkańców jednać, a mianowicie możniéjszych zaspokojić panów. Sypnęli książęta podobne dostojnym laikom nadania i przywileja, a Lechja coraz rozerwańszą przybierała postać. Były to nadania jure haereditario, gdzie jus ducale właścicielom ziem udzielane było. Były to jedynie tylko przywileja, które powszechnego prawa nie stanowiły: lecz Lechja cała napełniła się niemi, uczuła namnożonych ludzi nad prawo wyższych, ludzi z pod prawa powszechnego wyjętych, ludzi bez prawa żyjących, i namnożone bezprawia.

XXIX. Jużem powiedział, że się władz sądowych w Lechji namnożyło, że wyższych sądow liczba, w miarę drobnienia księstw rosła, że najwyższych sądów liczba pomnażała się lub pomniéjszała w miarę powiększenia się lub pomniéjszenia liczby księstw. W każdym albowiem księstwie dla żyjącego książęcia w Lechji wydzielonym, przy książęciu była curia, czyli sąd najwyższy. Większe sprawy, tak krwawe jak cywilne, a mianowicie majątkowe, przed książęciem, coram nobis, rozpierały się i książę wyrokował ([14]). Sąd ten przybierał nazwisko tribunału, tribunal ducale, i po-

---

([13]) R. 1290. Sommersb. scr. Sles. T. I. p. 781.

([14]) Super causis sanguinum et specialiter super omnibus causis majoribus, quae jus ducale hactenus contingebant. Dipl. Henrici probi 1290. quo episcopo jus ducale concedit. ap. Som. scr. Sil. T. I. p. 781. excepta haereditaria quaestione pro quo non aliter citabuntur nisi per literam nostro sigillo sigillatam Lesco d. Crac. 1286. ap. Szczyg. Tinec. II. 9. p. 159. Liczba wielka jest dyplomatów, spraw, o haereditates coram nobis rozpieranych.

spolicie z panami rady, to jest z baronami i łącznie z miejscowym sądem był trzymany: tak już całe liczne tworzyło się kolegium, liczniejsi byli świadkowie, niemniéj dostojni mężowie, a właściwie wyrokował sam książe to jest prezes ([15]). Lecz oprócz takiego książęcego trybunału, był judex curiae, judex noster, judex major, a przy nim subjudex curiae ([16]). Zdaje się jakoby taki sędzia miał moc i był upoważniony, w niektórych razach zastępować książęcia. Nie musiało to bywać ciągle, bo dość rzadkie są tego rodzaju sędziów wspomnienia. Nie płonnie atoli twierdzić można, że ci judices curiae, byli późniejsi extraordinarii, albo delegati, wyrokowali oni przed dworem tak już jich wyrok nie zawsze był ostatecznym, gdy kto

---

([15]) A causis ad meum tribunal pertinentibus. Conrad. dux Crac. 1243. ap. Nakiel. Miech. p. 166. Bolesl. dux. Crac. 1256. ibid. p. 177. Nobis vero et baronibus nostris sedentibus pro tribunali. Lescus dux. crac. 1287. ibid. p. 216. Termino autem peremptorio praefixo, in nostra praesentia et baronum nostrorum. Idem, ibid. p. 210. 211. cum utraque parte venientes, coram nobis et nostris baronibus Lesco dux crac. 1288. ibid. p. 211. cum haec causa ad nostri judicii examen deducta fuisset, nos, una cum baronibus nostris, qui tunc nobiscum praesentes erant Premisl. dux Polon. 1286. in codice Maj. Pol. Raczyń. XVII. p. 77.

([16]) Praesentibus militibus nostris Javorio judice curiae nostrae Henr. pius 1239. ap. Som. scr. Sil. T. I. p. 933. Sub testimonio Radoslai judicis majoris. Henr. barbat 1234. ibid p. 831. w jinnym razie jest to Radzlau judex noster Idem 1232. ap. Nakiel. Miech. p. 156. Domarad judex curiae. Premisl. et Bolesl. duces Pol. 1243. in codice Maj. Pol. Raczyń. XX. p. 26. XXIII. p. 29. Vladislai 1235. ibid. IX. p. 14. Boguslaus subjudex curiae. Conrad. dux Crac. 1242. ap. Nak. Miech. p. 164. Praesentibus ... Dobeslao Judice curiae ... Vito subjudice curiae. Cazim. dux Cujav. 1248. ap. Paproc. herb. rycer. pp. 363. 364. Można téż spotykać wspomnienie judicis nostri bez oznaczenia miejsca. Ztąd widać że koło 1230. we wszystkich księstwach byli judices curiae.

koniecznie chciał do dworu, do książęcego tribunału ([17]). Miał przy tém każdy książe służebników, którzy w jego działaniu sądowem, byli do posługi i pomocy. Wielu było z dawna, jinni przy nich jich obowiązki podzielać poczynali i pomnożyli sądową służbę. Do takich liczyć należy komorników, których zdawna pokilku panujący miewał ([18]). Z czasem jich rozróżniano. Pierwszy z nich był poprostu camerarius, albo camerarius magnus, komorzy ([19]). Jinni byli subcamerarii, podkomorzowie i tych bywało więcéj ([20]). Byli też

([17]) Gothymirus judex curiae praedeuore Lesco dux Poloniae 1217. ap. Nakiel. Miech. p. 135. Chociaż dość jest równy książęcym sądom gdy przywiléj mówi: sed tantum coram nobis aut judice curiae nostrae citati per litteram et per nuntium comparebunt. Henr. IV. dux Sles. 1288. ap. Som. scr. Sil. T. I. p. 803. w jinnym: sed tantum coram nos vel coram judice de curia nostra. Vladisl. dux Pol. 1235. in codice Maj. Pol. Raczyń. IX. p. 14.

([18]) Nie jednego miał Bolesław wielki Gal. I. 6. p. 42. nie jednego śmiały Gall. I. 26. p. 106.

([19]) Praesentibus: comite Icone kamerario magno. Boles. dux Slez. 1263. ap. Som. scr. Sil. T. I. p. 847. cf. archid. gnez. inter scr. Sil. Som. T. II. p. 105.

([20]) Jaroslaus subcamerarius, Resicha alter subcamerarius Wlad. d. Opol. 1257. ap. Nakiel. Miech. p. 178. Znajduję Joannes subcamerarius Cujav. Petrus subcamerarius Mazoviae. Cazimir de Cujav. 1238. ap. Dogiel. Codex dipl. T. IV. p. 14. Sando. subcam. Crac. Bol. 1255. ibid. 174. Laurentius subcam. Crac. Bol. 1264. ibid. p. 197. Otto subcam. Crac. Bol. 1272. ibid. p. 202, Nicolao subcom. Crac. Lesco 1287. 1288. ibid. p. 210. 211. 212. Zegota subcam. Sandomir. Bol. 1264. ibid. p. 197. Nicolao subcam. Gnesnensi Premisl. 1290. ibid. p. 216. Bogussa subcam. Gnezn. Bodzanta subcam. Poznan. Premisl. 1247. in codice Maj. Pol. Raczyń. XXIX. p. 37. Mislaus subcam. Daniensis (Gdański). Premisl. 1294. ap. Naruszew. T. V. k. II. 31. Teslaus subcam. Pomeraniae Vlad. 1298. ibid. Ale tych ziemskiemi nazywać nie śmiem albowiem wszystkie te znalezione przykłady są podkomorników czyli podkomorzych miast czyli województw czyli księstw gdzie wojewodowie byli. Są tedy to dawni subcamerarii curiae. Bezwątpienia jiż i po ziemiach, przy kaszte-

camerarii i subcamerarii księżny ([21]), którzy pewnie samą jedynie dworską dopełniali służbę. Lecz książęcy, oprócz że pod swym dozorem komorę i garderobę książęcą trzymali ([22]), do różnych nadto urzędownych posyłek używani. Jich też obowiązkiem było i nieustawało przyzywanie osób przed panującego i wręczanie pozwów i listów, pieczęcią panującego warownych. Oni wprowadzali obdarzanych possessyą i wskazywali tėj dossessji wielkość i granice. Rozpatrywali sprawy, czasem indagowali, a czasem pewny rodzaj sądownictwa dopełniali ([23]). Podobnie nie mały udział w sądownictwie mieć musieli prokuratorowie książęcy, których dostojność zrazu zdaje się być nader wysoką ([24]) z czasem i liczba jich podrosła i obowiązki jich jinaczéj się skierować musiały. Do rzędu jeszcze osób na sądownictwo książęce wpływających, liczyć należy kanclerzy i wice kanclerzy, których czasem kilku mógł mieć książe, gdy kilka księstw posiadał. Te atoli dworskie tribunały i wprost ze dworu wynikające sądy, wszystkie były czem jinném od colloquiów czyli zjaz-

lanach byli podkomornicy, ale ci służebnicy nie mieli urzędu ziemskiego znaczenia. Ci atoli we wojewódzkich miejscach subcamerarii ziemskim początek dają.

([21]) Roku 1256. Bolesl. dux Crac. ap. Nakiel. Miech. pp. 176. 177. r. 1239. Hen. pius ap. Som. scr. Sil. T. I. p. 933. 1258. Bol. d. Pol. ap. Szczyg. Tinec, II. 7. p. 155.

([22]) Gall. I. 6. p. 42.

([23]) Gall. I. 9. p. 55. Podobnie: Per camerarium portantem literam citati Wlad. dux Opol. 1258. ap. Som. scr. Sil. T. I. p. 879. Ad executionem praedictorum, in possessionem episcopum ejusque nuntios per subcamerarium nostrum, in possessionem fecimus induci. Henr. IV. dux Slez. 1290. ap. Som. scr. Sil. T. I. p. 781. O udziale w sądownictwie miarkować można z poruczenia danego roku 1287. przez Leszka. ap. Nakiel. Miech. p. 209.

([24]) Przy Leszku synie Bolesława IV. kędzierzawego, palatin czyli wojewoda, był razem prokuratorem. Vinc. Kadl. 13. pp. 477. 478.

dów i wieców. Wieca te nie ograniczały się sądownictwem, ale na wiecach zasiadający sąd dworski, wyrokował uroczyściéj niż gdziekolwiek, i nie sam wyroki ogłaszać się zdawał, tylko przewodniczyć do jich wydania zgromadzonym władzom sądowym (25).

XXX. Trudno jest obliczyć i rozróżnić sądy niższych instancij. Były jeszcze w swojéj mocy sądy palatina czyli wojewody i kasztelańskie. Z razu w każdym księstwie, jeden był palatin, lecz gdy się podrobniały, księstwa łączyły, po kilku zjawiło się palatinów. Prędko się stało, że trzech miała wielkopolska i dwóch księstwo krakowskie. Wyroki tego wieku i niektóre przywileja, dają widzić, że do sądów wojewody i kasztelana szły wszelkiego rodzaju sprawy (26). Nie można pośledzić aby przywileje odróżniały moc sądów wojewodzińskich od kasztelańskich, owszem wszędzie obok i wspólnie kasztelana miejscowego i wojewodę prowincji wymieniają, i od jich pozwów i wyroków uwalniają. Z tąd zdaje mi się oczywiście jednostajność jich władzy sądowéj ukazuje się. A ponieważ w miejscu samym, to jest w stolicy gdzie był wojewoda w Krakowie, Sandomirzu, Poznaniu, Gnieźnie, Kaliszu, Wro-

---

(25) Nobiles viri qui ad colloquium in Boriovo fuerunt convocati 1202. Henr. barb. ap. Som. scr. Sil. T. I. p. 897. cum multitudine baronum ac populi circum sendentis, 1203. ap. eund. T. I. p. 897. actum in colloquio apud Manczniki, 1240. 1252. Premisl. in codice Maj. Pol. Raczyń. XVII. XXX. p. 20. 38. datum in Obrazów tempore colloqui 1256. Bol. d. Pol. ap. Nakiel. Miech. p. 177. O wiecach w inném pismie obszerniéj mówić wypadnie.

(26) Naprzykład. Castellanus siquidem ... nullam penitus jurisdictionem habeat in dicto loco judicandi, citandi, pro qualicunque causa, homicidii, sive furti ... nec palatinus nec successor noster. Bolesl. pudic. de an. 1264. ap. Nakiel. miech. p. 196. Że kasztelan i wojewoda sądzili ciwilne sprawy, pro quadam haereditate, jest wyrok Leszka czarnego 1287. ap. Nakiel. miech. p. 209.

cławiu i tak dalėj, był kasztelan Krakowski, Sandomirski, Poznański i tak dalėj, w jedném tedy i tém samém miejscu były jurisdykcje kasztelana i wojewody, a wojewodzińska dostojność wyższą była od kasztelańskiéj: przeto sądzę być oczywistą, że sądy wojewodzińskie były wyższe od kasztelańskich i były w różnych razach wyższą instancją tak, że sprawy i własność i dziedzictwo odwoływały się do wojewody a od niego do monarchy ([27]). Jak zaś książęta przy swym dworze przy curii, mieli swojich sędziów i podsędków, tak podobnie wojewodowie i kasztelanie swych téż mieć poczęli. Co zdaje się w XIII wieku było już powszechne i trwałe, tak jiż, ni wojewody, ni kasztelana nie było bez wojedzińskich i kasztelańskich, sędziego i podsędka ([28]). Oprócz tych sądów w całéj Lechji na jednéj stojących stopie, były bez wątpienia

([27]) Dowod tego znajduję u Nakielskiego w miechow p. 209. w wyroku Leszka czarnego. W połowie XIII. wieku koło r. 1250. z jakich bądź powodów kasztelan krakowski podsiadł wojewodę, tak że w krakowie kasztelan nad wojewodzińską stanął władzą. Z tąd i w sądownictwie wyroki jego wyższe były. Dla tego r. 1287. Szdyslaus clericus de Somnik, fratrem Petrum praepositum miechoviensem, ad presentiam comitis Sulconis de Meduecz castellani cracoviensis, pro quadam haereditate ... citavit ..., Tandem in termino praefixo ... praepositus praenominatus dixit se de dicta haereditate per comitem Petrum quondam palatinum cracoviensem fuisse judicatum. (Ten Piotr żył jeszcze 1286. Papr. herby, ryc. Pol. fol. 81. i w tymże roku musiał umrzeć, gdy sprawa toczy się 1287. w lutym), Kasztelan Sulko de Meduecz sprawę przyjmuje, sprowadza jednacza którego był w sądach swojich wojewodz: Piotr naznaczył, i na stronę miechowity zawyrokował. Brat Szdyslawa z wyroku niekontent appellował przed księcia.

([28]) Et quicquid pertinet de jure ad dominum ducem, eum absoluimus ... quicunque eos convenit ad castrum, ad castellanum vel palatinum Kazim. 1163. ap. Okolski orbis Pol. T. II. p. 111. W XIII. wieku pełno jest o kasztelanach, palatinach, ich sędziach i podsędkach wspomnień w diplomatach czynionych.

jinne, które w niemałem użyciu w XIII i XIV wieku były. Powołanie do grodu, ciemno się wykazuje ([29]). W grodzie bowiem zasiadał sądzić dwór, lecz żadnéj wątpliwości nie podpada, że gród dla tego rzadko wzmiankowany, nie był kasztelańskim i kasztelańskim sądem. Dla tego nie można mniemać, aby starostów być nie miało. Nazwiska praefectus, a w XIII wieku jawiące się capitaneus, może być tego dowodem. Swiętopełk był capitaneus na Pomorzu ([30]). W Krakowie był też judex castri, czyli praefectus, Wiślica i niektóre miasta miały téż praefektów ([31]). Że atoli niezmiernie rzadkie o nich w przywilejach znajdują się

([29]) Non provocari coram judice castri, nec coram castellano, nec etiam coram palatino ... quicunque eos convenit ad castrum. Kazim. 1163. ap. Okol. orbis Pol. T. II. p. 111. a citatione castri cujuslibet, et judicis, Bolesl. d. Pol. 1254. ap. Nakiel. Miéch. p. 173. tum ad curiam principis disponatur in proximo castro, Henr. barb. 1203. ap. Som. scr. Sil. T. I. p. 898. Sędzia ten castri jest późniéjszym burgrabim.

([30]) Suatopelconem capitaneum et caeterarum terrarum suarum capitaneos evocari praecepit. Baszko sub anno 1217. inter scr. Sil. Som. T. II. p. 57.

([31]) Boleslaus III. urbis (Wiśliciae) praefectum constituit. Matth. III. 23. p. 324. Spiskowi przeciw Kazimirzowi, Mieczysławowi III.: Traditur civitas, produntur municipia, fasces, praefecturas, tribunatus, consulure decus, ac senatorias dignitates, omnesque magistratuum potestates, proditionalia monstra usurpant. Potém gdy wraca Kazimirz, inde consiliorum ille artifex urbis praefectus, stimulat illum regni ambitus Vinc. Kadl. 16. p. 495. 497. Baszko inter scr. Sil. Som. T. II. p. 29. Nierozpoznawszy dobrze pomięszałem tu rzeczy. Starosta uplątał się jak ciemna zmora. Judex castri, oczywiście jest późniéjszy burgrabi. Prefectus urbis nic niema z zamkiem doczynienia jest urzędem civitatis, tak stanowiony jak niegdyś vastaldus, jest tym samym, vice dominus, może namiestnik. Dla tego Starosty miano, nierychło jeszcze po miastach się siedli, i Swiętopołka bez potrzebym tu przywołał. Patrz o urzędach w T. Iszym heraldiki Niesieckiégo w Lipsku wydanéj.

wzmianki, z tego wnosić mogła, jiż pomimo tego, że principes piastowali czasem tytuł, capitaneus czyli praefectus (jakim był Swiętopełk), wszelako właściwi praefecti sive capitanei, i z nich nawet judices castri, całe ograniczoną mieć musieli jurisdictią, która nie mogla sięgać przywilejujących się, bądź to wynikało z tego, że się ściągała jedynie do dóbr jich ekonomice powierzonych bądź z małéj policijnéj jim wydzielonéj władzy. Do sędziowskich władz liczyć należy villicos ([32]), a pewnie i jinne małe sądy. Jak zaś książęcy sąd miał swojich służebników, tak równie z tymiż nazwiskami i niższe sądy, miały swojich camerarios ([33]), komorników i rozmajtych beneficialistów, ministerialistów czyli oficialistów ([34]). Podobnie i priwatne przywilejami pozwalane sądy, od prałatów lub haereditarjuszów ustanowione, miały swych służebnych i różne miewały nazwiska. Byli sędziowie prokuratorami ([35]), lub jak się panu podobało, nazywani, a w najwyższéj instancji sądzili, sami biskupi, kanonicy, opaci, panowie haereditarjusze. Do tych wszystkich sądów liczyć jeszcze należy przypadkowe, jako naprzykład, od stolicy apostolskiéj delegowanych i umocowanych, którzy naj-

---

([32]) Gall. I. 12. p. 66. I. 15. p. 71. Sifridus villicus Skarzeszoviensis. Grimisl. et Bolesl. 1230. ap. Nakiel. Miech. p. 153.

([33]) Boguslaus camerarius palatini. Grim. et Bol. 1230. ap. Nakiel. Miech. p. 153.

([34]) Et nullus de ducalibus beneficialibus seu officiariis, Henr. dux Crac. 1232. ap. Nak. Miech. p. 154. miały pisarzy, notarjuszów, scriptorów, etc.

([35]) Nullus judex judicium habere debet, nisi procuratores beati Bartholomei in Trebnitia. Henr. barb. 1207. ap. Som. scr. Sil. T. I. p. 819. Idem 1223. ibid. p. 828. Omnia judicia tam simplicia, quam sanguinis procuratores ecclesiae ... judicabunt. Idem 1206. ibid. p. 932.

wyższe trybunały swoje zakładali ([36]). Sądy jednawcze czyli polubowne i jinne.

XXXI. Ale wszystkie sądy były niejako jednawcze: O zabójstwo, o krzywdę osobistą, zwody o majątek, bywały częstokroć umową i ugodą stron spierających się przed sądem, niżeli wyrokami sądowymi. Był to zwyczaj sądów małych i wielkich, że pośredników i jednaczów naznaczały do wyjednania zgody ([37]). Za to jednanie, brały opłaty tak zwane jednane. W takich sądach nie zawsze było potrzeba prawa. Swobodna myśl korzystała, albo z łatwości stron do zgody, albo jich niemożności popierania swojego. Z tąd łatwo się tworzyły po różnych stronach miejscowe praejudicata, które dawne prawo w zapomnienie podając, przyczyniały się do podważenia krajowego prawa i mnożącego się odmętu, przez co sądy w działaniu swojém w niepewność popadać poczynały. Ta niepewność rozciągała się co do kar. Chociaż tych ostrość znacznie zwolniała, z tym wszystkim, nie brakło kar krwawych. Złodzieje, podpalacze, rozboje i mordy popełniający, zdrajcy kraju, na życie książąt godzący, dopuszczający

---

([36]) a sede apostolica judices delegati. 1227. ap. Nak. Miech. p. 147. 148. 149. notarii ducales, sacri romani imperii, imperiales.

([37]) Verum ut cum causa diu protacta finem alium, habere non valeret, nisi quod ad dictum Petrum quondam palatinum Cracoviensem, cum mediatore procederet, prou est most judiciorum, dictus mediator subcamerarius, praescripti comitis castellani, jam in procinctu viae existens, parti utrique se interponens, tum prae difficultate viae, tum prae labore, quam expensis ad Russiam habendis, pars utraque in concordiam versa, una cum mediatore, ad praescriptum comitem castellanum rediens, Lesco 1284. ap. Nakiel. Miech. p. 209. Termino autem peremtorio, coram nobis praefixo... de haereditate jam dicta, benevole cesserunt. Idem 1287. ibid. p. 210, Utriusque partis consensu spontaneo, quod inter dictas partes, per mediatores bonos; nostro consilio, mediante, lis superis habita finiretur. Idem 1288. ibid. p. 211.

się gwałtu, śmiercią karani być mieli. Lecz gdy na piérwsze przestępstwa szubienica lub jinna haniebna śmierć nieuchronną była, za ostatnie na łaskę zdany, miewał nadzieję przejedniania ([38]). Za złodziéjstwo bywała i chłosta. Różne téż cielesne kary, w niektórych przypominały się razach. Jako nąprzykład, gdyby ranił w obecności księcia, rękę przekłótą mieć będzie ([39]). Lecz najwięcéj bywało opłat. Nawet pewny rodzaj złodziejstwa mógł być opłacony. Nocne wzięcie zboża z pola słusznie za złodziejstwo poczytane, ulegało opłacie chansby ([40]). Były téż opłaty różnych nazwisk, Mech, Kig, (za karę kija?) które, coby znaczyły, dotąd nie wiem *). To atoli łatwo dostrzegać się daje że opłaty ugodne, pospolicie w liczbie właściwéj są wymieniane. Wyraźnie grzywien 60, grzywien 30, i tém podobnie. Opłaty zaś sądowe pospolicie mają termina

([38]) Deum anno supra dicto 1238 Cunradus Mazoviae dux vesania indutus, magistrum Johannem Czappleum scholasticum plocensem, comprehendere jussit, et plagis appositis, nimium afflictum, ut furem suspendere praecepit. Quem iterum jam mortuum, a patibulo sublatum et ad ecclesiam sancti Benedicti in rippa Wisle contra faciem ecclesiae plocensis, deferri et suspendi jussit. A to za te, że bez jego woli i wiedzi zjednał syna Kazimirza małżeństwo w czém Konrad obrazę majestatu widział. Baszko inter scr. Sil. Som. T. II. p. 60.

([39]). Stat. Wisl. Vol. leg. T. I. p. 54.

([40]). Opłatą to było. ponieważ między opłatami liczy Chansbę Leszek 1286 ap. Szczyg. Tinec. II. 9 p. 158. O tém tłómacz statutów Wiślickich Swiętosław I. 77. cf. Vol. leg. 94. T. I. p. 36. — Szubienicy byt poświadcza nadanie 1252 klemensowi z Ruszczy uczynione, potestatis judicandi ad omnes sententias, juxta formam curiae, ad suspendium et mutitationes membrorum homines suos: Paprocki herby ryc. pol. p. 73; Nakiel. miechov. p. 34. Szubienicy za prostą kradzież nie było (trzeba jéj szukać w prawie niemieckim): powieszenie było na łotrów, dopuszczających się rozboju. Tak rzecz objaśniają różne zdarzenia i później spisane prawo.

*) Patrz nota następna 41.

i wymieniają liczbę, która nieodpowiada jistotnéj liczbie świadomego na grzywny lub jinną monetę liczenia. Że z czasem termina tych sądowych opłat przenoszono na odpowiednie summy na zaspokojenie strony wypłacane, z tąd nie małe zjawiają się niepewności. W każdym zaś razie, jakożkolwiek dotąd przyczyny, dla czego nazwiska sądowych opłat i win, nie są z jistotną zgodne liczbą? odgadnąć nie umiem: wszelako winienem szukać rzeczywistéj tych nazwisk wartości.

XXXII. Znajdujemy opłaty tak nazywane: siedmdziesiąt, sześćdziesiąt, pięćdziesiąt, siedmnadziesta czyli siedmnaście, szesnadziesta, piętnadziesta czyli piętnaście, sześć grzywien, trzysta (41). Jakiéjby to monety

(41). Et quidquid super ipsorum homines dux judicaverit, vel ipsi, sive trecentas (trzysta) sive sex marcas, sive duodecim (za głowę) sive etiam quinquaginta (pięćdziesiąt) cum toto pomocne Wlad. de Opoli 1268. ap. Szczyg. Tin. II. 8. p. 156. Si quis autem haec decreta nostra violaverit, homines advenientes in Lubin gratia venditionis et emcionis molestando, eis res auferendo, propter spolium publicum et violentiam illatam, ac decreti nostri violationem, nobis et posteris nostris, penam, quae sedmdestan (siedmnadziestą) dicitur luet, et domino abbati penam, quae pintnadestę dicitur, solvet temporibus durantis. Premibl. 1242, in codice Maj. Pol. Raczyń. XIX. p. 24. Privilegia antecessorum nostrorum vidisse, quae abbas domus Tinecensis habet, judicare in hominibus suis adscripticiis vel liberis, causas subsequentes: Mech, Kig, Sedmnadeste, Pednadeste, Głowa (dwanaście), Zagłowa. Sec griven (sex marcas); Chansba, Nestane, et Trista (tercenta), Lescus 1286. ibidem II. 9. p. 158. Że piętnadziesta znaczy toż samo i tenże sam jest wyraz co nowszy piętnaście to nie podpada wątpliwości. Tak wyjaśniają i drukowane texta i tłómacz Świętosław, Statuta 24. 94. 99. Vol. leg. T. I. pp. 13. 36. 37. l. 25. 77. 80. — * Owóż, Mech, Kig, policzone są tu między kary z gradacją od najwyższéj do niższych. Będzie więc tedy: miecz kij: kara miecza, czyli ścięcia i kija. Za krzywoustego zdrajca karę śmierci, poniósł uderzeniem kija (pałką). Wszakże gdyby kto obstawał przy tym że to są pojedynki na miecze i kije, sądów bożych opatowi dochód przynoszących: nie będę się spierał.

liczby były? nigdzie wyrażnie powiedzianégo nié ma. Nawet sześć grzywien, sex marcarum, sex marcas, jest to tak nazwana opłata wcale sześciu nie wynosząca grzywien. Owóż co do piérwszéj najogromniéjszéj siedmdziesięciu, mówi tłómacz statutu Swiętosław: Siedmdziesiąt ta wina rzeczona niemiłościwa, która jest czternaście grzywien bez miłości ([42]). Taki stosunek 70: 14. okazuje, że summy tych opłat są piąte cząstki grzywny, że tedy ażeby właściwą jich wartość odkryć w grzywnach, należy je przez pięć dzielić. A zatém sześćdziesiąt znaczyć będzie 12 grzywien, pięćdziesiąt znaczy 10 grzywien. A zatém postepując daléj: siedmnadziesta czyli siedmnaście wynosi $3^2/_5$ grzywny; szesnasta, czyni $3^1/_5$ grzywny; a najczęściéj w opłatach sądowych znana piętnadziesta czyli XV piętnasta, wynosi grzywien 3. trzy. Że tak jest a nie jinaczéj, wyrażnie poświadcza aktsprawy Opata łysogórskiego z Janem de Mostycz r. 1465, w którym jest: fide juberet poenam quindecim, alias tres marcarum, que vulgariter pyethnadzyeszcya dicitur ([43]).

([42]) Statut Wielkop. II. 34. p. 88. podobnie mówi, skazujemy aby winą tak rzeczoną siedmnadzieścia (siedmdziesiąt) naszéj komorze przydając byli skazani, to jest cztérnaście grzywnami. I. 25. p. 29. Vol. leg. 24. p. 13. Że tu tak w tłómaczeniu Swiętosława 1449. jak w przekładzie 1503. jest pomyłką przepisywania, położono siedmnadziesta to jest siedmnaście każdy łatwo to dostrzeże. W drukowanéj łacinie jest jak należy szyedindzieszanth, siedmdziesiąt, Vol. leg. T. I. pag. 13. Taż sama opłata za opór ciążaniu zaraz w następującym artykule między cztérema siedmiudziesięciu ulegającymi wykroczeniami jest powtórzona Stat. 26. l. 26. Vol. leg. T. I. p. 14; naostatek w summie tłómaczenia Swiętosławowego 1449. jest poprawnie jak należy szedmdzeszanth, l. 26. p. 28. Wątpliwości tedy niepodpada, że Swiętosław z Wocieszyna koło roku 1449. nie siedmnaście, ale siedmdziesiąt, cztérnastu oznaczał grzywnami.

([43]) In archivo calvi montis podobne piętnastu ocenienie znajduje się na pierwszéj zaraz karcie kodexu statutów Józefa Sierakowskiego.

Że ta opłata piętnastu, rzeczywiście nie musiała być zbyt wielka, dowodem tego jest częste jéj, częstokroć w bardzo mało znaczących razach nakładanie. Rozważając nawet niektóre opłaty, to się niejako zatwierdza. W małopolskich statutach za zranienie milesa jest piętnaście grzywien ([44]), kiedy więc za uderzenie wskazuje piętnadziestą ([45]) oczywiście że te piętnaście daleko mniéj znaczą od piętnastu grzywien. Podobnie w statucie Wielkopolskim, za obcięcie ręki lub nogi, grzywien piętnaście, za wielki palec 8, za jinny jaki palec grzywien trzy, a za ranienie piętnadziesta ([46]): Oczywiście już takowe piętnaście jest koniecznie mniéjsze, nietylko od piętnastu, ale i od ośmiu grzywien, a nawet zaledwie trzem grzywnom równaćby można, gdyby nie było pewnych skazowek że rzeczywiście trzy grzywny wynoszą. Tak więc, pewni jesteśmy co, odwieczne w prawie polskim od czasów może pogańskich, a przynajmniéj w piérwszych zaraz wprowadzenia chrześcjaństwa czasach znane, co znaczą: siedmdziesiąt, sześćdziesiąt, pięćdziesiąt, siedmnaście, szesnaście i piętnaście. Znana jest jich wartość z odniesieniem do grzywny, marki. Objaśnienie to i oznaczenie wartości grzywnami nastało najprędzéj z końcem XIgo i początkiem XIIga wieku, kiedy liczenie na marki czyli grzywny w Europie nastało. Znalazły tedy takowe marki w Polszcze opłatę sądową, któréj jednostki były piątą grzywny cząstką. Nieznane są zniskąd grzywny na pięć części podziały: nie można tedy przypuszczać i domyślać się aby prawnictwo Polskie taki grzywny podział wymyślić miało, ale koniecznie starodawną liczbę, czyli może liczalną monetę

([44]) Wiśl. 59. l. 51. Vol. leg. T. I. p. 25.
([45]) Wiśl. 88. l. 72. Vol. leg. T. I. p. 35.
([46]) Wiśl. 62. II. 21. Vol. leg. T. I. p. 26.

do wartości grzywny zastosowało, z czego piątkowe grzywny ułamki wypadły.

XXXIII. Były jeszcze jinne w sądach winy i opłaty. Często jest i od najdawniéjszych czasów przytaczana opłata sześć grzywien, sex marcarum ([47]). W każdym ona ukazuje się wieku tym nazwiskiem wymieniana, jest oczywiście cale małą opłatą i przez żaden sposób sześciu grzywien wynosić nié może. Nastała wtedy, gdy używanie liczenia na marki na grzywny nastało. Wtedy, zaraz wyrównywała miarce miodu ([48]). Niepodobna ażeby jakakolwiek miara miodu mogła podówczas całe sześć grzywien kosztować: raczej kosztowała jaką cząstkę marki. Rzecz jest osobliwa, że ta tak nazwana sześć grzywien kara, będąc ciągle, przez wszystkie wieki, wymienianą, w dyplomatach, w starych statutach artikułach i w nowszych artikułach: w XVstym wieku stała się niezrozumiała. Żaden starodawnych opłat termin, tyle niewzbudzał niespokojności i niepewności, co ten rzeczony sześć grzywien. Obrażał on przepisywaczów tak nazwanego Wiślickiego statutu, że wykreślali, skrobali, przemieniali owo sześć grzywien, to na sześć skojców, to na sześć groszy. Dla przykładu wezmę pod rozbiór miejsce z tego powodu najwięcéj zwikłane, które mi znaczenie tych sześciu grzywien objaśnia, to jest artikuł statutu mówiący

([47]) Już r. 1105. jest paena sex marcarum. Egidi. tuscul. eppus 1105. ap. Sczyg. Tinec. II. 1. p. 140. etc. W statucie tak zwanym Wiślickim jest wspominana §§. 88. 89. 90. 94. 97. I. 72. 75. 77. 78. Vol. leg. pp. 35. 36.

([48]) Et si quis ipsorum in furto deprehensus fuerit, tres urnas mellis pro paena soluet. Egidi. tusculan. eppus 1105. ap. Sczyg. Tinec. II. 1. p. 140. Oczywiście jest że w tym przywileju kara za gorące złodziejstwo zmieniona na 3 miary miodu; a zatym kara sześć grzywien na jedną miarę; przez co sześć grzywien z jedną miarą miodu porównane.

o opłacie za ciętą dębinę (49). W tym razie, szczególniéjszym sposobem text warjuje. Że tłómaczenia Polskie 1469, 1503 siedmnadziestą naznaczające, dużo się mylą, to wątpliwości nie podpada. Równie drukowany łaciński text 1491, 1506, 1732 naznaczający piętnadziestą, jest błędny i zbyteczną wskazujący opłatę. Kodex łaciński 1441. Szescz griwyeny pisze, to jest szóstą część grzywny, co kodex pargaminowy z biblioteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk, chybnie popiéra, pisząc secz grziwen, (zamiast sześć grzywny). Z tego summa statutowa po polsku 1503 roku wypisana, położyła więcéj chybnie szesnadziesta co wcale większą stanowi opłatę. Summa łacińska, jaka się w kodexie 1441 znajduje ma sex marcas, jinna 1460, także po łacinie, (w kodexie, w którym polskie znajduje się *tłómaczenie*) pisana, ma sex marcarum, to jest sześć z grzywien, część szósta grzywny. Takie czytanie i rozumienie, zatwierdza się summą polską 1449, w któréj jest: ośm groszów, co właśnie szóstą część grzywny wynosi. Zatwierdza się to naostatek tłómaczeniem Swiętosława z Wocieszyna, który nie jasno wartość następującemi oznaczył wyrazami: winą yasz rzeczoną szethmy grziwyen, to gest pyąncz groszy

---

(49) Wiśl. 84. l. 69. Vol. l. T. I. p. 54. tłómaczenie Polskie pp. 56. 57. — Varianty przez Jana Wincentego Bandtke (jus polonicum, p. 83.) zgromadzone dostarczają dziwactw: w Bandtkiego kodexach II. 1487, syedm grzywen; IV, nowszy ale jeden z najlepszych, dicitur szeszcz grzywyen; w Sierakowskiégo pyancznadzesta aut szedmydzestka VI. marcarum; — Działyńskiégo IV. z piętnastego wieku, pyacznadzescza aut syedmdzesantu, idem, id est fertonem; III, z szesnastego wieku, syedm gadwijen alibi pijacznadzijesczija; — w Puławskim II, 1458, pyacznadzestka aut szyedmdzeszatk s. fertonem illi persolvat; siedmdziesiąt późniéjszą ręką zostało przekreślone, a na marginesie dopisano: trium marcarum castro XIV.

przez dwa kwartnyku themu zaplaczycz. To się czyta następującym sposobem: winą tak nazwaną sześćmi grzywien, to jest, pięć grzywny, bez dwu groszy kwartnika, zapłaci. Co tak rozumiem i wyjaśmiam: Wiardunk czyli kwartnik ma w sobie po 12 groszy, kwartnik bez dwu groszów, będzie tedy groszy 10. Grzywna składa się z czterech kwartników, a więc z 48 groszy, ale z kwartników bez dwu groszowych, zostanie na grzywnę groszy 40, tych część piąta wynosi 8, ośm groszy, czyli część szóstą grzywny. Niedołęstwo było języka, że część piątą, szóstą, wyrażono przez pięć, sześć, grzywien lub grzywny, ale prawo i zwyczaj wiedział jak takież wyrazy, w tym lub w owym razie rozumieć. Wreszcie że tak zwane sześć grzywien sześciu nie znaczyło grzywien, przeświadczyć się można artikułami statutów, tak zwanych wyślickich. Kiedy skartabellus, za ranę brał pięć grzywien, nie podobna przypuszczać, aby kmieć sześć całych grzywien miał dostawać ([50]). Tym czasem czytamy w kodexach 1441. i pargaminowym towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk: kmethoni vero pena VI. marcas per inferentem debet solvi. Tłómaczenie polskie 1449 to opuściło, tłómaczenie 1469 ma schescz grzywyen, kopia jego 1503 i wiślicia przełożyły po prostu grzywnę groszy. Przepisującym sześć grzywny, było nie pojęte: poprawiali na szesć skojców, i w druku 1491 jest sześć skojców. Łaski w 1506 prostując to, połączył jedno z drugim, drukując: sześć grzywien, alias sex scotorum. Tłómacz 1541 widział myłkę, gdyby 6 grzy-

---

([50]) Wisl. 88. I. 77. Vol. leg. T. I. p. 35. tłómaczeń polskich; p. 59. — Zgromadzone Varjanty przez Jana Wincentego Bandtke; sześć grzywien sex marcas, marcae, marcarum, z dopiskami, scoltów, fertonów (jus polonicum p. 86.), nie przynoszą żadnégo nowégo objaśnienia. —

wien, za 6 skojców rozumiane było, dla tego przełożył: sescz grzywien, aktemu winą sescz skoth. Z tych atoli wszystkich poprawek, tyle się przeświadczyć można, że 6 i grzywny są termina oryginalne, które jednak całych sześciu grzywien, przez żaden sposób znaczyć nie mogą. Znaczą raczéj szóstą część grzywny. Obojętnie to jestli sześć grywny lub grzywien, sex marcas lub marcarum, wiedziano gdzie jest całych sześć grzywien, szóstą jéj część (co późniéj od XIV. wieku 8 wynosiło groszy) znaczy ([51]).

XXXIV. Szóstą jest cząścią grzywny tak nazwana sześć grzywien. Ale coby znaczyło trzysta, powiedzieć nie umiem, opłata siedmdziesiąt czyli 14 grzywien była największa, i trzysta większą być nie może, a nawet jest jedną z małych opłat jak można miarkować, gdy jest między małemi w przywilejach wspominana. Być może, że to są skojce, 300 skojców wynosi prawie 13 grzywien. Albowiem grzywien 13 ma w sobie skójców 308. Na to jednak nié mam dowodów. Gdyby jednak tak było, byłaby ta opłata wielka siedmdziesiątéj wyrównywająca. Może jednak są to denary, nie wynosiłaby tedy ani grzywny, na co bym chętniéj przystał, ale na to dowodów nie mam. Jinne rozmajite sądowe opłaty: Pozewne, Niestanne, Godne Jednane, Krwawne, Naganione, i tym podobne nie koniecznie gotowym opłacane były pieniądzem, albowiem urząd wybierał sobie woły, jinne bydle lub futra. Lecz jedną z największych w sądach uciążliwością było, czesne czyli pomocne, trzynaście grzywien wynoszące (trzysta), którem sądy od spraw większych uczczone bywały. Było to jednak zdzierstwo

---

([51]) Podobnie 6 grzywien ułomkowie rozumieć należy w §§. o gwałtownie wziętéj rzeczy, o wycinaniu sadu; I. 75. (89. 90.) za wzięcie kopy zboża I. 77. (94.) i tak daléj.

nader uciążliwe. Henryk brodaty wglądając w niedole i bezprawia kraju, gdy znosił nieprzystojnie powinności i opłaty, które po wielu miejscach od wieśniaków panowie jich wycisnęli, jako to pańskie, wdowie i podobne, wtedy zniósł to pomocne czy czesne, przesądem też nazywane ([52]). Powściągał tym sposobem zdzierstwa, i wiele urządzeń zaprowadzał, które jeśli nie ze wszystkim trwałe być mogły, wszelako wielką pamięć jego uczyniły.

XXXV. Henryk brodaty książe Wrocławski ze Szląskich najstarszy i najmożniejszy, opanował był większą część Wielkiéjpolski, ubiegając się o opiekę nad Bolesławem wstydliwym, niemało lat i do zgonu, krakowskie sprawował. Otoczony radą biskupów i baronów, państwo urządzał. Prawa, któremi się zuchwałość ludzka powciąga, stanowił i spisywał; ludzi pilnych i pracowitych wyniósł do urzędów i dostojności; zarazę ludzką, to jest zbrodniarzy i oszczerców, wytępił i prawa do zdzierstwa pobudkę dające usunął ([53]).

([52]) Leges concussionis elisit. videlicet pomocne, virginale et viduale, et si quae sunt similia, prorsus extirpavit. Długosz VI. p. 660. cf. Vol. leg. T. I. p. 72. §. 47. tłómaczenie Swiętosława I. p. 43. p. 41. — Później nieco: dux (mazovie Boleslaus), cum consiliis baronum suorum, sicut in aliis privilegiis habetur, abolevit urnam mellis, quae exigebatur a pauperibus viduis, nubere volentibus (confirm. privilegior. per Gregor. IX. papam, ante 1276, ap. Czacki, t. I, praw. litew. i pol. p. 61, nota 330). Tykało to, nie samych kmieci, ale i rycerstwo, milites, czasem pro honore książęcego zezwolenia szukający, potym uciążeni. Był to dochód książęcy. Nie była to exakcja juris polonicy, bo żadna a żadna donacja o tym nie wspomina. Było to coś nowégo, niezbyt dawnégo, obcego, co Lechją nawiedziło jak sądy boże.

([53]) Habito communi consilio episcopi et baronum, rempublicam provide ordinavit, leges, quibus humana audacia coerceretur, instituit et conscripsit, viros industrios et providos praefecit beneficiis

Odgłos jego zgonu (1238 w marcu), ściągnął na obrządek pogrzebowy wielką liczbę, tak szlachty jak ludu wiejskiego, tak ze Szląska jak i z Polski. Czułe wspomnienie i szczera wdzięczność została w sercach narodu, nie wiemy tylko, jak długo napisane od niego ustawy przetrwały. Jeśli w nich wstrzymywał urzędniki od podejrzliwych napaści, i wzbraniał puszukiwania śmierci prypadkowéj lub zabójstwa niewiadomo jak wydarzonego; jeśli przedawnieniem zasłaniał od napaści o występek posądzanych; jeśli w odprzysiężeniu się podawał środek oczyszczénia rzuconych podejrzeń lub potwarzy: mniemaćby można że ustawy Henryka brodatégo aż do czasu Wiślickiego prawodawstwa, przetrwały i w części między wiślickie artikuły wciągnione zostały ([54]). Ale do wyrozumienia, któreby z nich były jego ustawami? żadnych dotąd nie dostrzegam środków: będąc pewnym, że chociażby w nich znalazł się Henryka artikuł, że Henryk daleko więcéj w téj mierze urządzeń napisał i ogłosił, które czas z pismem jego zniszczył, a dalszy nie odświeżył i powtórzyć zaniedbał. Starania wreszcie Henryka brodatego, jeśli w części swój skutek wzięły, jeśli z nich Szląsk i Wielkopolska więcéj cokolwiek korzystać mogły, przypadły na czasy wielkiéj księstw niedoli. Wkrótce najazd Tatarów Polskę nawiedził. Odnawiały się najazdy, a jeszcze więcéj domowa między książętami niezgoda

---

ac magistratibus, pestiferum genus hominum, videlicet maleficos et calumniatores exterminavit, leges concussionis elisit. Długosz VI. p. 660.

([54]) Stat. Wiśl. 29. 30. I, 30. Vol. leg. T. I, p. 16.—34. I, 33. Vol. p. 17.—58. I. 51. c. d. Vol. p. 25.—73. 74. I. 59. 60. Vol. p. 30.—85. I. 71. Vol. p. 34.—105. I. 85. Vol. p. 39.—113. I. 94. Vol. p. 41. — Odprzysiężénié się, czyli wyprzysiężenie oszczerstwu, przez brodatego uchwaloné, objawia ślad wprowadzonych i mnożących się w sądownictwie przysiąg.

i coraz liczniéjsze między nimi utracjuszostwo i ubijatyki. Panował téż długie lata Bolesław wstydliwy, którego wyroki, nie mogły sprzyjać prawu, z kąd jinąd ze wszech stron podwróconemu.

XXXVI. Wspamniałem już, że w tym XIII wieku, więcéj niż kiedykolwiek tłum przywilejów zamieszał, wzburzył i do gruntu porządek krajowy skołatał. Rozważałem jakiego rodzaju były ponadawane lub uprzywilejowane haereditates, a jure ducali wolne. Obok tych przywilejów mam teraz mówić o jinnych, nie czyniących tak ciężkich w bezprawiu i nieprawości klęsk, a równie ciężką krajowemu polskiemu ujmę czyniących, to jest o przywilejach szafujących niemieckim prawem. Płynęły one z tegoż zrzódła wyłączeń i zysków, jakie uprzywilejowani mieli, że byli od powszechnych w kraju obowiązków i różnych powinności uwalniani. Równie i w tych nadaniach, zwolniono od podatków i opłat, uprzylejowani owszem, mieli moc we włościach swojich pobierania ceł, myta, zakładania targów; byli uwalniani od naprawy dróg, zamków, a czasem od służby wojennéj, a nie było jim wzbronione stawianie warowni dla siebie, i myślenie o własnéj obronie; byli nawet uwalniani od wszystkich instancyj sądowych, czasem nawet od monarszych, mając swoje własne sądy, a w swojich wyrokach nie prawem polskim decydowali, ale mieli pozwolone sobie prawo Teutońskie, Niemieckie, w Saxonji znane. Z mocą niejako prawodawczą, gdy wedle przepisów tego prawa, miejscowa gminność, odmiany, lub dodatki, zaprowadzić uchwaliła. Między ciżbą rozmajitych nadań i przywilejów, nadarzały się nadania prawem Teutońskim zrazu na Szląsku, a po małych latach przez ścisłe ze Szląskièm jinnych księstw związki i wzajemne książąt jednych na drugich, a nadewszystko szląskich na jinne lechickie księstwa napaści, zjawiło się i głębiéj

w rozerwanym Polski królestwie, zjawiło się nawet w Mazowszu. Znajduję takie niemieckiego prawa udzielanie na Szląsku roku 1178, 1203, 1206, a w Mazowszu 1224 ([55]). Lecz takowe prawem Teutońskim wsi i miast, włości kościelnych i szlachty, lub miast książęcych nadawanie, przez całą wieku XIII. połowę było, wśród ciżby jinnych przywilejów nietylko cale rzadkim zdarzeniem i prawdziwą osobliwością, ale nadto jeszcze rzadziéj wskazać można czyste prawem teutońskim nadanie. Są to nadania nie jako mieszane i takimi są wspomniane z lat 1178, 1203, 1206. Były to dla ludzi w miejscu uprzywilejowanym będących: dla Niemców teutońskié: dla Polaków jich własne i w uprzywilejowanych włościach podwójni sędziowie Polscy i Niemieccy. Aż dopiero od połowy XIII wieku, nadawanie prawem niemieckim poczęło się między przywilejami powszechniejszym stawać, powszechnym dla miejsca wszelkich mieszkańców plemienia, a po niejakim czasie potężną uzyskało przewagę, i prawie jedynym nadań przedmiotem się stało ([56]),

---

([55]) Bolesław wysoki 1178. nadając klasztorowi Lubieńskiemu, ap. Sommersb. scr. Sil. T. I. p. 895. Henryk brodaty temuż klasztorowi 1203. dobra prawem niemieckim świeżo obdarzone. Ibid. T. I. p. 897. 898. Tenże pozwala 1206. klasztorowi Trebnickiemu w lesie dwie wsi prawem Teutońskim fundować. Ibid. p. 931. 932. Konrad Mazowiecki 1224, pozwolił Warcisławowi jego wsi haereditates w powiecie Ciechanowskim z pod Polskiego pod Teutońskie przenieść ap. Paprocki herby ryc. Pol. p. 312. 313. Władysław w Polszcze 1237, pozwala osadzić niemców na jich prawie teutońskim in codice Maj. Pol. Raczyń. XVI, p. 19.

([56]) Prócz nadań miastom poczynionych prawa niemieckiego które Bandtke zbiór rozpraw o przedmiotach prawa Pol. pag. 105. wymienia, można widzieć w Sommersbergu prawem Niemieckim nadania 1287. 1292. 1295. i wiele jinnych; w Nakielskim 1257. 1264. 1290. 1295. w Szczygielskim 1286. 1288. w Raczyńskim 1237. 1257. 1260. 1262. 1289. 1294. A więcéj jeszcze w XIV. wieku.

XXXVII. Bolesław wysoki i Henryk brodaty udzielali niemieckiego prawa, i cierpieli, że na jich ziemiach znajdowali się cudzoziemcy osadnicy, bądź Niemcy, bądź jinnego rodu, lecz dopiero koło roku 1242, 1249. Bolesław łysy książe na Lignicy począł się srożyć na Polaków, a przekładając Niemców nad krajowców, ściągał Niemców, jim włości i zamki rozdawał (57). Za jego przykładem ściąganie cudzoziemców Niemców mnożyć się poczęło, i na krzewienie się prawa niemieckiego nie mało wpływało. Szczególniéj miasta takie nadania uzyskały, a przeto podnosiły się do stopnia małych rzeczypospolitych, w śród rozerwanéj Lechji. Książęta chętnie się skłaniali do takowych prawem niemiekim nadań, ponieważ w tym i własną i kraju korzyść upatrywali. Pod tą bowiem zasłoną ściągał się lud przemyślny do kraju, zasilał go swymi siłami, oraz rozniecał przemysł i handel i mnożył dostatki. Różne zniszczenia i klęski jakich Lechja przez napaści barbarzyńskie doznawać poczęła, zdawały się potrzebować osadników obcych, a więcéj nowego porządku. Dla tego książęta pragnący skołatany stan kraju naprawić, i w tym celu nie małe trudy podejmujący, w tymże celu prawa teutońskiego udzielali (58) W rzeczy saméj, z dwójga złégo, z nadań jure haereditario, i jure theutonico, te ostatnie, jakąkolwiek dla kraju korzyść przynosiły. Trzeba to uważać, jiż pomimo tego, że jedne i drugie nadania z jednego płynęły początku, wszelako między nimi znaczne dostrzegać należy różnice, a główna była w tym, że w tamtych nadaniach posiadacz ze swoją posiadłością będąc z pod

(57) Baszko inter scr. Sil. Som. T. I. p. 61. 63.

(58) Statum terrae nostre in melius reformare cupientes haereditatem nostram ... Sdeslao dedimus ... jure theutonico Donatio Premisl. 1290. in archivo metr. regni.

krajowego wyjęty prawa, nie był żadnym jinnym związany: w nadaniach zaś prawem niemieckim, zawsze w prawie i pod prawem zostawał, zamieniał go tylko, Polskie na Niemieckie: że powtóre, przez to, w tamtych nadaniach uzyskiwał prawo i panowanie sam pan posiadacz, a mieszkańcy jego włości, byli na łasce, w tych zaś, cała gmina zmieniając prawo, równe ze swojim panem uzyskiwała wolności, owszem jéj samodzielność pospolicie bywała przez to do czynności i życia podniecona; tak, że tamto było dla despotów, to dla gmin. Wszelako nie bez większéj dla narodu i kraju klęski, działo się to prawa niemieckiego krzewienie. Nie zatrzymuję się nad tém, jak wiele ludu stawało się dla jimienia Polskiego obcym, a nawet na łonie swéj ojczyzny, swéj ojczyznie nieprzyjaznym. Nie zastanawia mię, ani ubytek powinności i ciężarów, które niegdyś książęce i kraju dochody stanowiło, ponieważ te prawem niemieckim nadania, krzewiły się wtedy, gdy wielka część dawnych ciężarów, stała się przez zmianę pieniędzy i zakwitnenie kraju, albo pomalałym mało znaczącym przedmiotem, albo do dopełnienia niepodobnym, a z tąd uciążliwym, że z niego odpuścić wypadało. Zastanawiam raczéj uwagę nad tym; jak wielka massa ludu jinnym obdarzona prawem, uchyloną została z pod sądów i władz krajowych; jak przez to sądownictwa polskiego, wojewodów, kasztelanów, jich sędziów i podsędków czynność, wielkiego doznała uszczerbku, oschła w korytach swojich i zmalała, jak prawo krajowe, tyle już nadszarpane, rzeczywistéj ujmy doznając, doprowadzone zostało na stopnie upadku, jak się zrozmajiciły i pomięszały krajowców działania i widoki; jak z przybytkiem nowych władz sądowych adwokatów, wójtów, ławników, sołtysów, pomnożyło się odmętu; jak z przybytkiem nowych zasad i wyobrażeń prawniczych, zamieszały się myśli

krajowców, zjawiły sporności i kollizje, a niepewność granic działania Polskiego lub Niemieckiego prawa; jak wpływy rozpłodzonego Niemieckiege prawa, mogły krajowe Polskie skazić i do ostatka nadwerężyć; jak przy mnóstwie nadań trudno się stawało powiedzieć, czyli dawne krajowe, czy uprzywilejowane jest prawem powszechném, i czyli się krajowe ostoji i jakimkolwiek ocali sposobem.

XXXVIII. Wprędce dało się wszystko złe z tąd wynikające we znaki. Nie jednostajność prawa, która zamięszawszy porządek w Polskim, prędko i w Niemieckim mięszaniny sprawiła. Ogólny termin prawa Niemieckiego, Teutońskiego był niedostateczny. Wprędce się zjawiło jus novi fori, quod Sredzkie volgariter dicitur ([59]), późniéj Magdeburskie, a późniéj Chełmińskie. Prawodawcze wilkyrze mięszały jich jednostajność, a źrzódło z którego wytrysnęły pobudzało do unikania najwyższych panującego wyroków, do uciekania się po takowe do miast Magdeburga lub Halli. Szukali takich wyroków miasta i uprzywilejowane włości lub jich panowie. Wkrótce rozszerzyła się zaraza do wszelkich stanów pod dawnem prawem krajowém polskim zostających. Przestępcy wymykali się z pod swojego narodowego prawa, znajdując go przysurowszém, a w cudzoziemskim upatrzyli kryjówkę swych wykroczeń. Nadewszystko podpalacze i gwałcący woleli się kryć pod prawo Niemieckie ([60]). Wada na-

([59]) Już w nadaniu Bolesława wysokiego 1178. ap. Sommersb. scr. Sil. T. I. p. 895. R. 1290. ap. Przemysław. ap. Nakielski Miechov. p. 214. R. 1332. Władysław Łokietek ibid. p. 257. — Novi fori, nowego targowiska, nowego rynku, czyli raczéj nowego sądownictwa, nowéj jurisdikcji (forum agere), z radzców, rady, radzców złożonego: z tąd z redzkie, sredzkie.

([60]) Statuta Wiśl. 66. 68. 69. I, 52. 53. 54. 55. Vol. leg. T. I. p. 27. 28.

śladowania poczęła do saméj praktyki polskiéj, w polskich sądach, więcéj niż kiedykolwiek cudzoziemski mięszać obyczaj i nim prawo krajowe plamić. Mamy nadanie Bolesława wstydliwego roku 1252. Klemensowi z Ruszczy jure haereditario uczynione, w którym pozwalając mu sądów, nadaje mu potestatem judicandi ad omnes sententias, juxta formam curiae nostrae, videlicet ad aquam et ferrum candens, ad duellum baculorum et gladiorum homines suos (61). Mamy nadanie Władysława księcia Opolskiego 1258, klasztorowi Raudeńskiemu uczynione, w którym, nadając sądownictwo opatowe, chce mieć, ut supradictus judex abbatis in Stanicia, habeat clypeum et baculum, ferrum et aquam, ut non sit necesse castrum adire ad suos homines expurgandos (62). Mamy téż nadanie Przemysława wielkopolskiego książęcia 1284, Żegocie krakowskiemu wojewodzie uczynione jure haereditario, w którym chce, omnibus etiam ibidem utantur juribus, prout nostra consueuit curia, ferro, duello, aqua in initendum (63). Mamy tedy nadania, które udowodnieją używania sądów bożych, w których widzimy proby, wody wrzącéj, rozpalonego żelaza, pojedynków na kije lub miecze z tarczami; a to za równo na Szląsku w Krakowskim i w Polszcze, a co wszystko w połowie XIII. wieku: kiedy nagle niemieckie prawo, te proby w sobie mieszczące, wziętości nabywało. Aby te praktyki dawniéj już w Polszcze ukazały się, na to najmniéjszych nie mam ani wspomnień, ani śladów (64). Nigdy one nie

(61) ap. Paprocki herby ryc. Pol. pp. 73. Nakielski Miechov. pp. 34.

(62) ap. Sommersb. scr. Sil. T. I. p. 879.

(63) Diploma in archivo metric. secret Varsav.

(64) Naruszewicz w swéj hist. narodu Polskiego przytoczył probę wody już z pod roku 1208. Lecz to zdaje mi się wynikło z nie-

weszły w pisane prawo krajowe, zjawiły się tylko jak zwyczaj i nadużycie, zaledwie gdzie wzmiankowany, który nastał w czasach zachwianych w swym bycie ustaw krajowych, a zniknął jak dym, skoro ustawy krajowe do swéj mocy powróciły. Albowiem obrażone tą ohydą krajowe, zdawały się nareszcie o naprawę swoję upominać, i naprawy swojéj szczęśliwie się doczekały.

XXXIX. Jus commune zwało się prawo krajowe Polskie bo od wieków wszystkie stany i szlachtę i kmieci obowiązywało. Gdy się prawo Teutońskie krzewiło, lubo to było przywilejem, z tym wszystkim tak się szybko rozszerzało i wnet tak obszérne zajmowało panowanie, że zdawało się stawać powszechném, a dotychczasowe prawo powszechne potrzebowało terminu odróżniającego. Z tąd gdy prawo teutońskie, teutońskiego, niemieckiego czyli cudzoziemskiego jimie zatrzymywało; Polskie zwane było jus terrestre, prawem ziémskim, czyli krajowém ([65]). Z tąd téż judex

wyrozumienia. Text cały na którym się opiera, brzmi tak: Martinono, pater meus a Stephano filio Martini per villam prope Dozzin sitam, nomine Blizocino commutavit. Tunc cum Stephanus Sleziam exivisset, pater meus eam comiti Beroni contulit. Sed postmodum praedictus Stephanus veniens, eam a Karolo filio Beronis evicit. Et ego misertus Karoli, juvi eum, ut ipsum a Stephano redimeret, quam XIV. marcis redemit, et quod nunquam eam de caetero re habere possit, jussus est, prout moris est, haustum aquae ebibere. Sed ego parcens verecundiae suae, praecepi ei cypho argenteo medonem propinari. Et ebibit coram me et meis baronibus, contra se in testimonium. Henrici barbati fundatio monast. Trebnic. ap. Som. scr. Sil. T. I. p. 819. Stefan tedy in testimonium wypił czarę miodu, na dowód że słowa swego, zrzeczenia swego dotrzyma. Oczywiście tedy nie jest to probą, tylko pewną formą zaręczenia, stipulacii.

([65]) dicunt esse jus terrae (terrestre in codice Heilsberg.) commune, in praejudicium universalis justitiae, (kanonów); Vita S. Stanislai cap. 11. p. 338. Żywot ten pisany koło 1260, albo 1270. roku.

terrae i jinni ziemscy nrzędnicy odróżnieni od wójtów, sołtysów i sędziów teutońskich lub miejskich, gdy miasta na posadzie praw teutońskich do znaczénia miast przychodziły. — Jednak pomimo takiego odróżnienia rozksięstwiona Lechja, znalazła się w dziwném swéj cywilności odmęcie. Wielka część włości obdarzona jure haereditario, wielka liczba posad oparta na prawie niemieckim, reszta trzymała się prawa polskiego ziemskiego. Haereditates pańskie, różnymi dowolnościami każde na jinném zdawało się stać prawie; teutońskie rozwijało się w nazwiskach i składzie; polskie skażone i sprzecznemi zamieszane wyobrażeniami, prowincjonalnie znacznie się poróżniło. Moc dispozicji własnością, spadki i dziedziczenie, objęcie majątku przez synów, w niepewności decizje sądowe utrzymywały. Urządzenie i postępowanie sądów niemniéj zamieszane było. Opłaty sądowe upadlaniem lub polepszaniem pieniędzy, porównywaniem nowo nastających groszy z grzywami, niedość stateczne; nadużycia i zdzierstwa sądowe w ciążeniu, w pobieraniu i oznaczaniu opłat, stawały się wielkie: co w Krakowskim piętnastą, to nieraz w Wielkiéjpolszcze siedmdziesiątą opłacane było. Przeciwnie w Krakowskim opłatę głowy znamienitszych panów podniesiono do sześćdziesięciu grzywien, gdy w Wielkiéj polszcze zarówno za szlachcica po trzydzieści się utrzymywało (66). A jeżeli przysądy pod nazwiskiem czesne zniesione zostały, większe nastały, wznawiające dawne pamiętnego nazwisko, a wynoszące (już nie 13 ale) 15 grzywien (67). Działanie wreszcie, najwyższych nawet jakem wspomniał sądów, było skażone, aż do praktykowania proby wody, żelaza, pojedynków. Krajowi prawnicy znali i rozprawiali: de

(66) Stat. I. 51. II. 21. Vol. leg. §§. 59. 62. T. I. pp. 25. 26.
(67) Stat. I. 43. Vol. leg. 47. T. I. p. 22.

jure divino, publico, universali, militari, romano; bez końca dowtarzali wyraz, jus ducale, ale jego i owego commune, jus terrestre, znać dobrze nieumieli i prawie nié mogli. W śród nieładu krajowego dziwnym zbiegiem wypadków, wezwany został na tron Polski Wacław król czeski, który zamyślał był Czechom, jich własne Czeskie spisać prawa, tylko tego sami Czesi niedopuścili. Pod surową Wacława władzą, z wielu klęsk odetchnęła Polska, lecz dla jéj naprawienia zakrótko Wacław panował: nie widać aby oczyszczenie i podźwignienie prawa Polskiego przedsiębrał. Gdy atoli nasrożył swe urzędy i sądy u ustanowieniem wielkorządców czyli starostów w Krakowie i w Wielkiéj polszcze (68), pomimo niebytności swojéj w Polszcze, przyśpieszał i ułatwiał pozyskanie wyroków w najwyższych instancjach, Wacław surowością swoją, zaostrzył działanie, niepewne i arbitralne, w sądach i prawie polskim. Pomnożyło się gwałtów i niesprawiedliwości, sprzecznych wyroków, ucisku i uciążliwości, tak że prawo krajowe prawdziwy wstręt sprawiaćby mogło, gdyby dzielna prawica nie nadbiegła była z upadku go dźwignąć,

XL. Wszakże byli w Polszcze ludzie, twórcze w naukach głowy (69), światła europejskiego świadomi, nauk europejskich szukający, biegli theologowie, jeśli mniéj filozofji oddani, swém gustem i smakiem w łacinie i w jéj obywatelskim użyciu, nieco odznaczać się poczynający; miłośnicy swego języka i swojich krajo-

(68) Starostowie, Capitanei, to jest starostowie generałowie, generalni, ustanowieni byli skoro tylko Wacław na ziemię Polską wdzierać się poczynający, w małéj ją cząstce na mocy donacji Gryfiny posiadł. Nad tym uskubniętym ułamkiem był zrazu jeden starosta, capitaneus. Wencesl. locat jure theut. villas conventui Miechov. 1295. ap. Nakiel. Miech. p. 124.

(69) Vitellio z Krakowa optik.

wych rzeczy, o jich całość dbający, po szkołach i nau kowych zakładach o czystość języka i obyczaju narowego czynne zabiegi czyniący a wpływ niemczyzny wstrzymujący. Szukali oni światła i nauk po uniwersytetach w Europie przed jinnymi kwitnących, w Paryzkiem, Padewskim, Bonońskim, szukali nauki prawa zasadzającéj się pod ówczas na znajomości prawa pisanego czyli rzymskiego oraz kanonów i dekretów. Nauka theologji i prawa, torowała drogę do wysokich dostojenstw, a mianowicie prawa, pokazywała się być potrebną ludziom stanu. Wprawdzie niepotrzebna była dla poznania institucyj własnych, które z jinnych zasad wynikając, jinnéj wymagały znajomości, wszelako rozwijała myśli i podnosiła je do wyższego stanowiska, z którego własne narodowe rzeczy dojrzaléj naprawiać i kierować mogli ([70]). Byli obywatele o naprawie rzeczypospolitéj myślący. Uczuli téż niektórzy książęta potrzebę téj naprawy i czynnie do niéj brać się poczęli. Takimi byli, Przemysław, a późniéj Władysław łokietek. Urządzał Przemysław sądy, czynił nadania. Więcéj czynił po swojim z tułactwa powrocie łokietek. Starał się więcéj, aby prawo do wszystkich kraju rozciągało się mieszkańców. Dążyli do tego niektórzy jinni książęta, będź tenże cel mając na oku, bądź potrzebą wieku w téż ślady pociągnieni. Dwa do tego w Polszcze prawa były, jedno krajowe Polskie, ziemskie; jinne cudzoziemskie, Niemieckie, Teutońskie. Haereditates z pod tych praw wyłączone, praw potrzebowały, a zatym pod jedno albo drugie prawo wejść musiały. Z tąd mnóstwo jest prawem teutońskim nadań. Haereditates są przenoszone na prawo teutońskie. Jeszcze Przemysław nadawał jure

([70]) Nauki i oświecenie w Polszcze §§. 11. 13. 14. w Tygodniku Wileńskim. T. I. pp. 85. sq. 97. sq.

haereditario, ze zwykłymi tego terminu opisami, a nie jedno takie, prawem niemieckim. Ale Łokietek postępował jinaczéj. Nie znam ani jednego od Łokietka uczynionego nadania jure haereditario, ze zwykłymi tego terminu wyłączéniami: same tylko nadania prawem teutońskim znajduję albo przemianę haereditatum na teutońskie prawo. Jeżeli gdzie przyznaje lub daje haereditatem, jest to przyznanie samego jedynie dziedziczénia; dziedziczénie takowe jest pod prawem Polskim: bo nic z pod prawa wyłączonego, nad prawo podniesionego być nié mogło. Miał z tego powodu król Łokietek nie małe z pany i prałatami zatargi. Pewnie niezdołał przywilejów powszechne prawo obrażających poobalać, ale piérwszy złamał jich moc, nie jedno dyploma, oderwaniem pieczęci, przecięciem pargaminu, unieważnił i zniszczył, jinne do milczenia przywiódł. Szlachta i kmiecie powinni byli, jeśli nie teutońskiego, to narodowego polskiego prawa słuchać ([71]).

XLI. Lecz żeby prawo Polskie mogło skutecznie obowiązywać, trzeba było oznaczyć, jakie to jest? Leges conscripsit przed kilkudziesiąt laty Henryk brodaty: zaledwie jich jednak pamięć w niektórych razach pozostała, a odmętu z nadużyć, odmiany wyobrażeń i obyczaju z postępem kultury przybyło bez końca. Potrzeba było prawodawcy, aby z téj toni wydobył w upadku prawie ponurzone prawo narodowe. Nie mogło być takie, jakie przed Bolesławem i Mieczysławem było, ani téż takim być mogło jakie się za pierwszych utworzyło Bolesławów. Za Bolesława wstydliwégo dopełnił się jego zawrót, którym zakręcone i znękane prawo krajowe, czekało prawo-

([71]) Patrz kilka przykładów nadań Łokietka, tu na końcu załączonych, i co mówię w krytycznym statutu wiślickiego rozbiorze.

dawczéj dłoni, coby jego konwulsyjne uciszyła wzburzenie, odwróciła od niego odmęt bieg jego mącący, pokrzepiła jego siły i powiodła w koryto ciszy, któryinby biegąc, powolnym czasem do swéj pory, jednostajności i zupełności doszło. Zaczął tę pracę Władysław Łokietek. Spotykał się bezprzestannie z obcą szkaradą, która z siebie bezecna, na prędkie wytępienie zasługiwała, która do zasad krajowych dziwacznie przysadzona, od nich precz odegnaną została. Spotykał sprzeczności, praktyk i zwyczajów i myśli, między tymi przebierał i oceniał, co jest Polskie, co jest ustawą, a co wpływem obcym nie stósownie urosło, co nadużyciem było. W takim przebieraniu ucichły od wieków podupadające do kultyry wieku niestósowne zasady i przepisy, i razem z nowotnémi nadużyciami poszły w zapomnienie: nabrały zaś mocy, jinne starodawne, choć w stanowisku zasad swojich zmienione prawa, lub takie, które potrzebą czasu należycie wnarodowione zostały, i na zasadach praw narodowych oparte. Upragnione Wielkopolska i Małopolska porządku, wśród klęsk i niedoli, jakie panowanie Łokietka przygnębiły, przychodziły stopniami i nieznacznie do takowego wyczyszczenia i podźwignienia praw narodowych, ale tak w całości jak i w cząstkach tych księstw powiaty i ziemie na różnych stopniach czyszczenia stanęły. Jeden i powszechny duch narodowy, w każdéj ziemi jednostajnie ducha prawodawstwą swojego wyrobił: ale zostawił po ziemiach często dość znaczne rozmajtości a w przeciągu lat kilkudziesięciu nie zdołał ze wszystkim sprzeczności wygładzić, nie zdołał nawet i w dalszym wieku dostatecznie je uprzątnąć, jak dalsze w następnym periodzie czynione obserwacje dostatecznie to udowodniają. Dość, że z początkiem XIV wieku, przegięła się sprężyna upadku, na podźwignienie praw narodowych Polskich.

V. Prawodawstwo krajowe restaurowane. Od r. 1330 do 1430.

XLII. Całe Władysława Łokietka panowie, niezmiernie wiele na prawodawstwo Polskie wpływało. Lata jednak koronacji 1319 i sejmu Chęcińskiego 1331, były latami: największéj jego w téj mierze czynności. W tych czasach Łokietek, za radą pałatów i baronów, ogłaszał edikta i prawa stanowił (72). Zapowiedział, że jedno królestwo, a przeto w nim, jedno być powinno prawo (73). Urządzał sądownictwo (74), przepisywał sposoby pozywania, a zapobiegał by woźny swego obowiązku w téj mierze nie nadużywał, sądy zaś od napaśnictwa stron bezpieczne były (75). Oznaczył i ustawą wymienił lata dawności, tak o dziedzictwo, jak o zastawę, oraz niewiast, wdów i mężatek (76). Zabezpieczył od wszelkich kwestyj darowizny własności, i ostatnią umierającégo wolę, nawet ustnie wyrzeczoną (77); a zabezpieczając stan szlachecki, który właśnie swą krew i życie w obronie srodze uciśnionéj ojczyzny obok niego poświęcał, odnawiał wskazanie środków odparcia zarzutu szlachectwa (78); Te i jinne ustawy, powtarzały Wielkopolska i Małopolska, wiem, że potrzeba udowodnienia na to wszystko, że to jest

(72) Dług. IX. p. 972. 973. 1008.
(73) Statuta II. 37. I. 100. (120.)
(74) Statut. I. 11. II. 1. (11.)
(75) Stat. I. 18. 19. 20. 44. II. 10, 26. 6. (17. 18. 19. 48.)
(76) Stat. I. I. 38. II. 11. (49. 40.) W prawdzie dawność okazuje się być odwiecznym prawa polskiego przedmiotem, ale że na jéj przepisy, wpływ kultury, niknienie prawa o puściznach, a rozwijanie się dziedziczenia, niesłychanie wpływa, zasługuje tedy na daleko głębszą rozwagę niżeli to mogłem dopełnić: złożę wszakże dowody że prawodawsze przepisy, lata jéj zmieniały.
(77) Stat. I. 116. II. 17. (143.)
(78) Stat. I. 31. II. 44. (32).

Łokietkowe, a do udowodnienia tego, nie małego przystępu i różnych wyjaśnień, co wszystko do odzielnego zachowują pisma, w którym rozbierać mi przyjdzie cały Wiślicki statut i pod jego jimieniem pozostałe texta, albowiem bez tego, XIV wieku prawodawczych działań rozpoznać nie podobna. Odwołuję się przeto do następnego pisma mego: do krytyczno-historycznego statusu Wiślickiego rozbioru, tak z tym co się Łokietka dotyczy, jak z tym co jeszcze w niniéjszym piśmie, dla uzupełnienia historycznego obrazu prawodawstwa polskiego, aż do czasów Jagiellońskich powiem. — Tymczasem z tych wymienionych ustaw widzieć można, rozpoczynający się bieg prawodawstwa polskiego, już posiadanie głosem prawodawczym co raz mocniéj zabezpieczane zostaje, od wszelkich synowskich, pokrewnych, familijnych wpływów ocalone, lubo interes i zwyczaj na modifikacją prawa nie mało wpływający, ochraniał szlacheckie majątki od uronienia, i zabezpieczał je dla dziedziców, jakożkolwiek tym zwyczajem prawnie działać nié mogli ([79]). Z kądjinąd téż prawo najmocniéj warowało dziedziczenie miecza w najodlegléjsze pokolénia. Synowie ścisléj i dłużéj pod władzę ojcowską wchodzili, ojcowska władza mocy nabierała i synowie dłużéj nie mieli własności i na nią oglądać się nie mogli; córki, choć wyszły z opieki i niewiastami zostały, z tym wszystkim, zabezpieczone prawem, mniéj niż dawniéj prawnie działać mogły. Wszystko to wyjaśnia się coraz lepiéj rozważaniem ustaw, które za syna Łokietkowego Kazimirza zebrane zostały.

XLIII. W lat kilkanaście po sejmie Chęcińskim, Kazimirz wielki przedsięwziął zwołać jinny sejm ziem wszystkich do Wiślicy. Wprzód zgromadziły się Wiel-

([79]) Archid. Gnes. inter scr. Sil. Som. T. II. p. 102.

kopolska i Małopolska oddzielnie. Wielkopolanie w Piotrkowie, pozbierali sobie kilkadziesiąt artikułów ustaw zwięźle wystawionych, który cały wzrąb cywilnego i kriminalnego prawodawstwa i sądownictwa dość jasno wystawiły. Małopolanie także téż u siebie zebrane spisali w jedno, dwarazy większą liczbę artikułów, a do tego wiele z nich daleko rozciąglejszych, i te niemniéj wyraźnie prawodawstwa krajowe skréśliły, a do tego wiele drobnostkowych wydobyły szczegułów. Takie dwa statuta, tak wielkopolski jak małopolski, przyniesione zostały, na wielki sejm do Wiślicy r. 1347. Łatwo król i z nim pracujący prawodawcy, z niemałą pociechą postrzegli, jednostajność ducha, zgodność zasad i myśli, a nie jedną ustawę aż do wyrazu w obu statutach jednobrzmiącą. Postrzegli potém, że oba statuta, z dawnéj ostrości mocno sfołgowały, że nie mało, do całości mniéj stósownych odrzucały ustaw, a zwyczajów, które w zapomnienie pójść miały, nie wciągnęły, że praktik, jakie nadużycie wprowadzało i sądownictwo polskie kaziło, nietylko nie przyswojiły sobie, ale na niektóre wexy sądowe, nasrożyły się, a w porządek sądowy pilniéj wglądały. Taki skład przyniesionych do Wiślicy statutów, niemało ułatwiał działanie prawodawców wiślickich. Mieli oni z tych dwóch statutów jeden utworzyć; przebrać co było nie potrzebne, odrzucić co było sprzeczne, odmienić co było niestosówne, dopisać co brakowało. Nie szło o system i ścisły porządek, na co owe wieki nie zważały, nie szło o zupełność, na którą téż owe czasy nie siliły się, przestając na wydobyciu i wyjaśnieniu tego, co mniéj wiadome, mniéj pewne, co przestępywane było, co zaś nad to powszechnie wiadome i od wszystkich dochowywane zostawało, o tém zwykle i mówić zapomīnano, ale szło o pewną w skojarzeniu dwóch statutów harmonją. Trzeba wyznać, że w tym nienaj-

szczęśliwiéj się prawodawcy wiślicy sprawili. Rozpatrując się w przyniesionych sobie statutach, że obrady były w Małéjpolszcze w Wiślicy, że statut małopolski był obszerniéjszy, w liczbę artikułów bogatszy, pozornie i rzeczywiście w widoków i szczegołów rozmajtość pełniéjszy, prawodawcy wiślicy, wzięli całkowicie statut małopolski za powszechny, a do niego przybrali około 20 artikułów ze statutu Wielkopolskiego piotrkowskiego, a do takich, jakich Małopolskiemu nie dostawało. Resztą wielkopolskich, albo takich, co z małopolskiemi tož samo mówiły, albo nieco odmiennie wyrażały, albo z nimi sprzeczne i niezgodne się okazały, za niepotrzebne uznali i odrzucili. Lecz nie postrzegli się, już właśnie w Małopolskim statucie zakradło się było nie mało niezgodnych artikułów i wyrażeń, wynikających z tego, już nadto skwapliwie, dawne ustawy, z nowszymi i zupełnie nowo utworzonemi, w jedno zgromadzono, że mniéj znaczące warunki, opisami zastrzeżono. Te wszystkie więc sprzeczności, zachował wiślicki statut. Tak dopełnił swego prawodawstwa Kazimirz wielki, tak: adiiciens et resecans, corrigens et temperans, księgę ustaw, leges condit polonicales, eas disponit, in scriptum redigi et exemplari (80): a co w téj księdze było, nad tém się zastanowię.

XLIV. Obowiązywał statut Wiślicki, szlachtę i kmieci, którzy do ziemi ojczystéj przywiązani byli; tamci pospolicie jak ziem własnych posiadacze, ci, jako cudzą ziemię posiadający. Stan szlachecki był stanem panującym, a przeto artikuły statutu więcéj się do niego zwracają, z nierzadkim wszakże jich do kmieci zastosowaniem. W tém zastosowywaniu, przebija się;

---

(80) Dług. IX. p. 1081. 1082. Archid. gnes. inter scr. Sil. Som. T. II. p. 97. Stat. Wiśl. a principio.

dawna równość w obliczu ciwilnego prawa, którą bieg kultury, zmiany politiczne, a przywilejami zasiane królestwo, zachwiàły i osłabiły. Jeszcze się o nią upomina prawodawca, nie mając dostateczuéj siły usunąć urosłych na ścieśnieniu swobód kmiecych, przepisów. Wreszcie, niższa stanu kmiecego kultura i nic w politice narodowéj nieznaczący jego byt, niepotrzebował tylu przepisów, jile jich potrzebował stan szlachecki. Statut tedy zwraca się do tego stanu, do stanu rycerskiégo, prawie saméj szlachty złożonégo. Dla stanu rycerskiego wzmiankuje o wojennéj służbie i jéj obowiązkach, a cywilnie do stanu obraca się szlacheckiego. Dzieci wedle niego zostają pod władzą ojcowską dopóki ojciec żyje lub dopóki jich niepodoba mu się wyzwolić, albo że wejściem w drugie małżeństwo nie wyzwoli. Jeśli jich ojciec odumrze, mają opiekę, zabezpieczającą jich osoby i dostatki. Jak dla małoletnich tak i dla płci białéj statut szczególne czyni zastrzeżenia, mając szczególny wzgląd na jéj delikatność. — Wzięło zupełną przewagę w prawie pisaném w Wiślicy własne posiadanie od wpływów dziedziców wolne. Dopóki rodzice żyją, dopóki synów ojciec nie wyzwoli, nic nie było dzieciom do majątku rodzicielskiego. Syn nie miał własności i żadną spodziewaną nié mógł disponować, ani się na nią oglądać. Wszakże spadki szły po mieczu na synów: w jich niedostatku na córki, a w tych niedostatku na bliższych po mieczu krewnych; nawet gdy córki dziedziczą, oddają dziedzictwo skoro jich stryjeczni chcą spłacić. Córki bowiem biorą posag i posagu równie jak wiana od męża zapisanego są właścicielkami. Może mąż po żonie, posiadać majątek, lecz gdy w jinne śluby małżeńskie wstępuje, macierzyste dzieciom oddaje; niewiasta zaś owdowiała majątek mężowski dzieciom oddaje. Majątkiem dzielą się dziedziczący synowie lub

stryjeczni jeśli im ojciec za życia działu nie wskazał. Można tedy było nabyć posiadłość spadkiem, spłacéniem prawa i działów niewieścich; można ją było otrzymać kupnem, zastawą przedawnioną, przedawaniem, darowizną, zapisem, testamentem. Przeciw puściznę wyraźnie przemawia prawo i niechce widzieć przypadku w którymby zjawić się mogła. Ustąpiła ona jinnym porządkom ledwie nie zupełnie. Wymyka się niekiedy z kryjówek zwyczaju, ale wtedy gdy się co przeciw pisanemu dzieje prawu, albo gdy czego prawo nie przewidziało i nie zastrzegło. O rękojemstwie mówi statut, o umowach i służebności bardzo jest mało.

XLV. Każdy sam za siebie odpowiada, przekonany, dowodami, świadkami, przysięgami, i tym samym się sposobem broni. Męszczyzna staje osobiście lubo może mieć rzecznika. Lubo licznie do wyrokowania środki w zwódach i zdarzonych krzywdach podaje statut: wszelako przejęty jest duchem jednawczym, i pośrednictwem zgody. Nikt sobie sprawiedliwości uczynić nie może i nie razby za to odpowiadał, ale każdy może się z przeciwnikiem jednać. Winowajca zostaje na łasce, oddany stronie skrzywdzonéj, winien zadosyć uczynić i tym stronę uciszyć i zaspokojić, a przytém płaci winy i kary, tak stronie, jak sądowi. W różnych wykroczeniach, przestępstwach, grozi obawa, utraty życia, stracénia członków, kary cielesnéj: lecz od jednéj utraty czci nie widać środków okupienia się, w jinnych razach różne opłaty, często ogromne, winowajcę od odpowiedzialności osobą swoją uwalniały. Za głowę szlachcica lub skrywdzenie go słowem 60 było naznaczonyh grzywien; za skartabellusa, świrczałką zwanégo, grzywien 30; za świeżo do stanu rycerskiégo podniesionego 15; a za kmiecia, 6 grzywien

stronie skrzywdzonéj, prócz opłat sądowi (81). Za obcięcie, zranienie, uderzenie podobnież opłaty oznaczone, ułatwiały ugody, i środki wynagrodzénia i zadosyć uczynienia. Podobnie na szkody, napaścią, nawet kradzieżą, licznie miarkowanemi wynagrodzeniami i win opłatą, siedmdziesiątą, sześćdziesiątą, pięćdziesiątą, śiedmnadziestą, szesnadziestą, piętnadziestą, grzywną, szóstą grzywny częścią, i tak daléj zaspokojone były. Ale cechowany złodziej nie uszedłby, w prawie pisaném w Wiślicy nie wymienionéj szubienicy, a wyraźnie wspomnionéj infamji *). Chce prawo, na gwałcicieli spokojności domowéj i osobistéj, na podpalaczów, na morderców surowszych kroków i kar, ale tych jakie z dawnégo trwały zwyczaju lęka się wymienić. Oburza się najwięcéj na ojcobójców i zabójców pokrewnych osób. Takim zabójcom nie tylko cześć odejmuje a przeto i życie, ale pozbawia osiągnienia zysków i korzyści jakie się depełnieniem zbrodni, przez wzię-

---

(81) Za kmiecia zabójstwo sądowi 4 czy może 3 grzywny, stronie sześć, statut Wielkopolski nie wymienia wiele od szlachcica różnych stopni. W Wielkopolskim za głowę szlachcica 30 grzywien stronie; siedmdziesiątą, to jest, 14 grzywien sądowi. Jeżeli jedna trzecia (czyli połowa) sądowi od kmiecia? 14 grzywien do 30, byłoby w tymże prawie stosunku.

*) Jużem powiedział w rozdz. 31. nota 40. że na karę powieszenia za proste złodziejstwo powoływać się nie można: wieszano za rozbój. — Infamja, bezcześć, spotykała właściwie tego co unikał oczyścić się z zarzutu przestępstwa albo nie czynił zadosyć wyrządzonéj krzywdzie. Jakie w jakich czasach w prawie polskim znaczenie miała, zasługuje na poszukiwanie. W siedmnastym wieku, kiedy klejnot szlachecki stał się nieoceniony i bez końca był szacowany, szlachectwo było charakterem niezmazanym, tak, że nic tego zaszczytu zatrzeć nie mogło: łokciem mierzący nie tracił szlachectwa, tylko w zawieszeniu było dopóki łokciem mierzył: podobnie infamja nie mogła szlachcica ze szlachectwa wyzuć: mógł się rehabilitować.

cie spadku odnieść spodziewali. Lubo się statut dosyć ochoczo zatrzymuje nad wyliczaniem opłat win i kary, jednakże każdy łatwo dostrzeże że do wielu i do wielkich odwołuje się, których, jakieby były? nie wyraził, że wiele rozmajitych przemilczał, że ktoby miał cierpliwość rozpatrzyć się w tych, które wymienia, dostrzegłby niedostateczne w nich czasem stopniowanie, które nawet do wieku tamtego niestósowne było. Popełnili tę niestósowność prawodawcy, nie swojim nowotnym wymysłem, ale tym, że stare i nowsze gromadząc ustawy, nadali nie jednéj, nowe, już obumierającéj ustawie życie, na to bacząc jiż mniéj jest jistotna gdy wielu ważniéjszych brakowało. Ale wieki tamte nigdzie w Europie filozoficznie lub systematycznie nie trudniły się prawodawstwem, tylko swe zwyczaje, swe przepisy gromadziły i stósownie do chwilowéj spisywały potrzeby.

XLVI. Nie mniéj obszernie rozpisał się statut o sądownictwie. Sądy nie tylko różnych były stopni: królewski, i sędziów nadzwyczajnych, lub starostów generałów, wojewodów i jich sędziów, kasztelanów i jich sędziów, ale nadto, piérwszych mianowicie instancyj, miały swoje sobie właściwe przedmioty. Sprawy kryminalne jedynie do kasztelanów grodowych *), należały. a graniczne do podkomorzych. Zwody o spadki, o działy, o spłaty, opiérały się o wyższe instancje wojewodów, generałów i króla; wielkie, mianowicie przestępstwa stanu, podobnie przed starostę generała i króla ciągnione były. Zastanawiając się statut nad pozwami, daje sądom przepisy jak takowe dopełniane być mają, jakie są ważne, jakie powstrzymywać do sądów należy,

*) W pierwszym wydaniu pisma niniejszego mylnie dodane było: albo starostów grodowych. Starostowie grodowi właściwie nastawać poczęli za króla Ludwika.

powołuje do odpowiedzialności gdyby urząd sądowy dopuścił się nieprawych pozwów. Wskazuje miejsca i czas w których z porządku nie przeskakując sprawy przesądzane być mają. Sędzia słucha stron, jedna i wyrokuje w oczy lub za oczy, gdy trzykrotne strony niestanięcie do tego go upoważni. Ma do pomocy urzędy służebne, mianowicie komorników, i woźnych, którzy exekwować wyroki, opłaty, ciążę wybierać są obowiązani; ułatwiać śledztwo, zbierać zeznania i świadectwa, ogłaszać lub wręczać pozwy, oglądać świeżo wydarzone zdarzenia, a nawet do sądu pociągać. Dopełniać swych obowiązków mają uczciwie i bez ucisku. Oznaczone są, pospolicie pomniejszone dla nich opłaty, a gdyby nad nie więcéj brali, i ciążę gwałtownie i zbytecznie wydzierali, są za to odpowiedzialni. Wymaga za to prawodawca powolności stron przesądzonych, i najsroższą uciąża opłatą i karą tych, coby się sądowi opiérać śmieli. Chciał sądową uświęcić władzę i zabezpieczyć sądów i jich wyroków powagę. Wolno wprawdzie sędziemu naganić, zarzut jego wyrokowi uczynić, jeśli się strona skrzywdzoną czuje: wszakże ma wprzody w zakład kosztowne naganionym sędziom dać futra, które traci i sędziemu zostają, jeśli się w uczynionéj nie utrzyma naganie. Tak tedy statut Małopolski a za nim Wiślicki, najwięcéj o sądownictwie i z największą o tém rozwagą napisawszy, w jinnych artykułach ustaw swych daje skazówki jak w równych szczególnych razach sądy postępować mają. Wiele jest artykułów co do karnych przepisów, znacznie mniéj dla cywilnych. W sposobie jakim zebranie tych artykułów nastąpiło, zaszły dość liczne powtarzania. Nie szkodzą one jistocie prawodawstwa, gdy są między sobą zgodne. Alem już wspomniał że się zbiegły dawne z nowszemi ustawy, i nie zawsze w zgodzie obok siebie stanęły. Czasem taż sama opłata w jednym i drugim miejscu coraz jina-

czéj wymienioną została ([82]), i liczba lat przedawniénia mniéj zgodnie wspominana ([83]), i syn czasem z przestarzałym prawem swojim wydarł się z pod ojcowskiéj władzy, by trwonił i przegrywał co nie posiada ([84]). Lecz nie tak są to znaczne te sprzeczności aby dopełnienie praw utrudzać miały, późniéj zjawiły się większe.

XLVII. Upewniają kronikarze że naród z ukontentowaniem przyjął i dopełniał te ustawy. Ale razem i o tém mówią, że po zgonie Kazimirza wielkiégo zapanowania Ludwika i po nim następującego bezkrólewia, nie tylko niezgoda i niepokój w kraju, nieład, gwałty, nadużycia, bezprawia rozkrzewiły się, ale i statut Wiślicki zapomniany został. Odżyły w tenczas, pokrzepiły się i głowę podniosły, po różnych miejscach, nałogi, i zwyczaje niezupełnie z powszechnem zgodne prawem, a czasem jemu przeciwne: cała nawet Wielkopolska, czyli w swojich zamiłowana przepisach, czyli obrażona przewagą małopolskiego prawodawstwa, jaka się przed laty na sejmie Wiślickim okazała, do swojich Piotrkowskich wracała statutów i upornie się onych trzymała. Nie małą to przeszkodę w porządném rozwinięciu się praw sprawiło, albowiem wielkopolskiego obyczaju, nieobojętne z małopolskim zachodziły niejednostajności. Surowszych użyły terminów Wielkopolskie statuta do usunienia córek od dziedziczenia męskich spadków; przyznały prawo synom żądania od ojca po śmierci jich matki, oddania jim macierzystego i wydzielenia w części ojczystego majątku; na dawność o dziedzictwo znacznie więcéj naznaczyły lat; nie rozróżniały główszlacheckich i jednostajnie za każdą po 30 tylko głów-

---

([82]) Statuta I. 51. 80. (59. 99.)
([83]) Stat. I. 40. 38. 93. (44. 41. 112).
([84]) Statut I. 79. (98.) cf. I. 64. (78. 79).

szczyzny naznaczyły grzywien; tak różne i jednostajne są opłaty za skaleczenie, ranę, uderzenie; w opłacie zaś głowy kmiecia sześć grzywien dzieliło się na połowę stronie skrzywdzonéj i panom kmiecia; różne mniéjsze i większe kary były odmienne; opłaty sądowe po większéj części daleko większe i uciążliwsze; w sądach nieco odmienne porządki. Tych się trzymała Wielkopolska, a Wiślickie odrzucała. Wzajem Małopolska, mało dbając o Wielkopolany, chętnie zaniedbywała przybrane z wielkopolskiego statutu artykuły. Na polu prawodawczém, nastało wzajemne rozstrychnienie. Podobnie pozwalały sobie postępować i mniejsze okolice, mniejsze powiaty i ziemie. Każda ze swymi wyłączeniami stawała, i wznosiła liczne zapory do ujednostajnienia i upowszechnienia prawodawczéj księgi. Jéj też exemplarzy niedostatek, czynił ją nieznajomą. Mało przepisywana, ledwie z jimienia wspominana, nawet od ludzi stanu nie widywana, miała być jednak punktem oparcia prawodawczych działań i kryła w swym artykule, tę zasadę, do któréj się król i naród w różnym czasie odwoływał, że w jedném królestwie jedno powinno być prawo.

XLVIII. Tym czasem w ciągu panowania Ludwika, w czasie bezkrólewia, za Jadwigi i z początkiem panowania Jagiełły rozwinęły się we wszystkich prowincjach Polski niejakie w sądownictwie odmiany, do których dalszych wieków, tak wiślickich artikułów powtarzanie, jak jich przemiana stósować się miała. Nieobecność króla w Polsce, zastąpiona w prawdzie w części władzą wielkorządzców, w wielkiéj części, mocno się we znaki dawała. Do dworu po najwyższe wyroki daleko było i ciężko, a wieca ziemskie czyli proprowincjonalne, alboby się nie odprawiały, albo zbierały się i obradowały bez króla, który jim przewodniczyć był powinien. W Węgrzech od dawna colloquia

sądowniczą władzę dopełniały, bez zasiadania na nich króla. Bądź za Węgrów przykładem, bądź z potrzeby a z niedostatku panującego, a późniéj dla niemożności znajdowania się na każdych wiecach czyli prowincjonalnych zjazdach, sejmach, polskiego króla, który równie i w Litwie i na Rusi panował; zbierało się obywatelstwo samo przez się na colloquia czyli conventus pod naczelnictwem i prezydencją starosty generała, a raczéj i pospoliciéj wojewody. Stała się to najwyższą w różnych sprawach instancją, w któréj nie wojewoda sam, ale baroni sprawy przesądzali. W tychże czasach naznaczyć można podrośnienie znaczenia starostów a zatém jich sądów. Podobało się królom, swojich starostów i do tego upoważniać, aby różne polecenia publiczne dopełniali. Wybrać podatek lub daninę jaką, ścigać przestępcę, czuwać nad porządkiem w powiecie, było poruczone starostom, wierniejszym w ówczas sługom od jinnych senatorskiego rzędu urzędników. Starostom téż ferowanie różnych krwawych wyroków poruczono, oni zawiadywali grodem, a kasztelani albo na starostów w grodach swojich wyjść musieli, albo starostom kriminalne sądownictwo odstąpić. Wzrost znaczenia starostów, oraz jich sądzenia władza, niebawem szlachtę obrażać poczęła, lecz gdy wszystkie urzędy stawały się narodowemi, gdy dobra koronne również narodowemi zostały, do starościńskich zaszczytów cisnęli się panowie, Tymczasem wojewodzińskie, a tem więcéj kasztelańskie sądy wyraźnie upadały. Łatwo je zastąpiły starościńskie, ziemskie, które się niemniéj podnosić poczynały, i colloquia czyli conventus. Wielkopolanie głóśno zapowiedzieli ustawę dla siebie napisaną, jiż nie chcą, áby szlachta w sądach kasztelańskich stawała, zaczem kasztelani prócz swéj wysokiéj senatorskiéj dostojności i wysokiéj w senacie narodu reprezentacji, w miejscu swojem i starodawnym

miejskim obowiązku zacieśnieni zostali, do niektórych policejskich zatrudnień. Tak się rzeczy dziwnym na świecie mienią sposobem.

XLIX. Jak się w sądownictwie i w administracji znamienite stały odmiany, tak w prawodawstwie musiały się dziać niejakie modifikacje. Minęło lat kilkadziesiąt od ogłoszenia wiślickiego statutu i od zgonu Kazimirza wielkiego, gdy za Jagiełły poczęły się ziemskie i prowincjalne zjazdy mnożyć, i szlachta, sama, lub z królem swojim radzi i prawodawczo działa i liczne ustawy uchwala: to takie, które są chwilowe i wnet w zapomnienie pójść mają, to takie, które dawne statutu wiślickiego ustawy powtarzają: wtedy nie rzadko się spotykać z dowodami, jak dalece statut wiślicki nie był dopełniany. Powoływana była Małopolska, aby sądy swoje tak urządziła, jak są urządzone wielkopolskie, przeciwnie, wzywaną była Wielkopolska, aby przyjęła też same mniejsze dla urzędu sądowego opłaty, jakie oznaczone miała Małopolska. Ale razem widzieć było ponawianą po ziemiach pilność, ażeby jich excepcje w swéj mocy zostawały. Wielkopolanie wyraźnie przy swojéj główczyznie i opłacie za głowę kmiecia panom jich, obstawali. Nie jedna ustawa powtarzając wiślicką, wprowadziła do téj modifikacje, a to w celu, aby ziemie zbliżyć do jedności, tworzyć jakieś jednostajne między nimi pośrednictwo. Zmodifikowana była wielkopolska ustawa brania swych części przez synów za życia ojca, gdy jim matka umrze. Mógł na tém mieć korzyść, w powolnym obrocie swojém cały prawodawstwa ogół, ale cierpiał na tém wiślicki statut, który był posadą, na jakiéj dźwigać się miał całkowity gmach prawodawczy. W lat siedmdziesiąt pięć od sejmu wiślickiego, na zjeździe w Czerwińsku 1430 wydany od Jagiełły przywiléj stanowi szlacheckiemu, uroczyście zapewnił całość

wiślicki go statutu. Wszakże bliskie tego czasu lata, mnożyły artikułów, wiślickie, nietylko powtarzających ale modifikujących i odmieniających, a czasem prawodawcy, wyraźnie odmieniać chcieli to, co z wiślickich bez odmiany powtórzyli, a gdy w Warce 1423, Jagiełło, obserniéj i zupełniéj niż na którymkolwiek sejmie z prawodawstwem wystąpił, uważać było można, już to było wyciągiem pomodifikowanym wiślickiego statutu: miało go słowem zastąpić. Dopiero wspomniany Czerwiński 1430 przywiléj, o całość wiślickich upomniał się statutów, chciał tedy powściągnąć te jego szarpaniny, i ocalić posadę prawodawczą i prawo, które w jednem królestwie jedno być miało. Bezskuteczne to było: zapadały i w dalszych latach liczne ustawy, téjże prowincjonalnéj, jak wspomniane, natury, téjże pośredniczéj, że tak nazwę, mocy; a często, jak w cząstkowem tak w ogólnem prawódawczém działaniu, statut wiślicki zdawał się być zapomniany.

L. Jednakże, to, w Czerwińsku i po jinnych sejmach odwoływanie się do niego, przypominało go więcéj niż kiedykolwiek, i więcéj niż kiedykolwiek obowiązującym uczyniło. Poczęło się mnożyć jego kopij. Obok warteńskich ustaw był w ręku prawników kodex wiślicki, słyszeli jego bezprzestannie cytowanego, i sądy i szlachta. Lecz już to nie był ten, który przed wiekiem blisko, w Wiślicy był powstał. Nie wszyscy przepisywacze do niego trafili, mało tedy sądów w czystości i w objętości właściwéj dochowany statut słyszeli; i praktice téż i miejscowym nałogom nie zawsze dostatecznym był ów, co był w Wiślicy zadecydowany. Pod ręką przepisywaczy i praktiki, utworzył się nieco jinny a to taki, który uchylając przebrakowanie artikułów wielkopolskich, jakie w Wiślicy dopełniano, bez braku w jedno połączył i pospisywał, artikuły małopolskie z wielkopolskimi, wprowadzając w różnych wa-

rjantach niejakie w mniéjszych rzeczach zmiany, które nie statut, ale jego kodexa pisane rozmajitymi czyniły, a zachowując wszystkie znamienite niezgody i sprzeczności jakie się niegdy w Wiślicy między wielkopolskiemi a małopolskiego dostrzec dały artikułami. Praktice miejscowéj zostawało wiedzieć, co z takiego ogólnégo, cały kraj jednostajnie obowiązującego statutu, do miejsca jego stosownego i co miejsce obowiązuje, a co dla miejsca zbytecznégo. Tak więc pod pokrywką Wiślicy jimienia, ślepy przypadek, nałóg, przepisywacze i żyjąca praktika sądowa, stały się prawodawczemi, uświęciły kodex, który statutu Wiślickiego jimieniem czczony, na sejmy prawodawcze wniesiony, tamże za księgę prawodawczéj zasady przyjęty został, z czasem powielokroć drukowany. Nie wyszczególniam tu więcéj składu téj wiślickiéj księgi, mówiąc o tém w jinném piśmie mojim już przytaczaném, historyczno krytyczny rozbiór, tak nazwanego wiślickiego statutu. Nie zatrzymuję się daléj nad skutkami jakie, takie spojenie dwu prowincyj ustaw, na całą rzeczpospolitę i prawodawstwo jéj ściągnęło, jak w różnym stanowisku, właśnie w Wiślicy odrzucone artikuły nabyły w całém królestwie mocy, ani jaki ostatecznie środek miedzy sprzecznościami zwyczaj sobie obrał. Ani się téż zatrzymuję nad ustawami, które na sejmach z początkiem XV zapadły wieku, które ważne poczyniły do ulepszenia i dojrzalszego rozwinięcia prawodawstwa przydatki. Nie zatrzymuję się już nad tém, albowiem to do czasów już Jagiellońskich należy. A za tym przerywam niniéjszéj restauracji prawa Polskiego periód, ponieważem miał w zamiarze, w piśmie niniejszém, jedynie tylko do jagiellońskich wyłącznie dotrzeć czasów.

DIPLOMATA.

Z XII, XIII i początku XIV wieku mogące udowodnić, com w rozbiorze historycznym prawodawstwa polskiego do jagielońskich czasów powiedział.

Czytelniczy, którzy z większą pilnością mój rozbiór historyczny pierwotnégo' prawodawstwa Polskiego odczytywać zechcą, widząc częste do różnych diplomatów odwoływanie się, o jich ważności przeświadczeni być mogą, a niejeden zażąda może mieć jakiekolwiek tych diplomatów pod ręką przykłady. Szukać je po foljałach Sommersberga, Nakielskiego, Okólskiego, nie każdemu równie łatwo. Żeby więc ułatwić rozpatrzenie się w świadectwach, na których rzecz buduję, zamieszczam tu z różnych dzieł drukowanych, czternaście powtórzonych diplomatów najtreściwszych a do tego z różnych wieków i okolic Polski. Do nich dołączam większą liczbę jinnych, dotąd drukiem nieogłoszonych. W téj liczbie przeszło trzydziestu diplomatów, znajduje się ośm diplomatów samego króla Władysława Łokietka. Ponieważ tak w poprzedniéj rozprawie, jak w następnym statutu wiślickiego rozbiorze, usiłuję prawodastwo króla łokietka wydobyć, i cokolwiek więcéj o jego potężném działaniu mówię,

dla tego wszystkie jego diplomata, które z kądkolwiek dostać mogłem, tutaj zamieszczam. Z kąd jakie diploma miałem i w jakim stanie? wymieniam, wszystkie były na pargaminie pisane, chociaż wiele uszkodzonych przez utratę pieczęci, jednakże z pisma osnowy i materyału, zdaje się, żem się dostatecznie o jich autentyczności przekonał. Jedna lub dwie noty do niektórych diplomatów przyłożone nie są w celu jich objaśnienia. Dołożyłem je dla tego, abym lepiéj o stanie diplomatu upewnił, albo go zastósował do tego com w poprzedniém i następném piśmie powiedział. Wreszcie, nie dla tych dwóch jedynie pism te diplomata tu drukuję, w jinnych jeszcze razach do nich mi się odwoływać przyjdzie, a wtedy znajdą się jich objaśnienia, jakich w części poprzednie i następne pismo moje dostarcza.

Przyjaciel mój Ignacy Daniłowiez, dając w swojim czasie relacją o mym historycznym prawodawstwa polskiego rozbiorze, zarzucił mi zaniedbane w przytoczeniu dokumentów ścisléj ciwilne prawo dotykających. Przymówka była słuszna. Nowe wydanie podaje sposposobność wymaganiu jego jakolwiek zadosyć uczynić.

Moje to małe diplomatarium, po kilkakroć, niemałego mi było użytku. Do niego mianowicie odwołuję się w mych, considerations sur l'état politique de l'ancienne Pologne et sur l'histoire de son peuple, czyli w uwagach nad dziejami Polski i jéj ludu; popierać ma, bez gonienia dokumentów po faljałach, to co w historycznym rozbiorze prawodawstwa mówię: dla tego, powolny na wezwanie Daniłowicza, dokładam dziesiątek stosowniéjszych do prawodawstwa ciwilnego dokumentów. Są w prawdzie dość rozciągłe podobnych w samem pismie w notach przytoczénia, niewadzi jednak dać choć kilku w całéj zupełności przykład. Nie miałem w obecnym położeniu mojim jinnégo na to zasobu,

jak codex Majoris Poloniae wydania Raczyńskiego. Z niego tedy jedynie czerpnąłem: nie bez kłopotu. Z niego powtarzam téż bullę Innocentégo II., któréj geograficzny rozbior dopełniony jest w poprzednim IIgim Polski średnich wieków tomie.

I.

Idzi legat potwierdza nadania Bolesława krzywoustego, Judithy i biskupa Radosta. r. 1105. (1120.)

(Szczygielski, Tinecia II. 1. p. 138, 139, 140). *)

In nomine patris et filii et spiritus sancti. Omnes fideles christianos, qui dei et proximi dilectionem habere noscuntur, sanctam et venerabilem Christi eccle-

---

*) Niniéjszy diplom jest pełen anachronismów, już od Naruszewicza nader trafnie obserwowanych, co skłoniło Naruszewicza do poczytania go za fałszywy.

Są w nim objęte nadania Władisława i Judity. Władisław Herman zmarł 1102, Judita 1086, wychodzą z obrębu utrudzeń, stają nazawadzie żyjący, jak następuje:

Idzi biskup tuskulaneński był legatem wedle tego przywileju 1105.
Bolesław krzywousty panował od r. 1102 do 1139.
Władisław syn krzywoustego urodzon 1104.
Kalixt był papieżem od r. 1119 w lutym, do 1124. 19. grudnia.
Radost był biskupem od r. 1117 do 1142.
A w roku 1104 i 1105. legatem Węgier i Polski był Gwaldo biskup belowaku.

Z tego widać, że diplom mógł by mieć datę jednę z lat 1119. 1120. 1121. 1122. 1123. 1124. w których niema liczby pięciu. Azatym fałszywym być musi ów diplom.

Zważając jednak na jego osnowę na jego skład nic w nim nie widać coby do wieku nie stósownego było, owszem w wielu szczegółach jest bardzo różny od następnych a podobniéjszy do nadań jakie widzimy nad Elbą i nad Odrą ottonowskich. To poszczegulnianie po jimieniu ludzi jich obówiązków, wdawanie się w drobiazgi zupełny brak do nadań jure haereditario przywiązanych, liczne ter-

siam, fideli reuerentia condecet augere, et monasteriorum quieti, summa cum devotione, tam in temporalibus quam in spiritualibus prouidere: ne religiosorum virorum quies, aliqua interueniente contrauersia disturbata, aeternae dulcedinis suavitatem degustare, et sanctae deuotioni, pro ut saluti eorum expedit, insistere dequeant. Qua propter, ego Aegidius tusculanus episcopus, sanctae romanae ecclesiae cardinalis et domini Calixti papae per Ungariam et Poloniam legatus, sanctae Tinicensi ecclesiae, consentiente gloriosissimo Polonorum duce Boleslao, et filio Vladislao, et episcopo cracoviensi Radosto, quicquid eadem ecclesia, in praediis, et foris, et tabernis, et macellis, et quod Polonico more pomocne dicitur, sive omnem censum quali vel quocumque modo vulgariter nuncupetur, et duodecim marcas argenti pro occiso homine soluendas, si

---

mina o których wiek XII. zaczynał już zapominać, wiele za autentycznością diplomatu tego mówią. Tak, już Naruszewicz nie bez mocnych powodów, poczytując go niekiedy za fałszywy, chwieje się w zdaniu swojém i nieraz go jak autenticznego przywodzi, sądząc, że Szczygielski, niemogąc doczytać się roku, a wiedząc że w 1105. był w Węgrzech i w Polszcze legat, rok ten podsunął. Indictia XIII. w nim wymieniona, przypada na rok 1020. W tym roku były poselstwa i kommunikacje od Bolesława krzywoustego do Kalixta II. z powodu nominacji Janisława z Leszczitow, alias a cervorum, na biskupstwo wrocławskie (Długosz). Rzeczywiście tedy, Szczygielski czytając, millesimo centesimo quinto, mógł wypisać datę mylnie zamiast millesimo centesimo vigesimo. Jest to oczywiście. Sprostowanie to daty autentiezność dokumentu przywraca i zapewnia. Co bądź, jestli ten akt autentiezny z roku 1120, czyli fałszywy później skomponowany? zawsze jest kompozicją bardzo dawną na wzór aktów XI. i początku XII. wieku utworzoną i z aktów tamtego czasu zlepioną, tak, że czyli to XII. czyli w XIII. wieku lub w XIV. byłby skomponowany, zawsze ważnym jest zrzódłem historicznym, przynoszącym pomoc do obeznania się z początkiem XIIgo wieku i poprzednimi. Dla tego w całości go tu powtarzam, aby z czasem każdemu było łatwiéj do niego odwoływać się.

inter homines ecclesiae Tinecensis, quod absit, euenerit; quae omnia eidem ecclesiae a Vladislao rege et Juditha regina concessa esse, praefatus dux testabatur, et a se, et ab omnibus auis, proauisque suis reuerentur custodita, apostolica auctoritate, decretali concessione firmamus, quicquid habet et tenet, vel futuro tempore juste acquisierit: id est Tinecensem villam, cum transitu nauali, et una taberna, secunda ultra fluvium, cum voto ducis, duodecim marcarum argenti, et tribus poledris, singulis annis et omnibus ministris, curiae regis competentibus cum omni castellatura, ab omnium impedimento defensis, tam pistoribus, lagenariis, quam coccis et camerariis, piscatoribus et pecorariis, et omni consistentia munitis. Villam Lantiki cum adscripticiis. Villam Kaszow cum adscripticiis. Villam Czułow cum smardonibus; sub una circuitione Woytowo cum piscatoribus, Niniec, Priuit, artifex lagenarum et doliorum. Prądnik cum una taberna, cujus haeredes Mars et Ratey, tres scotos soluentes; quae villae ab omni sunt pensione ducis immunes. Duo macella in Cracovia. In Sidzina quatuor surouice, et duae tabernae, et zamar, de una quaque sartagine et dedina. Horowice villa. Radzieszow villa cum mellificio et venatione. In Bitom targowe, duae tabernae. In Siewior nonum targove, vna taberna, vnum macellum Steklecz, Gruszow. Ad magnum salem, quatuor targowe, et quatuor tabernae et petinae et qualibet septimana tres alueos, et quartum sredne, et septem pro lignis. Lapsica et cum Kojanów et sale et servo Zulit et fratribus ejus. Regina Juditha contulit tinecensi ecclesiae Xięgnice cum taberna, et servis Sokol et filiis ejus, Nedamir, et Milu, Zylza. In Dolany camerarii Moris, Tuor, Petrus cognominatus Zrobadlo, Damian in littore Vislae camerarii. In Kargow, Suleh pistor. In Powozow, Zera cum fratribus,

Tuchow haeredes Medwet, Rzech, Mich, Wojan. Zdanowice villa Pozgoris, Misley, Brzestryk, Paleta. Vnochowice villa, Vnoch, Graza, Carbella, Zbos, Chorela. Bezdechowice villa, Vnik, Gostenta. Swepetnice villa Nowomysl. Chrochowice villa, Grod, Warga, Zulod, Młodos, Wişetrop. Siebnia villa, Serokina, Negrod. Powezow villa, Neguz, Wewoz, Rodesa. Ceciowice villa, Gniewoni, et Granzonis, Malchina, Vnemysl, Zdywi. Tarnowek, Pilzno, Mysłowice, Zdebudz, Neroda, Nedosa, Repoch. Lube, Okulice. Fabry in Dunajecz, dominae Judith homines, Radesa, Nemoy, Zduta, Radek. Vnesice villa, Zdymier, Drogota, Zydes, Lesteka, Tessota, Usuzel. Zobalice villa Miley, Stron, Bosa. Klececy villa, Stroy, Piwona, Krasika, Vnes, Kråsek, Negan, Zglon. Brestek villa, Bane, Rados. Hi omnes homines, cum villis in Kneznic pertinentes, ecclesiae Tinecensi tributum et strozam, cum pomocne, soluunt, curiam sepiunt dominorum suorum cum plantis, in longitudine octo ulnarum: duas domos quolibet anno faciunt quatuordecim ulnarum: quilibet ipsorum quinque capetia metere, et ad horreum deducere, et quilibet quinque currus feni falcare, et adducare singulis annis tenetur; currus in Tineciam ducere quotiescunque opus fuerit, decimas triturare, et ad claustrum deducere quolibet anno tenetur; quatuor diebus omni anno arare, et erpicare, ubi vicinior curia fuerit; item de qualibet curia, quolibet anno vrna mellis, et quatuor asperioli, monasterio supra dicto cedent de ipsis hominibus; et si quis ipsorum in furto deprehensus fuerit, tres urnas mellis pro poena soluet, si in poena sex marcarum manserit, urnam mellis soluet. Statio prima abbati apud ipsos, secunda praeposito, tertia tribuno, quarta tributario. Item quicquid eisdem praecipitur, laborant. Opatowiec quod rex Boleslaus, cum foro et taberna et transitu nauali, et voto duode-

cim marcarum singulis annis, et duabus tabernis in Vislica, ecclesiae tinecensi contulit, cum hominibus, Rak, Chrost, Branto, Duran. Harum villarum decimas et omnium quae a religiosis viris collatae sunt, rogatu ducis Boleslai, Radostus ediscopus eidem ecclesiae contulit. Tinecense vero caenobium omni modo liberum esse apostolica authoritata decernimus, salno tamen honore et reuerentia cracoviensis ecclesiae, ac domini Radosti suorumque successorum: scilicet, ut nullus, dux, episcopus, marchio, comes, vice comes, nulla persona magna vel parva, ecclesiam tinecensem molestare, vel de praediis et decimis ecclesiae aliquid subtrahere praesumat. Quisquis autem homines nostrae paginae violator extiterit, vel de ecclesiae rebus, aliquo conamine quidpiam auferre voluerit, a liminibus sanctae ecclesiae, et omnium christianorum consortio separatus, ac vivifico corpore et sangvine domini nostri Jesu Christi, segregatus, iram omnipotentis Dei, et maledictionem sanctorum incurrat, et sit anathema, maranata, et cum Juda traditore in die judicii portionem accipiat. Qui vero custodierit, et dei ecclesiam non molestaverit, benedictio quam promisit deus diligentibus se, in eum descendat, et cum fidelibus omnibus vitam aeternam possideat. Amen. Acta sunt haec, anno incarnationis domini, millesimo, centesimo quinto (1105), *) indictione XIII epacta III sub Boleslao duce in civitate Cracoviensi, annuente ipso duce et episcopo Radosto, coram his testibus: Scarbimiro, Woyslao, Posligo, Andrea, Sulek cum filio Martino, Brandota, Dungos.

*) Czytaj: vigesimo, 1120.

I bis.

Innocenty II. papież, zatwierdza nadania archidjecezji gnieznieńskiéj.

1136.

(Codex majoris poloniae, Raczyńskii I, p. 1—5.) (1).

Innocentius episcopus, servus servorum dei (2) Venerabili fratri Jacobo, gnesnensi archiepiscopo, ejusque successoribus canonice substitudenis in perpetuum (3). Ex commisso nobis a deo apostolatus officio, universis dei fidelibus debitores existimus et quanto Poloniorum regio in remotioribus mundi partibus sita esse cognoscitur, tanta ei propensiori studio nos convenit imminere et apostolicae tuitionis atque authoritatis necessaria munimenta conferre. Dignum est equidem, ut qui ad ecclesiarum regimen assumpti sumus, pro eorum libertate sollicite vigilemus et ne pravorum hominum molestiis agitentur, aut per eos suis bonis et possessionibus quocunque destitui valeant, salubriter providere curemus. Quam ob rem, venerabilis frater Jacobe, tuis postulationibus annuimus, et gnesnensem ecclesiam, cui deo authore praesides, apostolicae sedis privilegio communiuimus: statuentes: ut quascunque possessiones, quaecunque bona juste et canonice eadem ecclesia possidet, aut in futurum rationabiliter poterit adipisci,

---

(1) Bulla ta jest jednym z najdowniéjszych diplomaticznych pomników, bezpośrednio pierwotne położénie Polski objaśniających. Z siebie wielce dawna, powtarza wyrazy stokilkadziesiąt lat dawniéjsze: tak, że sięga roku tysiącznégo i w dawności wspomnień autentycznych, na równi staje z diplomatem darowiczny Polski, przez synów Mieczysława I. papieżowi uczynionéj. — Objaśniénié téj bulli pod wielu względami oraz krajobraz objaśniawczy, znajduje się w poprzednim tomie IIcim Polski średnich wieków, mianowicie, W, 50, 63—67.

(2) Innocenty II, papieżował od 1130 do 1143.

(3) Jakób ze Znina arcibiskupował od 1118 do 1144.

firma tibi, tuisque successoribus et illibata serventur, in quibus haec propriis nominibus exprimendo, subjunximus. De Gnezden, de Kalisz, de Chezram, de Ruda, plenarias decimationes, annonae mellis et feri, tabernarum, placitorum, pelliculariorum, mard et vulpium, porcorum, thelonei, tum in ipsa civitate, quam per omnes transitus civitatibus, castellis nominatis adjacentes. Item, provincia de Znein, cum decimis, cum foro, cum lacubus et cum omni jurisdictione seculari, his contenta villis: Grochowiska, cum his possessoribus: Durewicz, Radenta, Mislak, Sirak; Stare biskupice, cum his: Nawoz, Ruz, Sul, Balowanz, Vikossa, Pantis, Zmarc, Miloch, Craie, Negloz, Komus, Oal, Marlec, Cz, Posdech, Redanta, Zmogor, Dome, Digonia; Kobilca, Parech, Klobuchec, Pampie, Kandera, Komor, Sdomit, Pandetech, quorum quidam in Zagoria manent; Simple, cum his: Okroz, Smasz, Kirnela, Zdewy, Sarnota, Sulec, Milochat, Chrap, Dlotla, Kais, Goli, Sedlon, Kostol, Milich, Lederg, Sulirad, Puca. Item, Sirdnici, cum his possessoribus: Karna, Dobec, Miley, Snowid, Targossa, Tirpis, Mesek, Mantina, Lowanta. Item, Potulino, cum his: Swirz, Bozanta, Kurassek, Silistryi, Redek. Item, Opole, cum his: Chotan, Sulislav, Miley, Dobros, Ussebant, Wyssyma, Radetech, Rossusek, Suk, Nadey, Milos, Wolis, Duisen, Krestawez, Beli, Gost, Kussa, Domaska, Rados, Sostroch, Nesusl, Teplus, Miley, Milachec et Mogilec, Sobanta, Nemiris. Item, in villa sagittariorum, Boles cum sociis suis. Item, Dochunow cum his: Trup, Bores, Dobrina, Kestan, Neglos, Drogomysl, Pantis, Buze, Lucha, Miley, Dewentlitz; Beskorist, cum possessoribus: Brodek, Chuz, Chropek, Blistrados, Radost, Broda. Item, villa piscatorum, cum his: Usemir, Miranta, Plastr, Usemir, Bracha, Nemir, Ck, Pelka, Krysan, Bogdan, Karz, Prussota, Potr, Sdanto, Piskor, Bo-

gula, Blizuta, Sulidad, Sulis, Lecer, Rados. Wrous, Bodes, Ninomysl, Dal, Domazul, Dobrozodl, Zyroch, Blouca, Siroslaw. Item, Uruty, cum his: Tessimysl, Brodic, Zmars, Bod, Tessimysl, Blizina. Tangomir, Zedlanta, Milowit, Prekart, Trebna, Bolesc, Dalchin. Item, Jilckecow, cum his possessoribus: Zyrach, Unemysl, Stres, Chropec, Unka, Bostyna, Parchina, Sinoch, Unewit. Item, Balowezyci, cum his: Radost, Dobrymysl, Ksan, Chelst, Jes, Neustrop, Raze, Chaianta, Raze, Zdewy, Zarbinowiz, Milowan, Sodle, Neznawy, Sulic, Deuca. Item, Lestniz, cum his: Milowy, Prybissa, Wilchanta, Malisca, Krusc, Bachora, Cyg, Balossa, Ussevold, Jes, Trebemysl, Wilcan, Domay, Wan, Nemoy, Krston. Item, Chomentowo, cum his: Sulielma, Myslin, Suchora, Malozymyz, Sidlo, Jezor, Bichec, Redonc. Item, Silche, cum his: Silca, Milowan, Nezul, Radeca, Techuta, Zyppen, Krepe, Zmil, Rados, Lestniza, Unemysl, Bamba, Bogumil. Item, Sodowo, cum his: Stansch, Pisla, Woian, Dargorad, Radost cui primogenitus Rpis, Nesda, Wilkos, Serucha, Blizoche, Rados, Kuzowic. Item, Dobrylewo, cum his possessoribus: Sulistry, Krostanz, Rzek. Item, Znepnicy, cum his: Kuz, Krokossa, Oslab, Suliny, Rodost, Kochan, Domany. Item, Lissinino, cum his: Ponat, Quatet, Targossa, Stralec. Item, Skarbinichi, cum his: Budislau, Mlodos, Ukad, Zuar, Zlanic, Chestoch, Brochot, Solon, Darscz. Hi omnes, cum aliis advenis et omni posteritate, arehiepiscopales sunt. Item, villae archiepiscopales circa Gnezda: Keblowo, cujus possessores hi sunt: Dobron, Nenach, Uston, Radost, Krambos, Cz, Sostres. Item, Dambnicia Radovit, cum his ejus possessores: Smarcek, Doman, Sedlevit, Lokana, Westyna, cum filiis eorum. Item, Pischino, cum his: Blize, Bogumil, Bogdan. Item, villa super flumen Una, quam tenuit olim Stan orator

episcopi ([4]). Item villae archiepiscopales circa Kalisz: Raysko et alia Servidola, quam super Zwandry agros appellaverunt Hylme et cum omnibus incolis suis. Item, Sowicy et Lochowiz, Uzurowici, Malonowici, Pralici, Domaniewici et super agros Olobok, Myslentino et super campum Dambsko, omnes servi cum villis eorum. Item Kostonowie cum villa eorum, Item villae archiepiscopi circa Zeraz, Zandeiewiz, Parno, Kluchici, Koberychesko, Bambiza, Iarotycy, Manina, hae omnes cum possessoribus suis. Item villae circa Spitimir: Ianowici, Tandow, Smolska, Prikuna, Trukowiste, Uneiowo, Karchowo, Milostowici, Kazowo et Klonow cum possessoribus suis. Item, Milodat, cum villa et Zambatino, quae fuit Daugeri (Ungeri) episcopi ([5]). Salustowo super fluvium Tena. Item, de Miliche castello quod est de Vratislaviensi episcopatu, plenariae decimationis per totum ex hac parte Bariche. Item, de castellis: Ziraz, Spicimir, Malogost, Rospra, Lanciz, Wolbor, Sarnow, Shryn, plenarias decimationes, annonae mellis, feri, pellium, vulpinarum et mardur, de placito, de tabernis, de foris, de theloneis et decimam hebdomadam per omnes quotquot sunt de Chrustow, usque in Vislam juxta fluvium Pelza. Item, Lowiche, cum decimis, cum villis et earum incolis, cum venatione, cum castoribus et cum omni penitus jurisdictione seculari, nulli praeter episcopum respondere habet ([6]). Item, Nyr, per totum inter Thur et

---

([4]) Ungeri, za którégo roku 1000, nadrzeczna ta wieś trzymana w ówczas przez rolnika Stan przeszła w arcybiskupie posiadanie.

([5]) Zambatino tedy, Zembocin, było w przód posiadane przez biskupów poznańskich, i przeszło w posiadanie arcybiskupów z założéniem archidjecezyi roku 1000.

([6]) Biskup tedy poznański przed rokiem 1000 miał posiadłości Łowickie z dziesięciną, wsiami, rolnikami, łowami, bobrami i zupełną jurisdikcją: co wszystko za Ungera przeszło roku 1000 w posiadanie gnieźnieńskiego arcybiskupa.

Cholm, cum castoribus et eorum custodibus, cum piscatoribus et villis eorum, tantum archiepiscopo pertinet. Item abbatia sanctae Mariae in castello Lanciciae, cum centum servis et villis eorum, cum quatuar scilicet: Pretche, Chotle, Bezdeze, Ordowo. Item, Bralin cum sociis suis et vineis duabus et nemoribus earum, cum villis suis, quarum una Plocensis, altera Vladislaviensis castelli est; pistores etiam et coci, agazones et sutores, cum omnibus, quae in institutione abbatiae ejusdem sunt ordinata. Item, Mamna ante castellum Zandomir, cum rustucis et villis eorum et omnibus ad haec pertinentibus. Item, castellum Solche, cum omnicus pertinentiis, nonnisi archiepiscopo pertinet. Item, villa ante Biton, quae Zuersow dicitur, cum rusticis argenti fussobus, cum duabus tabernis, nonnisi ad archiepiscopi pertinet jurisdictionem. Item, apud civitatem Cracoviae sal archiepiscopi, quod Babiza nuncupatur, tantum suae respondet dictioni. Item villae archiepiscopi circa Cracoviam hae sunt: Iurewice cum villa eorum Dankowo, Konechno, Tyrno, Chrostlino, Krolewice', Zrenawa et super Preginz, Rudnicz, tam villae, quam possessores earum, archiepiscopo pertinent. Item villa in Zrem, quae Dolko nuncupatur. Item villae archiepiscopales per Cujaviam: Chelm, Konare, Bachora, Poddambia, Hermanowo, Orwalewo, et hae omnes, cum suis possessoribus de possessione archiepiscopali sunt. Decernimus ergo ut nulli omnino hominum liceat praefatam gnesnensem ecclesiam temere perturbare, aut aliquid de his ejus possessoribus auferre, alias aufferendo removere, minuere, seu quislibet molestiis fatigare. Si qua quae in posterum, ecclesiastica, secularisve persona, hanc nostrae constitutionis paginam sciens, contra eam temere ire tentaverit, secundo, tertiove commonita, nisi reatum suum congrua satisfactione correxerit, potestate honorisque sui dignitate

careat, reamque se divino existere et sanguine dei et domini redemptoris nostri Jesu Christi aliena fiat, atque in extremo exanime districte ultioni subiaceat. Cunctis autem eidem loco quae sua sunt servantibus, sit pax domini nostri Jesu Christi, quatenus et hic fructum bonae operationis percipiant et apud districtum judicem pacem inveniant. Adiicimus itaque ut nemini fas sit ecclesiam beati Adalberti super possessione rusticorum de caetero infestare, aut eis exinde aliquam contradictionem inferre, quorum nomina haec sunt, videlicet et officia. Ad officium agazonum hi sunt: Bostivny, Iowita, Nezamysl cum tribus fratribus, Boston, Datk, Radost; Mankossa, Nadey, Mozura. Lagenarii vero sunt hi: Krisany, Subik cum fratribus, Bolech cum fratribus; item juxta Ilme, Daluploz cum filiis et cum villa Prozina; Dobrenta, Bolec. Hi vero sunt carpentarii: Wrest, Tys, Dulgota, Doman, Bolian. Hospites vero sunt hi: Polc, Pocay, Tessanta, Lazina, Smars, Sobimisl, Usrech, Matis, Bodina, Panten, Cirnech, Modik, Boston, Dobes cum filiis, Milos, Knassek. Milites quoque hi sunt: Zoba, Stoygneu, Segost, Mantis. Villae vero circa fluvium Ganzawa: Kilewo, Podgorzyno, Zneprawicy, Lizynimo Starybiskupici, Zagorici, Chomoza, Pnewo, Glowotino. Si quis autem contra hanc nostram institutionem temere ire tentaverit, excommunicationi subjaceat, conservantes vero omnipotentis dei et beatorum Petri et Pauli apostolorum ejus gratiam consequantur. Amen. Ego Innocentius catholicae ecclesiae episcopus. Datum Pisis, per manum Almerici, sanctae romanae ecclesiae diaconi cardinalis et cancellarii: nonis iulii (7. julii), indictione XIV, incarnationis dominicae, anno MCXXXVI (1136), anno potificatus vero domini Innocentii papae II, anno VII.

Bulla ta przechowana została w transumpcie, nie-

powiedziano jakiégo wieku, znajdującym się w archiwum gnieźnieńskim, zapewna kapituły.

II.

Mieczysław książe wielkopolski funduje Cistersów w Lendzie. 1145.

(z aktu powtórzonego w notariackim 1375 akcie).

(Damalewicz, vitae archiepos. gnezn). (1).

In nomine sancte et indiuidue trinitatis. Amen. Quandoquidem velocitate dierum nostrorum transituri sumus, quemadmodum fugere solet vmbra uel euanescere fumus. Igitur nos Mescho, dei gratia dux Poloniae, vniuersi Christi fidelibus, tam praesentibus quam futuris, notum esse cupimus, quod pro dilectione domini nostri Jesu Christi, liberatione animarum nostrarum, et pro veneratione gloriose genitricis ejusdem perpetue virginis Mariae et omnium sanctorum, mona-

---

(1) Autenticzność tego diplomatu przy powtorzéniu jistoty jego w wydaniu zbioru diplomatów w Warszawie 1846, podaną została pod wątpliwość z dwu powodów. Naprzód z powodu że w roku 1324, opat Maciej nie był w stanie złożyć tego diplomatu tylko potwierdzénie 1251 przez Bolesława, a znajduje go i składa we dwa lata potym 1326. Powtóre, z powodu formy diplomaticznéj mianowicie użycia nos nobiles, etc. — Co do piérwszégo, jeśli w świéżo odkrytym Łokietku 1324 transsumpcie, Maciej wyznaje, że niémógł znaleść piérwotnéj fundacyi tylko zatwierdzénie 1251, na mocy, którégo łokietkowe zatwierdzénie uzyskał: słuszniéjby można powiedzić, że piérwotną 1145 fundacją wyszukał i znalazł potym, i do zatwierdzénia Łokietkowi we dwa lata późniéj 1326 podał: mając albowiem wszystko już zatwierdzone, niewiele miał potrzeby uciekać się do niebespiecznégo zmyślania i fałszu. Powtóre co do form. Lubo się Mieczysław stary doczekał czasu, w którym poczęto nos zamiast ego używać, niémożna wszakże przypuszczać aby z tym jinnych wyprzedzał: obstając za autenticznością aktu, należałoby przypuścić, że kopjista Budzisław, na miéjsce ego, podsunął nos; wyrażénie się

chos cisterciensis ordinis, de longinquis partibus terre aduectis, de cenobio videlicet Bergensi, pro viris literatis diuinorum celebracionibus, celestiumque contemplatoribus, collamus in loco, qui vocatur Lenda, super fluuium Wartam, ob remedium anime nostre ac posterorum nostrum, conferentis eis has hereditates subscriptas, cum omnibus vtilitatibus, que in eis sunt, ac in posterum prouenire poterunt, in nostra eos defensione suscipientes, et successoribus nostris, per omne tempus defedendis donuctimus (2), solo diuine remunerationis intuitu. Jam vero subnotantur possessionum loca; scilicet: Coszcol vbi concessimus forum cum libertate plenum. Dolay (3), Morscho (4), Clova et Gotschene (5). Istarum vero villarum homines, tenentur singuli soluere in festo sancti Michaelis. LX. manipulos (6) siliginis, modium auene, mensuram tritici, tres vrnas brasii, quinque capecia, anone metere, tria plaustra feni, totidemque lignorum, duos trunchos

---

Mieczysława, ob remedium anime nostre ac posterorum nostrorum, nie powinnoby wątpliwości wzbudzać, boć w młodości swéj pewnie spodziewał się żenić i miéć potomstwo; quam plurimi nobiles, nie jest niezwykłe wówczas uczczenie vir nobilis, ale collective wymienieni nobiles, jak to u kronikarzy naprzykład u Gallusa we zwyczaju było. Więcéj mię zastanawiały, w ogóle praesentes, a między nimi castellanus: aleć prawie tegoż czasu już 1159, są i praesentes i castellanus. To są uwagi jeśli nie uchylające wątpliwości, przynamniéj osłabiające zarzuty.

Wsi i miésc w nadaniu wymienionych, położénie, objaśnione jest w t. 11, polski średnich wieków, w pismie, Polska i jéj sąsiedztwo za krzywoustego X, 15, do czego załączony jest krajobraż położenie każdego okazujący.

(2) Defendendum dimittimus.

(3) Dolan, u Damalewicza lepiéj.

(4) Morsko, Damalewicz.

(5) Moszczeve, Damal, niedobrze.

(6) IX manipulos, Damal.

de pino (7), per tres continuos dies, cum tota familia, segetes purgare, per vnum diem, singuli tritulare (8), tres kitas lini dare, contulimus, et has subnotatas hereditates, cum hominibus et omnibus vtilitatibus, que in eis sunt, et post, future, esse poterunt (9); Szochowo (10) cum cocis, Irsgouo cum scurariis et scabulariis (11), Grabenowicz (12) cum camerariis, Slawsco cum piscatoribus, Viranouo (13), Quascouo, Chozen (14), Staralanca, Sbirarouo; homines vero predictarum villarum tenentur rethe infra Syraz et Wladislaw; per totam Poloniam cum necessitas fratrum exigerit, tam equestres, quam pedestres, mandata ipsorum dirigere. Indulsimus preterea, vt piscatores et venatores fratrum jam dictorum, piscatores, venatoresque nostris (15), ac posterorum nostrorum, vbique piscando ac venando libere sequantur. Dedimus etiam, ad lumina conquerenda, prefate domui, tria fora cum tabernis, Glen, Thur, Sobotka. Volumus etiam tabernarios harum villarum, nusquam citari, nisi coram abbate. Quia vero donum deo collatum, legibus principum subjacere non debet, absoluimus omnes homines in premissis villis comorantes, ab omni prewot (16), a stroza, a dan,

---

(7) duo plaustra foeni... et duos trochos pino, wedle Damal.

(8) tritulare, jest triturare; a Damalewicz czyta: cumulare.

(9) ustęp ten, Damalewicz czytał sposobem następującym: utilitatibus, quae in eis sunt, et post successive esse poterunt.

(10) Szetlovo czyta Domalewicz, może i w mojim transsumpcie było Szetliovo.

(11) Rsgovo, bo Ir, razem są tylko R. Damalewicz opuszcza scurariis czyli sturariis, wypisując tylko: cum stabulario.

(12) Grabonowice u Damalewicza.

(13) Wyramowo u Damalewicza.

(14) Chorzeń pisze Damalewicz.

(15) nostros.

(16) prewod.

naraz, potworoue ([17]), targoue, mostne a castrorum edificatione, seu pontium quorumlibet, a receptione vel custodia aut conductu castorariorum, a custodia et solucione erodiorum quod sokol dicitur, a vicinia quod opole vulgariter nuncupatur, ab omni exaccione siue collectione, a uecturis et expedicionibus et ab omnibus juribus in Polonia constitutis, quibus cumque censeantur nominibus. Nulli ergo castellanorum aut judicum citandi, seu judiciandi, in praefatis hominibus uel uillis eorum jus aliquod reseruantes. Sed cum grauis causa emerserit, que coram abbate, uel ejus judice, conuenienter diffiniri non poterit, ad presentiam nostram, cum anulo nostro, citari debent, remittentes abbati quidquid jure judicii cesserit, et nusquam incarcerari nisi in stabulo abbatis. Ut autem hoc nostrum factum, ad honorem dei, sancteque genitricis ejusdem, semper virginis Marie, robur perpetue firmitatis obtineat, presentem cedulam, sigilli nostri simul et anuli munimine, duximus roborandum. Acta sunt hec, in Gnezdne, in die beati Adalberti (30. kwietnia) anno domini millesimo C. XL. V. (1145) indictione nona ([18]), epacta vero sexta. Presentibus viris ecclesiasticis, videlicet: Petro archiepiscopo sancte gnesnensis ecclesie ([19]), Marchodio episcopo poznaniensis ecclesie ([20]). Stephano preposito ibidem. Citherado decano, Jarosio palatino, Bogufalo castellano gnezdnensi, Ylico capellano, et aliis quampluribus nobilibus.

Diploma niniejsze Mieczysława III. potwierdził i powtórzył w roku 1326 12. lipca, król Władysław

([17]) podworowe.

([18]) powinnaby być, octava.

([19]) Piotr II. śrzeniawita 1144—1152.

([20]) Marchod ma być Marcellus ciołek, który miał dopiéro 1148 po Benedikcie nastąpić.

Łokietek, które to jego zatwierdzenie roku 1375, na kapitule, przed arcybiskupem gnieźnienskim, z jinnym tegoż króla aktem, przez Budisława syna Pawła ze Strachoczicz notaryusza cesarskiego, powtórzone i przepisane. Z tego notaryackiego aktu, który mam u siebie, niniejsze diploma Mieczysława III. wyciągnąłem.

III.

Kazimirz sprawiedliwy nadaje zamki i dobra Wichfridowi. r. 1163.

(Okolski Orbis Polonus. T. II, p. 110. 111.) (1).

In nomine patris et filii et spiritus sancti, amen. Notum sit, tam praesentibus, quam futuris, dominum Vichfridum eduxisse de terra sua Theutoniae, per ducem Casimirum cracoviensem et sandomiriensem, ac totius Poloniae. Dicti vero Vichfridi erat auus nomine Lamfridus, pater Borgosii quidam marchio coloniensis provinciae. Ego dux Casimirus dei gratia cum fueram terrae Theutoniae, voluntatem suam gerens, dictus Lamfridus auus Vichfridi, mihi sua castra commandauit et sua bona. Propter tam bonam satisfactionem intuitu divinae miserationis. Ego dux Casimirus, convocatis suis baronibus in Cracovia, sua miseratione, et consilio proborum virorum, dicto Vichfrido filio Borgosii, contuli scilicet, Sandesch, Oswiecim et Sewor, ista tria castra usque ad mortem. Insuper dedi, et haereditates (2) et in eis libertatem, quae eum potest excipere

(1) I ten dokument niemałe wątpliwości wznieca. Pisze go sobie jimieniem Kazimirza sam Vichfrid; pisze w Mazowszu, kiedy posiadłości otrzymał w krakowskim. Jeżeli tylko wymysł, to staréj daty, bliskiéj nadaniu.

(2) Niemieckim owégo wieku pojęciem trzy castra w dożywocie, beneficium; haereditates, dobra alodialne. — Być może, że z marchiona nadreńskiego w Polszcze comes Vichfrid, cieszy się dożywociem jako comes castellanus trzech kasztelanij. Wszakże nie znamy dotąd przykładu jinnego sprawowania kilku kasztelanij przez jednego.

ab omni exceptione juris Polonici ad dominum ducem pertinentis, et posteris suis sicut nuncupatur. Nullum prewod ducat; non prouocari coram judice castri, nec coram castellano, nec etiam coram palatino, sed tantum coram domino duce, non camerario, sed annulo dicti ducis, et etiam homines sui in haereditatibus eorum et ubique acquirunt et posteri sui strozam non solvant, nec stan, nec prewor, nec custodem ad aliquas res ducis custodiendas, nec vaccam, et si contigerit ducem aliqua urgente necessisate stare in tuo, nec educas nec pascas. Et quicquid pertinet de jure ad dominum ducem, eum absoluimus et posteros ipsius, vel quicunque eos conuenit, ad castrum, ad castellanum vel ad palatinum, primo ponat domino duci marcam auri et ei marcam argenti finiti et purissimi soluat, tabernam in suis haereditatibus ubique ponat, et ubicunque ejus generatio acquirit, et posteri sui, talem libertatem eis conferimus usque in perpetuum. Eorum nationi quicunque nocuerit, vel dehonestauerit XV soluat, et ne forte in varietatibus temporum aliquando deficiente justitia, posteritas ipsius, ad exterminationem lineae nobilitatis suae, aliqua opprimatur injuria, praedictus Vichfridus, has literas roborando sigillo ducis Casimiri, ad memoriam conscripsit. Item dum proprii homines si interficiuntur in suis haereditatibus, comes recipiat poenam et posteri sui. Et haec acta sunt anno incarnationis domini M. C. L. XIII. (1163), sub horum testimonio: Zyra palatinus Mazoviae, Nicolaus filius Słupote, Papibor, Vitalis, Sulislaus, Sulek, Nedzwedzki, Florianus qui privilegium conscripsit. Et ut hoc, tam praesentes, quam futuri, ratum habeant, nostri sigilli munimine roboramus. Quicunque hujus scripti violator fuerit, aut frater meus, aut filius meus, aut aliquis palatinus, maneat super animam ejus in die judicii, amen.

IV.

Mieczysław książe wielkopolski nadàje klasztorowi Lendzkiemu wieś Wronchin.

1173.

(w Puławach między diplomatami oddzielnemi).

In nomine domini, amen. Memoriae obliuio nouercatur et longinquitate temporis gestarum series obscurator, nisi viuacibus litterarum indiciis, ad posteros propaletur. Igitur: ego Mesico, dei gratia dux Poloniae, notum facio, tam praesentibus, quam futuris; Quod fauorem et gratiam, quam gero specialiter ad fratres ordinis cisterciensis, domus Lendensis, nostre fundacionis intendens ampliare, ut eo melius valeant persistere in divinu nominis famulatu, ad petitionem pii patris domini Bertoldi abbatis ejusdem monasterii, suique devoti conventus, donavi haereditatem nostram ducalem, parvum Uronchim, eisdem, cum sale, lacubus, piscatione, ac venatione, aliisque usibus. in praesentiarum in ibi existentibus, et in posterum accrescentibus; ab omnibus juribus Poloniae absolutam, quibuscunque censeantur nominibus, jure haereditario possidendam. Hujus rei testi sunt: Jarostius palatinus kalisiensis, Bronis castellanus gneznensis, Odolanus pincerna, Ilicus capellanus, et quam plures alii fide digni. Datum in Gnezna, anno domini millesimo centesimo septuagesimo tercio (1173), pridie kalendis septembris (31. sierpnia), indictione sexta. Ut autem haec, rata et firma permaneant; presentem cedulam sigilli nostri appensione, fecimus communiri.

Diploma niniejsze na pargaminie pisane, miało pieczęć na orzechowym i zielonym jedwabiu zawieszoną. Na miejsce téj, gdy oderwaną została, że tylko jedwab po niéj pozostał, przywiązaną została jedwabiem grubym białym i czerwonym pieczęć nieco nad-

psuta Władysława łokietka. Na niéj pół orła i pół lwa placami zetknięte, wkoło napis: Si. Wladislai. ducis. Lancicie. Przepisywałem jeszcze w Porycku; wysztychowałem przy piśmie mojim: nauki objaśniające zrzódła historyczne.

V.

*Bolesław wysoki książe Szląski zakłada klasztor w Lubeniu *). r. 1178.*

(Sommersb. scr. rer. Siles. T. I. pp. 894. 895. 896.)

In nomine sanctae et indiuiduae trinitatis. Ego Boleslaus dux Zlesie, filius primogenitus illustris condam principis Wladizlai maximi ducis Zlesiae et Cracoviae, inclitaeque dominae Adelheidis filiae imperatoris Henrici quarti, universis Christi, fidelibus, tam futuris, quam praesentibus, salutem ac prosperitatem vitae praesentis pariter et futurae. Quándo quidem velocitate dierum nostrorum transituri sumus, quemadmodum fugere solet umbra et evanescere fumus, consultissimum constat animae salvandae providere, cujus vitam scimus in aeternam permanere. Igitur pro dilectione domini nostri Jesu Christi, liberatoris animarum nostrarum, et pro veneratione sanctae genetricis ejus, perpetuae virginis Mariae, ac pro interventu sancti Joannis Baptistae et sancti Jacobi apostoli, omniumque sanctorum dei, annuente nec non rogante domino Wol-

*) Z tego widzę, że zakonnikom cistersom, Bolesław dozwala wprowadzić jakie chciéć prawo, gdy jich z pod polskiego uwolnił, aże oni byli przybylcy niemcy i sprowadzili dosyć niemieckich osadników, nic dziwnego, że dawali przewagę swojemu niemieckiemu prawu. To nie wynikało z nadania, tylko z nadanéj wolności. W nadaniu, tylko dla targowisk prawo teutońskie wyraźnie jest udzielone a raczéj pozwolone.

thero episcopo Wratislaviensi et ejus capitulo, monachos adductos de Portensi coenobio, quod est in Theutonia, super Salam fluuium collocatum, in loco qui dicitur Lubens, et est in antiqui castri sinu, super fluminis Odere fluenta, ubi prius pauci monachi nigri ordinis resederant, ut ibi in unitate et communione sanctae catholicae ecclesiae, sancti Benedicti regulam, atque cisterciensis ordininis instituta teneant in remedium animae meae, ac pro animabus progenitorum affiniumque meorum, anno ab incarnatione domini millesimo centesimo quinquagesimo (1150). Quapropter omnes attinentias coenobii Lubensis, tam veteres quam nouas, in mea defensione comprehendo, et successoribus meis per omne tempus huius saeculi tuendas, fovendas, et defendendas sub intimatione ultimi magnique judicii dei, pro solo divinae remunerationis intuitu, recommendo. Si qua ergo spiritualis persona, secularisque potestas, vel quisquam de supariis, vel aliis bonis hominibus, bona aliqua huic Lubensi coenobio, justa donatione vel deuota oblatione, seu cambitione, venditione contulerit, inconcussa et illibata semper permaneant, secundum apostolica privilegia, quae data sunt cisterciensi ordini, in quibus ei confirmatur integritas decimarum de terris suis, et hominibus pecudibus et jumentis. Et quia, quod deo dicatum est, non nisi divinis legibus subjacere debet: ideo, quicunque homines, cujuscunque conditionis, vel gentis, possessiones hujus coenobii coluerint, vel super eas inhabitaverint, per abbatem in eis collocati, sive Poloni sunt, sive Theutonici, vel Gallici, cujuscunque etiam juris, ab omni jure Polonico sine exceptione aliqua, et ab omnibus serviciis, solutionibusque, pecuniariis exactionibus, araturis, ac vectigalibus, cujuscunque debeantur, sive principi, sive castellano, vel suppariis aliis, sint in perpetuum liberi et exempti, nec cogantur cuiquam alteri, nisi abbati

et suis fratribus aliquid soluere, dare, ducere, arare, vel servitium aliquod facere aut exhibere. Porro omnes possessiones eorum, quae nunc sunt, et in futurum erunt, tam in prediis quam in hominibus abbatis et monachorum solummodo erunt, atque dicentur, quia mihi eos assumpsi, non pro terreno servitio, neque pro agricolis meis, vel structoribus, sed pro sacerdotibus, et literatis divinorum officiorum celebratoribus, coelestium contemplatioribus et oratoribus meis ad deum, ac parentum meorum, et sequacium filiorum meorum. Omnes insuper homines in bonis claustri commorantes, cujuscunque sint gentis, vel conditionis, tam posteri, quam praesentes, nulla castra vel munitiones mihi tenebuntur, vel cuiquam successorum meorum construere, neque ad expeditiones aliquas, extra terram ire, neque ad haec subventiones aliquas ministrare in vecturis, pecuniae, pecoribus, aut annonis, sive coloni sint, seu judices vel Scholteti, sed medio tempore ad servitium abbatis et claustri stabunt, omnes in propriis expensis, quidquid, ipsis praeceptum fuerit, laborando. Si vero contigerit, hostilem exercitum terram velle ingredi, tunc coloni abbatis, de villis pedites, sculteti equites, ad communem terrae defensionem procedere tenebuntur. Judicium nihilominus, de omni causa, tam capitis, quam manus, totaliter abbati, et monasterio do, ut ipse per judices suos, tam Theutonicos, quam Polonos, omni quaerelanti justiciam faciat, in quolibet jure, tam suis hominibus quam alienis, et quidquid solutionis inde evenerit, tam pro culpis quam pro paenis, hoc abbatis et suorum judicum totum erit, curie quoque claustri, quodquod fuerit, cum omnibus pertinentiis ipsarum et famulis, omni supra scripta gaudeant libertate. Quia omne jus et dominium, ad me et ad successores meos pertinens, ipsi abbati et coenobio Lubensi do, trado et resigno. Verum ne sanctum canibus dari videatur,

absoluo coenobium Lubens et omnes curias, villas et possessiones ejus, quae subnectuntur, ab omni conservatione equorum, canum, falconum, aucupum, venatorum, ne res deo datae, usu nefario consumantur, sed tantum modo in sacerdotum et clericorum usus ministrentur, qui quotidie in coenobio deo servire debent, pro mea meorumque salute exorantes. Jam vero subnectitur hic possessionum ac haereditatum descriptio, cum jure patronatus ecclesiae fori Lubensis et omnes attinentiae ejus, cum omni utilitate et plenaria libertate, in quo panum, carnium tabernas, quotquot eis utilia videbuntur, maccella possunt collocare, mercandi vendendi, secundum quod Noviforenses utuntur, omnimodo frui debent libertate, et idem forum Lubens, jure Theutonico plenum ipsis, quando voluerint, locandi, praesto facultatem. Item fluuium Oderae et termini circa Oderam, cum utroque littore, et ultra transitus fluvii ejusdem in naulo suo, cum sylvis, pratis, agris, pascuis, aquis, piscationibus, venationibus, castoribus, et mellificiis, atque molendinis, cum omni jure meo ducali, cum omni dominio, cum omni libertate, cum omni utilitate, quae nunc est super terram in omnibus bonis et prediis claustri, et quae sub terra esse poterit in futurum, nulli de his omnibus debendo aliquam portionem. Item duas villas meas Mogses majorem et minorem, cum jure patronatus ecclesiae, et cum omni meo jure ducali, cum omni libertate, cum omni judicio, utilitate et fructu, super terram et in terra cujuscunque munere, cum exactionibus censibus ac omnibus pertinentiis, secundum, quod in metis et in graniciis suis ab antiquo fuerant, et sunt distinctae, abbati Lubensi et conventui suo trado, confero et resigno. Item transitus Odere circa Kose Kole, cum naulo suo et via publica, quae ducit in Chomezan, et ulterius in Noviforum. Item Bogunow, Dobrogostendorft, item Go-

dekendorft, Mertinsdorft, Wilksin et Bresina, cum omnibus suis circuitionibus et attinentiis, secundum, quod in metis et greniciis suis limitate sunt et distincte, cum agris, cultis et incultis, pratis, pascuis, paludibus, sylvis, mericis lignis, rubetis, mellificiis, aquis, aquaeductibus riualis, molendinis, cum censibus et proventibus, cum omni jure meo ducali, cum omni dominio, cum omni libertate, cum omni utilitate, cum omni judicio manus et capitis, abbati et conventui Lubensi, trado, confero et resigno, ita ut a modo, nullus judicum vel supariorum meorum vel posterorum meorum, nihil juris seu judicii, nec mandati habebunt, nec habere debent, in omnibus villis, haereditatibus, possessionibus, bonis, prediis, quae nunc habent, vel in futurum a meis successoribus seu aliis Christi fidelibus habere poterunt. Sed omnia jura, judicia, ex quibuscunque causis vulnerum et mortis, ad abbatem et judices monasterii pacifice perpetue debent pertinere judicibus meis et omnium posterorum meorum irrequisitis. Nihil mihi, nec omnibus posteris meis, quicquam juris, judicii, dominii, seu praecepti, penitus reservando in dictorum monachorum prediis atque bonis. Et haec omnia et singula, successoribus meis integra et illibata semper in omne saeculum fovenda et conservanda, super eorum animas recommendo. Verum ne quis in posterum haec infringere ausu temerario praesumat, et ne quis res vel possessiones praefati monasterii quolibet modo, vi vel fraude diminuat, sigilli mei ea communivi impressione et appensione ad praesentem paginam, adhibitis idoneis testibus, quorum nomina sunt haec: Boleslaus et Jaroslaus duces, filii mei, et Mieslaus dux de Ratibor, et Conradus frater ejus, dux de Glogow, Zuineslaus, Janus, Obeslaus dapifer et Jeronymus cancellarius meus, qui praesentia habuit in comisso, Johannes et Theodoricus capellani mei, Stephanus castel-

lanus de Legenitz, Fredericus castellanus de Sagan, et alii quamplures nobiles viri, clerici et laici. Acta sunt haec publice, et data in Legenitz. Anno ab incarnatione domini, millesimo centesimo septuagesimo octavo (1178), in die beati Michaelis archangeli (29. września).

VI.

Mieszko utwierdza nadanie Skarboszowa klasztorowi Lendeńskiemu.

1188.

(w Puławach z oprawnych w księdze T. I. nro. 6.)

In nomine domini, amen. Quoniam acta hominum, de facili, in oblivionis vagine dilabuntur, si scripti aut testium subnatacione non fuerint noticie declarata posteris. Nos ergo Mesico, dei gracia dux Poloniae, universis Christi fiedelibus, tam presentibus, quam futuris, quorum presencie, presens littera offertur: protestamus et notificamus: quod nostre voluntatis assensu, interveniente et faciente, dilectus noster comes Paulus, filius Pretpolkonis, ecclesie beate Marie videlicet domus fratrum de Lenda, villam suam, que Scarbossow vulgariter nominatur, perpetuo contulit, jure possidendam: ob remedium anime sue et omnium parentum suorum tam predecessorum quam subsequendorum. Ne igitur hec pia donatio, per aliquem in posterum molestetur, presentem paginam, exin conscriptam, nostri sigilli munime fecimus roborari. Cujus rei testes, sunt: Jarostius palatinus *), Bronis castellanus gneznensis, Odalanus pincerna, Ylicus capellanus et quam plures alii. Datum in Gnezsne, anno domini, millesimo cen-

---

*) W diplomacie 1173 po wyżéj n. 4, bierze, tituł kaliskiego. — W tym 1188, świadkowie są cóż sami co 1173.

tesimo octogesimo octavo (1188) in octava sancti Adalberti (30. kwietnia).

Pieczęć oderwana od pargaminowego niniejszègo diplomatu. Wypisałem jeszcze w Porycku.

VI bis.

Testament czyli wola ostateczna Dirska brata biskupa płockiégo Wita. 1190.

(Oryginał własnością Leona Rzyszczewskiégo).

In nomine patris et filii et spiritus sancti. Ego Dirsco, aduc vivens, offerens tardo deo omnipotenti et beate Marie, fratribus et sororibus sub regula beati Augustini in Buzsk manentibus, quos de Vitov per manum meam adduxi (1): pro salute anime mee, bona mea, in hunc modum. Si uxor mea alteri viro nubere voluerit, Visloca (2) ei detur; si in viduitate, in habitu seculari permanserit Viznicia (3) sibi addetur: et in his duabus tantum permaneat cum familia sua (4), servis videlicet et ancillis, cetera locus habeat. Si vero aliquando diuina mediante clementia, in prefato loco, habitum religionis suscipere voluerit, ut mihi, sub iuramento quandoque promisit, omnes heroditates ci do, scilicet: Nosovo, Petrovo, Tuchapi, Bezdruovo, Rechovo, Viznica, Corenovo, Premislovo (5); si autem,

(1) Fundacja .uska ma być Wita janiny biskupa płockiego, który był biskupem od 1179 do śmierci 1206. Brat jego Dirsko z Witowa zakonników przewoził.

(2) Niewiadomégo położenia pewnie od jinnych posiadłości odosóbniona.

(3) Wiśnica, w parafij połanieckiéj: albo jinna.

(4) Cum familia albo domo z czeladką swoją.

(5) Nossów i Piotrów w parafij Waśniowskiéj, obwodu opatowskiego; Tuczempy wieś parafialna obwodu Szidłowieckiégo; Bezdruovo dziś może Beszewo parafjalna wieś w Stopnickim; Rechovo,

in alio claustro, habitum suscipere voluerit, de his omnibus supradictis hereditatibus et de familia (6), de ceterisque bonis nihil penitus sibi detur, preter vestes quibus tegitur (7). Set omnia, non frater meus episcopus Vitus: immo fratres et sorores supradicte religionis, perpetuo jure, obtineant. Haec autem dicta et scripta sunt, in ecclesia beate Marie, ante ipsius altare, sub testimonio solius dei et genitricis ejus, dominique Johannis, primi ibidem prepositi, facta ad eum confessione et sacri corporis et sanguinis Christi de manu ipsius, communione sumpta, dum ad bellum processi. Haec si dominus episcopus V. frater meus, vel aliqui alii cognatorum meorum. immutaverint (8): deus omnipotens et mater pia virgo Maria, vindicet in eis: sub cujus testimonio sunt hec facta. Amen.

Testament ten jest na pargaminie pisany z pieczęcią małą okrągłą na rzemieniu pergaminowym zawieszoną. Pieczęć ledwie niezupełnie zniszczona, zaledwie naniéj w obwodowym napisie...onis, dosledzić się daje. Brat biskup Vit, miał być z rodu janina: pieczęć braterska mogła to udowodnić. Testament niema żadnéj daty, na nawierzchu tylko zapisany jest starym pismem rok 1190. W tym roku była Kazimirza sprawiedliwego, zbrójna na Ruś do Halicza wyprawa, w któréj Dirsco ad bellum processit i w przód adhuc vivens

---

Rzechów w parafji Iłży obwodu Soleckiego. Wątpliwe wszakże czytanie głosek R, B, naprowadza Rechowo czy Bechovo, na parafją Biechów Buska pobliską. Corenovo, Korzenna w parafji Ociesęki obwodu Opatowskiego. Przemysłów wyśledzić się nie dał.

(6) Czeladka tych hereditates, tych włości.

(7) Dziwne warunki. Jeśliby habit wzięła i do zakonu buskiégo wstąpiła, po co w dowie dożywotnie posiadłości. A chociaż ona sub juramento promisit; Dirsko o dotrzymaniu obietnicy wątpi.

(8) Synowcowie i dalsi po mieczu krewni, jeśli nie zniszczyć zapis, mogli roscić prawo odkupu.

testament skreślił. — Akt ten znajduje się w zbiorze diplomaticznym, którego pierwszy tom w Warszawie wyszedł, a którego ledwie parę arkuszy widzić mi się zdarzyło.

VII.

*Henryk brodaty, czyni nadania klasztorowi Lubieńskiemu *).*

1203.

(Sommersb. sc. rer. Siles. T. I. p. 897. 898).

In nomine domini, amen. Heinricus divina fauente clementia dux Silesie, cunctis tenorem praesentium comperientibus, salutem in domino sempiternam. Duplex beneficium dinoscimur impendisse, cum donationes a nobis rationabiliter celebratas, ętiam per privilegiorum evidentiam, contra decursum temporis et hominum malitiam sattagimus communire. Eapropter praesenti scripto, duximus declarandum, praesentibus et posteris universis, quod nos, pro remedio animae nostrae et progenitorum ac sequatium nostrorum, contulimus monasterio s. dei genitricis semperque virginis Mariae in Lubens, quingentos mansos magnos franconicae mensurae, in nemore et in montanis juxta montem qui dicitur Cholme, qui cum silua sua in Slupe pertinet ab antiquo. Contulimus autem ipsos mansos in haereditatem et proprietatem sempiternam, cum omni utilitate et fructu qui nunc in eis est, et esse poterit in futurum, tam sub terra, quam supra terram, cum sylvis

---

*) To nadanie jeszcze lepiéj wyjaśnia, że już były między polskiemi mieszkańcami niemieccy osadnicy. Nadawca widocznie przypuszcza, że z pod prawa polskiego uwalniając, uwalnia od jego ciężarów, a nie żeby w wyzwoloném zakonników sądownictwie dla Polaków polskiego ustać miało. Nie znosił tedy prawa polskiego jak nie nadawał niemieckim, pozwalając tylko dla Niemców niemieckiego.

et in sylvis et aquis ac venationibus sub hac forma. Primo centum mansos, ad petitionem piae memoriae domini Conradi episcopi quondam Halberstadensis jam dudum dicto monasterio dedimus libere et absolute. Deinde alios centum in communitationem bonorum in Scepin et Nabitin ante civitatem Wratislauiae ad sanctum Nicolaum. Item alios centum in commutatione bonorum in Vrauce super fluvium Vidavam. Item centum pro utraque Crurcuo circa Slupe, et pro respectu laboris magni obsequii, quod lubenses fratres nobis in constructione tectorum et campanulis in Trebnitz impenderunt. Item centum sub ea conditione donavimus, ut tres praebendarii pauperes, pro remedio animae nostrae, ac patris nostri et filiorum nostrorum, et speciali titulo elemosinae nostrae in Lubens perpetuo sustententur. Hos ergo mansos, large propter petrosa et syluosa mensurari fecimus, locavi, quibus non est agrorum respectus et in persona propria magnoque labore eam multitudine baronum nostrorum ac populi circumsedentis, ambientes signis et metis fecimus fideliter communiri. Et haec sunt nomina villarum in eis nuper jure teutonico locatarum, scilicet: Pomzen, Muchouo, Helmerichsdorff, Sebottendorff, Rudelsdorff, Jegerdorff et Strezenbach. Et de mansis, quodquod voluerit abbas pro sylva et melleficiis ac pascuis reservabit ac disponet per omnia pro claustri sui utilitate. Et quia quod dei est, divinoqne cultui mancipatum, incongrue subiicitur servitiis aliorum, nec debet aliquo modo perturbari. Propterea omnes homines cujuscunque sunt gentis, vel conditionis, liberi vel seruiles, qui sub abbate resederint in his bonis, volumus omnimodo, ut semper gaudeant libertate, et fruantur omnimodo immunitate, ac gratia servitoribus ordinis cisterciensis a sede apostolica collata. Et qui pater noster inclytus quondam dux Boleslaus fun-

dator Lubensis, omnibus hominibus ejusdem claustri, et in praediis illius commorantibus, plenissime condonavit, et decedens huic seculo, nobis super animam nostram et successoribus nostris, super animas ipsorum in omne seculum seruandum et faciendum cum imprecatione maxima diuini judicii commendauit, sicut et nos nostris sequacibus, principibus commendamus, quod omnes homines claustri hujus, cujuscunque gentis aut juris fuerint, nulli omnino homini praestabunt aliquod seruitium, vel solutionem, vel exactionem, vel strosam, vel aliquod vectigal, nec castra principis construent, vel emendabunt aliqualiter, neque ad expeditiones ibunt, quae fient extra terram, neque ad has subsidium aliquod exhibebunt: sed solum ad metas terrae pro defensione ipsius, coloni pedites, et sculteti equites, properabunt. Tempore autem aliarum expeditionum, quae fient extra terram, vel munitionis ciuitatem seu castrorum laborabunt in opere claustri, quicquid eis fuerit imperatum. Judicum nihilominus de omni causa in his mansis et in aliis bonis claustri abbati de totaliter, tam de capite, quam de manu ut ipse per suos judices, tam Teutonicos, quam Polonos, omni quaerelanti justitiam et judicium faciat in quolibet jure, tam suis quam alienis, et quicquid inde solutionis euenerit, tam pro culpis, quam pro poenis immediate abbatis, suorumque judicum totum est. Si vero aliqua causa, tam difficilis emerserit, vel cujusque temeritas aut potentia effecerit, quod debito modo per judices abbatis terminari non possit, tunc ad curiam principis, disponator in proximo castro, non nisi coram principe judicanda, et eo jure in quo is, qui impeditur residebit, siue sit teutonicus siue polonus. Ita duntaxat, quod quid pecuniae pro solutione culparum vel poenarum de homine claustri quocunque solui debuerit, tunc duae partes cedent abbati et tercia subpariis curiae remanebit, et hoc prop-

ter testimonium et bonum pacis. Nullus etiam hominum claustri, per aliquem suorum complicum citabitur ad principis vel alterius cujuscunque judicis praesentiam, nisi forte, quod absit, sibi quaerelanti per judices abbatis fuerit justicia denegata, sed nec per alium nisi ad abbatis judicem debet citari, nisi justitia deficiente. Nec si comparebit, nisi per literas principis euocatus, suo tamen jure, ut supra dictum est, responsurus, saluo jure solutionis poenarum et culparum ad abbatem pertinente. Verum ne quis in posterum haec infungere temerario ausu praesumat, et ne quis res praefati monasterii, quolibet modo, vi vel fraude diminuat, sigilli nostri ea communiuimus impressione, adhibitis idoneis testibus, quorum nomina sunt haec: Ciprianus episcopus Vratislaviensis, Benicus decanus, Martinus cancellarius noster, Egidius archidiaconus, Joannes cantor. Item, Andreas, castallanus de Glogau, Nenkerus castellanus de Bolzlauiz, Voislaus judex curiae, Stephanus castellanus de Lignitz, Vislaus castellanus de Nouocastro, Schantztober castellanus de Zandovel, et alii quam plures honesti viri clerici et laici. Actum et datum, publice in Glogou, anno domini MCCIII (1203) quinto idus septembris (9. września) indictione sexta.

VIII.

Bolesław książe szląski nadaje zamek Sibotonowi) r. 1243.*

(Sommersb. scr. sil accessiones. T. III. p. 32.)

In nomine domini, amen. N Bolezlaus dei gratia dux Silesiae et Poloniae, tenore praesentium notum

---

*) Jest nadanie z obowiązkiem służby, na sposób feudalnych nadań.

facimus universis praesentibus et futuris, ad quorum audientiam praesens scriptum pervenerit, quod consideratis servitiis utilibus et honestis, quae felicis memoriae patri nostro Henrico duci Zleziae, Cracoviae et Poloniae, nobisque saepius fideles noster miles et castellanus in Kemnitz, Siboto, de nobili familia Ovium, cum multa fidei securitate exhibuit, et singulariter ad edificationem castri nostri in Kemnitz multis nobis impendit, de bona nostra et libera voluntate, damus et concedimus sibi in bonis suisque hactenus rite et rationabiliter, ad praefatum castrum, possidet in VIImansis, plenam omnimodam libertatem, eidem et suis haeredibus seu legitimis sucessoribus, et cum omni jure perpetuo duraturam, ita quod ab omni exactione, petitione, collectatione, auxilio, permanebunt exempti. Contulimus etiam eidem et suis haeredibus ipsum castrum Kemnitz jure haereditario, cum omnibus appertinentiis et utilitatibus libere et in perpetuum possidendum, nisi quod pro hac donacione, nobis singulis annis VI marcas argenti puri in natiuitate domini nostri in Wratislavia pondere mercatorum persolvet, et si necessum fuerit, cum spadone et uno sagittario, nobiscum ibit in Poloniam. Et ut haec inviolabiliter observentur, in hujus rei argumentum, praesentem chartam sigilli nostri munimine, fecimus roborari. Actum Wratizlavie, anno M.CC.XLVIII. (1243) feria secunda post festum sancti Johannis evangeliste (29. grudnia), praesentibus: commite Ratzlao castellano wratislaniensi, Jaxa castellano de Soyne, comite Stanislao castellano in Gryfenstein, domino Merbotone de Czetterus in Uriburg armigero nostro, domino Peczkone fratre ejusdem in Cziskenberg, et domino Nicolao falcorario, aliisque quam plurimis, ad testimonium idoneis.

VIII bis.

Przemysław i Bolesław książęta polscy, zatwierdzają sprzedaż od dziedziców nie odkupioną. 1246.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. XXIV, p. 29, 30.) (1).

In nomine patris et filii et spiritus sancti, Amen. Nos Premisl et Boleslaus fratres, dei gratia duces Poloniae, notum facimus tam praesentibus, quam futuris, quia venerabilis pater dominus Bogufalus episcopus poznaniensis, emit villam Grodnitza a Johanne filio quondam Dasonis et a filio fratris ipsius Jancone filio quondam Martini, nomine ecclesiae suae perpetue possidendam, pro sedecim marcis argenti, quam pecuniam, idem dominus episcopus; supradictis militibus coram nobis et testibus infra positis pensatam obtulit; idem vero pecunia accepta, dixerunt se esse bene solutos et ad plenum. Haec autem venditio celebrata fuit nostra auctoritate. Quod, cum milites, filii quondam Dalberti, praefatis venditoribus ejusdem haereditatis, venditionem contradicerent coram nobis, eo, quod dicent se esse haeredes ejusdem dictae haereditatis, promittentes, se pecunia pro eadem soluturos ad terminos dictos. Cum vero ad saepius dictos terminos, pecunias non solvissent, dicti milites fuerint prohibiti per smar.... (2), ab hujus modi contradicione; et dicti possessores haereditatis vendendi licentiam per eandem summam obtinuerit, quam, cum dominus episcopus su-

(1) Do uważania w tym akcie, wspólna strija z synowcem przedaż; oppozycja i wolność skupienia czyli odkupu kollateralnych dziedziców; wielokrotne do tego onych wzywanie, nim ostateczny wyrok zapada.

(2) Jeżeli smar jest dobrze wypisany wyraz, być może prawnym. Są synowie Dalberta wstrzymani ostatecznie od kontradikcji, per smar: przez zmar, zmarłą, zmartą, pretensją; przez umorzenie przetensji.

pradictus emisset, sicut supradictum est, coram nobis pecuniam exsolvit. Actum in Seregew: in praesentia judice ([3]), dominae Hedwigis matris nostrae et venerabilis patris domini Fulconis archiepiscopi gneznensis; Dirsicrai et Bogumili palatinorum poloniae ([4]); Bogufali cancellarii, Thomae castellani poznaniensis, Pretpelconis castellani gneznensis, Cesanthe castellani kalissiensis, Hercemboldi judicis, Petrici praepositi poznaniensis, Bartholomaei scolastici lubucensis: anno domini, MCCXLVI (1246), in die beati Alexii confesfessoris (17. julii). Ut autem haec venditio et emptio, perpetuae firmitatis robur obtineat praesens scriptum sigillorum nostrorum munimine duximus roborandum.

Akt ten, przechowany w transumpcie Stefana Batorégo, w archiwum kapituły poznańskiéj.

IX.

Kazimirz książe Kujawski, opatowi Lendzkiemu, pozwala założyć miasto prawem teutońskim.

1250.

(w Puławach w księdze diplomatów T. I, Nro. 9.)

In nomine domini amen. Quoniam factum omne modernorum, haberi solet dubium, qui non litterarum apicibus roboratur: Ideo nos Kazimirus, dei gratia Lancicie et Cuyauie dux, notum facimus vniuersis, presens scriptum inspecturis, quod ob amorem et reuerentiam venerabilis patris Cristiani abbatis de Landa,

---

([3]) Z czego by to judice w kopji urosło? nie udaje mi się wyrozumić. Sądu lub sędziego bezjimiennie wymienionégo, przypuścić niepodobna; uczczenia dominae, wygrzebać trudno; obojętny przydatkowy wyraz jaki wydobyć z tego, nie udaje się. — Może, dilectae.

([4]) Pierwszy gnieźnieński, drugi poznański. — Niesiecki obu poczytał za jednégo, i takowégo umorzył 1242.

suorumque fratrum ordinis cisterciensis in foro beati Nicolai libertatem, ibidem ciuitatem secundum jus teutonicum populandi, contulimus, eandem ciuitatem ab omni jure quod nobis competit in eandem, simpliciter absolventes; excepto hoc solo, quod si aliquis, contra nostrum dominium faceret insultum; quod jam dicte ciuitatis homines vna nobiscum nostrum dominium defensarent. Quinque etiam Polonis, in eadem ciuitate commorantibus, quorum nomina sunt haec: Johannes judex, Nicolaus, Dobros, Gerlacus, Usemir, sicuti et aliis theutonicis ibi uenientibus, eandem confirmamus libertatem. Ut autem haec nostra donatio eis, in perpetuum, incommutabilis permaneat, presentem paginam nostri sigilli munimine decreuimus roborari. Datum in Wlodzilauia junioris, anno gratie M.CC. Quinquagesimo (1250).

Od niniejszego pargaminowego diplomatu pieczęć wisząca, oderwana. Przepisałem go jeszcze w Porycku.

X.

Władysław książe Oświecimski, ogranicza i nadaje dobra klasztorowi Tynieckiemu. r. 1250.

(Szczygielski, Tinecia. II. 6. pp. 153. 154).

In nomine domini, amen. Praeclara et magnifica principum firmauit authoritas, ut omnia et singula rerum, gestaque hominum, quecunque aguntur in tempore, ne simul volubilitate temporum accrescente, pereant cum tempore, vigore perpetuae firmitatis gaudere cupientes, literarum apicibus, paginarum testimonio, et appensione sigillorum fulciantur. Hinc est quod nos Vladislaus dei gratia dux Osuecimensis, notum facimus, omnibus et singulis, tam praesentibus quam futuris, praesentium notitiam habituris, paternae pietatis feruore

moti, filialique zelo amoris sauciati, atque mercedem aeternae retributionis consequi cupientes, nostro filio tum dilecto Vlodimiro religioso ordinis sancti Benedicti de Tiniec jam professo, villam nostram super ripam Vislae jacentem Łączany dictam, damus, appropriamus et incorporamus, reverendo patri domino Danieli abbati Tinecensi cum suo conuentu habendam, possidendam, utifruendam, aeuiterne et in aeuum, cum omni jure superiori et inferiori, ac dominio ducali pro ut soli tenuimus, nihil pro nobis penitus et nostris successoribus, juris aut dominii reseruantes: et cum omnibus sylvis, rubetis, nemoribus, pratis, pascuis; piscinis, piscinulis, stagnis, aquis currentibus et non currentibus, censibus, obuentionibus, dationibus, laboribus, seruitiis omnibus, et singulis usibus, fructibus, et quibuscunque utilitatibus aliis. Et quia jam nominata villa, pariter et insimul cum caeteris circum adiacentibus villis nostris, videlicet Riczow, Polowsie, nobis ex antiquo laborabant, et serviebant indiuisim, atque uno eodemque jure fruebantur ex antiquo, vnde ad vitandam et fugiendam occasionem omnem jurgiorum, altercationum, et controuersiarum, seu quarumcunque aliarum infestationum, quae saepius inter homines et praesertim cmetones in vicinitate residentes oriri solent, decernimus et mandamus, atque jussimus, praefata bona seu haereditatem Łączany sic muncupatam, a caeteris villis ducatus nostri, et dominorum subditorum nostrorum, omnium et singulorum, praefatae villae circumquaque adjacentium, limitibus granicierum, scopulorum, atque signorum communiri et pacificeri atque disjungi; incipiendo, a superiori parte currentis fluvii Vislae, super cujus ripam mandauimus facere scopulum primum, in quo salicem plantare instituimus, a quo eodem primo et principali scopulo, nec ad dextram, nec ad sinistram declinando, iturusque ad torrentem vulgariter Strumien,

qui de Riczow fluit, juxta ostensionem et apparentiam signi, vulgariter ciosna; a praefato vero torrente recte eundo, non hinc inde declinando, usque ad angulum ministerialis nostri in Polowsie, qui vocatur Lopuse, per cujus medium transeundo, recto tramite, usque ad fluuiolum, qui dicitur Czarnina, stągnum nouum in sinistra habendo, ad undecim passus, vocatur Kraczajow; a Czarnina similiter eundo versus Chrząstowice usque ad transtracturam alias za przewloką, usque ad eandem Vislae ripam, ad quercum, qui vocatur Michałow dąb, in quo ultimum et finale signum alias ciosno factum est. Tandem in praefatis villis, videlicet; Riczow et Polowsie, ob majorem dilectionem et memoriam spiritualis ejusdem filii nostri Vlodimiri, superius tacto domino abbati et conuentui successoribusque eorum, conferimus, donamus, decimam partem omnium censuum, prouentuum, quibuscunque nominibus, censeantur, ad nos pertinentium, et in syluis liberam secaturam lignorum, et roborum ad aedificandum quantum necesse fuerit, nos interim et successores nostros, nec non incolas in praefatis villis pro tempore existentes, ad soluendum ea, sub censuris ecclesiasticis et aeternae damnationis, submittimus et obligamus. Item etiam villas nostras, videlicet: Wola, Radzieszow et Zorzow, jacentes in confiniis ducatus nostri, eidem abbati, suo cum conuentu, damus et incorporamus similiter, sicut et Łączczany, cum pleno jure superiori et inferiori, nihil omnino excipiendo aut reseruando pro nobis et posteris nostris in aeternum. Datum in Oswiecim, ipso die sanctissimae trinitatis (22. maia) anno domini MCCL (1250) in praesentia praeclarissimi Janussii ratiboriensis ducis, fratris germani nostri, ad hoc specialiter uocati et rogati, et aliorum multorum, fide dignorum. In quorum omnium testimonium, ducalis majestatis nostrae sipillum duximus competenter fieri appendendum.

XI.

Bolesław wstydliwy upoważnia przedaż Wierzgona majętności miechowitom.
r. 1251.

(Nakielski Miechouia p. 171.)

In nomine domini Jesu Christi, amen. Universa negotia quae stare cupiunt solido, literis fiunt ac testimonio firmiora. Sciant ergo, tam praesentes quam posteri, praesentis paginae inspectores seu auditores. Quod nos Boleslaus, diuina fauente gratia dux cracoviae et sandomiriae, cum dilecta matre nostra domina Grymislawa, praedictarum terrarum ducissa, perspectis, comitis Wierzgonis castellani de Sandec, erga nos fidelibus obsequiis, omnes haereditates quas donatione nostra, vel patris nostri, bonae memoriae ducis Lestkonis, seu qualibet legitima taxatione acquisiuit, sibi omnibusque successoribus suis confirmamus: dantes ei liberum arbitrium, commutare, posteris relinquere, pro remedio animae suae ecclesiae donare, nulla obstante filiorum vel consanguineorum suorum contraditione. Praefatus siquidem Wierzgo, zelo caritatis inductus, in nostra praesentia et cum nostro consensu, et fauore, fauente et adstante fratre ipsius comite Gytone, nec non et filio eius comite Woyzlao*), unam de suis haereditatibus, quae Lancsco nuncupatur, quam tempore patris nostri pacifice, et sine impedimento, possedit, fratribus sancti sepulchri, id est domui miechouiensi, pro remedio animae suae, et pro summa pecuniae CCC. marcarum puri argenti contulit, haereditario jure possidendam. Quod si filius eius Woyzlaus praedictus eandem ad suos usus reuocare noluerit, datis CCC.

---

*) Obecni są brat i synowiec jako najbliżsi sukcessorowie którzyby mogli tę donację wzruszać.

marcis puri argenti praefatae domui, nominata haereditate suam dotabit posteritatem. Alioquin fratres dictae domui, nominata haereditate omni strepitu calumniae, eandem in perpetuum possidebunt. Quia vero praetaxatum domum sancti sepulchri specialiter diligimus, speciali gratia eos praemunientes, omnes incolas saepius dictae villae, ab omni jurisdictione et grauamine castellani excipimus, qui nec citentur, nec citati obediant castellanis, excepta nostra majestate. Ut autem utraque donatio, tam nostra, quam praefati nostri baronis, rata, et inuiolabilis in aeuum perseueret, per manum Dobeslai nostrae curiae subcancellarii, praesentem literam sigilli nostri impressione fecimus roborari. Actum anno domini M. CC. LI. (1251), in die b. Agathae virginis (11. lutego), in Bochna, sub horum nobilium testimonio comitis Michaelis castellani de cracovia, comitis Clementis palatini ejusdem, Nicolai judicis ejusdem, Sandonis subcamerarii, et fratris sui Glawe, Petri filii Viti, domini Boleborii abbatis de Tynca, et Martini abbatis de Wanchodse, Domoradi, subjudicis cracouiensis et quam plurimorum aliorum testium ibidem assistentium.

XII.

Nadanie Bolesława V. wstydliwego Klemensowi z Ruszczy.

1252.

(Paprocki herby rycer. polsk. pp. 72. 73. — Nakielski Miechowia pp. 33. 34.)

In nomine domini, amen. Quoniam ea quae eruntur in tempore, ne simul cum cursu ac interuallo temporis elabantur a memoria, a prudentibus consueuerant studiosa mente, scripturarum ac fide dignorum testimonio perennari. Noscat igitur praesens aetas, et sciat

futura. Quod nos Boleslaus dei gratia dux cracouiensis et sandomiriensis, una cum nostra charissima matre domina Grymislava ducissa terrarum earundem, considerantes fidelitatem et probitatem nostri fidelis comitis Clementis de Ruszcza palatini cracouiensis, qui sua industria nos de captiuitate patrui nostri ducis Conradi liberauit, per exploratores suos et nuntios fideles, et pristinae restituit libertati. Postea quando idem dux eo adunatis sibi aliis quatuor principibus, in fortitudine magna, et exercitu graui, terram sibi nostram subiicere, et nos perdere cupiens, intrasset: idem Clemens, accitis ad se amicis suis, et militibus nostris, sicut fidelis miles et bellator strenuus, ipsos duces, in campo qui dicitur Suchodol, inuasit, et cum dei auxilio multos de aduersariis nostris, prostrauit, et alios in fugam conuertit, nos in ducatu nostro constituens, omnes fines terrarum nostrarum in gladio suo, et strenuitate cordis sui protexit. Cuius nos fidelitatem de more repraesentantes damus et perpetuo ei tradimus et omnibus posteris ejus utriusque sexus, omnes libertates, quas nos in dominio nostro habemus. Ita: quod omnes haereditates supradicti comitis Clemetis patrimoniales, deseruitae et pecunia comparatae, sint liberae prorsus, ab omnibus exactionibus, solutionibus, et angariis, quocunque vocabulo censeantur. Habeat insuper idem comes Clemens, et omnes posteri eiusdem, potestatem judicandi ad omnes sententias, juxta formam curiae nostrae, videlicet ad aquam et ferrum caudens, ad duellum baculorum et gladiorum, ad suspendium et mutilationem membrorum homines suos. Valeant praeterea aedificare in suis haereditatibus munitiones, castra, ciuitates, pro libitu suae voluntatis. Liceat saepedicto Clementi, cum omni sua posteritate, seruire libere principibus quibuscunque vicinis et remotis, nullius obstante authoritate, absque omni impedimento suarum possessionum. Ut

autem haec nostra donatio, robur perpetuae obtineat firmitatis, praesentem paginam sigilli nostri munimine fecimus roborari. Actum publice iu Craçouia anno 1252. Praesentibus his testibus: Michaele castellano cracouiensi, Sandone palatino sandomiriensi, Stephano castellano sandomiriensi, Adamo castellano vislicensi, Zeugno castellano lublinensi, Zeugno castellano Zarnouiensi, Nicolao pincerna cracouiensi, Sandone subcamerario cracouiensi, Falislao subcamerario sandomiriensi, et aliis quam pluribus. Datum et ordinatum per venerabilem Prandotam episcopum cracouiensem. Anno ut supra.

XIII.

Bolesław wstydliwy nadaje wieś Myslenice kościołowi Inowrocławskiemu.

1255.

(w Puławach w księdze diplomatów T. I. Nro. 12.)

In nomine sancte et individue trinitatis, amen. Cum quilibet fidelis, thesaurizare debeat thezauros in celis, ut premium ex his possit assequi eternitatis: nos Boleslaus dei gratia dux cracouie et sandomirie, notum facimus universis, presens scriptum inspecturis, quod una cum matre nostra dilecta, ob amorem dei et beate virginis Marie ducti, venerabilis patris nostri, Wolimiri nutu, domini episcopi cuyaviensis pia exortatione*): ecclesie wladizlauiensi, villam, sitam super Srenauam, nomine Mislanice, cum taberna eidem pertinente, prout sibi nostra donatione fuerat limitata, contulimus in eleemosinam, et in perpetuum pacifice possidendam cum omni et plena libertate, ita quod incole ejusdem ville; preuod non ducent, nisi militare; naraz et stozam,

---

*) Wolimir pobóg biskupował od 1250 do 1271.

poduorone et stan, non soluent; a pouoz et ab omni seruitute, siue solutione, quocumque nomine censeatur, erunt immunes, excepta tantum communi solutione, quod nos de consilio baronum nostrorum, pre aliquid necessitate nostra, toti terre instituerernus. Ad audienciam palatini et castellanorum, citati non debent, nec per eos in aliquo casu judicabuntur: sed tantummodo coram nobis citati respondebunt, et per nos judicabuntur. Et ut hec nostra donatio, facta ecclesie wladizlauiensi, in qua jus ad nos pertinet patronatus, in perpetuum, sine omni concussione perseueret, presentem litteram nostri sigilli munimine fecimus roborari. Actum in Sidlov, anno domini M. CC. L. quinto (1255), in octava natiuitatis domini (1. stycznia).

Wisząca przy niniejszym diplomacie pieczęć została oderwana. Przepisywałem jeszcze w Porycku.

XIV.

Kazimirz książe Kujawski uwalnia zamki i włości biskupstwa Plockiego od powinności. 1252.

(w Puławach między oddzielnemi diplomatami.)

In nomine patris et filii et spiritus sancti, amen. Nos K. dei gratia dux Cuyanie et Lanchicie, bonorum omnium largitori gratiarum immensas refferimus acciones, qui non nostrum intuitu meritorum, sed solum dono solite pietatis, et uirtute sancte crucis, gentilium compescuit feritatem, et fidem christianam in parte ducatus nostri, que Zaborouo nuncupatur, penitus jam extinctam, dignatus est nostris temporibus reformare, ut autem pie matris, pio filio Jesu Christo, debite seruitutis obsequia persoluamus, et donorum non simul immemores acceptorum, notum facimus presentibus et futuris: Quod castris beate Marie uirginis gloriose,

episcopatus plocensis, Ruz videlicet et Swece, in judiciis, foro, tabernis, venationibus et aliis juribus, sicuti antiquitus habuerunt; villis etiam ejusdem episcopatus, in predicto dominio nostro constitutis: a povoz, poduoroue, strosa, podymne, et aliis angariis, siue perangariis, tam predialibus, quam personalibus, sicut in priuilegiis ecclesiae plocensis perspeximus plenius contineri: plenam et omnimodam conferimus libertatem. Et nostri sigilli munimine roboramus. Qui uero hanc donationem ecclesiastice libertatis, maliciose temptauerit uiolare, cum Dathan et Abyron accipiat porcionem. Actum in Dobryn, anno incarationis domini M. CC. LII. (1252) III. kalendas octobris (29. września).

Wisząca niniéjszego diplomatu pieczęć oderwana. Przepisałem jeszcze w Porycku.

XIV bis.

Spór młynarza Wilhelma z opatem Paradyża, uciszony.
1253 (1262).

(Raczyński, kodex dipl. Maj. Pol. XXXIII. p. 41.)

In nomine domini nostri Jesu Christi. Wernerus de Foresto et praepositus ecclesiae Gobinensis, dei gratia, universis Christi fidelibus, praesentes litteras inspecturis, in Jesu Christo, salutem. Sicut enim tempus nunquam est stabile, sed fluens defluit; ita quoque, cum ipso tempore, temporales fluunt et defluunt actiones. Ne labatur cum tempore, quod modo geritur, aeternari debet et voce testium et testimonio litterarum. Eapropter, notum esse volumus, tam praesentibus, quam futuris, quod nos, controversiam inter dominum abbatem de Paradiso, ex una parte (1); et Wilhelmum molendina-

(1) Paradisus, wpród Gościechów zwany.

rium, ac haeredum suorum, jam diu motam pro molendino in Paradiso, ex parte altera, pro lenienda domini abbatis ac fratrum suorum inopia, tali interposita ordinatione, coram testibus, duximus sopiendam, quod nulla persona de consanguinitate vel affinitate memorati Wilhelmi, audeat de cetero, dictos fratres, quolibet modo perturbare, aut etiam in dicto molendino aliquid ibi viris praesumat de cetero usurpare. Ut igitur haec nostrae compositionis pagina, futuris temporibus, absque ambiguitate, qualibus, ab omnibus, inviolabiliter observetur, ipsam, sigillorum nostrorum et domini M.... (2) abbatis sigillo paradisi, duximus munimine roborandam (3). Adhibitis nihilominus testibus idoneis, quorum nomina sunt haec: praepositus de Gobin; Borchardus, advocatus in Gobin; Hogerus de Merica; Ramboldus Bindewin; Hermannus frater suus; Conradus de Lowene; Gunterus de Dilowe. Thymo de Lucene; Herbordus de Somerwelt; Johannes Dordenbusch; Nicolaus monetarius; Otto de Belchowe; Bertoldus de Italis; et alii quam plures. Acta sunt haec, in Gobin, anno domini MCCLIII (1253); indictione quinta (undecima) (4).

Wydawca upewnia, że ex originali.

---

(2) Nie znajduję jimienia opata: roku 1246 był Wilhelm, roku 1256 Henrik a 1276 Olrik (p. 29, 43, 63).

(3) Compositio, sąd polubowny. Lubo miana są niemieckie, advocatus między świadkami, nie zdaje mi się aby tu prawo teutońskie miało być rozjemstwa posadą. Przypuszczane prawa consanguinitatis et affinitatis, ugodą zostają uśpione sopiti umorzone, per smar: patrz n. VIII bis, nota (2).

(4) Data mylnie wyczytana. A jeśli w originale rzeczywiście jest indictiona quinta, w takim razie, rok musiał być: MCCLXII.

XIV ter.

Bolesław książe Polski, przysądza połowinę Popina, opatowi Lubin.

1266.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LIII, p. 61, 62.)

In nomine domini, Amen. Degestis hominum grandis emergeretur quaestio et dura calumnia, nisi causa memoriae rerum oblivio, perpetuam scripti memoriam auferret. Ideo nos Boleslaus, dei gratia dux Poloniae, notum facimus, universis, tam praesentibus, quam futuris, praesentem paginam inspecturis, quod, cum in nostra praesentia et nostrorum baronum, inter dominum Jacobum abbatem do Lubin ex una parte, et inter Thomam quondam filium Dyrsicragii de Velisevo ex altera, super ea parte haereditatis Popino domus sanctae Mariae de Lubin, quam, idem Thomas, non de justo jure sibi usurpaverat, exorta fuisset materia quaestionis, tandem, per partes hinc inde propositis, rationibus et allegationibus, divisionibus omnibus et singulis discussis et conclusis, dicto domino abbati et ipsius monasterio finaliter adjudicata, dignoscitur super medietatem haereditatis ex integro cum omnibus ustilitatibus et pertinentiis jure haereditario in perpetuum possidenda. In cujus rei testimonium, ne aliquis, tam solemni nostrae confirmationi ausu temerario valeat contraire, praesentem paginam nostri sigilli munimine confirmamus. Actum et datum in Dlusco. Anno domini M. CC. LX. VI. (1266). Praesentibus his: comite Jancone, castellano de kalisch; comite Boguphalo, castellano poznaniensi; comite Jarostio, castellano de Srem; domino Petro, cancellario.

Wydawca zapewnia, że akt wzięty ex originali.

XV.

*Bolesław książę wielkopolski nadaje włość Trupcin, skarbnemu Mikołajowi *).*

1276.

(w Puławach, między oddzielnemi Diplomatami.)

In nomine domini amen. Dum nunc littera uiuit, et actio commissa, cujus assercio nutrit memoriam, et roborata suscipit incrementum: Igitur: nos Boleslaus dei gratia dux Polonie, vna cum dilecto filiolo nostro, duce Primislio, nec non cum dilecta uxore nostra, domina Jolentha, perspectis fidelibus seruiciis comitis Nicholay tesaurarii nostri, detenda **) finaliter ac intencione pura, contulimus sibi, nostram villam, quae Trupcino nominatur, sibi, suisque posteris jure haereditario in perpetuum possidendam. Licet dictam villam, comiti Janchoni filio Simonis, quondam dederamus, qui mortuus est, prolem non habendo, sic iterum ad nos cessit villa fata. Dederamusque villam nominatam domino Nicholao ***), qui viam vniuerse carnis est ingressus, successoresque legitimos non habuit: et sic de ratione iam fato, comiti, suisque successoribus, villam prenominatam contulimus. Deliberamusque sepius villam predictam ab his solucionibus: a boue, a uacca, ab opole, a castro, a poradine, a strosa, a poduoroue, a pouoz, a preuod, a naraz. Priuilegia Janchonis beate memorie, minime nunc valiturum; quemadmodum dicti Nicholay plebani quondam de Sroda. Et ut haec nostra donatio, quod rite a nobis omnibus est concessa, nec ab aliquibus, processu temporis possit nouercari, presens scriptum nostrorum sigillorum munimine duxi-

*) Włość tę po dwa kroć w przód jinnym dawał, a zawsze jako puściznę po jich zgonie odzyskiwał.

**) dotenda, delenda; decenda, determinanda, decernenda.

***) Nicholao plebano de Sroda.

mus roborandum. Presentibus hiis testibus: comite Jarkelboldo palathino gneznensi, comite Sixto castellano raidensi, comite Zegota, venatore kalisiensi, comite Beruoldo pincerna lendensi, comite Hudiuogio subcamerario gneznensi, Suentoslao scriptore nostro. Datum anno domini M. CC. LXX. VI. (1276), conscriptum in Dluscho, sexto kalendas aprilis, (27. marca), in uigilia sancti Prisci martyris et Malchi.

Przy niniéjszym na pargaminie pisanym diplomacie było przywieszonych trzy pieczęci, średnia oderwaną jest, dwie jinne pozostały. Przepisywałem jeszcze w Porycku.

XVI.

Przemysław książę Wielkopolski, dobra Gostin i Breze prawem niemieckim nadaje, 1278.

(w archiwum metrik koronnych.)

In nomine domini amen. Humani generis actiones memoria perpetua indigentes, plerumque ab hominum noticia dilabuntur, que scripturarum seu testium munimine, non renouantur. Igitur nos Premizl dei gratia dux Polonie notum facimus, uniuersis, tam presentibus quam futuris, presentem paginam inspecturis, quod considerata multiplici seruitiorum fidelitate dilecti baronis nostri comitis Nicolay generalis judicis curie nostre, filii quondam comitis Predpelci palatini poznaniensis (¹), sibi sueque posteritati, de nostra, non ficta voluntate, dedimus liberum arbitrium, locandi jus theutonicum in Gostina et Breze, et in aliis omnibus hereditatibus, que in districtu dictarum hereditatum, nunc sunt, vel esse poterunt; adjungentes, eidem baroni nostro, circa territorium Breze ciuitatem construendam,

---

(¹) Przedpełko radwan zmarł 1277.

sub eodem jure, quo nostre civitates et ville, in nostro dominio profuuntur, ita, quod dictus baro noster, de suis locationibus, tanquam nos de nostris, omnibus utilitatibus libere pociatur. Dedimus etiam eidem baroni nostro, et suis posteris, in districtu supra dictarum hereditatum Gostina videlicet, et Breze si quando quicunque fuerit, municionem construere, secundum sui arbitrii voluntatem. Ut autem hec nostra donatio, simulque confirmacio, perpetuo inviolabilis perseueret, presentem cartulam nostri siquilli munimine dignam, duximus roborandam. Presentibus his: comite Pyotrkone castellano Poznaniensi, domine Vincencio cancellario Poznaniensi, domino Theodrico lectore, patre spirituali nostro, comite Scedrico castellano de Crilbin ([2]), comite Seuleyo de Ponea ([3]), comite Johanne castellano de Dupin. Datum in Sbansim, anno incarnacionis domini M.CC.LXX.VIII. (1278) kalendis, (1. kwietnia) per manus Tyilonis notharii curie nostre.

Diploma niniejsze jest na pargaminie. Pieczęć wisząca oderwana. Pismo tak na dawny tok, że wygląda na pismo XII wieku.

XVII.

Przemysław książę Wielkopolski, Zegocie wojewodzie Krakowskiemu dobra nadaje,

1284.

(w archiwum metrik koronnych),

In nomine domini, amen. Dum uiuit litera, niuit et actio commissa, littere cujus assertio nutrit memoriam, et roborata suscipit incrementum: Igitur nos sic

---

([2]) Czytaj, Criwin.
([3]) Może, Poniec.

dictus ([1]) Premizl, dei gracia dux Polonie, notum facimus, uniuersis. tam presentibus, quam futuris, presentem paginam inspecturis, quod intuentes, fidele seruicium et utile, dilecti ac specialis nostri baronis, honorabilis viri comitis Zegothe, palatini cracoviensis, de nostra, non ficta uoluntate, et salubro habito nostrorum baronorum consilio, nostras, sibi suisque successoribus legitimis, dedimus hereditates, que: Nieczayno, et Wirbiczayni, et Lulino, quod vulgariter nuncupantur, cum omnibus utilitatibus et pertinenciis, que nunc ibi sunt, et exoriri poterunt in futurum, jure hereditario, in perpetuum possidendas. Absoluentes ipsas hereditates, ab omni exactione polonica, que nostro dinoscitur dominio pertinere: a naraz, a pouoz, a przeuod, a stroza, a poduoroue, a poradlne, ab opole, a boue, a uacca, a castrorurum citacione, ita, quod incole supra dictarum hereditatum, non simul nostro sigillo coram nobis compareant prouocati, et in quaque condempnati fuerunt. Dictus comes Zegotha et sui successores legitimi, utilitates judicis perpetuo percipiant ex integro; homicidium perpetue, tum inter ipsos incolas, integraliter ipsis cedat. Damus ipsi comitis Zegothe, eciam et sue posteritati, liberum arbitrium, easdem hereditates, donare, uendere, commutare, libere, cui ipsius videbitur expedire, tempore procedente. Omnibus eciam ibidem utantur juribus, prout nostra consueuit curia: ferro, duello, aqua in mittendum ([2]). Ut autem nostra rationabilis donacio, perpetuo, inuiolabilis perseueret, presentem paginam nostri sigilli munime duximus confirmandam. Hi sunt testes: comes Nicolaus judex poznaniensis, comes Techoslaus

---

([1]) In codice Majoris Poloniae, Raczyńskiégo, wszędzie jest czytane secundus Premisl, i pewniéj lepiéj.

([2]) Nie mógłem wyczytać i zrozumieć wyrazu tego.

pincerna kalisiensis, comes Boguslaus, castellanus le-Usce, et subcamerarius posnaniensis, comes Woycech subcamerarius kalisiensis, dominus Victor procantor kalisiensis. Datum in Syraz, in placitis habitis cum domino cracoviensi, in dominica esto (20. lutego), in anno gracie domini MCCLXXXIV (1284) indictione duodecima: per manus Chilonis ([3]) notarii curie nostre.

Diploma niniejsze pisane na pargaminie pismem gockim, Pieczęć na czerwonym jedwabiu zawieszona, na białym wyciśnięta wosku. Stoji rycerz uzbrojony, w prawéj trzyma chorągiew, lewą wsparty o tarczę, na któréj lew, po téjże stronie przy głowie ptak, po bokach na wieżach po jednym trębaczu; w koło napis jimienia i tytułu jak w diplomacie.

XVIII bis.

Przemysław książę Polski przysądza klasztorowi lubińskiemu, testamentowy zapis Bogusza([1]). 1286.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LXVIII, p, 77.)

In nomine domini, Amen. Dum vivit littera, vivit et actio commissa litterae, cujus assertio, nutrit memoriam, et roborata, suscipit incrementum. Igitur nos, secundus Premislaus, dei gratia dux Poloniae, notum facimus universis, tam presentibus, quam futuris, praesentem paginam inspecturis, quod, cum comes Bogussa, filius quondam Petri, haeres de Charbelino ipsam haereditatem Charbelino et Dlusino cum dimidio lacu Trebece et alio Costno, domui beatae virginiis de Lubin, ac abbati et fratribus ibidem deo servientibus, pro suae animae et parentum suorum remedio, contulisset, atque in ultima voluntate eandem haereditatem

([3]) Thilonis, Nro. 16, 17 bis.

([1]) Porównać, z tegoż zrzódła wynikający wyrok 1203, num. XVI bis.

Charbelino, praefatae domui legasset ([2]). Tandem, post ejusdem Bogussae obitum, filioli sui, Mistivoius filius Blisborii, Dethlep et Petrus, filii Petri, praefatos, abbatem et fratres, super praedicta haereditate molestare volebant; cumque haec causa ad nostri judicii examen deducta fuisset, nos, una cum baronibus nostris, qui tunc nobiscum praesentes erant, praefatam haereditatem Charbelino, quia ipsam donationem, esse veram invenimus, saepedictis, abbati et fratribus de Lubin adjudicavimus, justitia mediante jam dictis militibus, perpetuum silentium imponentes. Nos igitur, volentes praedictorum fratrum orationum fieri participes eidem haereditati Charbelino, addicimus omnimodam libertatem, quam habent omnes villae monasterii supradicti, adjungentes eam villis monasterii memorati. Ut autem haec, quae praedicta sunt, firma perpetuo inviolabiliter perseverent, praesentem paginam conscribi fecimus et nostri sigilli munimine roborari. Praesentibus his testibus: comite Beruoldo, venatori lendinensi; comite Sandivogio, castellano de Drosin; domino Gabriele, cantore gneznensi. Actum et datum in Rogozna, infra octavas epiphaniae (14. januarii) et anno gratiae domini, MCCLXXX sexto (1206), per manus Thilonis, notarii curiae nostrae.

Wydawca upewnia, że z oryginału wzięte.

XVII ter.

Przemysław książe Polski, przysądza kościołowi poznańskiemu Trzecenicę wolą zmarłego Bogusza przekazaną, 1286.

Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LXIV, p. 73.

In nomine domini. Amen. Sopitae judio principis quaestiones, scripto ad memoriam perpetuam commen-

([2]) Patrz ród tego Bogusza w mym, rozbiorze dzieł obejmujących rzeczy polskie n. XVI, 14, p. 330.

dantur, ne, per oblivionem, processu temporis, valeant suscitari; ut autem habeant.... majorem roboris firmitatem sigillorum et testium munimine roborantur. Nos igitur Premislaus secundus, dei gratia dux Poloniae, notum facimus, universis, tam praesentibus, quam futuris, praesentis paginae seriem inspecturis, quod in nostra, nostrorumque baronum praesentia, comitissa Chomecz, relicta quondam Bogusae filii Petri, constituta proposuit petens, quod maritus ejus dictus Bogusa, in ultima voluntate, sana mente, sanoque consilio, legavit, ob remedium animae suae et suorum, ecclesiae poznaniensi, ad mensam episcopalem, villam, quae vulgariter Treczenicza nuncupatur, ut nostra dignaretur dominatio, praedicti militis donationem, more consueto roburque obtineat firmitatis, misericorditer confirmare. Mistivogius, filius quondam Blisbory, opposuit se, dicens, dictam villam, ad se pocius pertinere per successionem, quod non credebat villam eandem per suum patruum dictum Bogussam ecclesiae praefatae fore legata (1). Nos, illius exceptione audita, praenominatae comitissae Chomecz et venerabili patri, domino Johanni, episcopo poznaniensi, diem iterum pro termino duximus praefigendam, quo, per testes, probaret, jam dictum comitem Bogussam, praenominatam haereditatem, modo superius expresso, legasse. Die praefixo adveniente, testibus in nostra praesentia constitutis, dictus miles (Mistivogius), nolens testes admittere ad jurandum, renunciavit omni accioni super villa Trzeczenicza, superius nominata. Nos, his singulis diligenter discussis et admissis, donationem praedicti comitis Bogusse, ecclesiae et episcopo poznaniensi factam, ratam habentes, duximus admittendem, et ne super

(1) Ród Bogusza jest w księdze: rozbiory dzieł obejmujących rzeczy polskie, n. XVI, 14, p. 330.

his, in posterum valeat dubitari, praesentem litteram conscribi facientes, nostri, ac capituli poznaniensis sigillo, decrevimus roborandam. Actum in Poznan, secundo idus octobris (15. octobris); anno domini MCCLXXXVI (1286) (²); indictione XIV. Praesentibus: comite Petrcone, castellano poznaniensi; Gnevomiro judice poznaniensi; Alberto Jactorovicz; domino Vincentio, praeposito poznaniensi et nostro canonico; magistro Gregorio, decano poznaniensi; Philippo, archidiacono gneznensi. Ego Jacobus, notarius, de mandato domini mei ducis scripsi et manu propria sigillavi.

Dokument zachowany w transumpcie Stefana Batarego, z archiwum kapituły poznańskiéj.

XVIII.

Przemysław, książe Wielkopolski, nadaje włość Kamon z prawem teutońskim.

1290.

(w archiwum metrik koronnych).

In nomine domini, amen. Dum uiuit litera, uiuit et actio commissa litere, cujus assertio nutrit memoriam et roborata suscipit incrementum. Igitur: nos sic dictus (¹) Premisl, dei gracia dux Poloniae, notum facimus vniuersis, tam praesentibus quam futuris, presentem paginam inspecturis, quod statum terre nostre in melius reformare cupientes, hereditatem nostram, que Camon (²) vulgariter nuncupatur, eidem hereditati aliis

---

(²) W wydaniu Raczyńskiego, jest MCCLXXXIII bez wątpienia mylnie. Niewaham się prostować na 1286, bo ten rok, 14stéj odpowiada indikcji i jest rokiem, w którym, ciż, z tegoż stanowiska mieli zajście z klasztorem lubińskim.

(¹) In codice Majoris Poloniae Raczyńskiégo, wszędzie jest czytane secundus Premisl, a to lepiéj.

(²) Caniow.

adjungentes hereditates uidelicet: Golcenice, Neglouo et Woinouice (3) sub uno circuitu, eandem hereditatem, Sdeslao et suis successoribus dedimus jure theutonico locandam. Racione autem similis locationis, eidem, sextum et septimum mansum liberum dedimus jure heridatario, cum omnibus vtilitatibus in perpetuum possidendas. Damus eciam eidem liberum molendinum, thabernam liberam, commune macellum carnificum et piscatorum, borram cum melificiis. In eodem vero riuulo, molendina construat, quod cumque sibi uidebitur expedire. Et hec omnia pacifice, ac libere possidenda habeat. Eciam silvam libere ita, quod nullus eandem syluam pro utilitatibus, uel pro necessarits intrare presumat. Inde ipsius speciali fuerit voluntate, eisdem incolis infra spacium octo annorum dantes libertatem, ab omni solutione Polonica. Elapsa autem libertate, incole ejusdem hereditatis, de manso quolibet, duas mensuras tritici, sex siliginis, quatuor auene, cum fertone argenti vsualis pro censu, et decima in magnam mensuram, soluere tenebuntur singulis annis in festo beati Marthini confessoris. Prefatam vero locationem, eidem Sdeslao vendimus pro quadraginta marcis argenti vsualis, tali jure prout alie uille in terra Kalisiensis sunt locate. Volumus etiam, ut advocatus Kalisiensis ad eandem villam et ad scultetum nullum penitus habeat respectum. Habeat etiam liberam venationem in leporibus et perdicibus; paruas et magnas causas judicet, eorundem judicorum, tercium denarium, cum suis successoribus integraliter percipiendo; vnum currum, cum quatuor equis nobis mittere tenebuntur, cum per procuratorem nostrum, ad necessitates nostras fuerunt exquisiti. Protestamus eciam, quod filius ipsius sculteti, nomine Johannis, cum fratre suo Bogufalo, ter-

(3) Umnonice.

ciam partem ejusdèm optinuit scultetie superius nominate. Ut autem nostra donacio et vendicio, perpetuo inviolabilis perseueret, presentem paginam nostram sigilli munimine duximus confirmandam, presentibus hit testibus; comite Nycolao subdapifero kalisiensi, comite Ubislao subcamerario kalisiensi, comite Nycolao subcamerario gneznensi; domino Victore procuratore kalisiensi. Datum in Dlusco, anno domini MCCLXXXX (1290) in die beate Prisce virginis (12. stycznia).

Przy pargaminowym diplomacie, zawieszona pieczęć, oderwaną została.

XIX.

*Henryka probus księcia Wrocławskiego nadanie książstwa Nisseńskiego biskupowi wrocławskiemu *). r. 1290.*

(Sommersb. scr. Sil. rer. T. I. p. 781. 782. T. III. p. 35).

In nomine domini, amen. Licet in eximiis principatibus, constituti regnorum solia, dirigamus: instantis tamen fatis necessitate, compellimur: ut dum mediamur deuota mente nouissima, ad placitum disponamus, et gloriam caelestis vitae longiorem. Nos igitur Henricus dux Zlesiae, Cracouiae et Sendomirae, mediantes et sollicita reuoluentes indagine, qualiter per nos et nostros progenitores, ecclesie beati Joannis in Wratislauia, nec non bona possessionis ipsius ecclesiae atque monasteriorum, aliorumque piorum locorum possessiones et predia, quae eidem episcopatui sunt subjecta, multiformibus ac diuersis injuriis pressuris et grauaminibus infitis in nostrae salutis dispendium hactenus fuerunt desolata: quorum etiam damnorum esti-

---

*) Bezwarunkowie z pod prawa polskiego i niemieckiego za równo wyzwala, i panowanie nadaje.

mationem propter infinitatem ipsorum ad certam non possumus reducere quantitatem, in satisfactionem damnorum ipsorum et ad restaurationem violentiarum illatarum, tam personis, quam prediis supradictis, pro salute animae nostrae, ac primogenitorum nostrorum, in remissionem peccatorum, quae quacunque temeritate commissimus, in bona valetudine mentis nostrae, de consilio et consensu baronum nostrorum, damus, conferimus et liberaliter elargimur, omnibus possessionibus ciuitatibus, vicis, villis, omuibusque prediis, tam rusticis quam urbanis, puram, perfectam et integram libertatem, ab omnibus servitiis teutonici juris atque polonici, ab omnibus angariis et perangariis, collectis pariter, atque vecturis, et alis quibuscunque vexacionibus, quocunque nomine censeantur. Liberamus etiam expresse et nominatim terram Nissensem et Ottmouchoviensem, nec non et alia bona ecclasiastica in Wratislaviensi dioecesi constituta, ab omnibus servitiis supradictis. Renunciantes ex nunc, pro nobis, nostrisque haeredibus et successoribus quibuscunque, tam ex testamento, quam ab intestato venientibus, omni jurisdictioni et juri ducali, quod nobis competebat in possessionibus supradictis, conferentes etiam Wratislaviensi ecclesiae, dominum, jurisdictionem et facultatem, majoris judicii, super casus sanguinem et specialiter, super omnibus causis majoribus, quae jus ducale hactenus contingebant. Conferentes etiam eidem, libertatem in terra Nissensi praedicta et Ottmouchouiensi, tam in judiciis, quam in moneta, volentes, ut episcopi, qui pro tempore fuerint inibidem, plenum dominium, perfectumque in omnibus habeant jus ducale. Ad executionem autem omnium praedictorum, ne praedicta nostra voluntas et pium arbitrum, aliqualiter violetur, in possessionem omnium praedictorum, ipsum episcopum, ejusque nuncios, seu jurium procuratores, per subcamerarium no-

strum, in corporalem possessionem fecimus induci. Restituimus insuper, ecclesiae vratislauiensi, Bandlowicz, cum toto districtu, sicut episcopus prius possidebat, quod violenter abstuleramus eidem. Nec non omnes possessiones et predia, quae patrem, seu patruum, vel per nos, vitae nostrae temporibus indebite fuerunt occupata. In cujus rei testimonium, et euidentiam pleniorem, praesentes litteras, scribi jussimus, nostri sigilli munimine roboratas. Actum Wratislauiae, anno domini MCCXC (1290). Praesentibus his: Bernardo praeposito misnensi et cancellario nostro, Nankero palatino nostro, Simone Gallico, Henrico de Wisenbergk, Polizone de Schellenwalde, Schamborio de Schiltbergk, Günthero de Biberstein, Ragusio de Pogrell, Petro Stoschewity, Wernhero de Legnitz, Gisiltero Collneri, Jaroslao de Habersdorff, Budowigio Copatscin, Rascone Dremlingk et aliis quam pluribus fide dignis. Datum per manum Ludouici pronotarii nostri in uigilia beati Johannis baptistae (23. czerwca).

XX.

Przemysław książe Wielkopolski zatwierdza zamianę między opatem Lendy a podkomorzym Sędziwoiem uczynioną.

1291.

(w Puławach, między oddzielnemi diplomatami.)

In nomine domini, amen. Quoniam humane memorie innata obliuio, actum tempòralium, constituta, dirigit in errorem, que non fuerunt literali apice, aut testium subscriptione firmiter roborata: nos sic dictus (¹) Premisl, dei gracia dux Majoris Polonie, universis

(¹) In codice Majoris Polonie Raczyńskiégo, wszędzie jest czytano, secundus Premisl, co jest lepiéj.

Christi fidelibus, tam presentibus, quam futuris, volumus esse notum, quod venerabilis abbas dominus Gerhardus de Lenda et ejus conuentus, cum dilecto subcamerario nostro comite Sendyuoio, pro commodo domus sue, commutationem fecerunt, nostro gratioso fauore et consensu mediante. Donantes ipsi tres hereditates, videlicet Gloueno ([2]), Slausco ([3]) et Chociczha, pro hereditate dicta Copaino, quam, idem Sendiuoius, pro suo patrimonio, scilicet Gorcino, a nobis commutatam possedit, hereditarie liberam et extemptam, ab omni jure polonico, quocunque nomine censeantur. Filiis dicti Sendiuoy, scilicet Jancone et Martino, ad quos spectabat jus hereditarium, dictam hereditatem coram nobis resignantibus, et a jure hereditario cedentibus ([4]): abbati uero prefato, cum suis fratribus, prelibatam hereditatem Copayno, in cunctibus heredirarie possidendam. Nos autem, affectum quem circa domum Lendensem, semper habuimus augere cupientes, volumus sepe dictam hereditatem, cum incolis ejusdem propriis seu liberis exemptam fore et liberam, ut prius erat cum a dicto Sendyuoio possideretur, ab omni preuod, a povoz, a stroza, a dan, a naraz, a poduoroue, a targoue, a mostne, a castrorum edificio seu pontium quorumlibet, a receptione seu custodia uel conductu castariorum ([5]), castores enim domino abbati, ac suis fratribus venandos perpetuo contulimus, insuper a vicinia quod opole vulgariter dicitur, a receptione subuenatoris aut venatorum qualiumcunque, a custodia vel solucione herodiorum quod socol populariter nuncupa-

---

([2]) Gloueuo.

([3]) Wymienione w nadaniu 1145, n. II.

([4]) Albowiem ci synowie, jako do lat przyszli, byli ojca majętności współwłaścicielami, i bez nich, akt, byłby nieważny.

([5]) Niepewne błędne wyczytanie; wyrozumięć niepodobna.

tur, ab omni exactione seu collectione, quod polove dicitur, a uecturis et expeditionibus, seu omnibus juribus in Polonia constitutis, quibuscunque nominibus censeantur. Judiciorum nihilominus omnium, ut est, contentione, percussione, membrorum mutilatione, seu etiam capitis perplexione, ut majorem circa deum in tremendo judicia fiduciam habemus, predictis fratribus per suum judicem, liberam auctoritatem contulimus exequendi, nulli castellanorum aut judicum, siue citandi, siue judicandi in ipsa hereditate jus aliquod reseruantes. Et ut hoc factum nostrum, in honorem dei, sancteque Marie semper virginis, robur perpetue firmitatis obtineat, presentem paginam, sigilli nostri munimine roboramus. Hujus rei testet sunt: Philippus archidiaconus gneznensis, Berwoldus castellanus kalisiensis, Abraham thesaurarius gneznensis. Acta sunt hec anno domini, M. CC. nonagesimo primo (1291), in Gnezna in die virginum vndecim millam. (21. października.)

Pieczęć wielka na zielonym jedwabiu zawieszona jest przy niniejszym na pargaminie pisanym diplomacie. Przepisywałem jeszcze w Porycku.

XX bis.

Władysław łokietek, Dusdena skultecji pod Nakłem, prawo magdeburgskie udziela.
1299.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LXXXI, p. 91.)

In nomine domini. Amen. Cuncta quae aguntur in tempore vaccillant facile, nisi scripture praesidio et testium amminiculo firmiter fulciantur, ad gestorum memoriam perhennalem. Inde nos, Vladislaus, dei graiia dux regni Poloniae, Cujaviae, Lanciciae, Siradiae, ad universorum, tam praesentium, quam futurorum notitiam, tenore praesentium volumus devenire, quod, fideli nostro Petro de Dusden, locationem civitatis no-

strae in Nakel, de bona nostra voluntate, dedimus et contulimus, et centum mansos praedictae civitati adjacentes, secundum formam magdeburgensis juris collocandam. Qui ratione locationis et scultetiae, omnia macella carnium, panis et sutorum, stubasque balneares, quodumque nunc ista locare poterit; aquam Notes fluentem sub civitate in descensivum dictae aquae ad dimidium miliare, et sursum aquam dimidium, cum omnibus utilitatibus praesentibus et futuris: tercium denarium de judiciis provenientem; septimum mansum liberum; tertium ortum de omnibus ortis, quos ante praefatam civitatem locare poterit; dimidium vero miliare per mericam et borram eundo versus Gnesdnam, et ibi civitatenses ligna et alia necessaria ipsis recipiant; sibi contulimus. Et haec omnia, cum suis liberis, natis et nascituris, vel quibusvis legitimis successoribus haereditario nomine, libere possidebit. Molendinum vero quod adjacet castro, et clausuras piscium sub castro, pro nobis, ad nostrum dominium, cum duobns macellis carnium, reservamus, quae ad nostram mensam, volumus pertinere. Damus etiam omnibus inhabitatoribus ad civitatem et etiam villam, quam ibi praedictus scultetus noster (Dusden) locabit, venientibus, quatuordecim annorum, plenam, ab omnibus solutionibus libertatem: quibus expiratis, cives civitatis nostrae, ad aliud deservitum non tenebuntur, nisi ad quod tenentur aliae civitates in nostro dominio magdeburgensi jure locatae *). Incolae vero villae, de quolibet manso, quatuor mensuras tritici, quatuor siliginis, quatuor avenae et tres scottos usuales argenti solvere annis singulis tenebuntur. Volumus etiam, ut omnibus juribus et legibus, quibus aliae civitates nostrae magdeburgensi jure loca-

(*) Uwolnienie czasowe od płat dla ułatwienia zasiedlenia, a na zawsze jednostajne powszechne magdeburgskie prawo.

tae, tam in judiciis, et etiam aliis, potiuntur. Advocatus vero nostra omnia judicia, quae se ad poenam, manus vel capitis habent extendere, et omnia alia majora et minora, secundum consuetudinem magdeburgensem, habent judicare, omni impedimento penitus retromoto. Ut autem haec omnia, firma et stabilia perpetuo valeant permanere, et ut idem advocatus noster, liberum arbitrium, vendendi, commutandi, vel alia cum sua advocatia faciendi, pro sua voluntate possit habere, praesens privilegium, sibi datum, nostro sigillo sigillatum. Acta sunt haec, in civitate nostra Radewo. Praesentibus his comitibus: Bronissio palatino, Mathia judice, Woysłao subcamerario, Andrea wladario, cujaviensibus et aliis quam pluribus fide dignis. Datum ibidem, infra octavas ascensionis domini (29. maii), per manus Pauli, cancellarii curiae nostrae. Anno domini millesimo ducentesimo, nonagesimo nono (1299).

Dokument znajdujący się w metrikach koronnych w Warszawie.

XX ter.

Bartłomij Piotrowi nadaje Pythycz.
1305.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LXXXIII, p. 94.)

In nomine domini. Amen. Memoria perpetua indigentes, plerumque ab hominum notitia dilabuntur, sinon litteris et testimonio fidelium probantur. Igitur nos, Bartholomaeus, una cum fratribus nostris, videlicet: Gerlacho et Wyzlao, intendentes, fidelem et realem servitium dilecti nostri Petri, de nostra fida voluntate et salubri habitu, nostrorum amicorum unanimi consilio et consensu, damus sibi locationem villae nostrae, quae Pythycz vulgariter nuncupatur, cum XX mansis et imo in perpetuum, jure haereditario possi-

dendos. De quibus, sibi, ratione suae locationis, principaliter ad suum aratrum quatuor liberos assignamus; praeterea tabernam cum suis usibus sibi damus; addicimus etiam tertium denarium sibi, in villa et metis villae, de re qualibet judicata. Hujus ratione, nobis, cum equo IV talentorum, tenebitur deservire (¹). Damus etiam sibi, suisque legitimis successoribus, praedictam villicationem (²), libere vendere, donare, seu commutare, cum ipsorum processu temporis videbitur expedire. Damus etiam incolis villae libertatem quatuor annorum: quibus elapsis, nobis, octo solidos brandeburgensis ponderis, de quolibet manso, singulis annis solvere tenebuntur. Ut autem haec omnia et singula, perpetuam habeant firmitatem, praesentem litteram, sigillo fratris nostri, scilicet Gerlachi, munimine roboramus. Actum in Wisenz: anno domini M. CCC. quinto (1305), feria quinta, post octavas pentecostes (17. junii). Praesentibus his testibus, scilicet Theodorico sculteto de Wisenz, nec non Conrado sculteto de Kursco et Rastlao de Parvo-pisko, et aliis multis et fide dignis.

Wydawca upewnia że dokument ex originali.

XXI.

Władysław łokietek, buntownikom sołtystwa odbiera, zwraca klasztorowi Tynieckiemu, r. 1311.

(Szczygielski Tinecia II. 13. pp. 165. 166).

In nomine domini, amen. Justitia est, jus unicuique quod suum est tribuens, ingratos obedientia puniendo, bene meritos vero beneficiis perpetuis multipliciter praemiando. Ideo nos Vladislaus dei gratia Cra-

(¹) Zapewne służba wojenna.
(²) Wyraz powstały z villae locatio.

coviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviae dux, ad notitiam, memoriam et testimonium perpetuum omnium praesentium et futororum volumus deuinire: quod propter demerita, publica perjuria, traditiones proditiones, commissiones criminis laesae majestatis, quas ciues ciuitatis nostrae Cracouiensis nefandissime in nos haeredos suos, ac gentem Polonicam atrociter perpetrassent, tradentes ciuitatem dictam principibus peregrinis, euellendo et ex terminando nos suos veros et legitimos dominos et haeredes, et maxime Zurdmanus de Pisary, Kaszow et Smierdząca; Joannes de Radeszow et Wola; Jacobus et Pacoldus de Kojanow et Prądnik; de Krywa, Dubrowa, sculteti; Heincza de Naczer, et alii suos in Prądnik mansos habentes; Henricus aduocatus cracouiensis in Wilkow, et omnes alii, quicunque habent bona mobilia et immobilia, a monasterio Tinecensi: eosdem, justitia exigente de maturo consilio nostrorum baronum et haeredum ipsorum *), nomine domini inuocato, omnibus possessionibus, praediis, juribus, reditibus, sculteţiis, privilegiis, libertatibus, gratiis, confirmationibus, donationibus, bonis emptitiis et quocunque titulo acquisitis, a quocunque, a nobis nostrisue praedecessoribus sub quacunque forma verborum; et specialiter a monasterio, abbatibus, ex conventu Tinecensi, praedictis ordinis sancti Benedicti dioecesis cracouiensis, ex nunc sententialiter et perpetuo exuimus, priuamus, nudamus et pronunciamus publice, fore privatos et nullius momenti, propter dicta scelera existere penitus vel vigoris; et reducimns dicta bona plene et integre, ad jus et proprietatem cum omni jure et dominio ad monasterium et conuentum Tinecensem; excludimus praedictos scultetos et haeredes ipsorum, a dictis bonis, et omni accione et accessu

*) Baronów i jich letnich synów.

pronunciando inhabiles, perjuros, et perfidos nunc et semper, et facimus monasterium et conuentum, sculte-tiarum bonorum et omnium jurium ipsorum veros dominos et haeredes *). Quicunque autem venerit contra praesens nostrum priuilegium, et quotiescunque duas marcas auri nobis pro poena, et terciam monasterio dicto soluat et soluere teneatur, privilegio nihilominus semper in suo robore permanente. Actum in Doblicz in castris, anno domini MCCCXI (1311) in die beati Thomae apostoli (21. grudnia) praesentibus fidelibus nostris: Voytecho palatino, Prandato castellano, Smilone judice, Sudone dapifero, Paulo thesaurario, Debeslao agazone, sendomiriensibus: Joanne de Brzesko castellano, Floriano subcamerario cracoviensibus; Derscone dicto Celma de Janina, Joanne de Czechow castellano, et alliis pluribus fide dignis, ad hoc rogatis et specialites vocatis. In cujus rei testimonium, scripto praesenti, nostrum sigillum fecimus appendi. Datum per manus Sdeslai praepositi beati Floriani et nostri subcancellarii cracoviensis.

XXII.

Przed Władysławem, Tymicz i wdowa Haska przedają kilka włók Kunkowi.

1317.

(w archiwum metrik koronnych.)

In nomine domini, amen. Vniuersa negocia, qua nostro statu solide stare cupiunt, attestacione litterarum et testium, consueuerunt esse firmiora: Igitur nos Wladislaus dei gracia heres regni Polonie, dux Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyauie, notum esse

---

*) Ale nie jure haereditario ze zwykłym jemu prawem panowania.

uolumus, uniuersis, tam presentibus, quam futuris, ad quorum audientiam presentes deuenerunt, quod Cunko noster fidelis ciuis de Bresce ciuitate sua, justa pecunia, rite et rationabiliter: tertius dimidium mansum apud Janusium Timicz et consortem et priuignos, ipsius leberos, de hereditate Goslini vulgariter nominata; et apud dominam Hazkam scultetissam antique ciuitatis, relictam Cuncze de Syracz, etiam mansum liberum, cum dimidio, emit et comparauit, qualibet solucione ipsis facienda, procul mota, videlicet in censu et maldratis, sibi, suisque legitimis successoribus, jure cereditario et perpetuo valituram. Nos vero eandem venditionem ac empcionem Cunconis prenotati, gratam et ratam habentes, in presenti priuilegio, protestando et ratificando confirmamus, et ne hec venditio, per quempiam posterorum, maliciose, maloque zelo possit irritari, presentes conscribi mandauimus, ad euidentiam pleniorem, et sigilli nostri munimine roborari. Actum apud Bresce, anno domini MCCC decimo septimo (1317), sexta feria proxima ante diem pasche (23. marca). Testes hujus sunt: Mikel palatinus comes Schs (Schamotulius) capitaneus, Rozdal subcamerarius cuyauiensis, Tyla aduocatus, Bertoldus dictus Nachtrab consul, Henricus murator brestensis. Datum per manus domini Sbigney vicecancellarii cracouiensis.

Diploma niniéjsze jest na pargaminie. Pieczęć wisi na jedwabiu, wyciśniona na białym wosku. Na niéj Władysław łokietek z chorągwią w ręku stoji, na chorągwi orzeł: po bokach na prawéj stronie, tarcza z orłem; na lewéj tarcza z pół orłem i pół lwem, nad którą hełm pierzasty. Napis w koło, jak w jimieniu i tytułach w diplomacie.

XXIII.

Panowie i szlachta Kujawska, ugodę między książętami braćmi Przemysławem i Leszkiem poświadcza, r. 1318.

(w archiwum metrik koronnych).

In nomine domini, amen. Nouerunt uniuersis presencium noticiam habituris: quod nos Johannes, palatinus Bessc'idouic (¹), Bogusius castellanus de Bydgost, Bogumilus subcamerarius, Cristinus subdapifer, Johannes subpincerna, Vincentius frater subpincerna. Vniuersi et singuli milites et domicelli in ducatu domini ducis Primislii, constituti, praesentibus licteris protestamus: Illustrissimum principem dominum nostrum, dominum Primislium, dei gratia ducem Cuyauie et dominum de Wyssegrod, cum fratre suo predilecto domino Lestchone, dei gratia duce Cuyauie et domino Wladyslauie, ordinationem talem inter ipsos iniisse, quod, portionem patrimonialem, eos, ex successione paternali, contingentem, eis ipsis adinuicem sub hac forma contulentur. Quod post mortem prenominati domini Primislii, postquam ipsum, quod absit, absque prole legitima decidere contigit, prenotato domino Lestchoni, principatum, firmitates et dominium, dicti domini Primislii, sine dolo, inviolabiliter assignare promictimus, in hujusmodi scriptis. Prole autem domini nostri, domini ducis Primislii generata, eandem prolem, sepe dictus dominus dux Lestcho, usque ad etatem perfectam, tamquam tutor et protector, prout melius poterit, procurabit; tempore autem vite domini nostri, domini ducis Primislii pretaxati, dominus Lestcho jam dictus, in principatu firmitatibus et dominio, ejusdem domini

---

(¹) Brescidovicensis: wyczytać i domyślić się jest mi nie podobna.

Primislii percipiendi, nullam habeat penitus potestatem (2). In cujus rei testimonium, presentem licteram, nostri sigilli appensione fecimus communiri. Actum et datum in Wladislauia, ipso die dominico penthekostes (11. czerwca) sub anno domini M.CCC. decimo octavo (1318).

Diplom niniejszy na pargaminie, pismem gockim. Przywieszonych było, na rzemieniach pieczęci sześć, dwie na białym wosku pozostaje.

XXIV.

Władysława łokietka ugodny wyrok między Jakóbem podkomorzym sandomirskim a klasztorem Tynieckim, r. 1320.

(Szczygielscii Tinecia II. 14. p. 167. 168.) (1)

In nomine domini, amen. Vniuersis, tam praesentibus, quam futuris, praesentes literas inspecturis, pateat manifeste. Quod cum nobilis vir Jacobus miles et succamerarius noster sandomiriensis, filius quondam Alberti militis palatini nostri ibidem, dicti de Zmigrod (2), fuisset ad instantiam venerabilis et religiosi viri domini Michaelis miseratione diuina abbatis et sui conuentus de Tinecia excommunicationis sententia innodatus, propter quoddam castrum quod Golesz vulgariter nuncupatur, et propter quasdam villas, possessiones, et bona dicto castro adjacentia, quae villae et

---

(2) Obaj pomarli bezdzietni, Przemysław 1339, Leszek wnet potym; jak przewidywano przeżył brata.

(1) Akt kompromisarski, polubowny, w jimie krolewskie pisany bo jest, palatinus noster, noster subcamerarius, fideles nostri: ale jimienia Władysława, ni tytułów jego niema.

(2) Wojewoda krakowski, zmarły 1305.

bona ad dominum abbatem et suum conuentum, immo ad dictum monasterium in Tincia de jure ab antiquo pertinent, quas villas, possessiones, et bona, idem Jacobus de facto occupauerat non de jure. Et cum inter eosdem, abbatem suumque conuentum, ex parte una, et Jacobum reum ex altera, super praedictis villis, possessionibus, et aliis bonis, ad dictum dominum abbatem et suum conuentum pertinentibus, discordia litis et dissensionis materia aliquantulum viguisset, tandem dominus abbas, cum suo conuentu, et Jacobus, saepedicti, volentes discordiis, litibus et dissensionibus omnibus supradictis finem imponere, ad pacisque deuenire ac perpetuae concordiae unionem, in nostra Vladislai dei gratia regis Poloniae praesentia, personaliter constituti, mediantibus viris nobilibus Nauojo castellano ([3]) et Petro vexillifero cracouiensibus, ac Thomislao palatino sandomiriensi ([4]) nostris fidelibus ordinatoribus huius facti, taliter concordarunt: Quod idem Jacobus, praedictum castrum Golesz et villas infra scriptas, videlicet: Krajowice, Warzyce, Lancorz, Czeklino, et haereditates in Becensi territorio situatas, videlicet: Stroze, Suepetnica, Zagorzany, Uiazdow, dictas, ac omnes alias et singulas possessiones et bona per eum occupata, fassus est, et publice recognouit, ad dictum dominum abbatem, et conuentum de Tincia, immo ad ipsum monasterium ab antiquo, iure haereditario pertinere, promittens, idem Jacobus fide data et sine scrupulo omnis doli, ac sine laesione, tam hominum quam bonorum praedictorum, et aliorum bonorum ecclesiae et monasterii Tinecensis, difficultateque et occasione qualibet procul motis, eidem domui abbati et suo conuentui seu domui, praedictas omnes villas, possessiones et

---

([3]) Nawoj topor, umarł 1325.

([4]) Tomisław rawicz, zmarły 1325.

bona, ex nunc restituere in integro, nec ipsum dominum abbatem et suum conuentum aut domum de Tincia de caetero in perpetuum in dictis villis et possessionibus, ac in bonis aliis omnibus ecclesiae monasterii Tinecensis, aliqualiter impedire, sed potius adjuuare, et in omnibus in quibuscunque poterit defensare. Praeter castrum Golesz, quod infra tres annos debet construere ex impromisso, et duas villas, scilicet, Krajouice et Warzyce, exceptis decimis quae domino abbati praedicto et suo monasterio ex nunc cedent, debet teneri, de ejusdem domini abbatis et sui conuentus gratia speciali, ita quod elapsis tribus annis, qui ab hodierna die debent computari, duae villae praedictae Krajouice et Warzyce, non deterioratae sed melioratae, occasione qualibet non obstante, per Jacobum memoratum, aut suum successorem debent domino abbati et suo conuentui aut monasterio in Tincia restitui, supradictis. Caeterum si infra tres annos praelibatos ipsum Jacobum dictum castrum Golesz destruere, vel etiam de hoc seculo decedere contigerit, tunc dictae duae villae, Krajouice et Warzyce, statim post destructionem castri ejusdem, vel etiam post mortem Jacobi ipsius, ad praefatum dominum abbatem et suum monasterium sine difficultate qualibet redire debent libere et quiete, ita quod nullus de caetero, quam dominus abbas, cum suo conuentu et monastcrio, ipsas duas villas, nec non alias villas et possessiones superius scriptas et bona tenendi et de eis disponendi ut sibi videtur habeant potestatem. Quibus sic peractis, nobiles viri fideles nostri Nauojus castellanus et Petrus vexillifer cracouienses, pro ipso Jacobo in omnibus et singulis articulis supra scriptis, per ipsum Jacobum fideliter et inuiolabiliter adimplendis, fidejusserunt et se voluntarie sub paena centum marcarum grossorum boemicalium obligauerunt in hunc modum, videlicet: quod quando-

cunque ipse Jacobus suum promissum in praedictis omnibus vel aliquo praedictorum violaret, tunc ipsi fidejussores sui scilicet Nauojus castellanus quinqaginta marcas grossorum boemicalium infra quatuor septimanas ab illo die computando, quo dictum promissum suum praefatus Jacobus in aliquo violaret, ex promisso, et ex ordinatione, qualibet occasione remota soluere tenebuntur et debent domino abbati de Tincia et suo monasterio supradictis. Jacobusque saepe dictus sicut prius cadet in excommunicationis sententiam ipso facto, qua paena soluta vel non soluta, ordinatio et concordia praedicta semper in sua sicut prius permaneat firmitate. In cuius rei testimonium et euidentiam clariorem, sigillum nostrum et nostrorum fidelium, videlicet: Nauoii castellani et Petri vexilliferi praedictorum, ac Thomislai sendomiriensis palatini, qui fuerunt mediatores et ordinatores huiusmodi concordiae, nec non Spitconis cracouiensis palatini (5), ac praefati Jacobi sigilla, praesentibus sunt appensa. Actum et datum Cracouiae, in vigilia beatae Margarethae virginis et martyris (20. lipca). Anno domini M CCC XX. (1320) praesentibus fidelibus nostris: Philippo cancellario, Predpelcone castellano, et Petro judice poznaniensibus, et Suentoslao aliisque pluribus testibus fide dignis.

XXV.

Władysław łokietek cistersom w Lendzie, nadaje młyn (1). 1324.

(Diploma to z aktu notariackiego 1375 wypisane).

In nomine domini, amen. Sicut fragilitos humane condicionis, mortem nequit vitare temporalem sic nec

(5) Spytkona tego nie znajduję w szeregach Niesieckiego, po zgonie Tomisława Ostroroga 1317, niema jinnego jak Spicimir leliwa, który 1330 postąpił na kasztelanją i zmarł 1336.

(1) W tym całym diplomacie nic o wyzwolonêm sądownictwie i umorzonêm prawie polskim nie ma.

vllum actum quod in fluctuoso geritur tempore robur firmitatis valet obtinere nisi scripti reformetur, et sigilli munimine roboretur. Hinc est, quod nos Wladislaus dei gracia rex Polonie, Cracovie, Sandomirie, Siradie, Cuyavie, Lancicieque dux, notum facimus tam presentibus quam futuris. Quod ob honorem domini nostri Jesu Christi nec non pie ac gloriose genitricis sue semperque virginis Marie, in remissionem peccatorum nostrorum, omniumque progenitorum et propter nimiam desolacionem et destructionem, quam fecimus domui Landensi ordinis cisterciensis, cum essemus cum exercitu in Polonia, contulimus eidem domui et ... fratribus, locum molendini naualis sub castro Pisdrensi, in fluuio Wartha, qui nostro domino et regno dinoscitur pertinere, jure hereditario possidendum. Indulgentes fratribus de domo jam dicto omnimodam obcionem in eodem loco molendinum construere pro libito ipsorum voluntatis, aut antiquum molendinum quod pertinet ad ipsos, denuo reparare. Ne igitur haec nostra donatio per aliquem in posterum molestetur, volumus, et mandamus omnibus capitaneis, castellanis, procuratoribus, aduocatis, consulibus, scabinis, et singulis ciuibus in ciuitate Pisdrensi constitutis, quatenus eosdem fratres in construendo uel repando molendino vbi velint in prefatis duobus locis vllatenus impedire, nec debeant nec presumant. Item solo diuine remunerationis intuitu confirmamus eidem domui Landensi, has subscriptas hereditates eis per nobiles Polonie hereditario jure collatas, uel ab ipsis fratribus rationabiliter emptas, in nostra nihilominus defensione recipientes, videlicet: Mynzelino, Zramliz, Bronchowo (2), Cyssowo, Wardoszino (3), Wszonowo, Wronchino (4), cum lacu qui

(2) Bronniki.

(3) Wardenzin.

(4) Wronchina nadanie było wyżéj, n. IV.

Saborowo dicitur. Volumus eciam vt homines ipsarum villarum, eadem licertate gaudeant, que in priuilegio fundacionis beate memorie proaui nostri Mesichonis magni illustris ducis Polonie plenius continetur ([5]). Datum et actum Pyser, sub testibus ydoneis: Clemente palatino syradiensi, comite Petro castellano poznaniensi, comite Slawantka castellano bechoviensis et Petro vicecancellario et canonico cracoviensi. Anno domini millesimo ccc. vicesimo quarto (1324) in vigilia beati Laurencii martiris et levite (9 sierpnia). In cujus rei testimonium, presens scriptum sigilli nostri munimine jussimus roborari.

Diploma niniejsze wypisałem z aktu notaryackiego na kapitule roku 1375. pod przezidencją arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława, przez cesarskiego notarjusza Budisława syna Pawła ze Starchoczicz kleryka gnieźnieńskiego napisanego. Notarjusz ten, powtarzając fundacją 1145., tudzież niniejsze i jinne z roku 1326. tegoż króla dyploma, opisuje jego pieczęci przy obu diplomatach tak niniejszym 1324. jak i drugim 1326. przywieszone tak: videlicet:

Vnum, to jest przy dyplomacie niniejszym 1324. in cordula viridi sericis et aliud to jest przy dyplomacie drugim 1326. eciam in cordula duplicis serici, videlicet slauci et glauci appensorum sunt tales: — primo ex una parte sigilli: ymago quasi regalis sedet super sede descripta et eciam coronata, habens sceptrum in dextra manu, in sinistra manu pomum superquo est crux ascripta, tenet, sub qua sede medietas quasi leonis et alia aquile ad innuicem conjunctim est ascripta, quorum capita, vna corona desuper sunt circumdata, a latere cujus ymaginis lilia quam plurima sunt depictata,

---

(5) Fundacja ta, 1145 uczyniona, była wyżéj, n. 11.

titulus ejusdem in parte ista in qua ymago predicta regalis sedet est talis: cruce prius prescripto: Wladislaus dei gratia rex Polonie, Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyauie. Ex alia uero parte ejusdem sigilli: to jest w contra sigillacii: aquila, corona admodum volante est ascripta, a latere cujus lilia quam plurima sunt depictata, circulus in eadem parte, cruce prius prescripto: sigillum Wladislai dei gracia regis Polonie, Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyavie. — Sigillum vero secundum, non est opus describere, quia cum sigillo jam descripto in omnibus punctis et dispositione concordant et sunt ambo equalia et rotunda.

XXVI.

*Władysław Łokietek mienia dobra z Miechowitami *), r. 1325.*

(Nakielskiego Miechouia p. 253. 234).

In nomine domini, amen. Quoniam hominum effrenata cupiditas, nouas quotidie lites inuenire conatur, eo precipue, quod omnis aetas ab adolescentia prona sit ad malum. Ne contractus et ordinationes legitimae factae, a memoria decidant, et subtilitatibus posteriorum retractari valeant exquisitis, expedit, ut ad supprimendas temere litigantium presumptiones importunas, literis authenticis et subscriptione testium perhennentur. Nos igitur Vladislaus dei gratia rex Poloniae, nec non terrarum Cracouiae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujauiaeque dux: universis, praesentibus et futiris, ad quorum notitiam hoc privilegium deuenerit, notum facimus. Quod licet dudum viri religiosi Henricus praepositus, et conuentus fratrum ordinis dominici sepulchri hierosolymitani, domus miecho-

---

*) Pozwała przenieść na prawo Niemieckie.

uiensis, haereditatem suam Kreczlauice vulgariter dictum, in fluvio, qui Dlubnia dicitur sitam, Jaschoni aduocato; et Valtero ciuibus quondam cracouiensibus, cum omnibus utilitatibus et prouentibus in perpetuum vendidissent, sub hoc pacto: quod praedictae domui, marcam auri cum dimidia, singulis annis soluere tenebantur. Post modum tamen conditionem domus suae meliorara cupientes, aduocato praedicto, pro soultetia, quam a connentu praedicto pro Targowisce, aduocatus haereditarie tenuit memoratus, totam pecuniam sibi dimiserunt, non plures quam quatuor marcas grossorum, conuentui suo ab aduocato praefato et suis successoribus, persoluendas annuatim, de uilla praenominata Krzeczlauice, in signum domini relinquentes. Quia vero, post fraudem, quam advocatus et cives praefati, in traditione civitatis nostrae Cracoviensis, commisserunt, haereditas praefata Krzeczlauice, cum omni dominio et jure, ad nostrum est dominium totaliter deuoluta. Nos culpis et excessibus advocati praefati, superius expressis, exigentibus sibi et successoribus ipsius, de maturo baronum nostrorum consilio, abjudicauimus haereditatem praelibatam, ac eosdem priuauimus omni dominio, quod in haereditate praedicta eisdem competebat, ipsis super repetitione haereditatis praedictae, perpetuum silentium imponentes; et omnia privilegia seu instrumenta super haereditate praenominata, advocato praedicto et suis successoribus, quocunque vel per quemcunque praedecessorum nostrorum donata reuocantes, et penitus annulantes, ipsam haereditatem Krzeczlauice cum omnibus juribus, prouentibus et plenissimo dominio, fratribus et conuentui praefatae domus miechouiensis, cujus ut superius est expressum, ante fuerat, quamvis propter delictum praedictorum, ad nostram devenerit potestatem, pro villa ipsorum fratrum Sołecz dicta, in terra Sandomiriensi, prope

Vislam jacente, quam a conventu praefato nomine commutacionibus accepimus, damus, tradimus, et titulo perpetuae commutationis assignamus. Et ut praefatam haereditatem Krzeczlauice liberius et magna cum quiete, fratres praedicti tenere possint, ac securius et commodius possidere, ipsam de jure Polonico, in jus Teutonicum, quo ipsam locare maluerint, transferimus. Volentes ut in causis magnis et paruis, homicidiorum videlicet et mutilatinum, coram nullo alio, quam praepositio miechoviensi, vel sculteto per praepositum et conuentum ipsi villae deputato, cmetones et incolae ipsius respondere teneantur. In judiciis etiam solucionum, et collectis, eodem jure gaudeat, quo ciuitas ipsa, caeterae villae, tam in terris cracoviensis quam sandomiriensis, praenotate domus miechoviensis, perfruuntur. In cujus rei evidentiam clariorem et robur perpetuo duraturum praesentem literam confici, et sigillo nostro jussimus corroborari. Actum apud Visliciam, Anno domini MCCCXXV (1325) 8 idus februarii, (6. lutego). Praesentis his testibus: Nauogio castellano cracouiensi, Thomislao palatino sandomiriensi, Adamcone visliciensi, Sandone lublinensi, Smuszko radomiensi, Joanne sandecensi, castellanis, Mscugio judice cracouiensi, Petro canonico et vicecancellario curiae nostrae, et aliis pluribus fide dignis. Datum per manus magisti Francisci cancellarii et canonici cracouiensis et praepositi vislicensis.

XXVII.

*Władysław łokietek zatwierdza fundacią cistersów w Lendzie *)*
1326.

(Diploma to z aktu notariackiego 1375 wypisane).

In nomine domini, amen. Largitas regum, seu principum, multipliciter commendatur si ex gratia do-

---

*) W tym diplomacie w całości powtarza fundacją Mieczysława 1145, w któréj wyzwolenie z pod ciężarów prawa polskiego i z pod

natione confirmatio beniuola subsequatur. Proinde nos Wladislaus dei gracia rex Polonie, nec non terrarum Cracouie, Sandomirie, Lancicie, Cuyauie, Syradie dux et dominus, ad noticiam tam presentium quam futororum presentibus volumus deuenire, quod discretus vir et capellanus noster dilectus dominus Mathias abbas de Lenda, ordinis cisterciensis, vna cum fratribus suis in nostra, nostrorumque baronum constitutus presentia corporali, nobis humiliter et deuote suplicauit: ut sibi et fratribus suis priuilegium ataui nostri ducis Meschonis, supra fundacione domus Lendensis nostro priuilegio innouaremus, cujus quidem priuilegii de verbo ad verbum tenor talis est.

In nomine sancte et indiuidue trinitatis, amen. Quando quidem... (tę fundacja Mieczysława roku 1145 uczynioną, w całości umieściliśmy wyżéj, sub nro. II; tudzież nadanie młyna i potwierdzénie 1324).

Nos vero ex officio nobis diuina disposicione concesso cupientes elemosinas precipue et donaciones antecessorum nostrorum generose roborare, predicto domino abbati, et fratribus ex speciali gracia damus et concedimus, quod si suadente diabolo, homines eorum in bonis abbacie ubicunque in regno nostro commorantes, siue liberi, siue aut adscripticii se invicem percusserint, mutilauerint, vulnerauerint uel occiderint siue extraneus homo, occiderit aut occisus fuerit, vbicunque locorum, siue in viis, siue in semitis, siue in aqua, siue in terra, ipse dominus abbas, cum fratribus suis, totam penam capitalem pro se recipient ex integro. Insuper super-

---

jego sądownictwa najmocniéj zawarowano. Lecz gdy daléj poszczególnia potwierdzenie, może niezaprzecza o wyzwoleniu z pod ciężarów Polskiego prawa; lecz o wyzwoleniu z pod jego sądownictwa przechowuje głuche milczénie, tylko opłaty sądowe pobiérać opatom, pozwala, te które opłacone będą w sądach krajowych państwa.

addimus domino abbati, quod liberam habeant venacionem in omnibus bonis suis quadocumque voluerit uel quocunque modo, uel arte poterit exercendi. Et hoc omnia superius per ataum nostrum et nos donata et tradita per innouacionem nostro presenti priuilegio confirmamus. In cujus rei testimonium, presentem, paginam conscribi fecimus, et sigillo nostro communiri. Actum Pysdir, in vigilia beate Margarete virginis (12. lipca), Anno domini, millesimo ccc. vicesimo sexto (1326). Presentibus his nobilibus nostris: Slauanta castellano, Jacobo judice kalisiensibus, Paulo dicto Ogon castellano, Martino fratro ipsius subcamerario lanciciensibus, Nicolao castellano bethomensi, et aliis multis fide dignis. Datum per manus Petri canonici Wratislauiensis et vicecancellarii curie nostre.

Diploma niniéjsze wypisałem, z notarjackiego aktu, roku 1375 na kapitule przed Jarosławem arcybiskupem gnieznieńskim, przez kleryka gnieznieńskiego Budisława Pawłowego ze Strachoczicz cesarskiego notarjusza, sporządzonego. Tenże notarjusz opisuje majestatyczną przytym diplomacie i contrasigillacją obwarowaną pieczęć, in cordula duplicis sericis videlicet slauci et glauci przywieszoną, jakom to wyżéj przy diplomacie 1324 n. XXV. w całości wypisał.

XXVIII.

*Władysław Łokietek przenosi miechowskie dobra na prawo Szredzkie, r. 1332 *).*

(Nakielski Miechouia p, 257).

In nomine domini, amen. Quod magnifica regum fieri decreuit auctoritas, ratum atque stabile debet per-

---

*) Chciał uważać że nadane z dawna miechowitom dobra, dotąd były sub jure polonico.

petuo permanere: Ea propter nos Vladislaus dei gratia rex Polonie, nec non terrarum Cracouiae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviaeque, dominus et haeres: Notitiae universorum, tam praesentium quam futororum, praesentibus declaramus, quod defectus quorumlibet nobis subjectorum discernere, ipsos in melius volentes mutare, ut hoc exemplo, caeteri ad exercenda virtutum impendia facilius provocentur: Ex nunc haereditates communiter omnes, tam in terra Cracoviensi, quam etiam Sandomiriensi situatas, vel etiam jacentes, monasterii seu domus miechoviensis, de jure Polonico in jus Teutonicum Noui fori, quod Sredzkie vulgariter dicitur, transferimus perpetuo duraturum, ibidem omnibus juribus, consuetudinibus, angariisque et perangariis Polonicalibus, universis penitus procul motis. Absoluimus in super et eximimus memorati coenobii miechoviensis haereditates omnes, cmetonesque, inhabitatores et incolas universos, ab omnibus juribus, jurisdictionibus et potestatibus omnium castellanorum, palatinorum, judicum, subjudicum, ministerialiumque et officialium universorum, ita quod coram ipsis, vel eorum aliquo, pro causis magnis siue paruis, nullatenus respondebunt, nisi coram nobis, dum per literam nostro sigillo munitam, euocati fuerint. Dum tamen per praepositum seu fratres domus praedictae miechoviensis. aut scultetos villarum ipsarum, jus aliquatenus inveniri non poterit quaerulantibus, non aliter, quam jure suo Teutonico respondere tenebuntur. In causis criminalibus, uniuersis scultetis villarum praemissi monasterii miechoviensis, prout jus eorum Teutonicum exigit, antedictam plenariam conferimus facultatem. In quorum omnium euidentiam, et robur perpetuum, praesentes, scribi, et nostri sigilli munimine jussimus roborari. Actum Cracouiae in crastino ascensionis Christi, (29. maja) anno ejusdem natiuitatis

M.CCC.XXXII. (1332). Praesentibus his nobilibus nostris: Specimiro castellano, Nicolao palatino cracoviensibus, Mscugio palatino, Sandone judice sandomiriensibus, Stanislao judice, Criuosando subcamerario cracoviensibus, et aliis multis fide dignis. Datum per manus domini Zbignei praepositi et cancellarii nostri cracoviensis *).

XXIX.

Władysław łokietek włość Gorzcino nadaje prawem teutońskim.

1327.

(w archiwum metrik koronnych).

In nomine domini, amen.. Tunc calumpnie via precluditur et omnis ambiguitas tolli solet, cum id quod agitur et debet perpetuo permanere, confirmacione regum seu principum et litteris testimonio roboratur. Proinde: nos Wladislaus dei gracia rex Polonie, nec non terrarum, Cracouie, Sandomirie, Lancicie, Cuyauie, Syradieque dominus et heres. Ad notitiam, tam presentium, quam futurorum, volumus deuenire. Quod attendentes considerantes, fidelis, ac grata seruicia que nobis fidelis noster Albertus dictus Gambka, una cum fratre suo, bone memorie Paulo, multipliciter exhibuit, et adhuc in futurum, animo diligenti, nititur exhibere: sibi, predicto Alberto, et suis legitimis heredibus et successoribus, hereditatem eorum paternałem, Gorzcino vulgariter dictam et in terra Syradiensi situatam, cum omnibus utilitatibus, prouentibus et toto dominio, prout in suis terminis, gadibus et limitibus, circumferencialiter est distincta, presentibus graciose

---

*) Jest on praepositus cracouiensis, a cancellarius sieradiensis, jak widać z następnego 1327 aktu.

ducimus restituendam. Et si qua priuilegia, sive instrumenta, antea aliquibus militibus seu nobilibus nostris, super ipsa hereditate dedimus, presenti priuilegio omnimode et plenarie reuocamus; ac ipsam prefatam hereditatem Gorzcino, ex nunc, de jure polonico, in jus Theutonicum, scilicet Nouifori, quod Sredensis vulgariter dicitur, transferamus in hiis scriptis. Removentes ex nunc ibidem omnia jura polonicalia, sicut: sep, stan, naras, pouoloue, vacca, oue, stroza, opole, et alia singula seruitia, angariaciones et perangariaciones, quecunque sunt, aut quocunque nomine nuncupentur. Sic, quod ipse Albertus, cum suis legictimis heredibus, et successoribus, ac sculteteis et villanis eorum, nullo alio jure, quam suo predicto theunico, in causis capitalibus, magnis seu parvis, et penis pro se recipiendis, in perpetuum, pacifice et libere, profruerentur. Absoluentes coram eos et liberantes, ab omnibus jurisdictionibus et potestatibus, castellanorum, palatinorum, judicum, subjudicum, et omnium aliorum officialium: ita, si unquam citati, ad presentiam eorum fuerunt, minime respondebunt: nisi dum licteram, sigillo nostro sigillatam, ad nostram presentiam evocati erunt, tunc coram nobis, unicuique querulanti, non alio jure quam suo theutonico prenominato, respondere tenebuntur; et ipse Albertus, cum suis legictimis heredibus et successoribus, ipsam hereditatem, jure hereditario vendendam, possidendam, seu commutandam, prout eis utilius et melius expedire videbitur, habebit, et in perpetuum possidebit. Et ut, sepe dictus Albertus, prefatam hereditatem, eo melius et fecilius locare valeat, ipsi et omnibus villanis suis, nunc, aut in futurum ibidem manentibus, ab omnibus nostris solucionibus, exactionibus, collectis, seruiciis, angariis et perangariis, a data presentium, ad vnum annum inclusiue, damus, concedimus et conferimus, plenam et omnimodam libertatem. Euoluta ipsa

libertate, ipse Albertus, et sui legictimi heredes et successores, nobis et nostris heredibus ac successoribus, debitam consuetidinem terre, seruicia, prout quantitas hereditatis predicte existit, tenebitur facere et exhibere. In cujus rei testimonium, presentem paginam, conscribi fecimus, et sigillo nostro roborari. Actum apud Cracouiam in octaua ascensionis (21. maja), anno domini MCCC vicesimo septimo (1327). Presentibus his nobilibus nostris: Nawogio castellano, Spitimiro palatino, cracouiensibus; Clemente palatino, Andree judice, Venceslao vexillifero, Nycolao subcamerario, syradiensibus; ac aliis multis fide dignis. Datum per manus Sbignei prepositi cracouiensis et cancellarii nostri syradiensis.

Diploma na pargaminie pismem gockim; pieczęć na czerwonym zawieszona jedwabiu, na białym wyciśnięta wosku; na niéj na tarczy orzeł cały, w koło jinne tituły jak w diplomacie.

XXX.

*Władysław Łokietek potwierdza przywileje miechowitom od Bolesława i Leszka dane *). r. 1331.*

(Nakielski Miechovia p. 256. 257).

In nomine domini, amen. Largitas regum seu principum, multipliciter commendatur, si ex grata donatione, confirmatio benivola subsequatur. Proinde nos Vladislaus dei gratia rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae. Lanciciae, Cujaviae, Siradiaeque dux, et haeres, ad noticiam, tam praesentium quam futurorum, volumus devenire. Quod consideratis devotione ac meritis fratrum cruciferorum ordinis do-

---

*) Nie powtarza słów tych przywilejów, tylko z nich potwierdza uwolnienie od opłat i handlowe wolności.

minici sepulchri in Miechovia, diligenter et inspectis, de cordis armariolo duximus aspirandum, ipsam domum Miechoviensem, profectibus amplioribus in posterum uberius gratulari, nostrorum praedecessorum in remedium delictorum, etiam nostrorum ob medellam, singulas, universasque donationes, libertates, jura, jurisdictiones, nec non exemptiones per serenissimos principes, Boleslaum et Lesconem dei gratia duces, nostros praedecessores, factas et concessas, domui memoratae, sicut in priuilegii, eorundem, quae nos diligentius examinauimus et perspeximus, plenius continentur, ratas gratas, atque firmas per omnia habentes, perpetuoque cupientes incoluulsas permanere, praesentium tenore eadem misericorditer confirmamus, laboribus, solutionibus, dationibus, contributionibus, honoribus, ac quibusuis aliis, quos vel quas, alia monasteria regni nostri nobis tribuunt, atque praestant, totaliter pro nostra majestate reseruatis. Nihilominus specialius exprimendo, ut omnis currus, quotiescunque ejus trahitus per pontem in Chelm super fluvium Raba situatum, transiens, quartam partem scoti usualis monetae, ratione thelonei solvere sit astrictus. Currus vero qui uno equo trahitur, dimidiam quartam, prout in privilegiis nostrorum antecessorum est expressum. Inhabitatores etiam haereditatum domus jam dictae, merces suas quaslibet exercendo in Bochnia et alias, absolutione thelonei, vel denariorum forensium penitus existant liberi et exempti. In cujus rei testimonium, et evidentiam pleniorem, praesentem paginam, conscribi fecimus et sigillo nostro roborari. Actum in Chancin, in die sanctae trinitatis (26. maja) anno domini M. CCC. XXXI. (1331) praesentibus his nobilibus nostris: Spicimio castellano cracouiensi, Mscugio palatino sandomiriensi, Nicolao palatino cracouiensi, Alberto palatino brzestensi, magistro Petro cancellario Poloniae et decano poznaniensi,

Adamo castellano vislicensi, et aliis multis fide dignis. Datum per manus Petri praeposito sandomiriensis, canonici cracouiensis et vicecancellarii curiae nostrae.

XXXI.

Między opatem Paradyża, a rodziną z Wiszenowa, polubowna ugoda, przed wyznaczonym na to od króla kanclerzem (1).

1329.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. XC, p. 104).

Noverint universi ad quos praesens scriptum devenerit, quod nos magister Petrus, decanus ecclesiae poznaniensis et cancellarius Poloniae regis, ac castellanus de Meseritz, judexque, approbante rege, constitutus in causa quae vertebatur inter dominum abbatem et conventum domus Paradysi, parte ex una; ac inter Miscitz et Wissanta, parte ex altera, super quadam villam dictam minor Vissenow, qui ex utraque parte, propter viarum discrimina, atque alia multa pericula evitanda, sine strepitu juris, compositione amicabili concordaverunt, ita, quod praedicti Miscitz et Wissanta, ac Andreas, una cum sorore ipsorum, nomine Vnislava, in nostra praesentia, domino abbati et conventui de Paradiso, villam, quam ante, titulo emptionis diu possiderant, liberam cum omni utilitate resignaverunt, abrenunciantes omni jure impeticionis, quod eis aperte (2) in ea videbatur: nihilominus....: pro suis fratribus Gneomyro et Janusio, quod impetitionem de praedicta villa facient, aut..... eis aliquam inferant.... quod si fecerint, sepe dicti Miscitz et Wissanta, ac Andreas,

---

(1) Compositio amicabilis, sine strepitu juris. Cancellarius judex approbante rege.

(2) Raczéj: quod eis a parte.

hoc sopire teneantur et abbatem cum conventu..... in dempcione; praedictus vero abbas et conventus, ante dictis fratribus, dabit XIII marcas, IV solidorum grossorum per marcas computando. Nos vero, praedictam compositionem gratam et ratam habentes, auctoritate nobis, a rege commissa, in his scriptis confirmamus, et nostri sigilli appensione roboramus. Acta sunt haec in Meseritz: anno domini M. CCC. XXIX (1329), XI kalendas marcii (19. februarii). Praesentibus his testibus: domino Petro, plebano in Meseritz ad sanctum....; Hermano Glavemo, Legeneo Vene, Jacobo Herendorp, Jascone Zyla, Jacobo Broda et aliis quam plurimis fide dignis.

Dokument, upewnia wydawca, wzięty ex originali cum sigillo.

XXXII.

Ugody między opatem Paradyża a rodziną z Wiszenow, królewskie zatwierdzénie.
1329.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LXXXIX, p. 103).

In nomine domini, Amen. Cum ordinationes, venditiones et resignationes, suum quoslibet robur obtinere negatur firmitatis, si consensu regum vel principum et literarum testimonio non fuerint roboratae, Proinde nos, Wladislaus, dei gratia rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Lanciciae, Syradiae dux et haeres: ad notitiam tam praesentium quam futurorum volumus devenire, quod nobiles fideles nostri: Misciz, Wiscanta et Andreas fratres uterini, haeredes de Wisenow, una cum sorore ipsorum Vnislava, in nostra, nostrorumque baronum constituti praesentia, corporali sanae mentis et in optima corporum suorum valetudine, non coacti, sed sponte, haereditatem suam paternalem praedictam, Wisenow vulgariter dictam, et

in districtu castri Merzreczensi dudum vendidam domino Hermani, abbati de Paradyso et fratribus suis, ac domini ibidem, nec non domino Johanni et fratribus, ac memorato domui, cum omnibus utilitatibus, proventibus, usu fructibus, ac toto dominio, prout personaliter tenuerint, jure haereditario, in perpetuo possidendam, vendendam, seu commutandam, sicut ipsis valius et melius expedire videbitur, dederunt, tradiderunt et libere resignaverunt, nihil sibi penitus juris, siue dominii, pro se, aut pro suis legitimis haeredibus ac successoribus ibidem reservando; promittentes etiam praedicti fratres, alios duos fratres suos, absentes nunc, scilicet Gnevomirum et Johannem, similiter ad resignationem, statuere et finaliter ad nostram praesentiam evocare. Nos autem, praecibus ipsorum ex unaquaque parte benigne inclinati, praefatam empcionem, vendicionem et resignationem, ratam et gratam habentes, praenominato abbati, fratribus et domui, ipsam haereditatem, sive haereditacionem possidendam, seu vendendam et commutandam, cum omnibus utilitatibus, sicut praescriptum est, praesentibus, in perpetuum confirmamus. In cujus rei testimonium, praesentem paginam, conscribi fecimus, et sigillo nostro roborari. Actum Poznaniae, in die Marci evangelistae (25. aprilis); anno domini M. CCC. vicesimo nono (1329). Praesentibus his testibus: venerabili in Christo patre Joanne, episcopo poznaniensi; Petro castellano, Woyslao judice, Gesante wlodcone poznaniensibus; Nicolao castellano de Bechow et aliis multis fide dignis. Datum per manus magistri Petri, doctoris decrotorum, decani poznaniensis et cancellarii nostri regni poloniae.

Upewnia wydawca, że dokument wzięty ex originali cum sigillo.

XXXIII.

*Między opatom lubińskim i kmieciem Bartha, ugoda polubowna *).* *1399.*

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. CVIII, p. 145, 146.)

Noverint universi, praesentem litteram visuri et audituri, quod vertentibus hic et inde impedimentis, inter venerabilem virum, dominum abbatem et conventum ejus Lubinensem, parte ex una; et quendam kmethonem de Lubin, dictum Barthe, et Stephanum filium ejus, parte ex altera: volentes vero, partes praedictae, compositionem, ac concordiam finalem, videlicet amicalem, in villam Kancolewo terminum hodie ex utraque parte receperunt, quos concordaverunt nobiles viri, domini: Hanko et Petrus fratres uterini, haeredes de Kancolewo ibidem et Mathia de Hossek; Petrus Zumpf scultetus de Lubin nec non Pelgrinus judex, Dominicus Caberwat de Bolewo, in tempora eviterna. Quo facto, dominus Jarossius, frater conventualis, una cum domino Mathia, plebano lubinensi, ex parte praedicti abbatis lubinensis, cum praedicto kmethone Bartho, una cum Stephano suo filio, pertonaliter, coram nobis, proconsule et juratis civitatis Osseczne; primo, Paulo Longi, Johanne Orszula, Milza, Paulo Crotki, venerunt praedictam compositionem, supra scriptorum nobilium, in dicta villa Cankolewo, coram nobis, sic simul in praetorio sedentibus praedicti oppidi, viva voce recognoverunt. Super vero praedictam concordiam, a nobis juratis, literam praesentem, nostro sigillo appendente, parte ex utraque, praecipue propter deum

---

*) Spór między opatem i kmieciem, nobiles concordant; ugodę polubowną przed urzędem Oseczna zeznają.

petiverunt, in fidem testimonii praemissorum. In quorum vero testimonium, sigillum nostrum, praesentibus est appensum. Anno domini, M. CCC. nonagesimo nono (1399).

Upewnia wydawca, że wypisał ex originali.



INDEX ALPHABETICVS

RERVM

QVAE IN DIPLOMATIS CONTINENTVR.



KRYTYCZNY
ROZBIÓR
STATUTÓW WISLICKICH.

TREŚĆ.

1. Wstęp.

2—6) Texta, na których badania opieram. 2. drukowane łacińskie, 3. drukowane polskie, 4. rękopisma polskie, 5. 6. rękopisma łacińskie.

7—10) Zkąd textów niejednostajność i artykułów niezgodność, 7. z omyłek przepisywaczów, 8. z potrzeby praktyki i działań prawodawczych, 9. z ustaw prowincjonalnych wielkopolskich, 10. z małopolskich.

11—15) Statuta wielkopolskie. 11. Dowody, że są wielkopolskiemi. 12. Formuły i skład jich artykułów. 13. W nich ustawy cywilne, 14. co do sądownictwa i kar. 15. Kiedy uchwalony i wstęp jego.

16—25) Statuta małopolskie. 16. Dowody, że są małopolskiemi. 17. Formuły promulgacji, 18. jak motywują i jak uważają jinne prawa, kanoniczne, boskie, cesarskie. 19. 20. Skład i wiązanie się artykułów. 21. Z tąd widać co zdziałali prawodawcy małopolscy. 22. Ustawy cywilne, 23. co do sądownictwa i kar. 24. Niestosowności i sprzeczności w statucie. 25. Czas jego uchwalenia i wstęp jego.

26—28) Różnice między wielkopolskim a małopolskim statutem. 26 w Formułach i składzie artykułów. 27. w cywilnych ustawach i sądownictwie. 28. w przedawnieniu i karach.

29—31) Prawo rycerskie, jus militare. 29. Kogo obowiązuje? 30. znane jedynie ze wspomnień statutowych, 31. niektóre jego zastrzeżenia.

32—39) Stan Polski za czasów Władysława łokietka i Kazimirza wielkiego, potrzebuje prawodawstwa. 32. z przywilejów bezprawia, z rozmajitości praw groźba upadku. 33. Upadek fortun, łotrostwa. 34. z niepewności prawa i własności upadek gospodarstwa domowego. 35. Sądy na gwałtowności narażone. 36. Rozmajitość i niestateczność działań sądowniczych. 37. Sądowe wexy. 38. Wacław zaostra bezprawia sądów. 39. Niemieckie prawo skazę na krajowe rzuca.

40—50) Władyslaw łokietek prawodawca, sejm Chęciński 1331. 40. Charakter jego działań. 41. Koronacjla i koronacyjny edikt i prawa stanowione. 42. Na wiecach wyrokami objaśnia prawo. 43. Nie chce cierpieć prywatnego sądownictwa, na co ogłoszone ustawy. 44. W trudnach wojennych ogłoszone wojenne ustawy. 45. Sejm Chęciński. 46. Ustawy Łokietka, noszą tytuł ediktów. 47. Są dla całego królestwa, równie w Wielkiej polszcze jak w Małéj polszcze powtarzane: o sądownictwie, 48. o dawności. 49. Formuły ustaw, donacje, udowodnienie szlachectwa. 50. Ostatnie chwile działań Łokietka i zalecenia synowi uczynione.

51—58) Kazimirz wielki prawodawca, sejm Wiślicki 1347. 51. Ograniczamy się do rozważania wiślickich jego ustaw. 52. Stan w jakim ojciec Kazimirzowi Polskę zostawił. 53. 54. Kazimirz prawodowcą w Wiślicy, i sposób prawodawczego działania. 55. Wyrokowanie, ślady odmian ustaw dawnych. 56. Do małopolskich przybrane artykuły wielkopolskie, i ozna-

czenie liczby ustaw Wiślickich. 57. Jednaż była natura prowincjonalnych ustaw, tylko sprzeczności w jich kojarzeniu zostały. 58. Wstęp do statutu wiślickiego, a przemaganie w nich małopolskich ustaw.

59—68) Jakiéj koleji wiślicki statut uległ, aż do czasu drukowanego prawodawstwa. 59. Prawodawcza Kazimirza wielkiego praca zapomnienie jidzie: przez domowy nieład, 60. niedość zatarte przywileja, nałogi i prowincionalizmy. 61. Sądy bądź nie dopełniają, bądź nie znają ustawy wiślickiéj. 62. 63. Nie zna jéj statista baron Ostrorog. 63. Ustawy powołujące do jednostajności Wielkopolskę z Małopolską; ustawy czasowe do tego uspasabiające. 64. Brak exemplarzy pisanych. Prawodastwo jagiellońskie do wiślickiego się odwołuje. 65. Ujednostajniające się potrzeby i interes prowincyj, skłania do powszechnego używania wiślickiego statutu, ale zmienionego. 66. Potrzebniéjsze było połączenie w całéj zupełności statutów wielkopolskiego z małopolskim, jak to kodexa w ówczas pisane, udowodniają i przyjęty na sejmach a wraz drukowany 1491, 1506 tak zwany wiślicki statut. 67. Jakim przeto modifikacjom uległ, należy do zgłębienia czasów jagiellońskich. 68. Wydawca 1491 we wstępie swojim przechwala się z poprawianiem; a Łaskiego wydanie jest owocem prawodawstwa króla Alexandra.

Wstęp.

I. W druku i w rękopismach mamy liczne statutów, tak nazwanych wiślickich kopie, w języku łacińskim i polskim z niejakimi niejednostajnościami, lub omyłkami, w całéj oszerności lub w skróceniu, całkiem lub ułamkowie powtarzane. Czytali je biegli prawnicy i historycy, uwielbiali dzieło Kazimirza wielkiego, rozważali jego myśli, jego ducha, wyrazów znaczenia; dalsze prawodawstwa polskiego odmiany oznaczali, nikt atoli nie raczył na czysto wydobyć, z kąd Kazimirz i światła jego rada, statut taki wzięła, co jistotnie w Wiślicy zrobiono? chociaż nasi dziejów pisarze, a nadewszystko, bliski owego wieku, bo w sto lat piszący Długosz i sam, tak nazwany wiślicki statut, dostateczne o tym podawali wiadomości. Gdym w roku 1824 tego statutu polskie przekłady w Wilnie drukował, wzywałem znawców i badaczy, aby raczyli wejrzeć na ten historyczny pomnik, mający w dalekie jeszcze pokolenia, prawdziwy narodowi polskiemu przynosić zaszczyt, ale jak głos puszczyka w środ ciemni na próżno huczący, tak nadarem stawało się wezwanie moje. Wzywając, nie przewidywałem: ażebym miał się ośmielić w téj mierze, sam pierwszy krok uczynić. Jeżeli się w jego postępie, omackiem, bladem łudzę światłem, jeśli się mylę: możecie mię gromić i z błędu

wydrzeć, wy, po których tego rodzaju badań oczekiwałem, wy, którzy do tego obfitsze posiadacie materjały i znajomości; możecie mi poznajdować w mym zapędzie, zaprzeczenia, przeszkody i zawady, z tą bronią jaką mam w ręku, dopóty za mojim obstawać będę, dopóki mi, to co widzę, prawdą się być wyda.

Texta, na których badania opieram.

II. Bezwątpienia wieleby mi na tém zależało gdybym mógł mieć czysty i niewątpliwy text wiślickich statutów. Ale tego mieć nie mogłem. Spodziewam się, że dalsza tych poszukiwań osnowa, okaże, iż nie łatwo przyjdzie do tego, aby się udało w całéj czystości text wiślicki odkryć. Co bądź, miałem do użycia mojego następujące texta.

1) Drukowane łacińskie. Dwa razy drukowany tom pierwszy voluminów legum. Przedrukowanie nowsze mające na pp. 3, 5, 7 poprawnie: Anno 1347 wybity, jest cokolwlek mylniéjsze od pierwszego przez Konarskiego ogłoszonego druku, które daje się poznać pomylonėm na pp. 3, 5, 7. wypisaniem: Anno 1346. Konarski biorący text z wydania Łaskiego 1506 lubo czasem omyłki druku sprostował, nie dostarczył czystego textu. Poprawił nawet niektóre oczywiste omyłki, jinne zostawił lub popełnił. Te atoli poprawy korzystne dla prawa, dowolnie uczynione, choćby najtrafniéjsze, nié mogły do czystego textu doprowadzać, owszem od czystości jego oddalały. — Łaskiego 1506 roku wydanie więcéj jeszcze podobnym dowolnym, a praktyce prawnéj potrzebnym ulegało odmianom i omyłek druku uniknąć nie mogło. — Nieco przed nim koło roku 1491 był statut wiślicki pod tytułem syntagmatów po dwa razy drukowany. Między tymi, jeden był, z pierwotnego wydania przedrukowany bez ryciny, a z powodu przedrukowania, od pierwotnego

za mylniéjszy poczytany być musi, bo jak mówiłem, edytora, czyli drukarza, dowolne poprawki, jakie w tym przedrukowaniu zajść mogły, nie są textu oczyszczeniem. Pierwotne zaś wydanie 1491 u Lottera w Lipsku z ryciną wychodzące, co do całości jistoty, mało się różni od wszystkich następnych dopiero wspomnianych, które z niego wypłynęły. Że jednak Łaski mógł się do jakiego rękopiśmiennego textu odwołać, i od pierwotnego tego wydania odstąpić, a zatym wyprowadził pewne odmienności, niezgodność textów drukowanych stanowiące, resztę, omyłki i poprawki w druku dopełniły. Lecz i pierwotnego w Lipsku 1491 wydania, za czysty text, poczytać nie można nietylko z powodu zaszłych omyłek druku, ale i z tego powodu, że chwycony do druku rękopism, oczywiście był nie najpoprawniéjszy, wpływem czasu od wiślickich terminów i wiślickiego składu oddalony. Tych pierwszych dwóch wydań textów z textem woluminów legum porównanie i z tąd wydobyte warjanty, ogłosiłem drukiem przy Tomie I. ksiąg bibliograficznych. Z pięciu tedy drukowanych statutu wiślickiego łacińskich textów, żadnego nie mamy czystego, na którymby się oprzeć można. Najdawniéjszy jest w roku 1491, najpóźniéjszy koło roku 1740 a może 1750. Do tych jeszcze liczę statut Piotrkowski, część niejaką wiślickiego stanowiący, który był z niemałymi niedoskładnościami, roku 1820, w pamiętniku warszawskim drukiem ogłoszony.

III. 2). Drukowanie polskie. Nie liczę tych któreby można w Herburcie, Sarnickim, Januszowskim wyzbierać, nie szukałem jich i nie odwołuję się do nich. Opierają się one na texcie łacińskiego i przewiduję, że nic jinnego nie powiedzą, nadto, co mówił Łaski, że textu nie oczyszszą, a mnie nie jidzie o wierne, lub ładne łaciny tłumaczenie, tylko o czystość textu,

któryby mi czyściéj ustawy wiślickie wskazał. Tego textu szukając drukowałem roku 1824 w Wilnie kilkorakie polskie textów tłómaczenia. Tłómaczenie roku 1541 dopełnione, pewnie nie wiele znaczy, i nie więcéj znaczy, jak te co się w Herburcie, Sarnickim lub Januszowskim znajdują: użyłem jednak jego podziału to jest liczb, paragrafów, rozdziałów, czyli artykułów, dla ułatwienia cytacji obok pagin Voluminu legum, ponieważ wiernie porządkowi textu voluminów legum odpowiadają. Tym ważniéjsze są tłómaczenia roku 1503 i 1449 z załączonemi do nich skróceniami czyli treścią. Tłómaczenia te, mianowicie z roku 1503 dopuściły się w niektórych artykułach skracania, popełniły niektóre opuszczenia, są między sobą niezgodne, a zatym, to jedno, to drugie uchybiające czasem oczywiście od oryginału odstępujące, nadewszystko z roku 1503, a tłómaczenie roku 1449 w Mazowszu, gdzie wiślickie tylko w gościnie przebywały, dopełnione, mogło także nietrafnie myśli oryginalnego textu oddać. Oba te tłómaczenia 1503 i 1449 ze swemi treściami nie mogą nam czystego textu oryginalnego odkryć. Nie przeto jednak małoważnemi się stają, i na jaką nieufność zasługują. Oba tłómaczenia uprzedziły pierwsze statutów w latach 1491 i 1506 drukowanie: text przeto jich za dawniéjszy poczytywać musimy ([1]). W przeczyszczaniu i szykowaniu artykułów, jich ugładzaniu, odmianach, poprawianiu, mniej miały pobudek, nadewszystko tłómaczenie 1449: już to dla tego, że tłómacz dawniéjszy od wydawców roku 1491 i 1506, już dla tego, że Mazur, więc mniéj świadomy odmian zwyczajów i potrzeb prawnictwa, prawodawców 1491

([1]) Dalsza jednak niniejsza o textach notacya, objaśni, że to tłómaczenie pisane z textu r. 1503 jest daleko dawniejszém tłómaczeniem, a do tego współczesném tłómaczeniu mazowieckiemu 1449.

i 1506 zajmujących, ściśléj trzymał się porządku artykułów i znaczenia łaciny. Naostatek wieloliczne odróżnienie się tłómaczeń, 1449 i 1503 od drukawanych w 1491 i 1506 łacińskich textów, okazuje, że z dużo odmiennych kodęxów wypływają, a powierzchne nawet tego odróżnienia się rożważenie, aż nadto jest w oczy bijące i nadto oczywiście przekonywające, że te 1449 i 1503 tłómaczenia, wynikły z kodexów, w których statuta w składie swym były minéj nadwerężone, a zatym bliższe oryginałów, a niżeli text łaciński w latach 1491 i 1506 drukowany. Same dalsze poszukiwania, mniemam, o tém przekonać zdołają. A jeśli te tłómaczenia mylne się okażą, rzucają jednak nie małe światło na łacinę, którą badamy, w któréj leżą nadwerężone i zawichrzone oryginału wyrazy.

IV. 3). Rękopisma Polskie. Com mówił dopiero o tłómaczeniach Polskich, drukowanych, o nich mówiłem jako o rękopismach, ponieważ je z rękopismów wziąłem: tłómaczenie r. 1449 z jednego kodexu, a tłómaczenie 1503 ze dwu kodexów, to jest świętojerskiego i księgi wiślicią zwanéj w archiwum metryk koronnych znajdującéj się. Nie wspominam tu więcéj o kodexach tych rękopismów, gdy dostateczna zdaje się o tém wiadomość, jest załęczona przy wydaniu tych tłómaczeń w Wilnie 1824 roku. Tu dołożę tylko, żem widział jeszcze jeden kodex polskiego statutów wiślickich tłómaczenia. Jest on zamkniony w wolumie, w którym wiele jinnych rzeczy zawartych zostało ([2]). Zajmuje

([2]) Jest własnością Tytusa Działyńskiego. Znajduje się w tym kodexie czyli woluminie, historja wojny trajańskiéj. o prawie magdeburskim, summa statutów Wiślickich, statuta w Warcie, o Apollonjuszu i panience història, kronika polska do r. 1382. Dra Małachowskiego z XV. wieku recepty, i różnych mniéjszych rzeczy cokolwiek, o czém wszystkiem lepsze wiadomości podanie zostawiam.

polski przekład statutu kart 33 na papierze gockim pismem pisany. Takim samym pismem i na papierze z takiemiż filigranami, na jakim uprzednio są napisane, łacińska statutu wiślickiego summa i statuta warteńskie, które się tak kończą: Expliciunt statuta et jura regis Wladislai Polonie finita feria quinta, in vigilia ad vinculam Petri, Anno 14 sexagesimo (1460), a zatém te Polskie statutów tłumaczenie pisane téż roku 1460. Lecz ostatnie jego dwie karty dopisane późniéj, albowiem na jinnym z jinnemi filigranami papierze, na którym téż taż sama ręka wraz po polskim statucie gdy ten na 34tą zachodzi kartę, na téjże karcie odwrotnie napisała. Capitulum Theme juris feodalis, które prawo feubalne zajmuje dalszych kar 24 a na 25téj kończąc go, dopisała liber feodalis juris feria sexta in vigilia divisionis apostolorum, anno domini M.CCCC.LX nono (1469). Ztąd wypada, że ta kopia polskiego tłómaczenia pisana była w roku 1460, a w r. 1469 dopisaniem 2 kart dopełnioną została. Tłómaczenie to, wiernie odpowiada powyżéj wspominanému z roku 1603. Ten sam porządek artykułów, z małymi uchybieniami. Między §§. 136 a 137 tłómaczenia roku 1503 jest wpisany artykuł: gdy kto porąby drzewo w cudzem lyeszie, a to jest powtórzenie § 86, który się téż w swojim znajduje miejscu. Podobnie między §§. 153 a 154 jest: o gygraniu kostek, co jest skroceniem drugiéj połowy § 82, którego téż w swojim miejscu kodex 1460 położył. Dostrzegłem, że §. 32 w tymże kodexie opuszczony, że kilka artykułów, którym w ko-

---

Janowi Wincentemu Bandtkie, gdy textu statutów łacińskich wydawać będzie i kodexa, z których czerpał opisze, i kodexom przyzwojite i trafne ponadaje nazwiska. — Owoż J. W. Bandtkie w swym wydaniu jus polonicum, kodexowi temu dał nazwę i znaki D. I. dzialynscianus primus.

dexie 1503 tytułów niedostawało, mają takowe w kodexie 1460 dopisane, a te są następujące: w § 82 kostek nie mają gygracz na zakład; w § 95, o wzączu wołów; w § 96, gdy ubogi pozowie bogatego; w § 151, dwa zatytułowania: kozdzy zbrojnie ma słuszycz na wojna, o monecze w królewstwye. Te zatytułowania są w kodexie świetojerskim 1503 poopuszczane. Naostatek w kodexie 1460 przy § 150 tytuł: jednym prawem mają sądzić we wszystkich ziemiach królewskich, jest powtórzony po łacinie: Uno jure in omnibus terris regni debent judicare ([3]). — W reszcie wydaje się text kodexu 1460, ten sam co 1503 jeden i drugi równie wiernie przekładający, równie skracający, jeden z drugim słowo w słowo przypadający aż do omyłki w § 122 gdzie jest zamiast 1347 wymieniony rok: od lyath Boszego narodzenya Tyssyączem cztyrseth czterdzessczy syodmego lyata (1447). To jeszcze uważam, że ortografia kodexu 1460 jest więcéj starsza od 1503, że kodex 1503 niektóre wyrazy przemieniał, aby je więcéj wyświeżyć, te odmiany nieznaczne, znaczniéjszemi są w końcowych artykułach. Ten przeto 1460 rękopism nic nam nadzwyczajnégo nie przynosi, wszelako dostarcza jeszcze jednego kodexu, od textu 1503 kodexu dawniéjszego, a przeto oryginalności bliższego: udowodniającego nadto, że 1503 wynika z dawniéjszego i jest sam dobrze dawniéjszém tłómaczeniem, aniżeli w świętojerskim kodexie znajdujący się rok 1503 zapowiadał, ponieważ uprzedza rok 1460. A przeto tym ważniéjszym i poważniéjszym się staje w przytaczaniu,

---

([3]) Tylko to jeszcze uważać należy, że w tym 1460. roku kodexie lepiéj są uszykowane artykuły 11. 37. 38. niż jich napisy. Oddzielone są tym porządkiem. O potwarzach, o jednym prawie, o służbie wojennéj, i o jednéj monecie, co składa oddzielnie cztery artykuły.

i tym dowodniéj o jinnym statutów składzie przemówić może.

V. 4) Rękopisma łacińskie. Wieleby arkuszy zapisać mi przyszło, gdybym chciał opisać widziane przezemnie kodexa łacińskie wiślickich ustaw texta zawierające, które jednak wszystkie są wieku XVgo i od wyż wspomnionych polskich nie dawniejsze albo mało co dawniéjsze. Z XIVgo wieku żadnego jeszcze ze statutami kodexu nie widziałem. Daleko więcéj tych kodexów widział i posiada Jan Wincenty Bandtkie. Nie chcę zatrzymywać się nad kodexami, których nie użyłem i więcéj użyć nie mogę ([4]). Nie chciałbym nawet obarczać moje trudy ustawicznym textów weryfikowaniem. Że jednak zdarzyło się w jednym i drugim razie do łacińskich odwołać rękopismów, które przypadkiem pod rękę wpadły, albo do których w ciągu pisania tego krytycznego rozbioru, zajrzałem, a zatym o tych, o których wspomnić w dalszéj tego pisma osnowie przyjdzie, małą wzmiankę czynię. Jeden w formacie 8vo czyli 4to, należący do biblioteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk na pargaminie pisany, w którym zawierają się razem statuta Jagiellońskie w Warcie roku 1423 uchwalone, a przeto po roku 1423 pisany. Jest to jeden, wedle zdania Bandtkiego, ze znajomych jemu najdawniéjszy ([5]). Drugi takiegoż formatu, papierowy, jest pisany roku 1441, jako świadczy końcowy podpis ([6]), i jest własnością Tytusa Dzia-

([4]) Ksiąg Bibliograficznych Tom I. p. 235. 236. 237.

([5]) Kodex ten otrzymał od J. W. Bandtke w wydaniu jus polonicum znak i nazwę S. V, codicis societatis varsaviensis.

([6]) Finis adest operis mercedem posco laboris finita sunt ista statuta feria quinta ante festum Agnetis per manus Nicolai de Oborniki sub Anno dni M. quadringentesimo quadragesimo primo (1441). — Kodex ten, J. W. Bandtke w wydaniu swem jus polonicum, naznaczył i nazwał: D. II. dzialynscianus secundus.

łyńskiego. Oba te rękopisma zdają się z jednego oryginału wynikać. W obu znajdują się w wyrazach wyraźne omyłki, w obu niejakie opuszczenia. Również są opuszczone trzy artykuły: p. vol. leg. 8, quib. in locis debent judicia celebrari; p. 18, de vulneratis in discordia; p. 26, de milite occiso. Pargaminowy nad to opuścił p. 7, de judicibus palatinor; p. 21, in venditione bonorum. Również jednostajnie niektóre artykuły przekładają jako to p. 26, de fratricidis, jest przeniesione przed plantationes et insertiones, p. 35; także p. 35, de villani vulneratione, przełożone z de percussionib. militum. Również p. 39, między de inventione alicuis rei, a de inculpatione wladarii, zamieszczony artykuł, pro qualibet arbore fructifera; także też p. 41, 42, między de illis qui calumniose, a de sententia inique lata, włożony artykuł CVIII. ut viri famosi et juste viventes, już wyżéj w swojiem miejscu (p. vol. leg. 30) zamieszczony. W obu p. 42, 43 artykuły de pignorib. faciendis, de illo qui sententiam, de redargitione subjudicis, poprzekładane; podobnie pp. 27, 28, de illo qui agit contra aliquem de jure theutonico, oraz jumenta damna inferentia przełożone; a po artykule de incendiariis, artykuł poczynający się od wyrazu, Re vera, zamieszczony. Wiele jest jeszcze jednostajności w ucinaniu artykułów, w rozpoczynaniu onych, i w tym naostatek, że oba kończą się na artykule (p. vol. leg. 50) de mutacione pecuniarum per judaeos. To zakończenie, przyłożenie artykułu re vera, odosobnienie pro qualibet arbore fructifera: różnych jinnych poprzekładanie i z tąd pewny szyk, wiernie się zgadza z polskiemi roku 1449 i 1503 czyli 1460 tłómaczeniami. Wszakże o téj zgodzie i z tąd wyniklych prawdach, powiem niżéj, tu wiadomość o tych dwu kodexach łacińskich, których najczęściéj używałem zamykam, dokładając, że w rękopiśmie 1441 jest trocha

statutów Piotrkowskich jakie były w pamiętniku warszawskim drukowane.

VI. Po ukończeniu tego pisma, dostały mi się do rąk jeszcze dwa kodexa ze zbiorów Tytusa Działyńskiego. Oba papierowe folio. Jeden pisany przez Mikołaja z Rogoźna 1472, zawiera w sobie statuta tym szykiem jak w przekładzie polskim 1460, (1503) i wislicji. Od początku do artykułu 113 polskiego 1503 r. tłómaczenia, są w tymże komplecie i porządku. W dalszych artykułach, aż do 159. tenże dostrzegłem porządek, tylko, dwa artykuły o niestawaniu pana za sługę plerumque sit quod aliqui, oraz flebili querela przez zapomnienie opuszczone zostały. Za to pięć jest więcéj niż w polskim 1503: z tych, dwa de tutoribus; jeden de pignoribus faciendis ubi curiae remotae, są w druku znajome (vol. leg. T. I. p. 123. 124. 42); dwa jinne de arbore succisa cum apibus, oraz de ludo taxillorum (który jest podobny do ad praecludendum) są właściwe temu szczególniéj Mikołaja z Rogoźna kodexowi (7). — Jinny po roku 1457 pisany, ma liczbę i porządek artykułów podobniejsze do kodexów 1441 i z biblioteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk: lubom nie rozpatrzył jak należy różnic (8). Albowiem obudwu tych kodexów, gdy mi po skończonéj robocie dostały się, bliżéj rozpoznawać zaniechałem (9).

---

(7) Et sic est finis statutorum. Poloniae regis serenissimi, per manus Nicolai de Rogoszno reportata, sub anno nativitatis domini 1472. — J. W. Bandtke w swojim wydaniu jus polonicum, naznaczył go i nazwał: D. III. dzialynscianus tercius.

(8) W tym kodexie są uchwały Kazimirza Jagiellończyka 1454 do 1457. a za tym jest pisany po roku 1457. — Niedostrzegam aby go J. W. Bandtke użył w swojem jus polonicum.

(9) Jan Wincenty Bandtke, wydając 1831 jus polonicum, miał kodexów łacińskich daleko więcéj. Wyliczę następstwem lat w których były pisane, te, w których wiślickie znajdywał artikuły.

Zkąd textów niejednostajność i artykułów niezgodność?

VII. Dla czego artykuł w jednym kodexie od statuimus, w jinnym od decernimus poczyna się? dla czego w jednym od statuimus, w jinnych od item statuimus, praeterea statuimus? za co w jednym scotos, w jinnym grossos; w jednym quadraginta, w jinnym sexaginta, w jednym sześć grzywien to jest pięć groszów, w jinnym siedmnadziesta, w jinnym szesnadziesta, w jinnym ośm groszów, a w jinnym jeszcze piętnadziesta, w tymże razie znajduje się? czemu wyrazy są

Towarzystwa przyjaciół nauk (S. V.), o którym mówiliśmy że zgodny z następującym kodexem Działyńskiégo; niéma roku, kiedy był pisany ale gdy zawiera ustawy Warteńskie 1423, przeto późniéj, może znacznie późniéj pisany.

Drugi, równie bez daty (D. IV.) Działyńskiégo kodex, zgodny z poprzednim; nie mniéj obejmuje warteńskie 1423 ustawy.

1441 (D. II.), wspomniony Działyńskiégo Mikołaja z Obornik.

1444 (B. I.), własny Bandtkiego.

1452 (P.), puławskim nazwany, a znany w naszych poszukiwaniach pod nazniskiem zamojskiego (gnieznieńskiégo etc.) W nim pp. 864 — 901 są statuta oczywiście 1452 pisane.

1458 (P. II.), puławski, przepisany przez Macieja z Pilczyna, czyli z Pyzdr, łysogórskiégo zakonnika (bibliograf. ksiąg dwoje, I, 65, p. 236, 237)

1472 (D. III.), Działyńskiégo przepisywany przez Mikołaja z Rogożna, jakom o nim szerzéj powiedział.

1478 (B. II.), własny Bandtkiego pisany przez Macieja przepisującego statuta z kopji nieco dawniéjszéj 1450.

koło 1500 (B. III.) własny Bandtkiego.

koło tegoż czasu Sierakowskiégo (bibliogr. ksiąg dwoje I, 65. p. 235, 236).

Dziesięć tedy kodexów wiślickich wydawcy dostarczało artikułów, — Oprócz tych dziesięciu, jedenasty jeszcze doliczyć trzeba (B. IV.), własny Bandtkiego kodex, nie bez przyczyn za dawniéjszy od wszystkich poczytywany; niemający warteńskich w sobie ustaw, ale razem niedostarcza wszystkich artikułów wiślickich, tylko w liczbie 59. O nim powiemy nieco w nocie.

przekładane, przydawane, opuszczane, w jednym tak, w drugim jinaczéj? czemu przeto w niektórych trudniéj rzecz zrozumieć, w jinnych łatwiéj? za co w samych drukowanych textach artykułu (p. vol. leg. 12), de illis, qui sunt in remotis partibus qualiter sunt citati, wysłowienie jest wcale odmienne? dla czego podobne różnice i w jinnych zdarzają się artykułach? wszystkiego tego przyczynę nie trudno jest znaleść, w częstych przepisywaniach, w kopjach, które z omyłek w omyłki popadały. Zmudną pracę rozpoznania tak, ledwie nie na każdym punkcie skażonego textu, przez porównanie licznych kodexów, podejmuje Bandtkie. Trzeba jego cierpliwości, niezmordowanéj, dotrwałéj pracy i trafnego oka, aby z odmętu wybrnąć, czystość lub skażenie ocenić. Pewny jestem, że w ciągu swych około tego trudów, doświadcza nieraz, że to, co na pierwszy rzut oka błędem przepisywacza, mylnym wydało się textem, że to autentycznym będzie wyrażeniem. Takowy, od niego wygrzebany text autentyczny, stanie w sprzeczności z jinnymi tegoż statutu miejscami, będzie niezgodny z drukowanym, który sobie praktyka urządziła, ale będzie prawdziwy, dla historyka i dla badaczy prawdy miłym przeszłości pomnikiem. Dopełniając tego Bandtkie, dostarczy środki aby zgłębiać przyczyny téj niezgodności, stopnie, wymiar i rozciągłość jich oznaczać, może lepszych na ten koniec zasad nazbiera; wszakże, przeświadczony jestem, jiż niepodobna autentyczność textu wydobyć, bez uprzedniego przeniknienia tych przyczyn, które właśnie ów autentyczny text wyjaśniają; że niepodobna tych przyczyn oznaczyć bez zwrócenia na różne okoliczności, zdarzenia i na ducha mknących się wieków, co nie mniéj posłużyć może do ocenienia autentyczności sextu. Tak wszystko w historycznych badaniach jedno drugie wspiera, nie poznasz dnia, póki nie obja-

śnisz nocy, a nocy nie wyjaśnisz bez światła dziennego. Jedno i drugie razem poznawać potrzeba, i nikt mi za złe poczytać nie może, jeśli nie mając jeszcze dość czystych textów, ośmieliłem się wziąść do poszukiwania tego co czystość textów ustali.

VIII. Nie, nie sami przepisywacze i kopiiści są przyczyną rozmaitości textów, nie same jich omyłki, nie sama niewiadomość lub przypadek, ale potrzeby, czasu i miejscowe, nie mniéj na zrozmajicenie textów wpływały. Nie szło Łaskiemu czy Zaborowskiemu o to, aby krytycznie sprawdzony i poprawny text wiślickich uchwał, sejmującym i królom wydrukował, ale tyle uzupełniany i poprawny, żeby mógł zadosyć potrzebie sądowéj, a Łaski celom prawodawczym odpowiedzieć. Przed nim przepisujący, podobnież dla miejscowych potrzeb i odmiany przez bieg czasu zdziałanéj zwyczajów, odmieniali wyrazy statutów, przerzucali jego artykułami, jedne umyślnie zaniedbując, jinne wpisywali, kojarzyli w jedno to co przed wieki rozstrychnione było, ponieważ, jeżeli za jich życia powtarzano, że w jednym państwie, jedno prawo i jedna moneta być powinna, przed sejmem wiślickim, długo wprzódy, o téj jedności wzmianki nie było, owszem, prowincje Wielkopolska, Małopolska i jinne, pozyskały swoje miejscowe ustawy, które w różnéj chwili, osobno powstając, od czasów dopiero Łokietka z sobą spotykać się i w jedno zlewać poczynały. Tego wszystkiego znaczną jilość przechował statut tak nazwany wiślicki, niektórych zaniedbał. W artykułe (p. vol. leg. 22) de sententia super haereditatem diuisorum fratrum prolata, odwołuje się do edyktu przywołania o dziedzictwo, z którego widocznie kilka słów powtarza, chociaż w całym statucie tego edyktu nie ma. Podobnie znajduje się w polskim 1503 tłómaczeniu artykuł 160 sieroty co lat nie mają, gdzie jindziéj nie wspominany,

który się odwołuje do pierwszych statutów letność naznających, których w całym statucie nie ma ([10]). Tych opuszczeń tak powszechnych po wszystkich kodexach, nie możemy błędom lub niedbałości kopistów przypisać, ale musimy przyznać prawodawcom samym, którzy, powtarzając rozmaite dawne ustawy, nie zważali na onych niestosowność, bo późniéjsza nie zawsze ze znacznie dawniéjszą do jednego trafiła; i nie baczyli na to, że nie wszystkie do swego zbioru wciągnęli, zapominając o takich, do których się jinne od nich wpisane odwoływały. Jakoż jim się pilniéj w słowa tak nazwanych wiślickich, wpatrujemy statutów, tym wyraźniéj dostrzeżemy, niejednostajny tok artykułów, onych między sobą sprzeczność, różnie modyfikowane w nich powtarzanie, słowem jakowąś różnego kalibru ułomków zsypkę, która wynika, najprzód z tego, że się spojiły, zetknęły, splątały ustawy

([10]) Wprawdzie w artykule (p. 29, vol. leg.) De pueris annis discretionis carentibus, pisarze kodexów 1441. i pargaminowego w bibl. towarzystwa warsz. przyj. nauk. wstępem do tego artykułu: „Si mulier infantibus ad duodecim annos educatis." zdają się téj cytacji zadosyć czynić, ale nietylko że pisarz pargaminowego, napisane te wyrazy zaraz wykreślił, ale nadto te wyrazy nie są tymi do których się tłómacz polski 1503 odwołuje: albowiem on mówi tak: „aczkolwiek lata są położone w pierwszych statuciech: to jest, mąż do piętnaście lat, a żeńszczyzna do dwanaście" a zatym był to artykuł który nie o samych 12 leciech, ale razem i o 15. i o rozróżnieniu obojéj płci mówił, takiego w statutach, ani jego kodexach nie ma. — J. W. Bandtke (jus polonicum p. 75). zachowuje w texcie swym: infantibus, praesertim egenis succurrere. wyrażenie się wydań drukowanych bez lat dwónastu: W nocie narzeka na to: valde corruptum exhibent codices omnes initium hujus capitis: excipuje tylko z tego zepsucia jeden Sierakowskiégo rękopism z którego artykuł cały w téjże nocie zamieszcza, a ten zaczyna: similiter infantibus ad XII annos non educatis; o wspomnionych dwu wyżéj nie nadmienia. Excerptator (B. IV.), 37, p. 136 juris polonici również zaczyna: similiter infantibus ad duodecim annos educatis.

wielkopolskie, z małopolskiemi; powtórze, że w jedną księgę do kupy spisane artykuły, które w różnych wiekach powstawały. O pierwszym przeświadczyć mogą na oczy rozmajite statutów rękopismienne kodexa, licząc w to i tłómaczenia polskie, którem drukiem ogłosił; o drugim mam nadzieję, że dalsze tego rozbioru krytycznego postrzeżenia, każdego przekonać zdołają.

IX. O rozróżnieniu statutów wielkopolskich od małopolskich, mówiłem nieco przy wydaniu polskich tłómaczeń pp. 184, 185. To rozróżnienie z tłómaczeń Polskich wyciągnione, szczęśliwie różnemi kodexami łacińskiemi zatwierdzić się daje, jakkolwiek tego nie było potrzeba, gdy tłómacz polski 1449. Swiętosław po wielekroć powtarza, że nie dla potrzeby prawnéj, ale dla zachowenia zabytku dawnego prawodawstwa, co już nie potrzebnym się staje, przepisane dla Polszczanów to jest wielkopolanów ustawy powtarza. To wyraźne jego oświadczenie, pewnie więcéj znaczyło, aniżeli kodexa stósownie do znajomości rzeczy Swiętosława pisane, które bez objaśnienia Swiętosława mogłyby się nam defektami i statutami ułomkowemi wydać. Co bądź, ogłoszone przez Hippolyta Kownackiego w pamiętniku warszawskim roku 1820 z rękopismu radzcy Sierakowskiego Piotrkowskie statuta, uwiadomiły, że prowincja wielkopolska miała (oprócz wiślickich), swoje własne statuta. Kodex Sierakowskiego naliczył tylko 27 artykułów rzeczonych ustaw. Kodex Działyńskiego pisany 1441 kończąc wiślickie statuta wraz zapowiada: Sequitur rubrica de Magna Polonia, i wypisuje 10 pierwszych artykułów ze statutów piotrkowskich ([11]). Owóż skazowka, że exystowały ustawy

([11]) Podobnież w kodexie zamojskim (gniezn.), po zakończonych 130 (czyli 139) artikułach wiślickich, pisarz 1452 ciągnie da-

wielkopolskie, a to w tymże czasie, kiedy się wiślickie zjawiły, to jest roku 1347. Lecz ta skazowka okazała się ułamkowo. Wspominany zaś Swiętosław, wskazał znacznie większą tych wielkopolskich artykułów liczbę, to jest 46, a te prawie w zupełności znajdują się w texcie polskim kodexów, świętojerskiego, 1460 i wiślicij, któreśmy textem tłómaczenia 1460 (1503) nawali. W tejże zupełności dostarcza oryginalnego textu łacińskiego, kodex Mikołaja z Rogoźna 1472 z dwoma tylko opuszczonemi artykułami, a piącio jinnych więcéj od tych, które polskie texta obejmują. Ale z tych pięciu, trzy, to jest, dwa de tutoribus, a jeden, de pignoribus faciendis ubi curiae sunt remotae, są u Swiętosława jako artykuły do małopolskich przybrane, i wmięszane między artykuły wielkopolskie, które do małopolskich przybrane zostały, a zatym i od niego, w cale oczywiście do wielkopolskich liczone, tylko w rekapitulacji wielkopolskich dla polszczanów i dla pamięci rzeczy dawnych wynotowanych, przez omyłkę czy przez zapomnienie opuszczone. Tym sposobem mamy wyosobnione i uzupełnione artykuły wielkopolskich statutów, nie z dorywczych jakich a często ułamkowych notat rękopismów, ale z dowodnéj wiadomości Swiętosława, który był rzeczy dobrze świadomy ([12]).

---

léj: sequitur rubrica de Magna Polonia cum aliis statutis inferius annotatis pro republica. Ale kopją tę, wielkopolskiéj rubriki na 10 też artikułach, przerywa i niekończy.

([12]) J. W. Bandtke, w swem wydaniu jus polonicum, p. 143, o artikułach wielkopolskich mówi: in tribus solum codicibus: P. (zamosciano), D. II. (1441) et Sierakoviano, leguntur seorsim, a visliciensibus sejuncta, in reliquis enim codicibus occurrunt e contrario, cum legislatione vislicensi in unum verborum contextum conjuncta utin D. III. (Mikołaja z Rogoźna 1472), B. II. (Macieja 1478); aut plano majori ex parte desunt ut in S. V., D. IV., B. I. Ex istis tribus codicibus, sicrakovianus quidem uberior est et plura refert

X. Z tłómaczenia polskiego w kodexach 1460 świętojerskiego i wiślicij, oraz kodexu Mikołaja z Rogoźna 1472 przekonywamy się, że te wielkopolskie ustawy przez kopiistów utopione bywały w statuta tak nazwane wiślickie. Gdy tedy taki los wielkopolskie spotkał, i kiedy na przeciw wielkopolskich, koniecznie osobne były małopolskie, tych małopolskich nie gdzie jindziéj tylko także w wiślickich szukaćby wypadało, sądząc, że wiślickie nie z czego tylko, z małopolskich wynikały. Możebyśmy dotąd w obłędzie krążyli, gdyby nas z niepewności nie wydobył tenże mąż rzeczy bliski i świadomy Swiętosław. Odliczonych przezeń 95 małopolskich obejmują 114 (od 1 do 114) pierwszych tak nazwanego statutu wiślickiego artykułów, zamkniętych artykułem (p. 42 vol. leg.) de sententia inique per judicem lata. Te małopolskie właśnie odpowiadają w tłómaczeniu polskim kodexu 1460 święto-

---

capita (27); sed nullus exhibet omnia, nullus complectitur legislationem petricoviensem totam et ab omni parte absolutam. — Ta tota atque absoluta pars legislacji, choć nie seorsim sejuncta, znajdowała się w kodexach 1472, 1478, Mikołaja i Macieja. Bandtkie zdecydoweł się wyosobnić ją absolute, wedle skazówki, tak tych samych kodexów, jak Swiętosława przekładu; wyosobnić, nie textem samym, tylko tytułami artikułów (p. 143—153). Zyczyć sobie wszakże aby text łaciński w całéj zupełności z tych kodexów osobno był wydany. Tym czasem do wyszukiwania textu w dziele jus polonicum posłużyć mogą wspomnione artikułów tituły i liczba. Dla tego jich numera zamieściłem w mych tablicach obok numerów polskiégo przekładu. Z tego skonfrontowania widocznie jest że wszystkie artikuły łaciną są zapełnione; w powszechności łacina przekładom polskim odpowiada; napotyka się niekiedy i taż sama nieszykowność, naprzykład w rozerwaniu czyli powtórzeniu o służbie wojennéj mówią polskie 18, 38 czyli CXXIX, CLI, a również i łacińskie 20, 39. — Prócz wszystkich wymienionych polskich jest jeszcze w łacińskim jeden zbyteczny 49 de taxillis non ludendis ad praestam, na końcu umieszczony (jus polon. p. 153). Bandtke ostrzega że się przypadkiem ze statutów warteńskich przybłąkał.

jerskiego i wiślicji, tym poprzednim artykułom, które się do wielkopolskich nie liczą, które uprzedają pierwszy wielkopolski o sędziach ziemskich artykuł. W rękopiśmie świętojerskim 1503 jest nadto summa artykułów małopolskich, wiernie artykołom od Swiętosława obliczonym odpowiadająca: a do artykułów, które są wielkopolskie żadnéj już summy ten rękopism nie wypisał. — Na niejakie zastanowienie zasługuje, że kodex 1441 i pargaminowy biblioteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk przy wypisaniu ostatnich artykułów małopolskich (p. vol. leg. 41, 42) de illis, qui calumiose de crimine accusantur, de sententia inique lata, uczynili dziwny usterk przez powtórne wpisanie artykułu, który dobrze wprzódy już w miejscu umieściły, poczynającego się od słów: ut viri famosi et juste viventes, co dowodzi niejakiego roztargnienia gdzie trzeba było kończące się małopolskie z dalszymi z wielkopolskich wziętemi artykułami połatać i spojić. Lecz jeżeli nie mam kodexów łacińskich, któreby mi tytułem udowodniły naocznie wyosobnienie ze statutów tak nazwanych wiślickich, i z rzeczywistych wiślickich, statutów małopolskich, sądzę, że skazowka od Swiętosława podana, dosyć jest poparta łacińskim Mikołaja z Rogoźna 1472 textem, jako też i wspomnionym polskim 1460 i w kodexach świętojerskich i wiślicji przekładem: wreszcie osobny byt małopolskich ustaw udowodniony zostanie następującemi w różnych szczegółach poszukiwaniami (13).

---

(13) Jan Wincenty Bandtke w swojim wydaniu jus polonicum tego odosobnienia ustaw małopolskich niedopełnił. Miał do swojego trudu kodexów pisanych 10, oraz 5 drukowanych wydań. Ze wszystkich tych 15, variantes lectiones, z bezprzykładną starannością i akuratnością, wyciągnął, zgromadził i razem wszystkie sub margine zamieścił. Żeby z nich do wyrazów originalnych trafiać, naprzód należy wszystkie drukowanych textów variantes precz usunąć.

Żeby rzecz całą z tych textów, którem używał przed oczy wyłożyć, załączam tu tablice rozbierające artykuły statutu tak nazwanego wiślickiego, do których w każdym razie raz na zawsze odwołuję się; ponieważ jeden rzut oka na te tablice to co mówię, zrozumialszém uczynić może; z których i to co jest wielkopolskie i to co jest małopolskie, co jest właściwe wiślickie i co pod jimieniem wiślickiego uchodzi, naocznie rozróżnić łatwo. Widzę, że z przyglądania się tym tablicom, wynikną niejakie wątpliwości, o niektóre artykuły kwestie, niektórych jak należy rozwiążać, i teraz, a pewnie i pod koniec tego pisma, nie zdołam, nie przeto jednák te moje postrzeżenia za mylne poczytuję, mocno prze-

---

Jile z opisania 10ciu kodexów rozpoznać można: zdaje się, że sześć onych mogło stanowczym sposobem osóbne, jak je Swiętosław wskazał, statutu małopolskiégo wydanie zdecydować, a te są: naprzód:

Towarzystwa przyjacioł nauk (S. V.) bez daty.

Działyńskiego (D. IV,) bez daty.

1444 (B. I.) Bandtkiégo.

Te trzy pod nazwą statutu wiślickiégo, nie więcéj artikułów obejmują jak te które małopolskiemi Swiętosław nazywa; wcale wielkopolskich nietykają. W nich, tedy statut małopolski jest wyosobniony. Powtóre:

1441, (D. I.) kodex Działyńskiego pisany przez Mikołaja z Obornik.

1452, (P.) kopja, znajdująca się w kodexie zamojskim (gnieźnień.)

po r. 1500 pisany kodex Sierakowskiego.

Te trzy również dobitnie też same artikuły małéj polszcze przypisują, gdy od nich wielkopolskie jakie przytoczyły odłączają.

Te więc sześć rękopismów, w powszechności od jinnych dawniejszych, przekład Swiętosława uprzedzających są dostateczne do ustanowienia textu statutu małopolskiego. W pomoc jim przychodzi czterech jinnych pozostałych: Macieja z Pilczyna 1458; Mikołaja z Rogoźna 1472; Macieja 1478; tudzież nowszy własnością Bandtkiego będący, koło roku 1500 pisany. Równie też kodex Bandtkiego (B. IV.) tylko 59 artikułów liczący.

świadczony będąc, że są na pewnych oparte zasadach, i że postępują po drogach oczywistéj prawdy. Nowe odkrycie pomników prawodawstwa naszego i dalsze prawdy poszukiwania, widzę, że te pierwsze dostrzeżenia uzupełnią.

Statuta Wielkopolskie.

XI. Że artykuły, o których mówić poczynamy, są wielkopolskie, a nie jinnéj prowincji jakiéj, upewniać o tém mogą: nietylko zacytowania kodexów, nietylko, że w Piotrkowie uchwalone i Piotrkowskiemi nazwane zostały, ale wspomnienia Kalisza albo Gniezna II, 1 (11), arcybiskupa gnieźnieńskiego II, 8 (48), biskupa poznańskiego II, 35 (133), rzeki Warty II, 29 (129); wspomnienie nostrae terrae Poloniae, in terra et regno Poloniae II, 18 ( ), gdy właśnie wyrażenie, tam Cracovienses quam Poloni et caeterae nostrae terrae, II, 37, 38 (w małopolskich I, 100, u Łaskiego 120) (14) udowodnia, że Poloni i Polonia były termina do odróżnienia wielkiéjpolski od głównego księstwa Krako-

(14) Tłómacze polscy XVgo wieku i łacińskie rękopisma tegoż XV. wieku, mówią po prostu o Polszcze, dopiero Łaski z Zaborowskim (p. vol. leg. 43. §. 120) wspomnieli termin Majoris Poloniae inhabitatoros. Lubo już tłómacz 1449. zna jimie wielkiéjpolski, i używa, ale nie w samych statutu artykułach, bo go w oryginale nie znajdował. — Niemniéj przywiléj żydowski 1447 potocznego wyrażenia Poloniae majoris używa (Bandtke, jus polon. p. 3, 19). Skoro Lechja przybierała w całości miano Polski z powodu że przewodniczyła jéj rodzina Polska piastów: nazwa Wielkiéj polski dość wczesno w potocznym użyciu zjawić się mogła i dla krakowskiéj prowincj wywoływać z czasem jimie Małéj Polski. Dla tego, kiedy w dokumencie 1291 (w załączonych tu poprzednio diplomatach nr. 20). Przemysławowi dany jest tytuł ducis Majoris Poloniae, znajduję, nieśmiem z tego powodu na autenticzność diplomatu podejrzeń podnosić: ale w publicznych aktach sądzę, że dopiero za jagiellońskich czasów poczęto staléj prowincje Polski, Małą i Wielką rozróżniać.

wskiego. — Nic téż dziwnego gdy te statuta używają terminu in regno nostro, II, 18, 37, 41, oraz honor regis regia majestas II, 42 (149), 45 (104), ponieważ od czasu jak Przemysław i Wacław królewską wzięli koronę, w monarchii polskiéj, królestwem była wielkopolska i tam majestat królewski miał gniazdo swoje. Ale takie ustawy, terminów tych używające, albo są dziełem bliskich królów, a zatym nowsze, albo, jeśli są dawne, w przepisaniu swém w Piotrkowie za Kazimirza wielkiego, podobnym odmianom uległy.

XII. W formie ogłaszania swojego nic nadzwyczajnego te wielkopolskie artykuły nie okazują. Nic jinnego tylko statuimus, jest i powszechnym i prawie jedynym sposobem zagajania ustawy. Zaledwie jest artykuł, w którymby to opuszczono, zaledwie raz i drugi użyto decernimus, volumus. Osobliwszą też jest formułą: hoc statuto ordinamus II, 39 (150); hoc statuto perpetuo declaramus II, 17 (143); jure tenendum est II, 40 (141); perpctuo prohibemus edicto II, 10 (17); edicto perpetuo observandum mandamus II, 11 (39). Na ostatek, zasługiwałaby na szczególną uwagę, solenniejsza od tych formuła: statuimus de consilio et assensu nostrorum baronum et procerum II, 37, 38 (120), gdybym się mógł o rzeczywistym jéj w statucie wielkopolskim przeświadczyć znajdywaniu. Lecz takowe termina znajduję w powtarzaniach łacińskich wiślickich, a wcale jich nie ma, tak w łacińskim 1472 wielkopolskiéj ustawy texcie, jak w tłómaczeniach jego polskich 1449. 1460. 1503. (15). Zdaje się tedy, że w wielko-

(15) Przytoczę tu wyrazy z kodexu 1460.

Uno jure in omnibus terris regni debent judicare.

Gdyż pod gédnym królem albo ponem geden lud poddany nyema rozmagitego prawa posziwacz, aby nie był yako dzyw rozmagite głowy maiącz. Potrzebno pospolitemu dobremu aby adnym y adnakym prawem tako w Krakowye yako w Polszcze byli sadzeny.

polskim, terminu baronów i znakomitych mężów, nigdzie nie było. Wreszcie ustawa ta z siebie solenniejsza nad inne, którą dopiero pierwszy Łokietek i po nim Kazimirz wyrzec mogli, łatwo i baronów, i królestwo (regnum) i majestat królewski z całą uroczystością powtarzać mogła. To atoli pewna że w artykułach statutu wielkopolskiego nie są prawodawcy baronowie wspominani, sam tylko panujący przemawia, prostą formułą statuimus, i wszystkie artykuły w téj mierze i we wstępie swojim są wcale jednostajne. Pobudek dla których ustawa jest pisana zaniedbują, tam nawet gdzie albo z dawna były albo późniéj dopisywane zo-

---

Kasdy zbroynye ma słuszycz na woyna.

Alye ysz w zbroynem ricyerstwye czescz krolewska y wszego krolewstwa zalyeszy, powynien kaszdy słyachczycz podług moczy gymyenya swego y przychodow przepospolyte dobre pewnymy ludzmy zbroynymy sluszycz, gdysz gych gymye w pokoyv gest y przez wschego gabanya.

Te dwa artikuły w wydaniu naszym z rękopismu 1503, znajdują się na p. 90 CL, CLI: ter drugi artikuł skaléczony i zle oddany.

W kodexie łacińskim Mikołaja z Rogożna 1472. jest tak:

Uno jure in omnibus regnis debent judicare terris cxlıı.

Cum sub eodem principe eadem gens, diuerso jure frui non debeat, ne sit tanquam monstrum diuersa habens capita: expedit reipublice ut uno et equali judice tam Cracouie quam Polonie judicentur.

Aliquorum castrorum judicia non debent fieri cxlııı.

Cum ex calumpniis, malignancium hominum, destructio sit plurimorum, convenit statuere ut judicia castellanorum aliquorum, quorum se tantummodo ex calampniis dependet omnino amputentur.

Quilibet in armis ad expedicionem servire debet cxııı.

Sed quia in armata militia honor regis et tocius regni defensio dependet; tenetur quilibet miles, secundum habundantiam suorum bonorum et reddituum ad rempublicam certis armatis hominibus deseruire, dum modo bona ipsorum, in libertate, absque omni vexatione conseruantur.

Te wyrazy naleść można u Bandtkiego. jus polon. 123, 124, p. 101, 102; 40, p. 151.

stały, gdzie małopolanie, albo dawnie powtarzali, albo je sobie wymyślali, tam takowe motywa, powody, pobudki, wielkopolanie powtórzyć zaniechali i odrzucili je §§. 11, 17, 18. 19, 32, 39, 83, 121, 137. W niewielu tylko artykułach wielkopolskich te wstępy zachowane zostały ([16]). W nich są dowodem erudycji wspomnienia: prawa bożegc II, 39 (150); pisma świętego II, 33 (151); równie jak termina juris albo legum sanctiones II, 42 (149), 21 (62), prawo rzymskie wspominające. Z nich nie można nic o jinnym prawie, któreby w wielkiéjpolszcze prawne znaczenie swoje miało wyciągnąć. Statut który sobie w Piotrkowie wielkopolska pisze, chociaż zapowiada, że się jinnych praw nie trzyma II; 21, tylko polskich, nigdzie jednak nie okazuje, aby był w jakiéj z jinnymi kollizji, aby miał na jinne jakie prawo narzekać, przytacza owszem prawo teutońskie, II, 36 (134), chcąc, aby zachowane było. Wreszcie statut jedynie rzecz swoję ma na celu, wolny od przydatków, któreby artykułów rozwlekłość stanowiły, używa, albo starych odwiecznych terminów, które pospolicie krótkie, zwięzłe lub ucinkowe bywały, albo sam przez się krótko się wyraża; z tąd, jest treściwy, w małéj obiętości, a często w krótkich artykułach wiele mówiący. Taki skład, taki tok i jednostajność artykułów, zdaje się być dowodem, że z różnych czasów ustawy, a pewnie różnym terminem wyrażane, przez prawodawców w Piotrkowie, do jednostajności przywiedzione zostały. Z tąd, zatarte w nich zostały te

---

([16]) Motywujące są: gdy królestwo pod jednym panem II, 37, (120); gdy cześć królestw w rycerstwie II, 38; gdy rycerstwo większe szkody niż nieprzyjaciel czyni II, 43, (80); gdy trudno wielki dług opłacić II, 46, (139); gdy ze szkodą jest łatwość dłużenia się II, 40, (141); chcąc sierotom dać pomoc II, §. 160 textu 1503 roku. — Inne cztery wymieniam powyżéj, jako dowod jich erudycji.

znamiona, któreby mogły być do różnych poszukiwań, wniosków, kombinacyj i dowodów skazówką. W niektórych tylko zostały, a te tym są większéj wagi, że nie mogły być wymysłem piotrkowskich prawodawców, wszystko oczywiście ujednostajniających, były tylko wypadkiem czasu, a szczęśliwie od prawodawców piotrkowskich zachowane, mogą się stać przewodnikiem w badawczych postrzeżeniach, jak się to niżéj pokaże. — Artykuły wielkopolskie statutów mają jeszcze jeden sposób zaczęcia. Zaczynają się od: item, insuper, etiam, praeterea, de caetero. Takie spójniki wiążą z sobą artykuły i zdają się dawać do zrozumienia, że razem były ustanowione. Zważając atoli na przerobienie i ujednostajnienie artykułów przez prawodawców wielkopolskich, w tych spójnikach samo tylko jich przypadkowe położenie uważać należy. Łatwo bowiem przy odcinaniu wstępów i takie spójniki przy niektórych artykułach odleciały, do jinnych, że jedne po drugich dopisywano, przydane zostały. Wreszcie przepisywacze dowolnie spójniki takowe przydali lub zaniedbali, jako to z porównania rękopismów widać, tak jiż nic na tych wielkopolskich spójnikach budować nie umiem.

XIII. Ktoby wszystkie drobne szczegóły zwyczajów o które kwestji nie było, i które były prawem jakiego nawet przestępować i podchodzić nie umiano, z owych wieków wyzbierać przedsięwziął, nie wątpię żeby pozapełniał większą część a może i wszystkie rubryki prawodawcze, które subtelność prawoznawców rozpoznała. Lecz prawo pisane dla Wielkiejpolski w Piotrkowie, nie miało na celu, ani tamte wieki sposobne były, ani potrzebowały, aby systematycznie wszystkie prawodawcze zakątki rozpatrzyć i ustawami pozapełniać. Nigdzie tego w Europie nie było. Wielkopolanie za przykładem wszystkich, a potrzebą wieku pobudzeni, to sobie w Piotrkowia, w jeden statut, w jedno

ziemskie prawo, w jedno commune, w jedną księgę wpisali, co jich więcéj interesowało, co jim więcéj pod kwestją było, co nareszcie przypominania wymagało. I to co oni sobie spisali żeby mi przyszło rozpoznać ze stanowiska systematycznego, wymagałoby pisma wiele obszerniéjszego niżeli jest sam piotrkowski statut. Takie rozpoznanie tego stututu i należyte skommentowanie jego, zostawiam jinnéj pracy, tu w kilku wyrazach tylko, napomknę czego ów statut dotknął nad czym się zastanawiał. Wymieniając to, muszę powtarzać to coby się o prawie również Małopolskim, Mazowieckim jak ogólnie o prawie całego królestwa polskiego mówiło, z tym wszystkim tych powtarzań nie wiele będzie. — Wielkopolski statut jest napisany dla dwu stanów, szlachty i kmieciów. Oba są przywiązane do ziemi, tamci jak do swojéj własności, ci jak do udzielonéj sobie w posiadanie. (Różnica tych stanów najmocniéj się pokazuje w artykułach o szlachcie II, 44, 21 (32, 62); o kmieciach II, 36, 21, 39 (134, 62, 150) i w jinnych). Jus militare II, 18, 38, 42, 43, właściwie rycerstwu służy. Prawo dużo o kmieciach milczy, lubo jich z pod siebie nie wyłącza. Między szlachtą i rycerstwem, różnicy nie czyni, lubo dla tych co są dostojniejsi, mogły być w zwyczajach niejakie różnice II, 9 (138). Syn pod władzą ojca zostaje, małoletnim gdy odumiera, naznacza opiekunów, czego gdyby nie uczynił, sąd opiekę obmyśla: lata małoletności oznaczone II, w tłóm. pol. 1503. §. 160, opisane są, władza opiekunów, z czego rachunek zdawać mają ([17]); gdy ojciec lub matka odumiera synów

([17]) Wyżéj jużem po dwakroć o tych o opiekunach artykałach wspominał. Nie ma jich w polskich tłómaczeniach 1460, świętojerskim i wiślicji, nie ma i w księdze drugiéj tłómaczenia Swiętosława 1449; ale są u niego między przybranemi wielkopolskiemi do

letnich, wychodzą z pod władzy na swoje II, 20. O kobietach tyle mówi prawo jile niedopuszcza posia-dania przez nich ziemi. — Własność ziemska i rzeczy ruchomych jiest zupełna dla szlachty; po ziemi naj-więcéj znaczy koń II, 28 (128), 30 (130), 34 i do-bytek. Żeby majątek przez zastawy lub spadki z fa-milji nie wychodził, zastrzeżone na to pokrewnych spłaty II, 11 (40), 20, 40 (141). Powolne zastawą wytrzymanie majątku, zdawało się jego zabezpieczać II, 40 (141). Lepiéj też zdawało się pożyczać na fanty II, 15 (140), 41 (135). Ręczenie w całéj mocy obwarowane II, 40 (141), 15 (140). O puściznach mało wspomina wielkopolskie prawo, kobietom je brać nie dozwala II, 19 (125); a w spadkach czyli dzie-dzictwie, upoważniając w całéj mocy ojcowe działy i działy przed królem (to jest przed jego sądową wła-dzą) dopełniane, z nich wyłącza córki, którym sto-sowny wskazuje w pieniądzach posag, gdyby nawet braci nie miały i dziedzictwo na same córki spadały, dalsi krewni spłacą wedle oszacowania majątek II, 19 (125), 20, 45 (104). Można tedy poszukiwać własność spłatą, można i dawnością tak wziętéj zastawy, jak nieopłaconego kupna, mniéj prawnie posiadłego dzie-dzictwa, zaniedbanego długu, nieposzukiwanéj krzy-wdy II, 11 (39, 40) 19 (125) 46 (139) 12 (144). Jak zdaje się być zupełna i nieścieśniona moc sprzedawa-nia własności swojéj, tak również darowizny były wolne, nawet zdaje się w ustném ostatniéj woli objawieniu II,

---

małopolskich (I, 103), a text laciński Mikołaja z Rogoźna 1472, między wielkopolskie je pomieścił: są tedy oczywiście Wielkopolskie.— Bandtke (jus polon. 126, p. 103) mówi tylko: hoc caput D. III. (Mikołaja z Rogożna), ponit loco inferiori. Na latach powołuje się jedynie polski 1460 (1503 tłómacz, i słowa jego od łacińskich są znacznie odmienne.

17 (143). Mąż zwykle zapisywał żonie wiano, dotalitium, którego stawała się właścicielką II, 35 (133). Jąk dopełnienia rękojmi pilnowało prawo, tak pewnie i innych umów: o czym upewnia zastrzeżenie, aby wole za opłatą trzymający, wytrzymywali je, albo kogo do wytrzymania na miejscu swojim osadzali II, 36 (134). Rzuciwszy tedy czasem tylko w szczegółach, jakby dla przykładu, zasady swoje statut, więcéj nieco zajmuje się sądownictwem i wskazaniem wykroczeń i przestępstw, które drogą pokorną powściągane być miały.

XIV. Każdy sam za siebie, przekonany, odpowiadał, II, 5 (137), 6, 16 (142), 33 (151), 39 (150); dowodami, świadkami, przysięgą przepierany, tymiż broni się środkami II, 5, 12, 14, 22, 23, 44. Ale prócz kary, zadosyć uczynienie skrzywdzonéj stronie trudne bywało i winowajca nie raz na łasce zostawał II, 7 (147), 8 (148), 22 (126), z tąd zapewne wynikało niedopuszczanie ze strony panującego, aby się, albo oczyścił, albo wyroku wysłuchał II, 35 (133). Przejednanie strony, dopełnianie najczęściej opłatą w prawie wskazaną, oraz opłaty sądowe wysoko podnoszone były, przy jinnych największa siedmdziesiąta wszystkim prawie większym towarzyszyła przestępstwom II, 7 (147), 24 (145), 33 (151), 34. Wszakże obcięcie ucha, przekłócie ręki z dawnych czasów pozostawało II, 8 (148). A kto nie był w stanie złożyć często ciężkich opłat, gardło oddawał. Były konfiskaty majątku II, 26 (18), 33 (151), a najbezecniéjsza kara była, odjęciem czci, infamji II, 33 (126), 23 (127). Tym sposobem wymierzone były opłaty stronie i sądowi lub do skarbu królewskiego za rozmajite mniéjsze szkody II, 29 (129), 30 (130), 31 (131), 32 (132), 34, 36 (134), za obrazę i znieważanie sądu lub majestatu lub arcybiskupa II, 6, 7 (147), 8 (148). Różnie stopniowane były opłaty za zabójstwo, ranienie lub

uderzenie człowieka II, 21 (52) 27 (146) 34, lub konia II, 28 (128); za rozbój II, 34, zgwałcenie II, 22 (126) 34, podpalenie II, 34; za psucie granic II, 34; za kradzież II, 23 (127) 24 (145) 34, w stawie, na łące II, 24 (145), albo w pasiecie 34: nie tylko siedmdziesiąta przestępców ciąży, ale nadto gwałcicielów i złodziejów po trzykroć przekonanych infamja II, 22 (126) 23 (127). ([18]). — Sam panujący jest najwyższym sędzia, lecz niżsi sędziowie w jego jimieniu sądzą, albo na powszechnych wiecach, albo przy jego boku II, 1 (11) 13 (115). Sądzi wojewoda i sędzia ziemski z podsędkiem II, 9 (138) 35 (133) 13 (115, 118, 119); podkomorzy sądzi graniczne II, 3 (136); starosta kryminalne sprawy II, 5 (137), a starosta generał pierwsze po królu miejsce trzyma II, 9 (138) 17. Sędziowie wydają wyroki i zapomniane przypominają II, 13 (115, 116), wydają pozwy, albo je odrzucają II, 9 (138) 10 (17) 26 (18) kondémnują II, 9 (138); ciążą

([18]) Artykuły które 1472 Mikołaj z Rogoźna między wielkopolskie zamieścił, a które się w druku nie znajdują, tak brzmią:

De arbore succisa cum apibus.

Si quis autem arborem, cum apibus, inciderit, passo damnum marcarum et judicio marcam. Si vero sine apibus succiderit arborem, passo damnum mediam marcam, et judicio convictus teneatur excluere.

Ludus taxillorum ad prestam non ludatur.

Sed quia ludus taxillorum multos justos et aliquos probos damnat, et dehonestat: pro remedio periculi, statuto debent tueri, quod ludus taxillorum pro purata pecunia exerceatur, usu ludant ad prostandum, consveuerunt namque plurimum homines, ad iram in ludo provocati, volentes ulcisci contra vincentes, ludunt ultra substantiam ipsorum, quia facultas ipsius ludi non eos grauat, tantum, quantum parate .pecunie amissio eos grauasset.

Z przytoczonych tych dwu artikułów ten drugi znaduje się u Bandtkiego, jus polonicum XLIX, p. 153; pierwszego niéma, opuszczony. O tym zaś drugim ostrzega że jest z uchwał warteńskich.

i wyroki exekwucją ([19]). Jim i jich urzędnikom jidą opłaty, w części zwyczajem, w części statutem oznaczone II, 2 3 (136) 26 (18). Zapewnione jim są opłaty, gdyby kto prawnie jich wyroki naganiał II, 13 (118, 119). Oni rozkazują woźnym, którzy gdyby wykroczyli, surowo karani II, 4 (136) 26 (18). — Bez wątpienia, gdy te artykuły z różnego stanowiska do różnych dają się zastosowywać prawnych potrzeb, przy swej małéj liczbie dostarczają dosyć liczne środki do wyrozumienia prawa owego wieku. Może się znajduje jaka nieszykowność, między niemi sprzeczność, tak naprzykład, nie zdaje mi się być dosyć w zgodzie oznaczoną główczyzna II, 21 (62) z opłatą siedmiudziesięciu za zabójstwo II, 34: wszelako nie umiem dosyć wyraźnie téj niezgody wyliczać, bądź nieprzezornie na ten statut poglądam, bądź mała liczba artykułów szczęśliwém zdarzeniem takiéj niezgodności nie dopuściła się, bądź naostatek umieli jéj uniknąć wielkopolscy w Piotrkowie prawodawcy.

XV. Statut ten uchwalony jest za Kazimirza wielkiego dla Polanów będących w królewstwie polskim, z rady uczonego w bogu ojca księdza Jarosława świętéj gnieźnieńskiéj cerkwi arcybiskupa, jako też, prałatów, wojewodów, rycerzów i wszystkich szlachciców ziemi Polskiéj na wiekujistą rzeczy pamięć, jak o tém przeświadcza wstęp do statutów i ogólne onych ogło-

---

([19]) Do tego należy artykuł de pignoribus faciendis ubi curiae sunt remotae. Jak Swiętosław 1449 między artykuły wielkopolskie do małopolskich ten artykuł wliczył (I. 99.) tak między wielkopolskiemi umieścił 1472 Mikołaj z Rogoźna: tylko go osobliwszym sposobem małopolskiemi przydatkami zmienił, czego ani w Swiętosławie, ani w textach drukowanych (vol. leg. T. I. p. 42) wcale nie ma. — Bandtke, jus polon. CXX, p. 100, w nocie mówi o nim, tylko: fere in fine legislationis visliciensis in D. III. (Mikołaja z Rogoźna), legitur hoc caput.

szenie. Wstęp ten, należy do wielkopolskiego statutu, a nie do jinnego: dowodem tego jest, nie tylko wspomnienie arcybiskupa gnieźnieńskiego, i ziemi Polskiéj, ale i to, że w obu łacińskich rękopismach tych statutów, Józefa Sierakowskiego i Tytusa Działyńskiego 1441, jest przy piotrkowskich całkowicie zamieszczony; że dla małopolskich jest tegoż Kazimirza wstęp wcale jinny. Uchybieniem tedy jest: ze spajania wielkopolskich z małopolskiemi statutami, wynikającą omyłką, tak w polskim 1449 jak 1460 (1503) przekładzie, że takowy wstęp, Jarosława wspominający, przed obudwoma statutami wysadzony został, i znalazł się na czele małopolskich. Statut ten, jak napis w zatytułowaniu w kodexie Jóżefa Sierakowskiego upewnia, był uchwalony w Piotrkowie. Ustawa o dawności naznaczająca jéj termin od roku 1347 od niedzieli letare, upewnia, że ten piotrkowski statut, albo w czasie wiślickiego sejmu tę datę przybrał, albo, oczekując prawodawczego dla całego królestwa sejmu, wcześniéj tę datę, jako datę otworzyć się mających obrad prawodawczych, naznaczył. Co bądź, statut Piotrkowski ułożyli sobie Wielkopolanie przed wiślickim sejmem. A że Jarosław herbu Bogoria arcybiskupem roku 1341 został, a zatym Piotrkowskie ustawy uchwalone były między latami 1341 a 1347.

Statuta małopolskie.

XVI. Nim jeszcze z pomocą Swiętosława małopolskie policzyć artykuły udało się, każdy łatwo postrzegał, że artykuły wiślickich ustaw były małopolskie, a przynajmniéj znaczną jilość małopolskich w sobie mające, ponieważ w nich mowa jest: o Krakowie i Sandomirzu I, 11, 12 (11, 12) 16 (15) 78 (97), i o Lublinie I, 78 (97) o Jędrzejowie, Wieliczce I, 16 (15), a nigdzie niema żadnego miejsca wielkopol-

skiego. Gdy tedy jest koniecznością, że obok prowincjonalnych wielkopolskich musiały być statuta prowincjonalne małopolskie, artykuły te, które Swiętosław za małopolskie poczytał, które samymi jedynie małopolski miejscami zajmują się, muszą być małopolskie. Z tych wszystkich, od niego obliczonych małopolskich artykułów, jeden tylko na niejaką zasługuje wątpliwość to jest, de sententia inique per judicem lata et impugnata I, 95 (114). Wraz po nim w wiślickich statutach następują dwa artykuły 115, 116, w podobnym przedmiocie spójnikami, insuper, adiicientes, z nim powiązane, a które z wielkopolskich wzięte zostały. W prawdzie mogły te spójniki przypadkiem się znajdować, mogły być dodane w przepisywaniu, z powodu że do podobnegoż przedmiotu przytknięte zostały: ale w samym artykule I, 95, o który jidzie wątpliwość, jest wspomniony zwyczaj sądów polskich: et quod moris est in judicio Polonicali (MSS. 1441 i pargaminowy), który tę wątpliwość pomnaża. Wprawdzie statut małopolski nie musiał się jimienia polskiego wypierał, kiedy monarchja Lechitów w Krakowie osadzona, uznawała się być królestwem Polskim, tymże samym co w wielkiéjpolsce swoje gniazdo miało: jak o tém przeświadczyć mogą artykuły I, 53, 54, 55 (68, 69), w których wzmiankowane jest polskie prawo naprzeciwko teutońskiego niemieckiego: to atoli pewna, że w owe wieki, mówić o Polszcze, było mówić o Wielkiéjpolszcze, że w jinnych artykułach małopolskich, dla województw krakowskiego i sandomirskiego pisanych, jimienia Polski, Polaków, polskiego zwyczaju lub prawa, napróżno wspominanych nie ma, gdyż w dopiero przytoczonych artykułach I, 53, 54, 55, z powodu wymienionego też teutońskiego prawo polskie wystąpiło. — Tu w tym jednym ostatnim artykule, w Wiślicy i w kodexach do Wielkopolskich artykułów przytknionym,

judicia polonicalia wspomnione zostały. To tedy wspomnienie jest rzeczywiście polskie, to jest wielkopolskie; jako o tym jinne przekonywają artykuły, albowiem, wedle małopolskiego I, 78 (97), sędziowie krakowski i sandomirski biorą futra kunie, tak, iż jedynie te kuny artykułem zawarowane były; wedle zaś małopolskiego, jest trzy grzywny albo kuny II, 13 (118), co właśnie tak jest wyrażono w artykule, o który zachodzi wątpliwość. Może tedy słusznie zachwiała się moja ufność do tego artykułu, który albo nie jest małopolski, albo raczéj, będąc małopolskim, w Wiślicy, czn jinnym jakim sposobem kiedy jindziéj, wtedy, gdy statut małopolski, już się na wielkopolski zapatrywał, i z niego mógł czerpać, przydano tę cytacją zwyczaju sądów polskich, od wyrazów: et quod moris est, który, jakom wspomniał, jest do znalezienia w artykułach wielkopolskich II, 13 (118), a nie małopolskich I, 78 (92), gdzie toż samo odmiennie było zastrzeżone i wymienione. Tym I, 95 (114) zakwestjonowanym artykułem zamykają się artykuły małopolskiego statutu, które z koleji, jak sobie małopolanie napisali, z małym téj koleji naruszeniem posiadamy i rozważamy. ([20]).

XVII. Że we trzech artykułach małopolskich I, 8, 10, 66 (8, 10, 81), użyty jest termin, in regno nostro, nie wiele dziwić może, pomnąc, że te statuta za czasów Kazimirza wielkiego przerobione zostały: więcéj owszem zastanawiającą, że na stu dziesięciu jinnych takiego terminu nie pośledzi. Częstszy on był w statutach wielkopolskich. Regia majestas raz tylko w małopolskich wspomniana, zasługuje na większą baczność, gdy pomiędzy stu kilkunastn on jeden z tym uroczystym występuje terminem I, 84 (104) ([21]). — W formie

([20]) Patrz wyżéj nota ([13]).

([21]) Przed królewską wielmożnością mówi polski 1449 tłómacz. Rękopisma łacińskie 1441 i pargaminowy, na tym, artykuł ten 104

promulgacji mówi panujący. Ale w jego decyzji i ogłoszeniu, do rozróżnienia są dwojakiego rodzaju artykuły: jedne są ustawami powszechnym zwyczajem owego wieku pisanemi, a drugie sądowemi godzi się nazwać wyrokami, będącemi, najpospoliciéj decyzjami, decernimus, declaramus, usuwającemi, in tali casu, w oznaczonym przypadku trudności i wątpliwości sądowe jakby sobie ze spornemi począć. Pozwał tedy, skarzył: Piotr Jana, Konrad Dominika, Franciszek Grzegorza, Mikołaj Macieja, Idzi Walka, Bartold Andrzeja i tak daléj: in tali casu decernimus, indiximus, declaramus, pronunciamus, a czasem jak rzecz wymagała: duximus distinguendum, condemnandum, we dwóch razach, in tali et simili casu, I, 34 (35) 51 (60), zapowiedzenie, i w podobnym przypadku, zastrzega na jinne razy, że takie wyroki i decyzie są na przykładach wskazane; sposoby, jakich się mają wedle prawa w podobnych zdarzeniach sędziowie trzymać. Wyroków takich, czyli ustaw z wyroków utworzonych, albo wyroków w ustawy zamienionych, jest w liczbie dwadzieścia pięć ([22]). —

---

przerywają i ucinają. — Jak wspomnione, tak wszystkie jinne rękopisma bez wyjątku mówi Bandtke, jus polon. p. 93, na tym artikuł ucinają et quae saequuntur (w wydąniach drukowanych) usque ad finem hujus capitis, desiderantur in codicibus quotcunque inspexerim: sed vide tamen in statutis Majoris Poloniae petricoviensibus cap. XLVII (II, 45). Wydania tedy drukowane przyczepiły i przyłatały ad regiam majestatem pożyczone z jinąd słowa. Strzeż się tedy drukowanym 1491, 1506, zawierać, bo zwodzą. — Polskie przekłady również przerywają, rozdzielają, resztę do wielkopolskich liczą. — Excerptator wcale nie dotknął tego regiae majestatis artikułu.

([22]) 33, 34, 35, 36, 38, 43, 44, 45, 46, 49, 50, 51, 52, 53, 55, 60, 74, 75, 76, 77, 100, 101, 102, 105, 106. Bogaty w zbiory prawodawstwa naszego Jan Wincenty Bandtkie posiada nader ciekawy kodex statutów Polskich. Jest on na papierze napół bawełnianym, albo z końcem XIV. wieku albo na początku XV. pisany; obejmuje statut wiślickim zwany, ale od którego bądź dotąd zna-

powtóre artykuły w sposobie porządnych napisane ustaw, dwojakimi się wydają, jedne są krótkie, bez wstępów,

---

nego textu krótszy. Nie masz w nim, nietylko piotrkowskich artykułów, ale razem nie znajdują się te wszystkie, dopiero wycytowane, które mają formę wyroków lub zdań sądowych. To daje do porozumienia że artykuły do pierwotnych małopolskich ustaw, w dalszych dopiero prawodawczych operacjach dołożone były. Szanowny Bandtkie swój ten kodex późniéj od innych wziął pod rozwagę, a ja w ciągu druku z mojéj strony nie miałem sposobności poznawać go i do tych poszukiwań, stósownych wyciągnąć wniosków. — Znajduje się ten krótki, z 59 artikułów tylko, złożony statut, osóbno w Bandtkiego jus polonicum, między artikułami wiślickiemi a piotrkowskiemi (p. 126 — 142) pomieszczony, pod znakiem i nazwą kodexu B. IV. bandtkianus quartus. Wielką w nim rzecz dopatrywać J. W. Bandtke mniemał, mówiąc: magni certe est momenti hicce codex, quia magis genuinam, alienis additamentis adhuc liberam, legislationem vislicensem Casimiri refert (p. XIV). Ja tego tak dalece nie widzę, żadnych dostatecznych na poparcie podobnéj hypothezy dośledzić niezdołałem dowodów. Na piérwszy rzut oka i piérwsze obejrzenie, są to z małopolskiégo statutu, excerpta, dla tego w nich, artikułów piotrkowskich nie pośledzi; excerpta jedynie małopolskie, o bycie osóbnym małopolskiégo poświadczające. Ułożone zapewne dla wygody jakiégo prawnika, bo z zatitułowań artikułów niejaki porządek czyli zbliżanie z jednymże przedmiocie mówiących, objawiają, chociaż rzecz w artikule zawarta niezawsze przedmiotowi z koleji odpowiada. Naprzód jidą artikuły de judicio 1 — 3; potym de citationibus 4 — 6; zbliżone de contumacia 9, 12; pobliżane i zetknięte są: de sententiis et re judicata 16, 17, 45; de homicidio 19 — 21; de foro competenti 31 — 33; privilegia et exceptiones 35 — 37; probatio 34, 38; proscriptio 39 — 43; lusores 46, 47; de poenis 52 — 57. Ale artikuły, de raptoribus, niesłychanie rozstrychnione 22, 28; żadnégo systematycznégo niedojrzysz następstwa: de intestato 18, dos et donatio 49, de emptione et venditione 59, rozrucone między homicidia, furta i poena; podobnie rozproszone jinne bez ładu artikuły. Zatitułowania onych zupełnie jinnéj natury od zwykłych statutowych, że tak powiem prawnicze, zdradzają myśl i potrzebę jakiégo takiégo zbliżénia i zetknięcia o jednym i tymże samym mówiących artikułów dla praktyki prawnika: a mnogo jest takich, które zbywają ogólnym de constitutionibus napisem 7, 8, 10, 11, 25 — 29. — Porównywając z tym

bez wstępnych motywowań, albo taki przystęp zbyt krótko dopełniające; drugie, nietylko osnowę prawa

co nam Swiętosław o statucie małopolskim powiedział, co o tymże różne łacińskie kodexa niezatarte ślady dochowują, zastanawiającą bez wątpienia jest rzeczą, że excerptator pominął bez wyjątku wszystkie z wyroków sądowych wynikłe artikuły i żadnego nietknął; a więcéj jeszcze zadziwiającą, że do swojich excerptów, żadnégo niewpisał ucinkowego, żadnégo z tych, które w naszéj rozwadze poczytaliśmy za owoc dawniéjszégo prawodawca często zawadzającégo nowszym w Wislicy uchwalonym przepisom: niema artikułów 24, 28, 75—77, 84, 85, 88; niemniéj zastanawia pominięcie artikułu o pozwie uprzywilejowanégo 56, tłómaczom polskim nieznanégo. To wyexkludowanie artikułów nietylko, że tak powiem nieprawodawczych ale oraz przestarzałych, mówiłoby niemało za J. W. Bandtkiego hypothezą, gdyby nie dało się dostrzegać pominięcia wielu artikułów, z których wielom niepodobna prawodawstwa wiślickiégo odmówić (mianowicie: 6, 7, 8, 10, 16, 22, 23, 78, 79, 80). Z tych są 16, 78 (15, 97) o miejscach sądowniczych prowincji krakowskiéj i sandomirskiéj, tudzież o opłatach sędziom tychże prowincyj: tych artikułów trudno prawodawcy wiślickiému zaprzeczyć, a tych w excerptach niéma: bądź jich excerptator niepotrzebował i zaniedbał, bądź z jinnymi, które pominął, niedopatrzył. — Excerptator, naczele rubrik swojich, zamieścił formę promulgacji: rex Polonie, una cum baronibus nostris, żadnégo niedostarczając zakończenia prócz kopiisty wyrazów: finis adest operis, mercedem posco laboris; żadnéj daty: niéma też dotąd, ani jednéj znalezionéj statutu kopji, któraby urzędownégo zakończenia lub daty dostarczyła. Przypuściwszy, jak mniema Bandtke, że ten mały statut jest wiślicka legislatio genuina: przyznaćby trzeba że ten tłum ucinkokowych, dorywczych, wyrokowych, artikułów, następnie, przypadkowo, dorywczo i arbitralnie był do statutu przybierany i wcielony. Podobna swawola, aby miała zajść niepostrzeżona, z niskąd żadnégo nieznajdując oporu: rzeczą jest niepodobną. Jeżeli tedy mały z 59 artikułów złożony statut ma wyobrażać genuinam legislationem i nią być: nie będzie on powszechnych wiślickich obrad tworem, ale poprzednich prowincjonalnych małopolskich: do którego dokładano na powszechnym wiślickim sejmie, tak wyroki i stare ucinkowe przepisy, jak wielkopolskie artikuły. — Co bądź miłą badaczom J. W. Bandtke uczynił przysługę drukując osobno tych excerptów text. Lubo rękopism jest papierowy i bez daty, każe

obszerniéj opowiadające, ale nadto rozciagnione wcale obszernemi wstępami. W krótkich, formuła promulgacji jest: statuimus, decernimus, volumus, a często żadnéj nie ma, gdy spójnik item do powyższéj ją odnosi ([23]). W obszernych przeciwnie, są większe do uważania rozmajitości. W tych obszerniéjszych, promulgacja, także też zasadza się na wyrazach: statuimus, wszakże często są używane wyrazy: volumus, decernimus, declaramus, a raz jest użyty demandamus I, 73 (87). W takich obszerniéjszych ledwie jest jaki artykuł, w którymby formuła promulgacji zaniedbaną była. W niektórych jest z uroczystszymi dodatkami: statuimus nostra auctoritate I, 90 (109); sanxit nostra auctoritas de praesenti I, 9 (9). Jak tu jest de praesenti, tak w jinnym artykułe doczytać się można ex tunc I, 38 (42), tak pierwszy zaraz artykuł występuje z terminem nunc: nostrae constituciones editae nunc in colloquio generali in Vislica I, 1 (1) formuła nie zwykłą i więcéj nie

---

wszakże mniemać że sięga początku przynamniéj XVgo wieku; excerptator miał przed sobą kopje czternastégo jeszcze; może sam jest bliskim czasu, w którym prawodawcy radzili; może dopadł i przepisywał jaki projekt radzącym dostarczony, do którege niewiele jinnych dopisano uchwał, niejaką przybrano jilość przestarzałych przepisów, i sądowych decyzyj, z czego małopolski statut powstał i urosł. Poczytując za twór tak dawny te excerpta, z pociechą znalazłem w jedną rubrikę spojone w nim artikuły, które w mojéj rozwadse zbliżałem i w jedno spajałem. Wskażę to napoparcie oczywistości, a dla ułatwienia rozpatrywania rzeczy dla jinnych, na tablicach rozbioru statutu wiślickiego, zamieszczam przy właściwych artikułach, exceptatora rubrik liczbę, jaka się w wydaniu J. W. Bandtkiego znajduje: jus polonicum p. 126—142.

([23]) Do takich krótkich niewątpliwie liczyć się dają (88), 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 103, 104, 107. — W artikułach wziętych z wyroków sądowych, zwykłą formułą jest: decernimus, albo declaramus. Sądzić zatym można że te artikuły nie mają jinną tylko jedną z tych, są wypadkiem sądowych decyzij.

powtórzoną: lubo colloquium generale, bez oznaczenia gdzieby się odbyło w jinnym jeszcze występuje artykule: extitit nostris nobilibus, in colloquio generali quod et nos decernimus perpetuum observandum I, 54. — Tu już wyraznie w promulgacji, oprócz panującego i rycerstwo wespół występuje: a jak w tym razie jest, extitit nostris nobilibus tak w jinnych artykułach: de nostrorum baronum et procerum consilio, voluntate, auctoritate I, 53 (68) 59 (73) 68 (83), visum nostrae militiae I, 66 (81), albo nostris baronibus I, 58 (71) 89 (103; albo z dodatkiem quod nostra voluntate est institutum I, 58 (71). Jest słowem siedm artykułów, które taką panującego z baronami i rycerstwem w promulgacji formułę zachowały. Artykuły te z osnowy swojéj, nie mają nic nadzwyczajnégo, gdy atoli taką formułą siedm między stu kilkunastu artykułami oznacza się, takie artykuły zdają się być wcale osobno, nie w całości statutu decydowane, a do statutu między artykuły jinną wyprzeczone formułą, między krótsze i obszerniéjsze, między wyroki i konstytucje, wplątane, wmieszane, wpisane, bez zastósowania jich do całości, bez ogładzenia w wysłowieniu i bez starania aby się do jinnych podobniéjsze stały. — Naostatek, pierwszy zaraz artykuł zapowiada wyrażeniem: constitutiones et statuta legem imponant, że statut małopolski tworzy: leges, statuta, constitutiones, constitutiones editae nunc in Vislica, tym czasem doczytujemy się przytoczenia: ut in alia constitutione docetur juxta edictum I, 44 (48), że znał konstytucje, które się edyktami nazywały.

XVIII. Lubo małopolanie przytoczyli edykt, z tym wszystkim w ustawach swojich odrzucali nazwisko edyktu jak tego przykład mamy na dwóch artykułach, które równie i wielkopolanie powtarzali. Ci

w tych artykułach §§ 17, 39, edictum perpetuum zachowali, małopolanie widocznie wykassowali przestając na terminie statuimus, albowiem małopolskie ustawy nazywały się statuta, leges, konstytucje ([24]). Większa część artykułów tych statutów jest przystrojona wstępami czasem dość obszernemi. W nich wyrażone pobudki z powszechnych w rodzaju ludzkim zachodzących okoliczności, lub złych skłonności, pobudki z samego ustawą opisywanego przedmiotu wynikające; a często, ze zdarzeń miejscowych w Polszcze, z nadużyć, złego niektórych mieszkańców postępowania, zachodzących w zwyczajach odmian, i tym podobnie, które stają się powodem, unde, ideoque, qua propter, idcirco, proinde, itaque, propter quod, że statuimus. Z takowych motywów do prawa, nie mało można historycznych wyciągnąć wiadomości, o odmianach w prawodawstwie, o zwyczajach, stanie kraju i jego porządkach. Z nich widzimy, że prawo kanoniczne, jako wszystkich kościoła Rzymskiego chrześcian obowiązywało, tak i Polskę, a nie raz supplementowało, gdyż małopolski prawodawca narzeka na nieskuteczność tego, attendentes quod secundum Canonicam aequitatem nominatio in delictis non vindicat sibi locum I, 21 (20); et si canonica sanctio, temerarios a malo non reuocat nisi addatur torques collo ipsorum I, 70 (85). Również poważnie wspomina prawo boskie, które w piśmie świętym się znajduje: et licet lex tam novi, quam veteris testamenti, crimina graviter puniat, tamen quidam, legis poenam minus formidantes, occidunt, I, 74 (61). Wspominanie prawa cesarskiego I, 53 (68) i ojców kościoła I, 55 (69), jest raczéj erudcyą prawodawcy, jakiéj i w jinnych razach, mniej wyraźne dostrzegać

([24]) Do wspomnionych artikułów 17, 39, wrócimy nieraz: są one w całości u Bandtkego jus polonicum, dla małopolski, 17; 40, p. 39, 58; 4, 15, p. 127, 135; dla wielkopolski, 10, 11, p. 146.

można ślady ([25]). Przytacza je, albo tworząc z nich dla siebie prawodawczy język, albo na wyraźne okazanie, że wcale co jinnego, cale jinną uchwala ustawę. Nie taki zaś obrót wyrazòm swym nadaje gdy prawo boskie albo kościelne przytacza. Chciałby prawodawca aby to prawo było skuteczne, ale że skutku nie bierze, azatym je ustawą zastąpić przedsiębierze. Zarówno tedy prawo ziemskie, to jest statut, z prawem kościelnem, to jest kanonami obowiązywało, czego z jinnymi tak nie było, od jinnych statut chciał być odmienny, nawet o niepodległość i moc swoję dbały się okazuje, żeby go bez potrzeby jinne prawo nie podchwytywało, nie wyręczało, jemu ujmy nie czyniło, jak to najwyrazniéj widać z artykułów uzurpacji prawa teutońskiego zapobiegających, I, 52, 53, 54, 55 (66, 68, 69).

XIX. Zważając, że pierwszy zaraz artykuł, ściśle z naczelną proklamacją królewską związany, zapowiada: omnes nostrae constitutiones editae nunc in colloquio generali in Wislicia, non respiciant praeterita sed tantummodo praesentia et futura, wnieśćby należało, że stósownie do terazniéjczości i na przyszłość, wszystkie artykuły statutu w Wiślicy przerobione zostały. Zwa-

---

([25]) Prawo Rzymskie daje się czuć 1, 2 (2) 6 (6) 64 (79) 53 (68). Juveturque senatus consulto Macedoniano, w §. 64 (78) jest przydatkiem późniéjszym najniezgrabniéj i bez sensu zrobionym. W łacińskim 1441 roku kodexie nie ma go; w pargaminowym w tém miejscu karty nie dostaje; w tłómaczeniu polskim 1449 tego przydatku nie ma i w Polskim 1460 kodexie i w Wislicji i w kodexie świętojerskim 1503 jegoż nie ma. Opanował tylko drukowane łacińskie texta. — Bandtke, jus polonicum 80, p. 78, wprowadza w swój text, nawiasem odznaczając te juveturque senatus consulto macedoniano; a w nocie dopisuje: frustra quaeruntur in quibuscunque codicibus. senatus consultus maced. editio II de errore typographi legit. Certo ergo est additamentum primi editoris. Po coż go było w texcie poprawnym mieścić i nawiasami otulać!

żając, że z edyktów termin edyktu, wyrażeniom statutu nie odpowiedni, odmieniony lub wyrzucony został i domniemywając się, że podobnych odmian więcéj jeszcze poczynić musiano, tym bardziéj o zupełnym wszystkich artykułów przejistoczeniu wnioskowaćby należało. Zważając z jinnéj strony, że artykuły statutu, w rozmajitéj zostały postaci: to jak obszernie wyłożone przepisy i prawa, to jak krótkie i ucinkowe rozkazy lub reguły, to naostatek jak dekreta, wyroki lub przypadkowe decyzje; zważając jeszcze, że niektóre szumniéjszą mają, w jimie baronów, procerów, milesów, nobilesów promulgacją; że także niespodzianie de colloquio generali, nie wymieniając jakim, przemawiają: że zatym, liczne te artykuły: wcale nie mają jednostajnego toku i stylu, koniecznie przyznać należy: że pomimo odmian jakimby ulec mogły, są w różnych czasach pisane, z różnych rąk, do jednéj statutów księgi zgromadzone i wniesione; że nie wiele poodmieniane, albo nietknięcie i bez odmian powtórzone zostały, przy téj saméj fyzjonomiji z tymiż wyrażeniami i tąż samą myślą jakie miały przy pierwszém siebie uchwaleniu; że były uchwalone przez różnych panujących, książąt, królów, z poradą, na żądanie prałatów, panów, szlachty, na różnych colloquiach, wiecach, czyli sejmach, i są tłómaczeniem różnych zwyczajów, potrzeb i odmian jakich badacz, w czasach przed Wiślickich dostrzegać jest ciekawy. Pewnie, że w uchwalaniu statutów, w różnym czasie wydarzoném, po kilka razem uchwalanych bywało artykułów, które albo do jednego albo do wielu ściągały się przedmiotów. Mogły one być zupełnie poosobnione, ale zwyczaj, nabyty takt i raz obrany sposób, w artykułach w jednym czasie uchwalonych, jednostajnie się powtarzał, i artykuły w składzie jednostajnymi czynił. Wrodzona człowiekowi loika, przy takich obradach wiązała tenże

przedmiot wielu zastrzeżeń wymagający, do jednego artykułu, lub do jednéj gromadki, kupki wiązała, artykuły do jednego zbioru, które jedną szczególną stanowić miały całość. Dla takich kilku, do jednego ściągających się artykułów, jeden wstęp służył, jedno jich zakończenie zamykało, a pośrednie artykuły wiązały spójniki, et ut, si vero, si autem, etiam, praeterea, a nadewszystko item. Zwyczaj wieku rozciągnął to spajanie, mianowicie wyrazem item jeszcze daléj, bo wiązał nim bardzo różne przedmioty, na oznaczenie, że były razem pisane, rozmyślane, decydowane, że były obrad jednegoż czasu wypadkiem. Gdy tedy prawodawcy małopolscy fyzjognomją wielkiéj części artykułów statutów swojich dochowali, dawnego czyli pierwszego składu i formy nie naruszyli, a zatym bardzo często te spojniki w nich powtarzane, są zabytkiem znacznie dawniéjszych obrad, wieców, narad, decyzyj, i względ na to mieć należy, albowiem prawodawcy małopolscy zebrali sobie w jedną księgę, słowa i decyzje różnych wcale czasów, jak się to coraz dowodniéj następującymi okaże postrzeżeniami.

XX. Kilku w jednéj całości artykułów gromadki, czy snopki, uderzającym sposobem, naocznie w statucie małopolskim okazują się. Jest tym sposobem cztery artykuły przeciw dowolnemu prawa polskiego lub teutońskiego obieraniu, które oczywiście razem jedną ustawę stanowią. Pierwszy artykuł mówiący o przyzwojitym w sądzie teutonskim albo polskim pozwaniu, I, 52 (66), jest wstępnym, stanowi prolog, ogólną całéj ustawie zasadę podający. Następują potém za radą, baronów, panów i szlachty na wiecu powszechnym zastrzeżone przypadki o podpalaczach i gwałcących, aby ci nie unikali polskiego prawa, we właściwym odpowiadali sądzie, nie chroniąc się pod prawo teutońskie I, 53, 54 (68). Tłómacz polskie 1449 Swiętosław ar-

tykuły te zatytułował: pierwszy członek polski, wtóry członek polski, czyli z dawna będące zatytułowanie takie, wierniéj nam od kogo bądź dochował. Naostatek czwarty artykuł, o tych, co przez dowolne używanie prawa polskiego, przywiléj prawa teutońskiego tracą I, 55 (69), jest zamknięciem tego przedmiotu, téj ustawy przeciw dowolnemu prawa polskiego i niemieckiego chwytaniu uchwalonéj, jest zamknięciem, epilogiem ([26]).— Jinny podobny przypadek daje się widzić na czterech artykułach o prescripcii. Pierwszy artykuł względem poszukiwania dziedzictwa czyli spadków I, 38 (39), ma swój wstęp, w którym są wymienione ogólne pobudki w lenistwie panów wskazane, dla których ustawy o dawności są uchwalone. Następujący drugi artykuł o dawności zastawy I, 38 (40), jest dalszym ciągiem przywiązany spójnikiem si vero. Następujący trzeci o dawności dla mężatek I, 38 (41) podobnie związany spójnikiem si vero. Naostatek następujący czwarty o wdowiéj dawności, I, 38 (42) także jeszcze połączone

---

([26]) Jużem wyżéj wspomniał że wtorego téj ustawy członka od re vera poczynającego się w druku łacińskiego textu nie ma. Podobnie też i to wyżéj było, że drukowane łacińskie texta i znich powstałe polskie przekłady, popełniają wielki bezsens, wtrącając artykuł: jumenta damna inferentia qualiter sunt tenenda, pomiędzy artykuły, de illo qui agit contra aliquem jure theutonico i de incendiariis, czego znane z wieku XVgo łacińskie i polskie rękopisma nie popełniły. — Ostrzec mi przy tém wypada, że w wydaniu mojich polskich statutów tłómaczeń, zaszła na karcie 50 omyłka druku w pomieszczeniu artykułu LXXIIII. tłómaczenia 1503. Powinien być wyżéj podsuniony należeć do §. 55. tłómaczenia 1449. a nie do §. 56. zatym poszły mylne p. 110. przy §. LXIX. i LXX. tłomaczenia podług Łaskiego cytacje. — J. W. Bandtke, jus polonicum 70, p. 73, restituował drukowi wspomniony artykuł. Wszystkie cztery jedność stanowiące 67, 69, 70, 71, pp. 71—74; znajdują i genuina excerptatora legislatione, trzy pierwsze in continuo, jeden po drugim 31, 32, 33, czwarty oderwany 35, pp. 135, 136.

jest z poprzedniemi spójnikiem si autem, a zamknięty jest, on i poprzednie o dawności artykuły, ogólnym, do wszystkich czterech artykułów czyli do całéj o dawności ustawy ściągającym się zakończeniem; volumus autem et declaramus quod praemissae praescriptiones, tempore pacis et concordiae vendicent sibi locum, tempore autem gwerrarum siue discordiarum nullatenus suum locum debeant vendicare, i tak daléj, sicut et captivis per Tartharos nullam volumus fieri (27) praescriptionem. To jest wszystkich czterech artykułów jedną stanowiących ustawę epilog, tak jak na jich czele położony wstęp o lenistwie panów jest jich prologiem. Tłómacz Polski 1449 Swiętosław, całe te cztery artykuły słusznie za jeden poczytując artykuł, pod jedną go I, 38, zamieścił liczbą (28). — Podobne wiązki artykułów, i w ucinkach czyli dorywczych dostrzegać można artykułach, w tych mianowicie, które o gwałtowności mówią, tylko w nich nie dostaje w prologach i epilogach otwarcia i zamknięcia, wszakże promulgacji i pierwszego wyrazu forma, a dalsze spójniki te wiązki ukazują. Tym sposobem trzy artykuły I, 75 (89, 90, 91) od statuimus et decernimus rozpoczęte, spójnikami item, item, powiązane, w tłómaczeniu Swiętosława za jeden artykuł zaliczbowane, wystawują jeden artykuł (29). Tymże sposobem pięć artykułów I, 76, 77 (92, 93, 94, 95, 96) pod jedną prawie u Swiętosława I, 77, znajdujące się liczbą, wyrazem volumus rozpoczęte, powtarzanem item powiązane, składają téż

(27) W MSS. pargamin. tow. warsz. przyj. nauk, jest curere; w MSS. Działyńskiego 1441. jest curare, zamiast fieri. — W wielu jinnych curare, incurrere, intervenire (jus polon. p. 60, 132).

(28) Podobnież, genuina legislatio excerptarora wszystkie te cztery, w jeden artikuł zlewa (jus polon. 15, p. 131, 132).

(29) Tego w excerptatorze niema wcale.

jedną ustawę, razem w tym snopku, w téj gromadzce, w téj kupce, w téj wiązce uchwaloną ([30]). — Taką składają pod jedną u Swiętosława liczbą I, 84 (103, 104) dwa czyli raczéj cztery artykuły, od statuimus, rozpoczynane, przez item, etiam, wiązane ([31]). — Pod podobnąż rozwagę podciągnąć się dają artykuły o zabójstwie i ranieniu, które Swiętosław jedną téż liczbą obejmuje I, 51 (56, 57, 58, 59), a które nie tylko powtarzane statuimus miewają, ale też item, et ut ([32]). Podobnie, zapewnie już sami prawodawcy wiśliccy zbliżyli i wyrazami spojili artykuły o sądach I, 11, 12 (11, 12) i sądowym porządku I, 13, 14, 15 (13, 14). Lecz to samym już wiślickim prawodawcom, nie dawniéjszym przyznaję kształtom.

XXI. Takich bowiem wiązek, niejako jedną stanowiących ustawę, z kilku złożoną artykułów, na kilka dzieloną artykułów, szukać i częściéj dostrzegać można, w dalszych aniżeli początkowych małopolskiego statutu artykułach. Przyczyną tego jest, że początkowe artykuły więcéj są przerobione, a więc bardziéj poodmieniane aniżeli dalsze. Pierwsze przynajmniéj trzydzieści artykułów, stósownie do prawodawstwa, dawnych ustaw przerabianie i uzupełnianie zapowiada. We wszystkich pewna jednostajność motywowania i wstępami dość obszernemi opatrzenie, w osnowie pełne wyłuszczanie, dostarczają rozwlekłych artykułów, nunc, de presenti, rzecz odmiennie stanowiących; niejaka w początkach przedmiotów mięszanina, w dalszym ciągu ustając, zapowiada pewny ciąg i porządek. Prawo-

---

([30]) I téj w excerptatorze niéma, bo jest wiąską starodawną.

([31]) I téj w excerptatorze niéma, dla téjże przyczyny.

([32]) U excerptatora, genuinae legislationis są we trzech z koleji po sobie następujących a item zachowujących artikułach, 19, 20, 21, p. 135.

dawcy długo niczym więcéj tylko sądownictwem zajęci, gdy wpadają w rozwagę dowodów, świadectw, przysiąg, dopiero ze swego toru zbici zostają. Tu dopiero występują w jinnéj postaci artykuły prawa, formą sądowych wyroków zamaskowane. Odtąd od 33 artykułu, coraz mocniéj wystaje na jaw to przybieranie już gotowych, wyroków, ustaw z pojedynczych lub kilku artykułów złożonych, coraz jindziéj, i coraz przez kogo jinnego uchwalonych. Dosyć już wyrokami naładowawszy, dalsze po 33 artykule statuta swoje prawodawcy: od artykułu 66 poczynają przybierać i plątać a bez odmiany zostawiać ustawy w jimieniu baronów i szlachty ogłoszone, a od artykułu 88, sypnęli znaczną liczbę drobnych artykułów, które sobie dopisali z różnych ucinkowych i krótko notowanych ustaw, które w swojéj starodawnéj pierwotnéj zostawione postaci, obnażone są z téj parady wstępów i wielosłowności, jakimi się nadymają początkowe wiślickiego statutu artykuły. Podobnie się dzieje i z przedmiotem. Z koleji przystępowali prawodawcy do sądownictwa, do świadków i przysiąg, do przedawnienia, na to z koleji po kilka i kilkanaście jeden po drugim pisali artykułów, ale daléj w dalszych artykułach dorywcze chwytane są widoki: co jeden i drugi artykuł o jednym mówił, jużci trzeci, czwarty o czém jinném prawi; ledwie jaka gdzie w dawnych statutach znaleziona ustawa kilku razem w jedymże przedmiocie do siebie zbliżonych dostarczy artykułów. Słowem w postępie artykułów małopolskiego statutu, dostrzegać można wiekszą z początku staranność, a większe potém zaniedbanie; oczywiście jest, że chwytano artykuły z różnych czasów, a przeto różnéj postaci i osnowy, jaki kto podsunął, jaki się z kąd wymknął, i te dopisywano. O tém przeświadcza, nie tylko całego statutu i jego pojedynczych artykułów wejrzenie, ale ró-

wnież jich osnowa, w któréj z takiego prawodawczego działania, zjawiły się nie potrzebne powtarzania, a jeszcze mniéj potrzebne sprzeczności, jak o tém powiem, wymieniwszy wprzód treść tego, co się w małopolskim znajduje statucie.

XXII. Małopolski statut jest napisany dla dwu stanów, szlachty i kmieciów. Oba są przywiązani do ziemi, tamci jak do swojéj własności, ci jak do udzielonéj sobie w posiadanie (Różnica tych stanów, najmocniéj się pokazuje w artykułach: o szlachcie I, 6, 3I, 51, 72 (6, 30, 59, 88); o kmieciach I, 50, 51, 57, 72, 73 (54, 56, 88, 87) i w jinnych). Jus militare właściwie rycerstwu służy I, 3, 7, 8, 65, 72 i sołtysów (z pod prawa miejskiego) obowiązuje I, 7, 89 (7, 108). Prawo wytykając niższy stan, a często poddany, kmieciów, utrzymuje jich równość w obliczu prawa I, 16, 50 70, 80 (16, 54, 85, 99). Między szlachtą trojaki wskazuje stopień, na który prawo nie jaki wzgląd zachowuje I, 22, 51 (21, 59) i tak daléj. Syn do życia ojca, pewną z ojcem jedność składa, i pod jego władzą zostaje, chyba by po śmierci matki, ojciec jego w powtórne wchodził małżeństwo, wtedy macierzystym albo i ojczystym wyzwoleni zostają I, 6, 64, 79 (6, 78, 98) 66 (81). Nad małoletnością prawo czuwa I, 58, 92 (72, 111). Dla kobiet szczególny wzgląd okazuje statut małopolski I, 38, 51, 54, 84, 93 (41, 42, 60, 103, 104, 112) lub jim dosyć posiadania ziemi niedopuszcza. — Własność ziemska i rzeczy ruchomych, jest dla szlachty zupełna; po ziemi, najwięcéj znaczy koń I, 45, 46 (49, 55) i przedmioty, rolnicze i leśne. Żeby majątek ziemski z familji nie wychodził, w spadkach obmyślone, braci i stryjecznych spłaty I, 84 (104), lubo mógł być sprzedany i stracony wcześniéj, niżeliby odziedziczony został I, 79 (98). Czuwało prawo nad całością ziemskiego majątku,

żeby uszczerbku nie poniósł I, 2, 64 (2, 79). Dla tego lepiéj zdawało się pożyczać na fanty I, 29, 79 (28, 98) a lichwa wzbroniona i procent prawny 25 od sta, na rok naznaczony I, 68 (83). Ręczenie ma moc swoję, ale nie w kosterstwie I, 64 (79). Utracjusza ma prawo w obrzydzeniu I, 51 (65), a niszczyć sady na swéj nawet własności nie dozwala I, 75 (89). Zabieranie puścizn kmiecich, wzbrania statut I, 50 (54), o jinnych puściznach milczy. Dziedzictwo spada na synów, córki biorą posag od ojca albo od braci i przyjaciół oznaczony: jeśli braci nie mają, dziedziczą majątek, ale jich bracia stryjeczni spłacić mogą I, 84 (104). Ojciec macierzyste w dożywociu trzyma, wtedy dzieciom oddaje, gdy drugą bierze żonę I, 66 (81). Po zgonie ojca wraz synowie dziedziczą, matka przy swojim zostaje, a jeśliby szła powtórnie za mąż, nawet swojego część dzieciom z pierwszego małżeństwa oddaje I, 84 (103). Dzieli ojciec albo sąd czyli monarcha: czego wzruszyć nie można, chyba o część swoję I, 44, 90 (48, 109). W kilkunastu artykułach opisywana jest dawność i statut małopolski szczególniéj oznaczeniem dawności zatrudnił się. Oznacza dawność na dziedzictwo i działy I, 38, 90 (39, 109); na zastawy I, 38 (40); spłaty I, 84 (104); sprzedaże I, 41 (45); na różne mniejsze straty i krzywdy I, 30, 39, 42, 91, 93, 94 (30, 43, 46, 110, 111, 112); dla kobiet I, 38, 40, 93 (41, 42, 44, 112). Lecz małoletnim i w niewoli u Tatarów będącym dawność na szkodę nie służy I, 38, 58, 92 (42, 72, 111), a wszelka dawność upływa w czasie pokoju, nie liczy się w czasie wojny I, 38 (42). Termina sprzedaży I, 41 (45), darowizny, donacie, czyli żonom zapisywane wiana I, 94 (103), ręczenia, ugody, były w zwyczajach powszechne, ponieważ o nich przy zdarzeniu statut małopolski wspomniał i okazał, że zna te termina, ale nic

o tym nie mówi, coby w téj mierze prawem zastrzeżone było. Do powiedzenia tego, com dopiero pokrótce wynotował, nie potrzebował statut małopolski więcéj jak blisko trzydziestu artykułów, do powiedzenia zaś reszty, co mówi o sądownictwie, o wykroczeniach i karach, potrzeba mu było więcéj niż dwa razy tyle artykułów.

XXIII. Każdy sam za siebie odpowiadał I, 17, 20, 21, 24, 67, 77 (16, 19, 20, 23, 82, 96), a to przed właściwym sądem I, 52, 53, 54, 55 (66, 68, 69). Za gołotę panowie odpowiadają I, 77 (95). Nikt sobie sam sprawiedliwości czynić niepowinien I, 51, 75 (58, 90). Wszelako łaskę w wymierze sprawiedliwości wykraczający zyskuje I, 44 (63), a przeparty, bywał stronie wydawany I, 4 (4). Winowajca jest przepierany dowodami, świadkami, przysięgami i też same ma środki do odpierania zarzutów. Ze świadków, nie brakuje prawo klętych I, 36 (38), stronnictwa pokrewnego niezawsze się lęka I, 37 (38). Często téż wielkiéj liczby świadków i przysiąg wymaga, co przypomina nieco zwyczaje średnich wieków, w których na słowo drugiego, łatwe było współprzysiężnictwo. W reszcie niewiele na czysto o udowodnianiu statut powiada, tylko dostarcza tłum przypadków, pospolicie z wyroków czyli decyzyj jak sobie ma sąd postąpić, kiedy ma żądać dowodów I, 30, 31, 32, 34, 35, 81, 83, 85, 88, kiedy świadków I, 24, 33, 36, 37, 51, kiedy i od któréj strony przysiąg I, 30, 33, 35, 48, 49, 51, 59, 60, 61, 62, 63, 77, 86. Każdy w swéj sprawie może mieć rzecznika I, 10 (10), gdzie trzeba osobistego stanięcia, wzgląd dla kobiet uczyniony, że sędzia do jich mieszkania z zapytaniem posyła I, 9 (9). Pozwany niestający popadał za to po dwakroć ciąży, za trzecim przepadał, pozywający zaś od razu odpada I, 1, 14, 25, 28 (1, 14, 24, 28). Przejednanie

strony najczęściéj opłatą prawem wskazaną, dopełniane, oraz opłaty sądowe, za posługę sądową umiarkowane, za karę sądom płacone, znaczne, najczęściéj piętnadziesta, bo siedmdziesiąt we czterech tylko razach naznaczone I, 26 (26), 26 (24). Nie zdaje się, aby statut wątpił o możności szlachcica, ujiszczenia się w takowych opłatach; o kmieciach wspomina, że gdyby opłacić nie był w stanie, da swą główę I, 51 (56). Były konfiskaty majątku, któréj ulegają niedopełniający z dóbr swojich służby wojennéj, łotrostwem szkodę rzeczypospolitéj sprawujący, i urzędnik niższy w swym urzędzie i przeciw urzędowi wykraczający I, 8, 19 51 (8, 18, 63). Najbezecniéjsza była kara infamji, czyli odjęcia czci, spotykająca, za łotrostwa i otuchę łotrostwu daną, i mordujących krewnych, którzy, oprócz stracenia prawa dziedziczenia, są infami I, 51, 67, 74, (63, 82, 61). Rozmajite szkody wymagały wynagrodzenia I, 47, 65, 67, 69, 76, 77, 87, a przytym ciągnęły za sobą opłatę kary I, 23, 26, 56, 65, 69, 70, 71, 72, 75, 76, 77, 80, 87, 95. Za zabójstwo, ranienie, lub uderzenie człowieka, szlachcica lub kmiecia, mężczyzny lub niewiasty różnie wymierzona i do wysoka podnoszona opłata I, 51, 70, 73, 74, 80, 82. Skrywdzenie słowem mężczyzny na równąż zasługiwało karę jak zabójstwo, a skrzywdzenie takie niewiasty wymagało odszczekania I, 71 (86). Na gwałcicielów statut o surowym wiedział prawie I, 54, równie jak na podpalaczów I, 53 (68), którzy siedmdziesiątą płacili I, 26 (26). Łotrowanie i rozbój na drodze nie na saméj siedmdziesiątéj się kończyły I, 26, 51 (26, 63), a siedmdziesiątą był uciśniony, kto się gwałtowności w sądzie lub przeciw sądowi dopuszczał I, 20, 25 (19, 24). Wskazane téż w rozmajitych razach kary na urzędników I, 5, 13, 17, 19, 23, 27. — Sam panujący jest najwyższym sędzią, lecz

niżsi sędziowie w jego jimieniu sądzą, albo na powszechnych wiecach, albo przy jego boku. Sędziami są wojewoda i kasztelan, którzy swojich sędziów i podsędków mają. Sądzi i podkomorzy. Lecz liczba kasztelanów była znaczna, którzy grodzkie (starościńskie) sądy mieli. Nadto byli sędziowie pospolici i wysyłani, a między pospolitymi liczba wielka po ziemiach niejednostajny wymiar i stopień sądownictwa posiadająca I, 5, 11, 12, 16, 78 (5, 11, 12, 15, 97). Narzéka na tę niepewność statut małopolski, a lubo w liczbie sądów ziemskich niejaki porządek wskazuje, resztę jednak w ciemnéj zostawia niepewności. Starostów (capitanei) ani wspomina. Wszakże o zabójstwo i kryminały szło w kasztelanji (w grodzie) I, 12, 51 (12, 58), rzecz o spadki jako w sądach ziemskich rzecz najjistotniéjsza na uroczystszych sądowych załatwiała się obradach, na wiecach, albo przed panującym I, 11, 29, (11, 28). Sędziowie prócz wyroków wydają pozwy mając wskazane razy, w których mogą albo powinni nie dopuszczać pozywania I, 23, 42, 49, 56 (22, 46, 51, 52, 70). Opisuje statut sposoby pozywania, ustne albo na piśmie I, 17, 18, 22, 44 (16, 17, 21, 48), porządek i koléj spraw I, 13, 14, 15 (13, 14), i kiedy roki w jakim odprawiać się maja miejscu I, 11, 16 (11, 15). Sędzia wysyła swój urząd aby ciążą wyexekwować bez ucisku I, 5, 25, 27 (5, 24, 25). Dla sędziów i dla sądowych urzędników oznacza statut opłaty, dawne powściągając uciążliwości I, 25, 43, 49, 51, 78, 95 (24, 47, 51, 64, 95, 114). Godzi się jich wyroki naganiać, ale trzeba na pewnych to czynić zasadach I, 49, 95 (51, 52, 114). Tyle mi powiedział małopolski statut.

XXIV. Na to wszystko, trzeba było dziewięćdziesięciu pięciu albo stó czternastu, w których po dwa i trzy zawiera się artykułów, z których jest małopolski statut złożony: artykułów różnéj postaci, różnéj rozciągłości,

różnych czasów, w których znalazły się dość często powtórzenia i sprzeczności. Dla przykładu wymieni się różne tego przypadki. Gdy niestanie pozywający przepada, a gdy pozwany niestanie daje dwa woły, mówi o tym zupełnie osobny artykuł I, 28 (27). Chociaż to, nie co jinnego, mówiły jinne i mówiły dokładniéj I, 1, 25 (1, 24). W tymże przedmiocie są jinne powtarzania I, 29 a 27 (28 a 25), I, 27 a 5 (25 a 5), i tym podobnie. Takie powtarzania zaraz w piérwszych dają się czuć artykułach. O tym, że dawność czasu małoletności nieliczy się, powtarza I, 58, 92 (72, 111). Osobny jest na to poświęcony artykuł żeby powiedzić o dawności dla mężczyzn, wdów i mężatek I, 93 (112), chociaż to w kilku poprzednich artykułach I, 38 (39, 41, 42) staranniéj powiedziane było. Nie jeden tedy artykuł, przez wyrzucanie tego, co już było powiedziane, mógłby być skrócony; niejeden całkiem opuszczony, gdyby prawodawcy do tego stopnia, przerabianie zbiéranych przez siebie artykułów pomykać zamierzali, jiżby z nich to, co próżnego, co niepotrzebnego, co nieprzydatnego usunąć zamierzyli. Ale oni jak gdzie co znaleźli, dawne czy nowe, powiedziane czy napisane, razem w jedną pospisowali księgę. Z tego zrozumieć możemy przyczynę, dla czego to ten statut małopolski zamieścił wyrok, że Łucia wydana od swego opiekuna za mąż i na swym posagu ciężko ukrzywdzona, po czterech leciech swéj krzywdy dochodząc, trzema laty i trzema miesiącami dawności upadła I, 40 (44), kiedy w jinnych artykułach prawa, dla mężatek waruje dawności lat 10: I, 38, 93 (41, 112). Wyrok taki byłby najniesprawiedliwszy gdyby niebył dawniejszym od prawa lat dziesięciu dawności, które extunc ustanowione zostało, a wprzód dla mężatek równa jak dla mężów i mężczyzn dawność służyła. — Dostrzegamy ranę szlachcica jednym artykułem piętnasto, jinnym

dziesiącio grzywnami opłacaną I, 51, 80 (59, 99) co oczywistą stanowi sprzeczność. — Czytamy artykuł o graczach kostek w którym prawodawca narzeka, saepius pattres, propter filiorum excessum, de bonis pelluntur et ad nimiam deducuntur paupertatem, i dla powściągnienia tego, znosi tę ojca za syna odpowiedzialność, gdyż syn non habet alicuius rei dominium; ubolewa nad tym, że są gracze, qui consueuerunt super credito aut obligandis rebus et haereditatibus ludere, zatym wzbrania podobne granie, pozwalając tylko grać dla zabawy, lub na gotówkę I, 64 (78, 79): tymczasem w jinnym artykule zaręcza, że filius, in paterna constitutus postate, si ludendo, aliquid perdiderit, talia deperdita, in ipsius partem seu sortem computentur I, 79 (98). Taki artykuł koniecznie z poprzednimi w sprzeczności stoji, albowiem, przypuszczając że syn może na część swoję, którą ma kiedyś odziedziczyć kosterować, nietylko temu się sprzeciwia że syn niemā własności, ale dopuszcza grać na kredyt, na fanty i wczesno przegrywać dziedzictwa, grać słowem nie na gotówkę. A ponieważ niegdyś taka swoboda w zwyczaju była, nim się przeciwko niéj prawo oświadczyło, a zatym i ten przypuszczający możność przegrania swego przyszłego dziedzictwa artykuł, jest dawniejszy od tego, który wzbrania. Łatwiéj bowiem przypuścić mogę, że małopolscy prawodawcy, sprzeczne z różnych czasów statuta, w jednę księgę pospisywali, aniżeli gdybym jich miał posądzać o to, że znowu zupełnie sprzeczne wymyślali sobie i przepisywali prawa ([33]).

XXV. Mniemam tedy być aż nadto mocno udowodnioną i oczywistą rzeczą; że statut małopolski jest

---

([33]) Excerptator genuinae legislationis, uniknął tych sprzeczności bo artikułów 44, 98, 99, między swymi niepomieścił.

zbiorem różnego czasu artykułów, i dawniejszych, i nowszych, i za czasu Kazimirza wielkiego napisanych. Jich różna wielkość, różna forma i początek, o jednem powtarzanie, sprzeczności, z tych a nie jinnych wynikają przyczyn. Bez wątpienia naderby ważną dla historycznych poszukiwań było, gdyby można pooznaczać czas uchwalenia pojedyńczych ustaw. Dalsze poszukiwania może wygrzebają skazówki jakie do podobnego wyjaśnienia: tymczasem niewiele co w téj mierze zadeterminować mogę. Widzę przytaczaną ustawę Henryka brodatégo, który rządząc Krakowem przed stem laty, zniósł czesne czyli pomocne, to jest trzynastu opłatę I, 43 (47). Mogą tedy być całe artykuły w małopolskim statucie, tymi prawami, które przeciw oszczercom tenże Henryk stanowił: lecz na to niemam pewnych i dowodnych środków ażeby takie Henryka brodatego prawa w statucie rozpoznać. Nim atoli niektórych artykułów początku dochodzić zacznę: niech wspomnione tu statutu do praw Henryka brodatego odwołanie się, niech także będzie dowodem że statut małopolski o starodawnych ustawach wiedział, do nich się odwołuje, dawne, różnoczesne powtarza i z tąd w niezgodności popada, chociaż prawodawca na porozmajicenie się zwyczajów ludzkich, na wstępie utyskuje. Et ob hoc: nos Kazimirus dei gratia rex Poloniae, una cum baronibus nostris, nutu et voluntate dei, quod juxta temporum antiquitatem, in terris dominio nostro subjectis, plerumque causae in judiciis non uniformiter sed secundum capitum seu animorum diuersitatem... diffiniuntur, ... qua propter ad laudem dei omnipotentis et beatae virginis, totius curiae coelestis, et ad perfectum commodum et utilitatem nostrorum subditorum, decreuimus, praedictorum judiciorum decidere varietatem, volentes et statuentes aby nadal infra scripta statuta,

sędziów kierowały ([34]). Jeżeli nie zupełnie swojego celu prawodawca dopiął; przynajmniéj większe sprzeczności w zapomnienie puścił, dowolności powściągnął; i w jedną księgę prowincji małopolskiéj, leges constitutiones et statuta, zebrał. Uczynił to wespół z baronami na wiecah, bądź prowincjonalnych, bądź powszechnych królestwa, bądź w Wiślicy, ponieważ piérwszy zaraz artykuł ścisle ze wstępem i królewskim związany manifestem, mówi: nostrae constitutiones editae nunc in colloquio generali in Vislicia. Czyli tym końcem Małopolanie wprzód się do Wiślicy zjeżdżali, nim w roku 1347. powszechne prawodawcze wieca, czyli sejm, zabrany został, czyli właśnie na tym wielkim wiecu wiślickim 1347. wprzód naprędze swoje zebrali statuta, aby je, ze swojimi piotrkowskimi statutami, przybywającym Wielkopolanom, ukazać, to pewna, jiż z tym zbiorem swojim uprzedzili ostateczną prawodawczą w Wiślicy w roku 1347. Kazimirza wielkiego decyzją.

Różnice między wielkopolskim i małopolskim statutem.

XXVI. Ponieważ w roku 1347. w Wiślicy wspólnie wiecujący Wielkopolanie z Małopolanami, każdy

---

([34]) Wstęp ten w polskich tłómaczeniach zaniedbany, tylko w summie 1503 roku po krótce p. 14. wypisany, znajduje się interpolowany w druku 1491. 1506. 1732. Całkowity i czysty znajduję w kodexach 1441. i pargaminowym tow. warsz. przyj. nauk, Poczyna się tak: „Non debet reprehensibile nec mirum judicari, sed secundum temporum varietatem consuetudines et facta humana varientur, cum cuilibet populo non sufficiat virium fortitudinem pollere, vel armorum pulchritudine esse ornatum si omnibus et statutis non fuerit decoratus. Et ob hoc, nos Kazimirus dei gratia rex Poloniae vna cum baronibus etc. podobnie jak w druku vol. leg. p. 2. — Jus polonicum J. W. Bandtke, pp. 24, 26, 126.

swoje przynieśli statuta: dzisiejszy prawodawca, mając z nich tworzyć jeden dla całego narodu statut, pewnieby usiłował rozpoznać jich jednostajności i różnice. Niemniéj badacz historyk, dawne poszukujący wieki, pewny jest, że naród od czasu Bolesława wielkiego, jedność polityczną, mniéj lub więcéj konsolidowaną, lub zawichrzoną utrzymujący, w zwyczajach swojich i urządzeniach, nie mało się ujednostajnił i na tychże samych opierał posadach. Ale równie też i to czuje, że prowincie z przedwiecznéj przedbolesławowskiéj niespójności swojéj, mogły pozostać przy niejakich rozmajitościach, że długie wewnętrzne państwa rozerwanie mogło coś odmiennego w prowincjonalne wprowadzić ustanowienia: pragnie zatym pomiędzy małopolskiemi a wielkopolskiemi statutami znać te różnice, które ściśléjszą obu statutów stanowią znajomość. Rozpatrzywszy każdy w szczególności wielkopolski i małopolski statut, w mojich pomykając się badaniach, przedsiębiorę teraz przezemnie dostrzeżone w nich wytknąć różnice. Nie spodziewam się abym umiał ten ważny wyczerpnąć przedmiot, ale nad nim zatrzymać mi się przynależy, ażebym sobie pewniejszą i czystszą do dalszych postrzeżeń mojich usłał drogę.

Wielkopolskie statuta przybierają jedynie statutów jimie, niewzdrygając się nazwiska edyktu: małopolskie są leges, konstytucje, statuta, ediktów jimie precz wyrzucały. Wielkopolskie co do liczby artykułów, i całéj objętości są nie mało mniejsze, artykuły są w jednostajnéj postaci krótkie, pozbawione wstępnych przydatków, jeden z drugim żadnego nie ukazujące ni związku, ni zbliżenia; małopolskie co do liczby artykułów i całéj objętości, znacznie są większe w téj, krótkich, jak w wielkopolskich statutach, artykułów nie wiele w sobie mają: W jinnéj owszem i wcale rozmaitéj postaci artykuły ukazują, to w postaci wyro-

ków, to rozwleczone wielosłownością i wstępami, to promulgacją w jimie baronów i rycerstwa, często razem kilka położonych tak z sobą przedmiotem, wstępami, spójnikami, zakończeniem, powiązanych zostaje, że wspólnie jedną, gdzieś osobno uchwaloną stanowią ustawę. Tego wszystkiego w wielkopolskich nie pośledzi. Z tąd widno, że wielkopolskie w Piotrkowie były razem jednostajnie przerabiane i wyrywczo na jednostajną stopę przerobione, małopolskie zaś w Wiślicy czy gdzie bądź, pomimo niejakiego przerobienia, wystawiają różnych czasów, może różnych wieków i różnych wieców ustawy. Z tąd wielkopolskie w małéj objętości swojéj, szykowniejsze, unikają powtarzań, małopolskie zaś w samym składzie artykułów poróżnione, wpadły w powtarzania i dość liczne sprzeczności. Oba statuta ogłoszone przez Kazimirza wielkiego, mają, każdy dla siebie, osobne manifesta (35). Z tego po-

---

(35) Za nagłowki statutom tym służą formy promulgacijne następne:

Wielkopolskich.

Cum, scriptura testante, omnis aetas ab adolescentia sit pronior ad malum et omnis creatura consistat sub vitio, et natura humana facile labatur ad delicta, vitiaque etiam imitetur, quamvis domino disponente, subditi deberent fore pudici, pacifici et modesti, effrenata quandoque cupiditas, nisi justitia conatus ejus reprimeret, concordia inter homines nunquam foret. Et quia, dicente scriptura, summum bonum in hac vita est, justiciam colere et unicuique, quod suum est, tribuere, et propter hoc conditur constitutio seu statutum, et humana coerceatur audacia et inter improbos, innocentia securitate laetetur. Nos Casimirus, dei gratia rex Poloniae, cupientes: ut subditi nostri, in regno nostro degentes, praesertim in terra Poloniae, cujuscunque status vel conditionis existant, honeste vivant, alterum non laedant et jus unicuique tribuatur: de consilio venerabilis in Christo patris, domini Jaroslai, sanctae ecclesiae gnesnensis archiepiscopi, ac praelatorum, nec non palatinorum, caeterorumque baronum et nobilium nostrorum de terra Poloniae, ad perpetuam rei memoriam, statuta edidimus infra scripta: volen-

wodu, że wieskopolskie statuta znacznie są od małopolskich mniejsze, należy oczekiwać że małopolskie daleko bogatszy zapas przepisów zamykają i obszerniejsze zajmują prawodawcze pole. Z tym wszystkim, będąc wiekopolskie treściwsze nie mniejszą ukazują w widokach przez siebie traktowanych zupełność. Chociaż jednak wielkopolskie coś więcéj mówią, o mało-

tes: ut ipsa statuta in praedicta terra Poloniae, a quolibet observentur, sicut nostram indignationem et poenas contentas in illis, cupiunt evitare. Requirit enim plerumque audacia perversorum, ut non simus sola delictorum prehibitione contenti, sed poena etiam delinquentibus imponatur (jus polonicum Bandtkii, p. 143, 144; przekłady polskie, p. 9, 10; 13).

Małopolskich.

Non debet reprehensibile, nec mirum judicari, si secundum temporum varietatem, consuetudines et statuta humana varientur, cum cuilibet non sufficiat virium fortitudine pollere, vel armorum pulchritudine esse ornatum, si moribus et factis non fuerit decoratus. Et ob hoc, nos Kazimirus, dei gratia rex Poloniae, una cum baronibus nostris, nutu et voluntate dei considerantes, quod juxta temporum antiquitatem, in terris dominio nostro subjectis, plereque causae in judiciis, non uniformiter, sed secundum capitum animorumque diversitatem, super uno et eodem facto, vario et diverso modo deciduntur et diffiniuntur, ex qua uarietate, quaestiones seu causae, plerumque post multiplices vexationes, remanent quodammodo immortales: quapropter, ad laudem dei omnipotentis, beatae virginis Mariae, tociusque curiae coelestis, et ad profectum, commodum et utilitatem nostrorum subditorum, decrevimus, praedictorum judiciorum, seu causarum, decidere et evellere varietatem; volentes et statuentes: quod deinceps, perpetuis temporibus, juxta infra scripta duntaxat statuta, omnes et singuli judices terrarum nostrarum, debeant et teneantur judicare, ac eadem statuta, districte et firmiter observare (jus polon. Bandtkii, p. 126, 24, 26; przekłady polskie, p. 14).

Przekłady polskie; jeden 1449, oba te wstępy jeden za drugim, na czele statutów położył: a drugi 1460 (1503), pierwszy przed umową i przyzwoleniem o dziesięciny, wtóry po téj umowie na czele statutów umieścił. — Jak z tego wtórego małopolskiégo wstępu promulgacijnego, urosł w 1491.

letności i opiece, o darowiznie; coś czyściéj o posagach, o rodzajach sędziów jacy być mają: z tym wszystkim, małopolskie, więcéj miały sposobności nad wszystkim zastanawiać się. Z tąd, więcéj daleko mówią o kobietach, o synach pod władzą ojca będących, o puściznie, o dawności, o porządku sądowym, o rzecznikach, o świadkach, przysięgach, dowodach, więcéj nieco poszczególniają kary. Wreszcie jeden z drugim statuta spotykają się w swojich zasadach, duchu, myślach, wyrazach, jednostajny ukazują początek, słowem jednostajne ukazują ustawy i onych przepisy.

XXVII. Jednostajne są zasady i przepisy względem spadków i wyposążenia: z tym wszystkim w wielkopolskim statucie, nietylko stryjeczni ale i dalsi krewni, dopóki krewnych staje, spłacają na córki spadające dobra; a posag największy dla bogaczów 100. grzywien prawem wskazany, dla mierniejszy majątek mających grzywien 40: II, 19 (125): małopolski statut samych tylko stryjecznych braci do spłaty dopuszcza, a jilości posagu wskazywać nie umie, I, 84 (104). W wielkopolskim pozostaje rzeczą nieodzowną, że synom, byle żądali, ojciec po zgonie matki, macierzysty rozdziela majątek II, 20, przeciwnie w małopolskich zupełne ojcu, macierzystego dożywocie zapewnione, byle jinnéj nie ślubił małżonki I, 66 (81). — Lubo wielkopolski statut, nie tak pilnie dawność, jak małopolski opisał, wszelako w téj mierze znacznie odmiennym się okazuje. Wedle wielkopolskiego, o sprzedaż dziedzictwa, jest lat ośm dawności, o zastawę lat trzydzieści II, 11 (122): wedle zaś małopolskiego o dziedzictwo i dóbr dziedzicznych sprzedaż, dawność lat trzy, miesięcy trzy, I, 38, 41 (39, 45); o wykup zastawy lat piętnaście, a chybaby protestacje czynił, wtedyby mu lat trzydzieści służyło I, 38 (40). Wspomniałem już że wielkopolski statut jaśniéj obliczył sądy i jich sta-

nowiska, że zna starostów kryminalnych grodzkich (capitanei), starostę generała; kiedy małopolskie stare ze świeższymi mięszając artykułami, mięszają też sędziów niegdyś exystujących, z nowo urządzającemi się: lubo znają grodzkich sędziów (starostów), tych kasztelanami nazywają, o generale nie wspominają, albowiem urząd ten nie dawno do polski wprowadzony, podobno się w Małejpolszcze nieutrzymał, — Opłaty sędziom w przypadku niesłusznie czynionéj nagany, poniekąd w jednym i drugim statucie, jednostajnie się okazują, ale w wielkopolskim do futer dla sędziego, dołożoną widzę cenę trzech grzywien, dla podsędka trzy wiardunki, a dla sędziów kasztelańskich kożuchy baranie, II, 13 (118, 119), kiedy w małopolskim o trzech dla sędziego i podsędkach grzywnach i wiarduchach nie ma, a dla sędziów kasztelańskich po pół grzywny przeznacza I, 78 (97). Za niestanięcie kondemnaty w wielkopolskim jest po ośm skojców I, 9 (138); w małopolskich po dwa woły I, 25, 28 (24, 27). A że w fantach wskazane opłaty dawniejszym były obyczajem, a świeższym pieniężne opłaty: z tego wnieść wypada: że małopolski statut, tylko o futrach i wołach mówiący, więcéj dawne powtarza zwyczaje, a niżeli wielkopolski, który to do pieniędzy znosi. — Pozwy, zdaje się wedle wielkopolskiego statutu wszystkie pisane, wszystkie za listami, excepto, gdy nasza curia lub generale judicium przywołuje II, 9 (138): w małopolskim, o ustnych jest mowa, tylko miles per literas, excepto crimine pozywany I, 22 (21); wielkopolski opisuje jak ma być milesowi możnemu pozew u jego włodarza odczytany II, 9 (138): małopolski zaś, jak woźny z listem pod bramę lub pod edrzwi podstąpiwszy i kijem w nie uderzywszy, pozew panu (milesowi) ogłasza I, 17 (16).

XXVIII. Na mniéjsze złodziejstwo rok praescripcji mówią oba statuty, lecz małopolski dokłada

w jednéj parafji, a w jinnéj trzy lata, a wielkopolski; że na klaczy i koni kradzież, lat dwa, II, 12 (144), I, 30, 91 (30, 110). Za bydło w szkodzie w statucie wielkopolskim jest powrócenie szkody zastrzeżone II, 30 (130): w małopolskim opłata czwartéj częci denara od sztuki, I, 47 (65). Za dęby i dębinę z lasu uwożoną, wielkopolski więcéj poszczególnione wskazuje opłaty: za dąb 8 skójców, za trzy dęby grzywnę sądowi, za krzaki i gałęzie cztery skojce, za dąb dąbrowny dwa skojce II, 29 (129). Małopolski statut krótko mówi, że za dąb na osie zdatny, albo za furę dębiny szósta część grzywny czyli groszy ośm, I, 69 (84) ([36]). — Wielkopolski statut naliczył wiele przypadków, w których naznacza karę siedmdziesiątą II, 34; a z tych. trzy tylko przypadki takąż opłatą oznaczył małopolski, do których dodał czwarty za odpieranie ciążenia i sądowéj exekucji I, 26 (26). W jinnych tedy razach jinnych trzymali się Małopołanie zwyczajów. — Nie mało jeszcze zastanawiać winno, że w wielkopolskim statucie rycerz rycerza zabijający płaci główszczyzny 30 grzywien II, 21 (62): w małopolskim 60 grzywien I, 51 (59) 71 (86) 80 (99) i w tym stosunku, wyższa jest w wielkopolskich główszczyzna kmiecia, i opłaty za rany, za uderzenia. I ta jeszcze jest różnica, że wielkopolski nie rozróżnia i nie stopniuje stanu rycerskiego: za każdego rycerza szlachcica jest wspomnione 30 grzywien. Małopolski, rozróżnienia i stopniuje; szlachcica miles; świerczałkę, skartabellus; i nowotnie uszlaconego, z sołtysa lub z kmiecia, a za nich główszczyzna stopniowo coraz mniéjsza, 60, 30, 15 grzywien, I, 51, 80 (59, 99). Wielkopolski mówi o obcięciu członków za jaki większy 15 grzywien, za wielki

---

([36]) Trudności względem rozumienia sześć grzywien, objaśniłem w historycznym rozbiórze prawod. Pol. do czasów Jagiel. 32, 33.

palec 8, za jinny jakikołwiek 3 grzywny II, 21 (62); o tém małopolski nie wyrzekł. Wielkopolski za ranę piętnadziestą naznacza II, 21 (62); małopolski ranę tak stopniuje jak główszczyznę: za ranienie szlachcica miles 10, za świerczałkę 5, za nobilitowanego 3 grzywny, I, 80 (99). O uderzeniu nic nie wspominają wielkopolskie artykuły: małopolskie, szlachcicowi miles, piętnadziestą płacić każą, niemilosowi (świérczałce czy nobilitowanemu?) grzywne jedną, kmieciowi część szóstą grzywny ([37]) I, 52 (88). Tym sposobem głowa szlachcica w małéjpolszcze dwa razy tyle oceniona, co w wielkiéjpolszcze; a w małéjpolszcze, samo uderzenie takiéj piętnadziestowéj ulega opłacie, na jaką w wielkiéjpolszcze, dopiero zranienie i skaleczenie do krwi zasługuje. Takaż różność jest w opłatach za kmieciów. W wielkiéjpolskim statucie głowa kmiecia sześcią opłaca się grzywnami, 3 jidą krewnym zabitego, 3 jego panom II, 21 (62): w małopolskim grzywien dziesięć, z których cztery grzywien kasztelanji (grodowi), sześć famiji zabitego I, 51 (56). Za skaleczenie i ranę w wielkiéjpolszcze półtory grzywny tak, że pół dostawało się ranionemu, cała jego panu I, 21 (62): w małopolszcze, dwie części opłaty przeznaczonych było ranionemu, a jedna sądowi I, 73 (87). Z tego widzę, że w wielkiejpolszcze za zabójstwo i ranę opłata dzieliła się między kmieciów i jich panów; a w małéjpolszcze, panom nic się nie dostawało, tylko przy opłacie kmiecia opłacony był sąd. Trudno jest przypuścić, aby dopiero wskazane opłaty wielkopolskie obyły się bez opłat sądowych, jakoż przy zadosyć uczynieniu trzydziestą grzywnami za zabójstwo szlachcica, płaciła się w wielkiéjpolszcze sądowi kara nie-

([37]) Trudność tu zachodzącą o sześć grzywien, objaśniłem w historycznem rozbiorze prawodawstwa Pol. do czasów Jagiel. 32, 33.

miłosiernu czternastu grzywień, to jest siedmdziesiąt II, 34. Nie wszystko co we zwyczaju było, mówiące statuta, tak w małopolskich jak w wielkopolskich, nie we wszystkich razach wymieniły, kiedy przy zadosyć uczynieniu, zabójstwem, raną lub uderzeniem, skrzywdzonéj wynagradza stronie, kiedy mówię opłaca się sądom, szesnadziesta, piętnadziesta, lub stósownie mniéjsza opłata. Ale w tych cenach główszczyzny, ran i uderzenia, w statutach wielkopolskim i małopolskim, nadaremnie byłoby domyślać się pozornych różnić: są to jistotne jich odróżnienia, które należy dosłównie rozumieć, które wynikły z ustaw prowincjonalnych miejscowych, z odmian na stan kmieci i szlachecki wpływających, z ustaw, w różnym czasie, w każdéj odzielnie prowincji opłatę osobistych szłachty i kmiecia krzywd podnoszących: jedne prędzéj do większych winy podniosły opłat, jinne powolniéj w téj mierze postępując, na niższéj pozostały cenie, wtedy gdy, oba statuty w księgę spisane do Wiślicy dla onych porównania i połączenia przysione zostały. Naszym obowiązkim było szukać tych rozmajtości, i choć na jakichkolwiek przykładach takowe wskazać. Powierzchu tylko napomknąłem o takich, które wyniknęły z tego, że jeden o tém, drugi o czém jinném pisał; nieco więcéj pilnie wyraziłem, co z jinnych obyczajów i przepisów pochodziło. Zdaje mi się własne statutów słowa dostatecznie to udowodniają a jeśli wikłający sprzeczności umysł, będzie w téj mierze o prawdzie wątpił, mam niejaką nadzieję, że prędzéj lub późniéj, miłością prawdy powodowanego, ciekawość, podłechce żyłkę krytyki, z któréj pomocą zdobędzie się na zgłębienie téj oczywistości, ściśléjszym do tego ściągających się artykułów porównaniem i pokombinowaniem, rozważaniem zwyczajów owych czasów, i ducha wieku, który krą-

żył w sercach prawodawców i Polski mieszkańców *). Może jeszcze to wszystko kiedykolwiek i moję zajmie ciekawość, tymczasem, nim obrady i działania Kazimirza wielkiego rozważę, zatrzymuję czytelnika baczność nad prawem rycerskim, nad stanem Polski w chwili obrad wiślickich, oraz nad prawodawstwem Łokietka, który do prawodawczych Kazimirza wielkiego i naród jego pobudzał, starań i zabiegów.

Prawo rycerskie jus militare.

XXIX. Jus militare zwane było we wszystkich księstwach Lechji, w całéj słowem Polszcze ([38]). Czyli to dla małości pozostałych tego prawa artykułów, czyli takie rzeczywiście było jakim się wydaje: nie zdaje się aby się prowincjonalnie w czem różniło, wszędzie było jednakie. Czyli zaś było miejscowe, czy z kąd do Polski przybyłe? czy zbiegiem okoliczności jednostajnie się w Polszcze, w Mazowszu i w Krakowskim utworzyło, dotąd powiedzieć nie umiem, ani zdołam czysto wyjaśnić coby to za twór był z polskim zamieszany prawem, kiedy powstał i kiedy w zapomnienie poszedł? Z tym wszystkim, że to prawo cóś w sobie

---

*) Wytknąłem te różnice, na wiarę przekładów polskich i dwu rękopismów łacińskich: a sumiennie mogę powiedzić, że w skompilowanych, przez J. W. Bandtkego variantach, jus polonicum, każdy znajdzie słowa różnice te popierające, żadnych kontradikujących.

([38]) Jus militare, bez żadnego powątpiewania, jest rozporządzeniem wojskowym, wojennym, przepisem jaki późniéj nieraz na Litwę ogłaszano. Obowiązywało zarówno rycerstwo jak i ciurów. Gdyby nawet jaki text jego był znany, nic by z niego nie wygrzebał ani dla politiki, ani dla stanu civilnego, chyba do kodexu karnego jakich materjałów dostarczył. Mniemam że osobnym przepisem nie existowało: figuruje w statutach tak jak w potocznéj mowie od czasu kiedy się nazwy jego kronikarze Mateusz i Wincenty w titułach prawa rzymskiego doczytali.

osobnego stanowiło, z tego powodu wyciągam go na osobne obejrzenie. Może w dalszych czasach komu bądź lepiéj wyrozumieć się pozwoli. Jak commune, jus terrestre, jus polonicale było na przeciw przywilejów teutońskiego: to ostatnie dla powstających miast i uprzywilejowanych nim włości, wsi i osób; tamto dla szlachty i kmieci na dawnym ojczystym prawie swojim pozostających: tak jus militare, zdaje się być obowiązkiem znacznéj liczby mieszkańców kraju, którzy albo uprzywilejowani albo z niego żadnym przywilejem nie zostali wyjęci. Szlachta pospolicie była in jure militari. Nic mię jednak nie upewnia, aby każdy szlachcić czyli miles, alias szlachcić czyli najwyższego stopnia rycerz, z tym swojim tytułem militis, był rażem in jure militari, aby każdy miał in jure militari pozostać, gdyż go od tego mógł jaki przywiléj wyłączyć. Tym więcéj wątpić można o jinnych nobiles, którzy albo świerczałkami, wiérczałkami, skartabellami się zwali (39),

---

(39) Scartabellus, wyraz włoski, znaczy człowieka małégo dowcipu, w książce karty przerzucającego: bo scartabellare jest (feuilleter un libre), przerzucać karty, papiery; scartabello (paperasse), stary szpargał, dokument, lichy papier. Jak się nazwanie takie na wydział szlachty polskiéj przeniosło! jak i dla czego pewną ludzi klassę, pewny stan oznacza? lepsze poznanie tego stanu, może kiedy objaśni, i przypadek zjawienia się téj nazwy odkryje. — Swierczałka, świercałka, wircałka, polskie téjże klassy, tegoż oddziału szlacheckiego nazwanie, znaczy powiernika, towarzysza zaufanégo. Wynika z tegoż zrzódła wircałka, cò i wierzyciel, wierzytelny, odzwierny, powiernik. W wyrazie s-wier-ca-łka, ostatnia głoska łka jest zakończeniem, jak w wyrazach, kobiałka, piszczałka, gorzałka; wierca jest człowiek wiary, wierzalny, wierzałka, z podobnym wyrazu wiara, wiera, wira skłonieniem, jak jest w złożonych, przenie-wierca, ponie-wierca, rożno-wierca; początkowe s, jest przyrostkiem bardzo pospolitym w składzie wyrazów sławiańskich i polskich, a często znaczenia niémającym: a jeśli w starych rękopismach pisze się wirczałka, bez s, pomnić należy, naprzód, że pisanie cz, znaczy, albo

albo z sołtystwa lub kmiecia nobilitowani byli: ci bowiem mogli znowu przywileju prawa rycerskiego nie uzyskać. Dowodem tego jest statut małopolski dla szlachty i kmieci, albo dla tych, co są pod rycerskim prawem pisani. Rozróżnia on 1) milites aut nobiles, 2) qui non habent jus militale, 3) kmethones I, 72 (88). Ci zatym qui non habent jus militare muszą być nobiles. Przeciwnie znowu z sołtysa lub kmiecia zrobiony miles mógł być in jure militari stanu rycerskiego, nie będąc jednak nobilitowanym, uszlachconym: albowiem znajduję, że posiadali jus militare tacy, którzy nieszlachtą byli, a którzy tym prawem uprzywilejowani pewnie w rycerskich zaszczytach ze szlachtą porównani byli. Mówi Mazowiecki 1390 roku statut: communis homo qui non est nobilis, sed tantum jus habet militale fol. 74 verso zowie się miles i mniéj jak połowę główszczyzny szlacheckiéj wartował. A że od zbrojnego rycerstwa, mówi wiślicka ustawa, zaszczyt króla i obrona całego królestwa, zawisły, każdy zatym rycerz miles, wedle zamożności dóbr i dochodów z posiadłości, sprawie publicznéj powinien, certis armatis hominibus deseruire, dummodo bona ipsorum in libertate que est ita de jure militali, sunt libera, absqne omni vexatione conseruentur, I, 101 (121). Z tego jednak nie można mniemać, aby jedynie majętni, co ze swojich włości pod swém dowództwém ludzi swojich do boju prowadzić mogli, aby ci jedynie jure militari zaszczyceni byli. Albowiem statut mazowiecki upewnia, że in jure militari znajdowali się ludzie pospolicie wcale ubodzy. Tłómacz mazowieckich statutów na

---

przesadzone z mazowiecka wymawianie, albo wyraża jedynie głoskę czystą c, tak jiż czytać należy wircałka, wiercałka; powióré głoski s odpadnienie, jest odsłonieniem zródła wyrazu. Od towarzysza boju, wiara! od wiercy, pochodzi z wierca, urodzony zwiercałka, swircałka.

polskie w 1450 roku tych milites nazywa włodikami, i jus militare prawem włodiczem. Szlachta tedy tém włodiczem prawem związana była, majętna i uboga, ale czy wszystka? Równie szlachta jak milites byli wszyscy służbą wojenną, czyli obroną ojczyznie obowiązani. Każdy ma jiść na wojnę: a nadewszystko, którego majętność jest in jure militari instituta.

XXX. Na próżnom się dotąd w różne wpatrywał nadania, w nadania jure theutonico i dawniéjsze jure haereditario, w przedaże i zamiany, nigdziem terminu juris militaris nie dostrzegł. Jedne statuta przechowały go. Znają go za czasu Kazimirza wielkiego, wnet potém jak metheor niknie. Było więc za Kazimirza w swojéj dojrzałości i dawniejszy początek miało, którego sądzę w niczym jinnym, tylko w nadaniach i przywilejach szukać wypada, jakkolwiek wyraźnym terminem swojim nie było wymieniane. Widzę nadania prawem teutońskim, w których ab omni jure polonico ziemie uwolnione zostały, prawu teutońskiemu poddane, ale jedne bezwarunkowie jinne z warunkiem, już to sądowéj do panujacego appellacji, już rycerskich obowiązków, naprawiania zamków, podatków na potrzebę wojenną, a najczęściéj występowania z ludźmi swymi w obronie kraju na wojnę. Bezwarunkowe czyli zupełne w prawo niemieckie przeniesienie jakich włości, paraliżowało je zupełnie dla sprawy powszechnéj narodu, i wyłączało ex jure militari, tacy ludzie nie byli in jure militari. Przeciwnie zawarowanie obrony kraju na każde zawołanie stawiało jich in jure militari. Z tąd statut małopolski poświęca osobny artykuł na to, aby zastrzec, jiż każdy sołtys (choćby prawa niemieckiego) od duchownego czy od świeckiego pana sołtystwo dzierzący, powinien do wypraw wojennych należyć, I, 7 (7). Ponieważ sołtystwa były służebne, trzymali je zatém ludzie pospolici niższego stanu, rownający

się szlachcie jedynie przez jus militare, a tym sposobem a może i jinnym, nie szlachta w prawie rycerskim znajdowali się. Nie wzbrania statut małopolski szlachcie sołtystwa posiadać, ale zastrzega prawo właściciela sołtystw, aby z niemi szlachta sołtystw poszukująca, w układy wchodziła, i o służebne umówiła się warunki I, 7. Dobra duchowne, czyli raczéj kościelne, biegiem czasu i licznemi przywilejami zupełnie uwolnione były od obowiązku obrony kraju i służby wojennéj, uwolnione były ab jure militari. Z tąd urosło że plurimi homines, et quidem stulti, Polonorum, esse jura dicunt, milites in bellum proficiscentes, bona spiritualia licite et impune vastare posse, haec vero si que sunt impia omnino, et quisquis illa edidit, non satis argute fraternae charitati et proximi prospexit dilectioni. Tak mówi nieco późniéj baron Ostrorog w swojem congestum (Acta Tomicji vol. I, p. 134, vers. pamiętn: warz. 1818, T. XII, p. 365). Ta łupież dóbr kościelnych przez tych co są ozdobieni prawem rycerskim, nie rozciągała się do dóbr dziedzicznych, które duchowieństwo posiadało. Te albowiem dobra były in jure militari, służbę wojenną obowiązane. Statut małopolski domaga się téj służby od duchownych właścicieli, ponieważ nikt nie może się z pod swego prawa wyzwalać; żąda aby, jeśli sami pełnić nie mogą, swe dobra krewnym swojim świeckim laikom oddali. A jeśli jednego albo drugiego nie uczynią, dobra jich konfiskacie ulegną I, 8 (8).

XXXI. Niechaj nikt nie sądzi aby tu co feudalnego być miało, owszem, to wszystko wynika z odwiecznych ustaw. Wszyscy mieszkańcy obowiązani byli kraju obronę. Przed wszystkiemi zaś stan szlachecki jako ziem posiadacz. W ów czas jus militare było powszechne dla wszystkich, lecz gdy w XII i XIII wieku mnożyło się przywilejów, przywileja wyłączały

z pod tego prawa, przywileja też podnosiły do niego. Jakiekolwiek one były, zasady rycerskiego prawa nie wzruszyły, i natury nie zmieniły: tylko, że go pościeśniały. Wszystka tedy szlachta i nieszlachta in jure militari będąca, obowiązana jest służbą wojenną, występować wedle możności w swym harnaszu, w swym uzbrojeniu II, 18, 38, I, 101 (121). Stają do obrony gdyby nieprzyjaciel na kraj napadł, a w jinnym razie gdyby za granicą wojnę prowadzić wypadało, król, rycerstwo, o to prosi, stara się aby każdemu podjęty w wyprawie wydatek był nagrodzony II, 18. Takie sobie prawo wyjednali niegdyś we Francji, potém w Niemczech przemożni wassale. Za jich przykładem postarała się o niego szlachta Czeska i Polska, stając z tém za czasu Kazimirza wielkiego, że to prawo jest dawne. To tedy prawo rycerskie, powtórzył statut wielkopolski. Jidący na wojnę winien był swójéj trzymać się chorągwi, a jeżeliby w téj mierze nie dopełniał służby i obowiązku, podkomorzy, wiódł go jako więźnia przed króla, zatrzymując sobie konia, uwięzionego przestępcy I, 3 (3). Bezwątpienia, że zwyczaj i prawo z takim surowo obchodzić się wymagało. W pochodzie żądało karności. W polu na wypoczynek stawać, lasu cięciem nie niszczyć, pastwisk i obroków dla koni nie nadużywać, brać tyle tylko co jistotnie potrzeba, bo jinaczéj własne wojsko stawa się w swym kraju uciążliwsze, aniżeli nieprzyjacielskie. Ktoby przeciw tym przepisom wykraczał, wynagradza szkodę i ulega karze piętnadziestéj: I, 65 (80), II, 43. Wszakże do wojennego i rycerskiego prawa należało, że włościanie obowiązani byli dawać podwody. Uwolniły jich od podwod przywileja, ale często bardzo zastrzegały czasy wojenne, w których każdy wedle możności i sposobności do obrony kraju dokładać się winien.

Stan Polski za czasów Wład. łokietka i Kazimirza W. potrzebuje prawodawstwa.

XXXII. Jus tedy militare, jeżeli się w swojich dochodzeniach nie mylę, wynikło równie z odwiecznego ogólnego obowiązku, jako też z licznych przywilejów. Od czasów mianowicie Krzywoustego, coraz szczodrzéjszą ręką udzielane pojedyńczym osobom przywileja, uczyniły z Lechji prawdziwą rozmajitości pstrociznę. Napaści nieprzyjaciół, osiadanie cudzoziemców, wpływy obcych obyczajów, nadużycia i uzurpacie, resztę sprawiały odmętu. Przywilejem się stało, że ten pan wolny od podwód, lub od jinnych powinności, ów nie ma obowiązku naprawiać zamków ni mostów, ten szlachcic wolny od cła i myta pobierać; te pańskie lub duchowne, opata lub biskupa włości, wyjęte z pod krajowych sądów, sądzi w nich, pan właściciel, biskup lub opat, wedle prawa jakie się jim ustanowić podobało; biskup ma pozwolenie bicia monety, dobra kościelne od obowiązku obrony kraju wolne: zasłużyły na taki przywiléj niektórzy panowie. W tém mieście, niemieckim mówili językiem i niemieckim rządzili się prawem, w jinnym, w niemczech szukali wyroków, i w cesarskim jimieniu wydanych rozkazów: stolice księstw, nienawidziły szlachty, przemożni panowie gardzili rycerskim gminem; pany i miasta uprzywilejowane, mieli przywiléj, wichrzyć porządek w kraju, umarzać i niszczyć jego prawo, mniéjsza szlachta pod jich zaciągała się znaki, a kmieć na dowolność i gwałty narażany. Wszystko to z wyłącznych wynikało przywilejów, szły po téjże drodze uzurpacie. Kto mógł to przyswajał sobie to co jinny przywilejami pozyskiwali; wymykał się z pod prawa krajowego dogodniéjszych sobie szukając wyroków, i dogodniéjszych środków do zabeśpieczenia swojich wykroczeń lub prze-

stępstw, szukając sposobności rozprzestrzenienia swéj władzy. Mały chciał się z wielkim równać, równie tentował losu, równie się wynosił i upadał. Prawo krajowe zdawało się być zupełnie skołatane, jak próchno robactwem przenórtowane, cała Lechja, cała Polska, byle podmuchu lękać się mogła, aby w zupełną nie zapadła rozsypkę; byle potrąceniem skruszyć się mogła, a ciągły nórtujących jéj posady szelest i krążenie, przestarzałą bolesławoską chwiały budową.

XXXIII. Czyli powszechny upadek z pojedyńczych wyniknie, czyli pojedyńczych mieszkańców z powszechnego nieładu? trudno było rozpoznać. Fortuny szukający, własną tracił. Snuły się oszusty cudzoziemskie po kraju, wyzywali obywatelstwo i młodzież do kosterswa. Szła gra na pieniądz, póki go stało, na fanty i na włości ojczyste. Przegrywał rycerz konia i swój harnasz stając się do obrony kraju niezdatnym. Przemyślne żydzi ciągłym napływem, wnosili pieniądz do kraju, lecz nie dla tego aby z nim bogactwa lub pomyślność przynosić, ale utraciuszostwo ułatwić. Udzielali go na lichwę, przepadał wzięty zastaw, przepadały rękojmie, i swywolą drugiego, ziomek, z dobytku, koni, rycerskich i rolniczych potrzeb wyzuwany bywał. Przemyślne żydzi w krótkiéj chwili dublując swe kapitały przez listy, sadowili je na ziemskich majętnościach, i ziemian obronę kraju obowiązanych wyzuwali z posiadłości, prawem rycerskim zawarowanéj. Młodzieniec spieszył się w niedoświadczonym wieku wyzwolić się z pod władzy ojcowskiéj, byle pretext naglił na niego, aby mu dziedzictwa wydzielał. Umiera matka, synowie napadają ojca i prawem i zwyczajem, ojciec jim posagi i wiana macierzyste i swojego dziedzictwa połowę w podział oddaje, szczęśliwy jeśli starość przy drugiéj połowie własności swojéj przepędzi. Pochwycili wydziały za życia ojca synowie, nie żeby ojczyznie służyć, ani

dla tego aby ją od napaści prawem rycerskim bronić, ale dla tego tylko, aby chwilę życia w niknących dostatkach, krotofilnie przepędzić, aby puścić na kostki, co na potrzeby kraju obrocone być miało. Nie dosyć na tym, że sobie wydzielone tracił, tracił razem i to co kiedyś mógł posiąść. Na kredyt, albo na poczekanie przegrywa włości, których nie ma: ojciec jego za to odpowiada, reszty pozbawiony, do obóstwa przywiedziony, nędznie resztę dni swojich pędzi, a młodszy wiekiem trwoniciel, wyzuwszy ojca i siebie z możności służenia rycersko krajowi, staje się plagą własnéj ojczyzny: Szuka fortuny w łotrostwie i rozboju. Niepewne są publiczne drogi, nie pewne wiejskie przytułki: kradzieże, wydzieranie własności, gwałty, podpalania, rabunki, zabójstwa, były wydziałem utracjuszów, tworzących sobie zbrojne czeredy i bandy żywiące domową wojnę ([40]). Zajiste smutny był stan Lechji, postępowali tą koleją książęta panujący, między sobą łotrujący, marnotrawiąc szerokie ziemie bolesławowskiego państwa w cudzoziemcze sprzedający ręce, lub oddający na lichwę w zastaw, z którego wykupić nie byli w stanie: takąż postępowali jich poddani, księstw Polskich mieszkańcy.

XXXIV. Alę z nieporządków w kraju zagęszczonych, jinne jeszcze były przyczyny zniszczenia i upadku ziemskich majątków. Niepewność prawa i pieniactwo zagrażały właścicielom. Czyli wedle nowych mają rządzić się praktik czy wedle starodawnych zwyczajów, bywała wątpliwość. Poruszano przedawnione sprawy, które niespodzianie właścicieli z jich dóbr wyganiały. Władze nieczyniły swojego obowiązku, działy spadków niebyły przed nimi jak należało w jimieniu panującego czynione. Bracia po śmierci ojca rozbiegli w dziedzi-

([40]) Statuta I, 51 (63) 64 (78, 29) 66 (81) 68 (83) 79 (98); II, 40, 41 (141, 135); Długosz IX, p. 972.

czne włości co który porwał: i pokątnie siedzieli unikając widzenia się z sobą, z krewnemi lub zainteresowanemi. Każdy z nich, swéj posiadłości niepewny, tyle ją zawiadywał, jile mu na czasowe potrzeba było opatrzenie. Żadnego starania o ulepszenie bytu swych wsi niełożyli, bo brat, bo krewny jaki, lub zainteresowany, mógł przypaść i s posiadłości rugować. Nie widząc się być prawnymi swych ziem posiadaczami, skłonniéjsi byli niszczyć je i odzierać. Z tąd gospodarstwo rolnicze upadło ([41]), a lud rolniczy narażony był na arbitralności i gwałty. Napaści pieniactwa jakie panów dotykały, dosięgały kmieci; gwałtowność panów, naprzód się o kmieci opierała. Zwolniałe obyczaje rozpasując się swe chuci, nabawiały gwałtem i niepokojem domowe pożycie kmiotek. Zarobek i własność kmiecia niepewna była, byle pretext grabiona, byle bezdzietny umierał, już to pańska była puścizna. Wolny kmieć rzucał swe zagrody, szukał jinnego przytułku, bądź po miastach, bądź pod panami więcéj ludzkością tchnącemi. Wynoszenie się kmieci i przenoszenie się z miéjsca na miéjsce, albo jich tułactwo, stało się częstszem, krajowi uciążliwszem, a gdy jedni z kmieci, z ucisku i potrzeby zmianę miéjsca podejmują, jinni, niestałością swoją i urojonemi ruszeni powodami, całe wsi opuszczali i pustką je zostawiwszy, w świat się rozbiegali. Z tąd upadek majętności szlacheckich, uszczerbek w rolnictwie i ujma w obronie ojczyzny widocznie się pokazywała: bo podupadające, w dostatkach rycerstwo, nie było w stanie, jak należy rycerskiéj dopełniać służby ([42]).

XXXV. Nie były beśpieczne sądy. Przemożnym panom, z ubliżeniem sprawiedliwości uboższym, w wy-

---

([41]) Statut I, 44 (48) 90 (109).
([42]) Statut I, 40 (54) 57 (71).

rokach i koleji sądowéj pierwszeństwo dawane. Nie mógł się ubogi do sprawiedliwości pierwszych stopni docisnąć, cóż mówić o wyższych, gdzie dla niego progi wojewodzińskie i kasztellańskie, a tym bardziéj panujących niedostępne były. Zbrójna przyjaciół czereda nie raz na sądy napadała, i groźbą wyroki wyciskała ([43]). Nie wspomimam już gwałtowności w napaściach na lasy, na pola, na zboża, na domy, o wydarzanych zabójstwach: bo się w każdym czasie zli ludzie wydarzają, a pospolite i przypadkowe wykraczania, są niczym przy tych, które są szczególniéj wiekowi właściwe, i wiek charakteryzujące. Pewnie, że krzywdził by ród ludzki ktoby sądził, że w Polszcze w ów czas samo tylko to złe panowało, o którem tu ze statutów i Długosza mówimy. Niebrakło w narodzie cnót tak domowych jak obywatelskich. Panowanie Łokietka i Kazimirza wielkiego, wywiodły je na jaw i dały jim widoczną w publicznem działaniu przewagę: gdy atoli mamy rozpoznać pobudki prawodawstwa, które nie obmyślało ustaw przeciw wydarzyć się mogącym zdrożnościom lub przypadkom, ale w obecnych sobie i krajowi dolegających zdarzeniach, znajdywało powód do powtarzania zapomnianych lub zmienionych przepisów: musimy rozważać stan kraju, że tak powiem, ze złéj strony, szukać tych przypadków, tych zdarzeń, tych przestępstw, wydarzających się czasem, lub zbiegiem okoliczności rozpowszechnionych, które prawodawcze zabiegi do czynności wywiodły. Lecz taki stan, takie do prawodawstwa rozpatrując powody, nie w samych wykroczeniach mieszkańców widzieć je wypada, ale także w nadwerężonych i skołatanych kraju urządzeniach, w skażonych prawach i urzędnikach.

([43]) Statut I, 20, II, 6 (19). I, (13, 14). Długosz IX, p. 10, 80 C.

XXXVI. Potworzyły się były niegdyś i obok gminnych sądów, sądy wojewodzińskie i kasztellańskie i nad nimi wyniosła się curia, najwyższy panującego sąd, i z ramienia jego wysyłani sędzie, i od nich starostom udzielana władza sądownicza. Trudno było rozpoznać granice kasztellańskich od starościńskich sądów, tym czasem nadużycia pomnożyły sędziów oprawców, sędziów miejscowych i przypadkowych, sędziów gminnych i miejskich, sędziów prawem polskim i teutońskim sądzących. Przez samą sędziów liczbę, niepewną się sprawiedliwość stała. Gdzie do jakiego sądu sprawę wprowadzać? stawało się wątpliwe, gdy do kilku sądów tegoż rodzaju sprawy odniesione być mogły. Który sąd jeden nad drugi był wyższy? wątpliwą było. Czy co do polskich, czy do niemieckich wyroków należało, niemniéj się niepewną stawało. W śród niepewności, polskie sądy trudno bywało złowić, i zasady jich wyroków stronom niezawsze znane. Tułali się sędziowie z miejsca na miejsce, od przypadku gdzie wypoczęli, termina z rana lub wieczorem otwierali. W śród gwaru i zgiełku, podpili zasiadali. Przepisy, zwyczaje, prejudicata lub jich własne zdanie, miały nimi kierować; ale związane czyli zaciemnione były jich oczy, nie dla tego, aby stron niewidzieli, tylko dla tego, aby je przed sprawiedliwością zasłonić. Dowolny jich głowy wymysł, namiętność, interes, przedajność, stanowiły o decyzji prawa nieznającéj. Zdarzało się, że w jednakichże sprawach, sprzeczne zapadały wyroki: od sądu do sądu jidąca strona, coraz jinne zyskiwała wyroki. Nic niebyło stałego, co jeden wyrok umocowywał, to jinny wywracał i burzył. W niepamięć szły ustawy od tylu wieków towarzyską królestwa spójnią utrzymujące, a kapryśne wyroki, sądy i sprawiedliwość na pośmiewisko wystawiły, mnożyły gadek i powiastek, do potocznéj

w gminie gadaniny podniecały, wzgardę i wstręt do prawa, które było miejscowego usposobienia i rozsądku rzetelnym zaszczytem ([44]).

XXXVII. Trudno może będzie wyliczyć wszystkie wexy i uciążliwości, których się sądy dopuszczały. Zapłacony urząd, ścigał strony zmyślonemi pozwami, dopuszczał nieprawne i krzywe wydawać. Pozywa sąd właściciela wsi jakiéj: o tęż winę, ciągnie za razem wszystkich jego kmieci. Zasiadał niè raz urzędnik w rozległéj włości z udanymi pozwami i opłaty i wykupy wybierał. A gdy za to opłaty wybrał, utrudzał wywód sprawy, podwracał dowody, brakował świadków. Ten klęty, ów jinny jest krewnym, świadczyć nie może: a niechże stronie jednego świadka do żądanéj od sędziego liczby zabraknie, pewnie w swéj sprawie upadnie. Woźni podsuwali fałszywych świadków i spisując świadectwa fałszowali ([45]). Jeśli do przysięgi strona dopuszczona została, na śliskim ją sąd stawiał stanowisku. Niechby powtarzając lub czytając zmylił wyrazy, zaciął się lub w wymawianiu zająknął, choćby w największéj i najważniéjszéj sprawie przepadał ([46]). Płacił stronie, płacił sądowi. Pobierali zaś sędziowie przysądy, które od niejakiego czasu, od wieku blisko do piętnastu podniesione zostały, a to zarówno, jak od wielkich tak i małych spraw płacić kazali ([47]). Albowiem kończył się sędziowski zawód wyciśnieniem ciężkich sądowych opłat, które uciążli-

---

([44]) Statut I, 11, 13, 16 (11, 13, 15). Długosz IX, p. 1080, A, B. In regno Poloniae judicia Polonicalia ab antiquis temporibus, secundum quasdam consuetudines, immo pocius corruptelas judicabantur, quae diuersi diuersimode variantes, multas calumpnias ac injurias inferebant. Arch. Gnezn. inter. scr. Sil. Som. T. II, p. 97.

([45]) Statut I, 17, 19, 23 (17, 18, 22). II, 26, I, 36, 37 (37, 38).

([46]) Długosz IX, p. 1080, D.

([47]) Statut I, 43 (47).

wiéj jeszcze exekwowano. Na ciążanie czyli dzieckowanie, wyprawiał się sędziowski urząd w liczbie znacznéj osób, hurmem napadał wsi, które go żywić musiały. Miał on 2 lub 6 wołów ciąży wybrać, a wprzód 30 lub 40 wołów spożył, kmieciom zabrał, i między sobą je rozdzielił, nim jeszcze do miejsca przybył (48). Prawdziwe wyrodki! polskim to nazywali prawem, co było jich swawoli i wyuzdanéj arbitralności owocem. Zamienili działania sądowe w prawdziwy rozbój, a prawo narodowe, kaprysnym wymysłem, prawie umorzyli.

XXXVIII. Chciał zaradzić złemu przez wielkopolanów na królestwo wyniesiony król cudzoziemiec Wacław, chciał powściągnąć zabójstwa, i gwałtowności między mieszkańcami. Tym końcem powoływał urzędy do pełnienia swych obowiązków, surowszemi uczynił i swojim sędziom, mianowicie starostom, ściganie przestępstw zalecił. Stanowił, to wielkorządców, to starostów generałów, którzy w jego jimieniu najwyższe królewskie sądownictwo, tak w cywilnych jak i kryminalnych sprawach dopełnić mieli. Gdy atoli u zrzódeł, wylewu złego nie zatamowywał, wszystkie te zabiegi jego, nie tylko chybiały celów swojich, owszem pomnożyły sądowego łotrostwa i rozboju. Z surowiały sąd, wypatrywał czujnym na zyski okiem, gdzie jaka śmierć przypadkowa zaszła, téj przyczyn chciwie badał i różne z pozoru ciągał osoby; wypatrywał, trudnych i niepodobnych do wyjaśnienia zabójstw, aby podejrzeniami gnębił niewinnych. Byle gdzie odgłos zabójstwa, woźnego lub jinnego jakiego sądowego ściągnął sługę czyli urzędnika, obejrzał on rany, lecz wprzódy zdzierał najkosztowniéjsze odzienia, z towarzyszami swemi dzielił i rozrywał, kazał sobie sowicie krwawne opłacać i dopiero wątpliwe zdanie

---

(48) Statut I, 5, 25, 27 (5, 24, 25).

dla sądu udzielał (49). Byle kto o zabójstwo żalący się, przysiągł i wskazał zabójstwa wspólników, surowy sąd niewchodząc w stopnie przestępstw, wszystkich wskazanych, tąż samą obciążył winą i karą (50). Byle co, byle jaka skarga lub doniesienie, już ci oskarzony lub podejrzany napadnięty bywał i śledzony. Przy dworze, w sądach, równie jak i po domach, sądowy urząd przytrzymywał oskarzonych. Namnożyło się arrestacyj czyli wiezień ludzi nieskażonych, niczym nieprzekonanych, tylko spotwarzonych, których niespodzianie sądy na oko wzięły. Znienacka bez pozwu porwany, słuchał zarzutów sobie nieznanych, których ni zrozumieć, ni pojąć niemógł. Zemsta i zawiść, nasrożyły się drogą sądową i po kraju klęski roznosiły (51). Jakie kolwiek nadal prawodawcze zaszły ustanowienia, zmiany od Wacława zaprowadzone rozwijały się w dalszych wiekach. Starościńska władza podnosząc się i wdzierając w obręby sądów wojewodzińskich i kasztelańskich, pociągnęła upadek jich sądowniczéj władzy, którą, tym chętniéj zaniedbywali, jim znamienitsze się jim w jinnéj stronie do publicznego znaczenia otwierało pole. Jakóżkolwiek skażone były działania sądów zwyczajnych, jeszcze one, świadome i uprzedzeniem poważne wskazywały do uzyskiwania sprawiedliwości środki. Odmiany, które Wacław zaprowadził, studziły działania władz dawnych, nie umocowały nowotnych: bo jim pewnych nie wskazały zasad. Równie się po dowolności błąkały generalskie wyroki, jak sędziów ziemskich lub wojewodów i kasztelanów. Krajowcy, bądź że jim własne już nieznośne stawało się prawo, bądź że za-

(49) Statut I. 51 (58, 64).
(50) Statut I, 51 (57).
(51) Statut I, 18, 59, 94 (17, 73, 113).

wsze jeszcze odróżniać się od ludu pragnęli i z uprzywilejowanemi równać chcieli, wspólnie z uprzywilejowanemi szukali jinnego nie żwykłego polskiemu prawa.

XXXIX. Mało komu uczeńszemu świadome było obumarłe rzymskie prawo, które dla krajowego zdawna łaciny dostarczyło; jego żyjąca we Włoszech praktyka, nieco oddalona, z przed oka mieszkańców uchylona była: nie wielki tedy wpływ mieć mogło. Wszakże z biegiem czasu i nadużyć, pojawiły się niekiedy myśli rzymskiego i zamieszały między polskie zwyczaje. Z nieczystego pewnie płynęły one zrzódła, przecedzone przez kanony lub teutońskie wilkirze, bo tą drogą łatwiéj się świadomemi stawać mogły, niżeli drogą ledwie rozwiniętéj nauki, a sędziom i stronom, najmniéj świadoméj. Lecz i kanony dla tych co w dowolność zabrnęli, nadto zużytym już były zrzódłem: potrzeba było dla nich coś świeższego, a coś zbliża o nich ocierającego się, jich nadużyciom pobłażającego, coś nareszcie dziwacznego, aby się podobać mogło. Takim było prawem teutońskie, już w Polszcze rozgnieżdżone, a w otwartéj z prawem krajowem polskiem wojnie będące, czyniące ciągłe uzurpacie, a częściéj z dróg zdrowego sprowadzające rozsądku, aniżeli dobroczynne wpływem swojim przynoszące skutki. Wiodło w obłąkania, obywateli czyniło we własnéj jich ojczyznie cudzoziemcami, dostarczało jim nowych wybiegów, uwalniało od surowości krajowéj, pobłażało przestępstwu. Wprawdzie, ferowany w Magdeburgu lub Halli wyrok, mógł nieraz swoją rostropnością, nie jedną stronę szlachecką tam się udającą zaspokojić: ale się podobało osobliwsze, w Polszcze nie znane prawdy dochodzenia. Tu i ówdzie i na dworach książąt szląskich, wielkopolskich i krakowskich ukazały się w praktyce, proby rozpalonego żelaza, wody

lub pojedynków ([52]). Do takich, duma lub interes uciekały się środków, byle swego dopiąć. Na ziemi Polskiéj bezecnemi cudzoziemskiemi praktykami znieważone było prawo polskie, i znieważał go zarówno, sąd, szukajacy sprawiedliwości i winowajca. Gwałciciel i podpalacz umykał z pod własnych sądów Polskich, chronił się pod niemieckie, aby swe życie lub kieszéń ocalić, i sądy krajowe z kądjinąd dzikie i surowe, z kądjinąd niedołężne, temu zapobiec nieumiały, i do zapobieżenia środków niemiały ([53]). Surowość tedy władzy za Wacława, nie zaspokojiła potrzeb krajowych, w cichości przemijającéj, czyniła razy jego boleśniéjsze, bo nieuchylała rzeczywistych złego przyczyn. Nie dbał tyle o Polskę, korony Węgierskiéj dobijający się Wacław, aby miał ścigać wątku złego w samym jego zawiązku. Pordzewiały ważki i oręż sprawiedliwości, straciły równowagę i hart swój, potrzeba było odpolerować, wyregulować i naostrzyć, ażeby do swéj dzielności przyjść mogły, żeby znowu wagę wymierzać, i ostrzem trafny wyrok zacinać zdołały. Przedsięwzięli tego dokonać Władysław Łokietek i syn jego Kazimirz wielki.

Władysław Łokietek prawodawca. Sejm Chęciński 1331.

XL. Wracający z miłościwego lata, z wielkiego jubileuszu, z tułactwa swojego Łokietek, stanął w roku

---

([52]) Donatio Vlad. ducis Opol. monast. Raudensi 1258, ap. Sommersb. scr. Siles. T. I, p. 879; Boleslai pudicis ducis Cracov. Clem. de Ruszcza; ap. Paproc. herby ryc. Pol. p. 78; Nakiel. miechow. p. 34. Donatio Primislai ducis Pol. haereditatis comiti Zegotha a· 1284, in metric. regni. „prout nostra consuevit curia: ferro, duello, aqua.“ — Patrz między diplomatami przed niniéjszym pismem umieszczonymi, numera XII. XVII.

([53]) Statut 1, 52, 53, 54, 55 (66, 68, 69).

1305 na łomach i gruzach Polski. Nie wiedział jaki przyszły los jego będzie, wiedział, że przed chwilą opływał w szczęściu, że przypadek i zbieg okoliczności spajał w jego osobie rozerwane bolesławskie państwo, że sam utracił go, i korona z rąk Piastów wypadła, a tego on sam był przyczyną. Wracał, pełen nadzieji, pełen wytrwałości, wracał aby dowiódł zdumionemu światu, jak ufna w swéj sprawie pełna hartu dusza, mimo gnębiących ją przeciwności działać nie przestaje, jak na własnych polegając siłach, zacne i dzielne do dźwigania się znajduje sposoby. W jakimkolwiek przypadku na Łokietka poglądamy, widzimy w nim tęż samę czynność, w działaniu toż samo niestrudzenie, w przedsięwzięciach uczciwość, prostotę i prawość. Wskrzesiwszy w sobie wielki umysł, wśród klęsk i niedoli, przelewał go w naród, którego niepodległość z gruzów dźwignął. Niewierność miast stołecznych, zdrady przemożnych panów, nagłe wdzierstwa krzyżackie i poniechęconych krewniaków, przez lat wiele, odjęły mu środki szukania uszczerbianych granic, sprawiły umniejszenie do połowy tych posiadłości, które państwo jego składać miały. W téj niestateczności a ciągłéj przeciwności losów, rzadko się niecierpliwił i srożył Łokietek, wszędzie szukał serc, które niegdyś od siebie odstręczył, które pomięszanym uczuciem, wyrzekały się swojego jimienia, języka, obyczaju. Budził w narodzie gasnącego ducha, tworzył go w miastach prawem niemieckim rządzących się, wskrzeszał w rycerskim stanie, wydobywał z uczucia kmiecego. Kojarzył rozpierzchłe myśli, spajął rozsypane ogniwka, organizował świeżém życiem pomartwiałe członki. Jeśli się komu wieloletnie działanie jego, zbyt powolném, zbyt leniwem wydaje, powolnym tym krokiem dojrzalszemi i trwalszemi swoje trudy uczynił. Potrzebowało wreszcie nie małego czasu zro-

zmajicone skołatanie wszelkich w kraju porządków i uczuć. Czy to strój i domowe pożycie, czy urzędników administracja, czy sędziów wyroki, czy łotrów przestępstwa, czy gospodarstwo krajowe, czy obrona jego, naprawy zamków, urządzenie szyków i całéj rycerskiéj służby: wszystko to rozdrobionéj staranności i ciągłego wpływu Łokietka wymagało. Miast obrady i wzrost, oczekiwania stanu szlacheckiégo, interesa duchownego, poniechęcenie pokrewnych książąt, dyplomatyczne stosunki z dworami postronnemi i z dworem Rzymskim, przez wiele lat w niemałem roztargnieniu Łokietka utrzymywały, nim się w powikłanym rzeczy odmęcie znalazł i coraz wyraźniéj zamiarów swojich docierał. Upatrzył nareszcie chwilę pogodną, w któréj przyzwawszy znamienitą narodu reprezentacją do Krakowa, na dniu 20. stycznia 1319 roku wziął na głowę swoję, bolesławowską koronę.

XLI. Uroczystość koronacji, nietylko, że odnawiała wskrzeszany od Przemysława i Władysława obrządek, ale nadto spajała Wielkopolskę z Małopolską. Przywiązana była korona do Wielkiéjpolski, która już po dwakroć koronacją w Gnieźnie odnowiła, a w Krakowie siedlisko było monarchji. Przeniesieniem wielkopolskich koron do małopolski, jimienia Polski w Krakowskie, nastała jedność królestwa. W ciągłych przeciwnościach Łokietek mogąc już przewidywać, że z życiem jego nieprzeminą: tym więcéj umiał cenić w swych troskach niejaką pociechę przynoszące zdarzenia. Znalazł się w chwili prawdziwie radosnéj, gdy przełamał i uprzątnął przeszkody do wzięcia korony, gdy szczęśliwie koronacją odbył: lecz z tąd wynikająca radość, nie wiodła go więcéj w ustroń zapomnienia, powołała go owszem do większéj niż kiedykolwiek czynności. Mógł przemówić, że jest jeden król i jedno państwo, mógł dla niego jedno znamie

w orle białym wskazać, i nikt mu za złe nie poczyta, jeśli go widzi z majestatém swojim, w całéj występującego okazałości, albowiem w tym wszystkim każdy, środki podźwignienia państwa dostrzeże i przy tym ożywioną Łokietka działalność ujrzy. Dopełniwszy koronacją, zajął się Władysław król Polski sprawą rzeczypospolitéj, a mianowicie dróg publicznych uspokojeniem, złodzieji i łotrów wytępieniem; z prałatami i baronami polskimi, z jich naradą wspólnie udzielaną, różne konstytucje i edykta uchwalił, i niezwłocznego jich dopilnował uskutecznienia ([54]). I to bowiem do majestatycznéj jego dostojności zastosowane zostało, że w działaniu swém prawodawczém, użył terminów dawnych rzymskich cesarzów, i ogłaszał, konstytucie i edykta. Pierwszy jego edykt: commune edictum, uchwalił, aby w Krakowskim zamku, jako najwarowniejszym, korona i jinne złożone były i strzeżone królewskie ozdoby, które we wsi Gnieźnie, nieprzyjacielskiéj napaści zastawić się niezdolnéj, bezpiecznie przechowane być niémogły; a w kościele krakowskim, królów i królowych Polskich, nadal koronacje odprawiały się; gdyż i Kraków miasto, w liczbę ludzi najmożniéjsze, i w opatrzenia jich, we wszystkie rzeczy do potrzeb ludzkich przynależne, zapaśne, tak przez swojich jak rynkowych przybylców, roskoszy i przyjemności, a piękny i bezpieczny z siebie widok dostarcza ([55]).

([54]) Post peracta coronationis solemnia, Wladislaus rex Poloniae, de rebus publicis, praesertim de stratarum publicarum pacificatione, furumque et praedonum exterminio, praelatibus et baronibus Poloniae, suis consiliis, certatim eum reuelantibus, varias constitutiones et edicta decreuit, et ut executioni omnia tempestiue mandarentur, prouidit. Długosz IX, p. 972, 973.

([55]) Communique edicto sancitum, ut in Cracouiensi castro, velut arce firmissima, corona, aliaque deponantur et obseruentur regalia, quae in rure Gnesnensi, hostilem inuasionem nec quicquam

Od téj chwili, mówi kronikarz, zamiłowali go i czcili mieszkańcy królestwa. Samego edyktu, zaginął oryginał, i słowa jego nie zewszystkim dochowané, wszelako tkwił on następne wieki w sercach Polaków, i od zgonu Łokietka licząc pełne lat 400 odnawiany, nie uszedł jich pamięci, bo wielkich ludzi trafne działania, w dalsze przenoszą się pokolenia.

XLII. Kiedy Władysław zdołał wytępić łotrów i powciągnąć podchwytywanie lub wydzieranie cudzego, koniecznie w téj mierze jakiekolwiek ustanonowić musiał przepisy i stosowne do tego ogłosić edikta. Niewiem czyli jich ślad jaki gdzieżkolwiek powziąć się zdarzy. Pewnie dalsze czasy, wstydne ustaw, z momentalnych okoliczności wynikłych, puściły je w zapomnienie: ciesząc się i z tego dzieła króla Władysława, że synowi Kazimirzowi z łotrostw mocno oczyszczone i zabespieczone zostawił królestwo. Próżno bym się tedy puszczał w odmęt domysłów tych zapomnianych szukając ustaw: będę raczéj szukał konstytucji i ediktów, które za panowania Łokietka za radą i na życzenie baronów i szlachty stanęły, w jinnych coraz wyraźniéjszych przedmiotach i terminach, które mniemam rzecz do oczywistości przywodzą. Lubo w raz po koronacji Łokietek więcéj niż w jinnych razach był czynnym prawodawcą, wszelako sądzić należy, że w ciągłéj naprawiania królestwa pracy, niebyło colloquiów, czyli wieców bez prawodawczych działań. Zdawna po księstwach te uroczyste zjazdy,

---

prohibere valente tute seruari non poterant; et in ecclesia Cracouiensi regum et reginarum Poloniae de cetero coronationes expediantur; quod et Cracouiensis urbs sit multorum hominum capacissima, et in procurandis alendisque eisdem, foecunda, tam propriis quam forensibus aduenis, voluptates et delicias, pulcherrimumque et securum sui spectaculum praebitura. Długosz IX, p. 971.

książąt z baronami i dostojnymi mężami i prałatami odprawiane bywały. Książę panujący lub w jego jimieniu wojewoda, a za czasów Wacława starosta, przewodnicząc jich obradom, ostateczne wydawali wyroki. Wiele księstw posiadłszy król Łokietek, takie wieca, nader często miewał, to w Kujawach, to w Sieradzkim lub Łęczyckim, to w Wielkiéjpolszcze, to w Krakowskim i Sandomirskim. W uroszystszém prowincjonalnem zebraniu, miał łatwiéjsze sposobności zaciągnienia rady prałatów i panów znamienitych i w ów czas dla prowincji prawodawcze edikta ogłaszał, tak jak wraz po koronacji dla całego królestwa. W ów czas, jako najwyższy sędzia, z gruzów pokruszonego prawa narodowego, wydobywał zapomniane i nieładem a rozpustą wieku z szarzane i nadwerężone ustawy narodowe. W ów czas przypominał Polakom, aby się swojego narodowego niewyrzekali obyczaju. Zbiegały się przedeń rozlicznych sędziów wątpliwości. On współnie z radą baronów, którzy się doń zjechali, trudności te załatwiał, zawsze, do dawnych, nadużyciem zaniedbywanych i podwracanych odwołując się ustaw; on niepewność działania sądowego, swojim zaspakajał zdaniem. Z tąd zjawiło się wiele rozmajitych wyroków, czyli decyzyi, które, nadewszystko w małéjpolszcze w prawodawcze artykuły przemienieno zostały. Za syna Łokietkowego Kazimirza, spisując swój statut małopolanie, zbierali także przypadkowe decyzje, którym powagę świeża miłowanego króla pamięć zapewniała. Imiona Piotrów, Bartłomiejów, Franciszków, Marcinów, których te wyrokowe artykuły prawa używają, pewnie, że nie są jimionami stron, o które rzeczy w sądach roztrząsano. Wciągający te wyroki i decyzje w statut swój prawodawczy, dowolnie jimiona na takowe zmieniali, ale potrzeba było rzeczywiście jawiących się przypadków takich, o których te wyroki i de-

cyzje mówią, ażeby tamte wieki, podobne sobie w statucie utworzyły artykuły. Zważając na te artykuły, łatwo dostrzegamy już w tych artykułach sprawy częstokroć nie są ostatecznie rozstrzygnione, tylko pewną decyzją do jich rozstrzygnienia wskazane są środki. Wedle nich, Jan może się odprzysiąć, Jan ma swojego dowieść, Henryka sprawę trzeba osądzić, Maciéj wypłatę udowodni, niechaj koń ochromiony wypocznie, a jeżeli niewyzdrowieje, niech się Maciéj z Mikołajem ugodzą. Takie wyroki, są oczywiście z sądowych wątpliwości wynikłe i wprowadzały sędziów na drogę, na jakich zasadach i jakim sposobem wyrokować mają; takie, nie kiedy jindziéj, zjawiać się mogły, tylko wtedy, gdy w śród zwątlenia narodowego prawa, namnożyło się więcéj niepewności i odmętu, aniżeli ustaw i zwyczajów było, wtedy tylko ukazały się, kiedy najwyższa władza złemu zaradzać przedsiębrała. Mógł takie dekreta ferować prawodawca Kazimirz wielki, nie mniéj mógł i Przemysław królestwo naprawić przedsiębiorący. Koniecznie tedy, ogłaszał takie i król Łokietek daleko dłużéj nad tą pracujący naprawą. Jim większą Łokietka czynność widzimy, jim więcéj go od narodu miłowanego postrzegamy, z tym większą pewnością, znaczną część takich prawodawczych wyroków i decyzyj w statucie małopolskim i wiślickim znajdujących się, jemu, a nie komu jinnemu, przyznać musimy. Dopełniał tego król na prowincjonalnych zjazdach czyli wiecach, na conventach i colloquiach, które tym częściej odprawiał, jim częściéj naprawa królestwa tego wymagała.

XLIII. Srogo się Łokietek obszedł z buntowniczym miastem Krakowem i duchowieństwo narzekało na niesprawiedliwość, gdy, konfiskując dobra Alberta wojta, posądzonego biskupa Muskatę dotknął i wieś Miechowitom, za czasu, gdy brat Alberta był jich opatem,

nadaną, gwałtownie i niespradliwie zabrał i do skarbu przyłączył ([56]). Lecz większy i dłuższy kłopot miało, gdy wglądającemu Łokietkowi w powszechne sądownictwo, na zawadzie stawały rozmajite przywileja. Nankier biskup Krakowski swoję osobę narażał, bez przestannie praw kościoła, i dopełnienia sprawiedliwości broniąc ([57]). W prawdzie sam Łokietek czynił nadania, i udzielał przywilejów przenosząc z prawa polskiego na niemieckie: ale w nadaniach takich zastrzegał sobie najwyższe wyrokowanie, a chciał aby pewne i oznaczone prawo było przywilejowanych sądów zasadą. Były atoli nadania z pod sądów i prawa polskiego wyzwalające, a włości obszerne pod dowolne wyroki panów dziedzicznych, lub prałatów oddające. O takie z prawem niezgodne przywileje, miéwał król Łokietek zatargi, powołując każdego, aby przy swojim polskim albo niemieckim zostawał prawie, a polskie wskrzeszając, z pod niego wybiegiem niedozwalał się wymykać. Pewnie, że nie na jednych wiecach o tem z baronami swymi rozmawiał: a może na którym z nich, ogłosił stosownie do tego prawo, za radą swych baronów i znamienitych, wedle tego jak się szlachcie na

---

([56]) Dług. IX, pp. 952, 954. Bona traditorum conuent. Tinecensi collata 1311 ap. Szczygiel. Tinecia II, 15, p. 165. — Patrz między poprzednio umieszczonymi diplomatami nr. XXI.

([57]) Alapae etiam contumelia, qua a Wladislao Łokietek Poloniae rege, pro executione justitiae, et defensione jurium ecclesiae suae Crahouiensis, constanter se opponens, patienter pertulit, ipsum impellente dum in ecclesia Cracouiensi sex annis cum dimidio persedisset. Długosz IX, p. 991. Ideoque minus cunctanter postulacioni de se ad ecclesiam Wratislauiensem (a. 1326) facte consentit, quod grauiter et indigne tulit alapam, sibi a Wladislao secundo Poloniae rege, loktek cognominato, pro executione justitiae et defensione jurium ecclesiae, constanter, viriliterque se opponens, irrogatam. Longinus siue Dług. vitae eppos. Wrat. inter scrip. siles. ap. Sommerb. T. II, p. 166.

powszechnym wiecu (in colloquio generali, ale prowincjonalnym) zdawało, pilność na wieczne czasy zastrzegając, aby każdy we właściwym, polskim lub teutońskim, stawał sądzie, aby podpalacze i gwałciciele nie uciekali się pod niemieckie prawo, i w swojim polskim za to odpowiadali prawie, aby ci, co zaniedbali przywileju swojego na niemieckie prawo, nadal uważani byli jako tacy, co niemieckie straciwszy, pod polskim zostają ([58]) Téj ustawy przypisanie Łokietkowi, każdy, słusznie za domysł poczyta. Lecz ta w całości zachowana ustawa, jest wyłączną prawie jakichsiś wieców decyzją, dmie powagą baronów i szlachty, używa terminu wieczystégo jéj zastrzeżenia, co jest ediktów Łokietka, ulubionym terminem, i traktuje przedmiot, który prawa polskiego wskrzesiciela, najbliżéj obchodził.

XLIV. Krzywdzony i krzywd swojich dójść nie mogący król, pewnie umiał cenić sprawiedliwość, do któréj się w sprawie z krzyżakami nadaremnie odwoływał. Co chwila przeświadczał się coraz mocniéj, że nic mu nie pozostaje, tylko dobijać się swojego, w polu otwartém. Wczesno to przewidywał, i wczesno kraj do tego przygotowywał. Jeszcze nieskuteczne ciągnął traktaty, gdy z otwartych miejsc, do obronnych, świętości i skarby przenosił. Jeszcze przed koronacją swoją, skarby kościoła archidiecezalnego z Gniezna do Chęcin przeniosł ([59]), jak korony i insygnia z tegoż Gniezna do Krakowa. Chociaż wiek jego, latami za-

---

([58]) Statuta małopolskie I, 52, 53, 54, 55 (66, 68, 69).

([59]) Sub anno domini 1318, in vigilia omnium sanctorum, dominus Janislaus archiediscopus Gneznensis, has res ecclesiae suae deportauit in Chanczyny, pro conservatione ipsarum, et deposuit easdem de consensu praedicti domini regis. To zanotował rękopism (z którego J. W. Bandtkie text Galla ogłosił), zapisując tytuł: De vasis sacratis et ornatibus ecclesiae Gneznensis in castrum

chwiany został, wszelako szukał ściśléjszych z Litwą przymierzy, bratał dwa sąsiednie narody, jich interes wspólnym czynić począł i zabopólnemi siłami potężną otworzył wojnę. Jeżeli w niéj za krótkie już dni jego były, aby zamiaru swego dopiął, wydobył przynajmniéj zaniedbane siły narodowe, dał je Niemcom i światu poznać, w dalszem traktowaniu, powolniéjszymi krzyżaki uczynił. Powielekroć gotował się do wypraw wojennych, wielkim trudem i staraniem ze swojich i cudzoziemców wojska zbierał i w pole występował ([60]). Już nie wiele mu lat życia zostawało, a w nich rzadko mógł w domu wypoczynek znaleść. Doznał, że bez zaciętéj wojny i pełnéj srogości, bytu swego narodu niezabezpieczy. Nie zrażały go nieobliczone trudy, walące się nań przeciwności, zapewne jednak bolał nad zniszczeniem kraju swojego, którego nie sam nieprzyjaciel niszczył, ale własne kraju rycerstwo, na łupieży i dzikim z nieprzyjacioły boju, do gwałtowności zaprawne. Jeżeli urzędzenie hufców zniewalało do przypominania artykułów prawa militarnego, zniewalało, do przypominania obowiązków rycerskich, pociągało za sobą różne z uprzywilejowanemi zatargi: widok łotrostw w przechodach wydarzanych, stał się bezwątpienia do różnych, rozkazów, mandatów, manifestów lub uchwał, słusznym powodem. Jest majestatyczna proklamacja, w Wielkopolskiéj księdze praw powtórzona, oświadczająca: że gdy nienadaremnie rozmajitymi prawami gwałtowność powściągana jest, majestat zatym królewski, osądził i ustanowił,

---

Chanczyny deportatis tempore guerrarum, quae tunc vigebant, inter regem Wlad. Łokt. et cruciferos.

([60]) R. 1330, Magna cura et studio exertitum depropris et externis gentibus conquirebat. Dług. IX, p. 1000. R. 1332, contractis et propriis et auxiliaribus copiis id. ib. p. 1024.

ażeby, czy książęta, czy rycerze, czy jakiegokolwiek stanu ludzie, nie czynili gwałtu z powodu paszy lub pastwisk, a pozyskaną opłacali ([61]). Tylko widok wojny mógł tak uroczystą dyktować proklamacją. Nie jest to ton, ani sposób wyrażenia, wiślickiego prawodawstwa, jest wszelako królewski majestat, króla ukoronowanego, a ścisły ma związek z jinną tego rodzaju ustawą, którą oba statuty, wielkopolski i małopolski również powtarzały: już potrzebno rzeczypospolitéj, ażeby szkody w przechodzie krajowi swojemu nie działać, dla tego ustanawiamy, aby zrobiona szkoda nagrodzoną była, i szkodnik piętnadzłestéj uległ; na konie nawet w przechodzie nazbyt obroku nikt wymagać nie powinien ([62]). Małozmiennemi, a w wielkiéj części tymiż samemi wyrazami, ustawa ta jednostajnie w Wielkiéj i Małéjpolszcze znajoma, oczywiście, że wtedy tym prowincjom nadana była, kiedy razem pod jednym zostawały panem, który się nadawaniem ustaw trudnił. Trudnili się tém bliscy siebie, syn i ojciec, Kazimirz i Łokietek, lecz syn nie tyle o przechody wojsk, w wyszukanym przez siebie pokoju do troskliwości powodów znajdował, co pod namiotem resztę dni swojich trawiący ojciec Łokietek. Ojcową syn widział w swém prawodawstwie powtarzaną ustawę. Ogłosił ją Łokietek wtedy, gdy obu krajom rzeczypospospolitéj, jako król w całym majestacie władał, ogłosił wtedy, gdy obudwu krajów działanie i obrady, w jedno połączył.

XLV. Com dotąd o prawodawstwie króla Władysława Łokietka powiedział, byłoby wątłym, pewnych niemającym zasad domysłem, gdybym nie umiał tego wesprzeć oczywistymi z jego prawodawczych działań

([61]) Statut II, 43 (149).
([62]) Statuta I, 61, II, 43, (80).

wypadkami. Mimo przymierzy z Litwą, z powodu jéj napaści i napaści Tatarów, prosił Łokietek pieniężnego od papieża zasiłku; w tymże czasie nieukojona niechęć pokrewnych książąt wyrzekła się rodu swojego, Czesi i Niemcy ostrzyli broń, którą w pomoc Krzyżakom nieśli, Krzyżący z całéj Europy zbrojny lud wabili i zaciągali. Wojna z nimi zażartsza niż kiedykolwiek wrzała, wtedy, gdy dopiero lat 12 od czasu koronacji Władysława upływało, wtedy, kiedy król Władysław już siedmdziesiąty pierwszy rok życia swojego liczył. Przyrządzał on wielkie do wojny siły, wzywał rycerstwo do boju, do obrony, w reszcie powstającéj ojczyzny, wzywał, ażeby o publicznych sprawach wspólnie z nim radzili. Potrzebna była, osobista jich obecność, dla tego jich król Władysław Łokietek roku 1331, na dzień świętéj trójcy, na 14 czerwiec, do Chęcin na powszechny wszystkich ziem zjazd, czyli sejm zwołał ([63]). Zebrali się, wojewodowie i kasztelanowie ziem wszystkich, Specimir kasztelana krakowski, Mszczug sandomirski, Mikołaj krakowski, Wojciech brzeski wojewodowie, Adam kasztelan wiślicki, wielkopolskich i jinnych ziem panowie, oraz tychże ziem kanclerze i wice kanclerze, jako to, Piotr kanclerz wielkopolski a dziekan poznański, Piotr kanonik wicekanclerz krakowski i jinni. Liczba znaczna dostojnych i godnych mężów ([64]), prałatów i baronów. Nigdy wprzódy po-

([63]) Wladislaus enim Poloniae rex ad obeunda belli imminentis munera, et ad expediendas res publicas regni sui, quae corporalem requirebant praesentiam, videns se gravem et senio grandaevum esse, in festo SS. Trinitatis in oppido Chenczini, quarta decima die junii mensis, generalem omnium terrarum suarum egit conventum. Długosz IX, p. 1003. — Rex Wladislaus, mówi współczesny annalista, faciens colloquium in festo sanctae trinitatis in Chaczin. edit. Gedan. script. hist, polonae 1749, fol. p. 103.

([64]) Vladislaus dei gratia rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Lanciciae, Cujaviae, Siradiae, dux et heres....

dobnie uroczystych obrad Polska nie widziała, po raz pierwszy ujrzała zjazd wszystkich Małopolskich i Wielkopolskich ziem. Na jich czele zasiadł na majestacie król Władysław Łokietek. W nieustannem strapieniu posiwiały, czoło wiekiem zorane, błyszczało przenikliwem okiem; sucha postać w przeguby szat uwinięta, a krzepnące ciało kryło żartką duszę i wielkim tchnęło umysłem. Radził. Prałaci i baroni myśli swojich udzielali, jak wojnę z krzyżakami prowadzić, jak publiczne pozałatwiać sprawy, a król Łokietek pewne twórzył urządzenia i edykta ([65]).

XLVI. Upewnia Długosz że syn jego Kazimirz wielki stanowił, leges, constitutiones, statuta, co własny Kazimirza wielkiego statut, własnemi utwierdza słowy. Sam zaś Władysław Łokietek, wedle upewnienia tegoż Długosza, stanowił edykta. Nie widzimy aby ktokolwiek przed nim, albo późniéj, ustawy pod jimieniem edyktów ogłaszał, jeden tylko Łokietek edykta stanowił ([66]). Dla zebranych razem wielkopolskich i mało-

---

Actum in Chancin in die sanctae trinitatis, anno domini MCCCXXXI praesentibus his nobilibus nostris: Spicimiro castellano cracoviensi, Mscugio palatino sandomiriensi, Nicolao palatino cracoviensi, Alberto palatino brzestensi, magistro Petro cancellario Poloniae, et decano poznaniensi, Adamo castellano vislicensi, et aliis multis fide dignis. Datum per manus Petri praepositi sandomiriensis canonici cracoviensis et vicecancellarii curiae nostrae. Nakielski Miechovia, p. 257.

([65]) Ubi de bello cum cruciferis gerendo et de rebus publicis expediendis, praelatorum et baronum suorum sano usus consilio, certas facit ordinationes et edicta. Długosz IX, p. 1008.

([66]) Uważaliśmy to roztrząsając statuta Małopolskie, że dla nich termin edyktów jest obcy i gościnny. Szczególniéjszym też sposobem Długosz, któremu, gdy pisze dzieje Łokietka termin edyktu najznajomszy, wtedy gdy się wielosłównie o prawodawstwie Kazimirza wielkiego rozpisuje, termin ten edyktu, nigdzie, ani raz, nie nawinął się jemu. Długosz miał przed sobą akta, stosownie

polskich ziem, ustanowione edykta, zostały w prowincionalnych statutach powtarzane. Te więc edykta, które się w nich wspomnione znajdują oczywiście do króla Łokietka należą, i te ustawy, które temiż samemi prawie słowy, tak w małopolskich jak wielkopolskich statutach, są powtarzane, te dla obu ziem, na wspólnych obradach w Chęcinach uchwalone zostały. Przewracam starannie kartki dziejów narodowych polskich, i nigdzie dla nich pewniejszego nie znajduję miejsca. Są królewskie, są wspólne wielkopolszcze i małopolszcze, nie są tak dawne, aby do pierwszych Polski królów odniesione być mogły, wprzód jednak exystowały nim wiślicki sėjm nastał, są majestatyczne, często wspólnie z baronami na potrzebę rzeczypospolitéj ogłaszane, na wieczne czasy i trwanie, są nareszcie edykta i edykta wieczyste, mają przeto znamiona, które jich do nikogo jinnego, tylko do Władysława Łokietka i do sejmu

tedy do nich przemawiając, dochował tę uderzającą w oczy w formułach różnicę. Z niego tedy o tém nazwisku ustawom Łokietka właściwem dowiadujemy się. W prawdzie Długosz i Bolesława wielkiego ustawy edyktami nazwał, lecz łatwo w tém widzić termin pożyczony, do nieznanych jego ustaw, i na nieznane jich właściwe przeniesiony nazwisko. Użył terminu edyktu dawniéj Mateusz II, 29, p. 230, i włożył go w usta Zbigniewa, zowiąc tak pozew czyli rozkaz. Podobnie Baszko powiada, że roku 1251 Przemysław powołał do broni szlachtę edictum emittens ap. Som. scr. sil. T. II, p. 65. Był tedy termin edictu znajomy i używany przed Łokietkiem: ale ustawy leges, edictami nazywać, zdaje się być Łokietkowi właściwą. — Nie odrzeczy tu jeszcze jedno dopisać postrzeżenie. Łęczyckie było ziemią, z któréj Łokietek na widnią narodu wyszedł, w któréj wcześniéj niż gdziekolwiek panował. Ta ziemia Łęczycka jeszcze w roku 1419, uchwalała sobie statutowe artykuły a tych kopja, zamknięta jest starym ziemi obyczajem: explicit lanciciense edictum (jus polon. Bandtkii, p. 200). — Jest edictum Jagiellonis 1433 promulgatum 1458, datum per manus kanclerza Jana biskupa Junivladislaviensis i wicekanclerza Jana Lutkona z Brześcia obu kujawiaków (jus polon. p. 246-249).

Chęcińskiego odnoszą. Z obozów kurzem polowym pokryty król, zasiadł wśród królestwa swojego, na czele rady, senatu, biskupów, baronów, znamienitych panów, szlachty i rycerstwa, po raz pierwszy w jedno grono przezeń zebranych, po raz ostatni w chylącym się życiu swojem, aby wspólnie z nimi, w edyktach swojich, wskrzeszał staropolskie prawa, przypomniał jim, co w ciągu panowania zdziałał, do czego jich powoływał, a stósowne do potrzeb rzeczypospolitéj ogłosił edykta.

XLVII. Nie pierwszy to pewnie raz powtarzał, że gdy pod jednym panem, jeden lud zostaje, jednakiegoż powinien zażywać prawa, potrzebą zatém jest rzeczypospolitéj, aby jednakiem prawem, tak w Krakowie, jako i w Polszcze byli sądzeni, i jedną mieli monetę ([67]). W prawdzie sam tylko wielkopolski statut tę ustawę do Wiślicy przyniósł, małopolski o niéj zapominać się zdawał. Lecz artykuł mówiący wyraźnie o wielkiéj i małéj polszcze razem, nie mógł być wymysłem jednéj tylko prowincji, ale koniecznie wspólnie obradujących obudwu części królestwa, był zatym wy-

([67]) Statuta II, 37, I, 100 (120). W drukowanych i pisanych 1441, i w pargaminowym kodexie, wiślickich statutach, znajduję o jednostajności monety ustawę de consilio et assensu nostrorum baronum et procerum. Téj formuły w textach polskiégo tłómaczenia tak 1449, jak 1460, niema. Niemając dotąd zupełnégo piotrkowskich wielkopolskich ustaw, łacińskiégo textu, niemogę się zdecydować komu tę formułę przyznać, czy oryginałowi czy wiślickiéj redakcji. O tych dwu 1441 i pargaminowym kodexach, nienadmienia Bandtkie, jus polon. 123, p. 102; mówi z razu w miejscu, gdzie wydania drukują: statuimus de consilio et assensu nostrorum baronum et procerum, że to omittent codices; a wiodąc daléj text: una moneta in toto regno nostro debeat haberi, oznajmuje że tu, Mikołaj z Rogoźna 1472 i Maciej 1478 dokładają: cum consilio et assensu totius nostrae baroniae, poczym następuje, quae debet esse perpetua. — Ta niestateczność barońśtwa wyrażeń podejrzliwym go czyni. Ale to rzecz małéj wagi.

padkiem Chęcińskich obrad. Skoro jedno prawo w królestwie być ma, a zatym i sądownictwo jednostajnie urządzić się winno. Dla tegó odnowioną została starodawna ustawa, i w jednostajnych terminach, w obudwu częściach królestwa powtórzona, że główni sędziowie krakowski i sandomirski w Małéjpolszcze, poznański i kaliski w Wielkiéjpolszcze, trzymają zwykłe o dziedzinę roki, lecz gdy panujący do jakiéj z jich ziem wjedzie, zjeżdżają do niego i z nim, albo od niego wyznaczonymi baronami sądzą ([68]). Czyli do téj ustawy było dołączono, wielu ma być wojewodzińskich sędziów? i czyli zapowiedziano już w sprawach o głowę, nie każdy z kasztelańskich sędzi sądzić może ([69]), tylko grodowi, nie zachował nam tego statut wielkopolski, chociaż się to, stósownie do dawnych czasów wznowione a przywiązane spójnikiem item, w małopolskim znajduje ([70]). Wszakże widocznie jest, że tacy grodowi sędziowie, starostowie (capitanei) w Wielkiéjpolszcze byli. Skoro sądy wskazane zostały: zastanowił szczególniéj sposób pozywania. Wieczystym zakazujemy edyktem: perpetuo prohibemus edicto, mówi prawodawca Chęciński, ażeby nostri familiares, nasi słudzy, lub kto z naszego dworu, niespodzianie przytrzymani, nieodpowiadali, ale ażeby byli wedle prawa na piśmie pozywani ([71]). Wieczysty ten edykt jest powtórzony równie w wielkopolskim jak i małopolskim statucie. W wielkopolskim zachował właściwy sobie termin edyktu, ale wedle wiel-

([68]) Statut I, 11, II, 1 (11).

([69]) Declarantes quod pro capite non quolibet castellanorum judices quilibet in sua castellania judicandi et cognoscendi habeant facultatem. Mspt. 1441. Jinne kodexa, niemają téj negacii non, zastrzegają áby każdy respective w swojim grodzie sądził: Bandtke, jus polon. 13, 2, p. 36, 127.

([70]) Statut I, 12 (12).

([71]) Statuta I, 18, II, 10 (17).

kopolskich artykułów zwyczaju, mocno skrócony został. W małopolskim przeciwnie, termin edyktu wykassowany, ale rzecz sama, szerzéj rozwiniętą pozostała. W prawdzie niemożemy ręczyć, aby w powtórzéniu małopolskiem, niemiały się jakie odmiany, a może i dodatki wcisnąć: z tym wszystkim, godzi się sądzić, że edikt ten był obszerniéjszym od wielkopolskiego artykułu, że w nim, jeśli niebyło o terminach pozwów o dziedzictwo lub złorzeczenie, bo tego wielkopolski statut niepowtarza (72): to przynajmiéj z powodu skarg płaczliwych, artykuł o karaniu sługi, czyli woźnego, któryby bez wiedzy sędziego pozywał (73): oraz, z powodu napadania na sądy ze swymi przyjaciółmi lub krewnemi, artykuł wskazujący karę za znieważanie tym sposobem sądu (74): artykuł jeden i drugi, również w statucie wielkopolskim jako i małopolskim powtórzony, i temiż samemi słowami wyrażony, jest, albo tegoż samego edyktu członkiem, albo ustawodawstwa Chęcińskiego owocem, jest niezawodnie ustawą sejmu Chęcińskiégo. Lecz od tych artykułów, bliżéj jeszcze przedmiotu wspomnionego wieczystego edyktu, dotyczy się, odwołanie się do konstytucji czyli edyktu o pozwach w sprawach o dziedzictwo, jakie odwołanie znajdujemy w jednéj statutu małopolskiego ustawie (75). W niéj jest wskazano we-

(72) Statut małop. I, 18, porównać ze stat. wielkop. I, 10.

(73) Stat. I, 19, II, 26 (18).

(74) Statut. I, 20, II, 6 (19).

(75) Volumus quod in hereditate pro qua questio agitur vel ventilatur seperatur (ventilari speratur) per ministerialem, ut in alia constitutione docetur, terminus citationis per edictum, publice proponatur, citando: quod si sit aliquis, qui habeat vel possit aliquod jus in dicta hereditate vel ad hereditatem aut sua quodlibet intersit die protunc assignata, veniat et comparat jus suum ostensurus et defensurus... etc. statut minoris pol. I, 44 (48), Mspti. 1441. W drukowanych textach jest: ut in alia constitutione, juxta edictum. —

dle owéj konstytucji, że należy edyktem jawnie interesentów pozywać, i wspomniane są termina, którymi jich zapozywać należy. Téj konstytucji, czyli edyktu; czyli konstytucji w któréj o edyktach pozewnych mówiono dziś nie ma. W prawdzie, w artykule wspomnionego wieczystego o pozwach edyktu, małopolski statut zastrzéga termina w pozwie o dziedzictwo lub o wielką summę (76): ale konstytucja do któréj się statut małopolski odwołuje, nie ograniczała się terminami, zawierała w sobie razem wyrazy edyktów pozewnych. Téj w żadnych statutach niéma, że jednak z samego przedmiotu, który wspomniony wyżéj wieczysty eydkt zajmował, z tym wieczystym się wiąże edyktem, zdaje się być słuszną rzeczą mniemać, że była ustawą sejmu Chęcińskiego, ustawa króla Władysława Łokietka.

XLVIII. Jeżeli jeden wieczysty edykt o pozwach za Łokietkowy, a pewnie w Chęcinach ogłoszony, poczytać zniewoleni jesteśmy, niemniéj jemu a nie komu, i Chęcińskiemu a nie jinnemu sejmowi, przypisać winniśmy jinny wieczysty edykt, o dawności mówiący. Edyktem wieczystym pilnować nakazujemy, edicto perpetuo observandum mandamus, mówi prawodawca, aby do poszukiwania dziedzictwa, czas lat trzy i miesięcy trzy był oznaczony, zastawy zaś lat 30 (77). Podobnie jak powyższy edykt wieczysty, tak i ten, jest w statutach małopolskim i wielkopolskim powtórzony, ale po-

---

Bandtke jus polon, 49, p. 63, zachowuje w druku przyjęte juxta edictum, zapisując, że texta, zamojski 1441, 1472, 1478 mówią: terminus citationis per edictum publice proponatur. Jego genuina legislatio excerptatora 17 (jus polon. p. 132) wyraża się: ut in alia constitutione docetur, trinum citationis edictum publice proparatur.

(76) Statut I, 18, (17), si questio fuerit hereditaria vel pro magna pecunie summa, scilicet pro quadraginta marcis, communis terminus trium septimarum per judicem eidem assignetur.

(77) Statut I, 38, II, 11 (39, 40).

dobnie jak i tamten, tak i ten, w wielkopolskich zachował właściwy sobie termin edyktu, ale wedle wielkopolskich artykułów zwyczaju, mocno skrócony został: w małopolskim przeciwnie, termin edyktu wykassowany, ale rzecz sama szerzéj rozwiniętą pozostała. W obu powtórzeniach widać oczywiście pierwotne jednostajne słowa, ale text rozróżniony wpływem wielości lat, obszernością lub większą w wysłowieniu zwięzłością, naostatek rozciągłością ustawy, i liczbą warunków przez nią objętych. Sądzę że w tym razie wielkopolskiego artykuł jest skróceniem, czyli wyciągiem z edyktu uczynionym, a do tego ułamkowie i niezupełnie: przeciwnie w małopolskich artykułach zupełniejszym i mniéj naruszonym wieczysty edykt pozostał. W wielkopolskim wskazanie terminu od którego trzydziestoletnia zastawy dawność ma być liczoną, w wiślickim sejmie 1347go, oczywistą jest skazówką, że edikt wieczysty, został do czasu sějmów piotrkowskiego i wiślickiego, przy zebraniu w księgę wielkopolskiego statutu zastósowany, a zatym że edykt, w skróceniu swojim, niějakim uległ odmianom. Lat przeto ośm w artykule wielkopolskim na dawność dochodzenia dziedzictwa oznaczonych, wypada poczytać za piotrkowską wielkopolską roku 1347go odmianę, gdy dawniéj, dawności o dziedzictwo nie więcéj jak lat trzy i trzy miesiące było. O dawności tych lat trzech o dziedzictwo, oraz lat 30 o zastawę, obszerniéj prawo, statuta małopolskie rozwijając: mają naprzód prolog w którym wymieniają pobudkę ustanowienia prawa dawności, w lenistwie panów dochodzenia swojego. Po takim prologu jest oznaczona dawność lat trzech i miesięcy trzech o dziedzictwo, po czém spójnik si vero, przeprowadza do oznaczenia dawności lat 30 o zastawę; po czém jeszcze też małopolskie statuta, ponowionym spójnikiem si vero oznaczają, że extunc decernimus, że odtąd lat 10 będzie dawnością

mężatki; poczém jeszcze jeden spójnik si autem przeprowadza do oznaczenia dawności wdowiéj, lat sześć: co wszystko naostatek zamknięte zostając epilogiem, zastrzegającym, iż te wszystkie o dawności ustanowienia nie mają miejsca w czasie wojny, ani krępują tych co są w tatarskiéj niewoli, dopóki z téj niewoli nie powrócą ([78]). Właśnie mało co przed Chęcińskim sejmem, narzekał król Władysław Łokietek, na Litwę i Tatary, na jich napaści i uprowadzenie ludzi, i prosił z tego powodu papieża o pomoc pieniężną na niewierne Tatary ([79]): te zatym Tatary stały się epilogu przedmiotem, tak jiż wspomnienie Tatarów, tudzież wyrażenie że od tego czasu, extunc, dziesięcioletnia dla mężatek oznacza się dawność, odnosić należy do czasu obrad Chęcińskich. Dawniéj, dawność dla mężatek, była również lat trzy i miesięcy trzy, jak o tém poświadcza, w małopolskich ustawach znajdujący się wyrok w sprawie Łucii zamężnéj a od swego opiekuna skrzywdzonéj ([80]): który to wyrok bez żadnego wątpienia, jest od Chęcińskiego wiecowania dawniejszy. — Z tego tedy porównania różnic, liczby lat, nierównego wysłowienia, rozciągłości artykułu i liczby jego warunków, w statutach wielkopolskim i małopolskim niejednostajnych, z małopolskich ustaw wyciągam całkowity, z prologiem i epilogiem, we czterech swych członkach czyli artykułach, edykt wieczysty, który między jinnymi król Władysław Łokietek na sejmie czyli na wielkich w Chęcinach odprawionych wiecach, ogłosił.

XLIX. Są tedy środki do wynalezienia owych: constitutiones, ordinationes et edicta, które Łokietek uchwalał i ogłaszał. Skazówką do tego są w jinnych

([78]) Statut minoris pol. I, 38 (39, 40, 41. 42).
([79]) Długosz IX, pp. 1007, 1008.
([80]) Statut I, 40 (44).

statutach, jak dawniejszych tak późniejszych, albo nie praktykowane i wcale nie używane, albo rzadko wydarzające się zdarzenia. Z tych: rzymski cesarski w królewskim tytule majestat, majestas igitur regia censuit ([81]); jakby rzymskiego państwa potrzeby, expedit reipublcae ([82]), wymagały: są ukazy, ordynacje, konstytucje, mandaty: a nadewszystko edykta powszechne i wieczyste, commune edictum sanxit ([83]) perpetuo prohibemus edicto ([84]), edicto perpetuo observandum mandamus ([85]); i pozwy są edyktami i alia constitutio, juxta edictum przepisy wydaje ([86]). Często w tych ustawach termin wieczystéj ustawy, wieczystéj mocy, wprowadzany, przypomniał rzymskie edictum perpetuum ([87]), a każe sądzić, że gdy hoc statuto perpetuo, wieczystym statutem, ostatnia wola dającego, nietylko na piśmie ale nawet ustnie wyrażona, wieczystą moc, perpetuam firmitatem mieć ma, że taki statut jest także Łokietka dziełem. W prawdzie ustawa ta w jednéj tylko wielkopolskiéj księdze do Wiślicy przyniesioną była, ale w niéj wiekujiste umocowanie ustnych darowizn, najwięcéj tych, którzy z nami, albo z naszymi następcami, na wojnie mężnie bojując, będą zabici ([88]): jest dowodem, że ustawa ta, uchwaloną być musiała za czasów wojny, takiéj nawet wojny, któréj przeciągnienia aż do następców panującego spodziewano się. Takie wojny prowadził król Łokietek, a nie prawodawca wiślicki. Chętnie tedy tę o donacjach ustawę, przyznaje prawo-

---

([81]) II, 42 (149).
([82]) I, 65, 100, II, 43, 47 (80, 120).
([83]) Długosz IX, p. 971.
([84]) Statut I, 18, II, 10 (17).
([85]) I, 38, II, 11 (39).
([86]) I, 44 (48).
([87]) I, 18, II, 10 (17), I, 38, II, 11 (39).
([88]) Statut I, 119, II, 17 (143).

dawcom Chęcińskim, z pod wojennych namiotów, na uroczyste śpieszących wieca. — Alem jeszcze i to uważał, że Chęcińskie edykta i różne ustawy, w Chęcinach wspólnie przez Polskie i Krakowskie ziemie uchwalane, były, nieco późniéj w lat (1347.—1331.) piętnaście, jednostajnie w statucie tak wielkopolskim jak i małopolskim powtórzone. Jużem takie, w tém edyktów Łokietka wyszukiwaniu przebrał: jedna tylko zostaje mi do wspomnienia ustawa taka, którą za równo wielkopolski i małopolski powtórzyły statuty, to jest, w przypadku zarzutu szlachectwa, którego ród z przodków pochodzi, udowodnienie jego sześcio świadkami, dwóma ze strony ojca, dwóma ze strony matki, a dwóma z jinnego rodu ([89]). Rzeczywiście w owe wieki szlachectwo już za dawny stan poczytywać się mogło. Nie czyniły téj dawności, ni herby, niedość jeszcze w familjach stateczne, ani nazwiska familjom jeszcze nieznane, ale pokrewieństwo i rycerska służba, która nie przestawała być szlachectwa znamieniem, lubo znajdowały się w prawie rycerskiem, nawet nie szlacheckiego stanu osoby. Dawne wieki mogły być na takie zarzuty obojętniejsze: wiek XIV, mnożący wpływem zachodnim klejnoty szlachectwa, zaszczyt jego droższym czynił, w Polszcze stan ten od niższych więcéj i zupełnie oddzielał. Ocalenie przytym Polski przez Łokietka, z pomocą szlacheckiego stanu dopełnione, nie tylko w pole dzielność tego stanu wyprowadziło, ale podniosło do politycznéj działalności, a przeto w prawie szlachectwo ważniejszém uczyniło.

L. Przygotowane już wielkie siły rycerstwa polskiego stały w polu, kiedy panowie z sejmu chęcińskiego rozjeżdzający się, śpieszyli do rycerstwa z chorągwiami swymi, stawić nieprzyjacielowi czoło. Z tegoż sejmu

([89]) Statut I, 31, II, 44 (32).

chęcińskiego ogłoszony był jeszcze jeden edykt poruczający wielkorządstwo Wielkiéj polski królewiczowi Kazimirzowi, aby sprawiedliwéj nad poddanemi dopełniał władzy, dla odzyskania oraz ziemi Pomorskiéj, tudzież jinnych królestwa polskiego granic, od Krzyżaków, Sasów i Czechów uszczerbionych, do czego wszystkie swe usiłowania, prace i starania Kazimirz ma obrócić (90). Chciał bowiem w synie mieć znojów swojich pomoc, wiekiem dociskany Łokietek. Na widok nieprzyjacielskiéj napaści i łupieży, na odgłos haniebnéj zdrady, wrzała w nim krew i naglèj w stężałych biec poczęła żyłach. Zrzucił majestatu znamiona i z obrad chęcińskiego sejmu, spieszył do gotowego rycerstwa. Walna pod Płowcami bitwa, ciągły Łokietka prześladujących zdrad szereg, na zawsze umorzyła, zuchwałą nieprzyjaciela głowę starła. Nie był to koniec nieszczęść, kraj i Łokietka gnębiących, ale była tama dotych czas grożącego upadku Polski. Zdarzenia w Chęcinach i pod Płowcami, nowy naród, nowy stan, nowe tworzyły królestwo, państwo, nową rzeczpospolitę. Wpadł złamany nieprzyjaciel do Kujaw i te zagarnął. Tą atoli stratą stroskany Łokietek z łatwością ze swojich i z posiłkowych zgromadził wojska, i stroniącego od rozprawienia się w polu, nawiedził kraj nieprzyjaciela. Było to ostatnie tego wielkiego króla dzieło. Tratując on uzbrojoną nogą, cisnące go niedole, dźwigał na barkach swojich, pełne ufności nadzieje. Nie myśląc o spoczynku, do którego zmierzał, układał

(90) Hic (w Chęcinach)... filio suo Casimiro... majorem Poloniam, Cujaviam, Syradiam, tradidit, possidendam, interminans sibi et inculcans, ut sicut ipse, ita ille gades regni reformare debeat. Annal. edit. Gedan. p. 103 ut justum in subditos ageret imperium, et pro recuperanda terra Pomeraniae regni, a cruciferis, Saxonibus et Bohemis occupatis omnes conatus, labores et studia conferent. Dług. IX, p. 1009.

dalsze wojny przedsięwzięcia, kiedy do stolicy Krakowa wracającego, napotkał na przeciw niego wychodzący naród. Wszelkiego stanu i wieku lud wysypał się opodal, i w processji króla zwycięzcę i prawodawcę swojego prowadził do stolicy. Nie był to tryumf z nieprzyjaciela, ale rozwarcie się piersi narodu, aby się sercem króla swojego napełnił. Wkrótce, 1333, ubywające siły ciała, zebrały z tego świata narodowi Polskiemu króla Władysława Łokietka. Pozostał mu tylko jego dzielny umysł. Umierając, okolony zbierającym się przed gasnące oblicze jego obywatelstwem, podniósł chrapliwy a pełen czucia i mocy głos, w którym ostatnią swą objawiając wolę, gdy do obecnych przemówił panów, obrócił się potem do syna, mówiąc: ciebie zaś Kazimirzu synu! wzywam, abyś naród Polski, którego cię królem i naczelnikiem zostawiam, bogobójném staraniem i sprawiedliwością prawa rządził, dla jego użytku, czuwał, krzątał się i wysilał, i to przed wszystkim umyślił, aby dziedzictwa i ziemie Polskiego państwa, przez krzyżaki zajęte, a nadewszystko Pomorską ziemię, mnie świeżo i zdradliwie podchwyconą, odzyskał. Nie daj się skłonić, ni układom, ani jaką potrzebą, ażeby z niéj co odstąpić. Albo wiekujsta sława, jeśli dopełnisz coć zalecam, albo wieczna hańba jeśli to zaniedbasz, twojim stanie się wydziałem (91)! To mówił król Łokietek. Wiadomo, że syn Kazimirz, woli ojca nie dopełnił, zostawił to narodowi.

(91) Te quoque Casimiri fili, adhortor, ut gentem Polonicam, cujus te regem presidemque relinquo, pietatis studio et justitiae legibus gubernes et pro illius commodis, vigiles, lucubres et intendas, et hoc praecipuum in animum inducas, ut haereditates terrasque Poloniae regni per cruciferos occupatas et signanter Pomeraniae terram, recenter mihi et dolose subreptam, restitues. Nec ullo pacto, ullaue necessitate adducaris, ut de illa cedas. Aut gloriam aeternam, si quae jubeo egeris, aut dedecus sempiternum, si neglexeris, habiturus. Długosz IX, p. 1027.

Kazimirz wielki prawodawca, sejm Wiślicki 1347.

LI. Mając o prawodawstwie Kazimirza wielkiego mówić, nie przedsiębiorę wyczerpnąć tego przedmiotu i ze wszystkich rozważać go stanowisk. Zawsze z tego pisma mojego prawie wyłączam co się do prawa politycznego państwa i stanów ściąga, tyle tego nadmieniając, jile cywilne tego prawodawstwo wymaga. Podobnie pomijam jego układy z duchowieństwem, których wszystkich pod ręką nie mam i nie wszystkie znać mogę. Jedynie jus commune, cywilno kryminalne statuta, mają mię zastanowić. Lecz i w tych nie wszystkiego poszukuję. Należałoby zgłębiać nadania Kazimirza, różne zwyczaje jakie za jego panowania dostrzegać się dają, pozbierać drobne okoliczności i zdarzénia z całego ciągu jego panowania, któreby do prawa ziemskiego ściągać się mogły, i to wszystko z wiślickim wiązać dziełem i z tego historyczne odmiany i różnice wyciągać. Tego trudu podejmować nie przedsiębiorę, tylko się ograniczam do samych wiślickich działań, aby wyrozumieć i wymierzyć co tam takiego Kazimirz wielki, co ojca woli niedopełnił, co takiego zbudował? — Już to z powyższych jest jasno poszukiwań, że kiedy w szesnastym po Chęcińskim sejmie roku, syn Kazimirz zwołał stany w roku 1347 do Wiślicy, aby w prawodawczych celach, powszechny królestwa i narodu sejm, czyli wieca złożyć, że wprzody przedmiot wiślickich obrad, był prowincjonalnych obrad przedmiotem. Na nich, Wielkopolanie w Piotrkowie oddzielnie, Małopolanie w jednymże czasie i roku u siebie oddzielnie, statuta swoje popisali ([92]), i te na wi-

([92]) Publicatae autem fuerunt leges.... sub eodem tempore et anno, et ab omnibus regni Poloniae incollis.... susceptae. Długosz IX, p. 1082. — Sub eodem tempore et anno, oczywiście w różnych miejscach, bo tak o rozmajitych jednéj chwili czasie wyrażać się, ani gadule Długoszowi niebyłoby potrzeby.

ślickie wieca, na niedzielę letare, przynieśli. O tych statutach, tak wielkopolskim jak małopolskim, jużem wyżéj dość obszernie mówił. Kiedy więc wiślicki statut stawał się tamtych zléwkiem, nie wiele mi co do powiedzenia zostanie. Odwołując się tedy do powyższych udowodnień, rzecz o wiślickim statucie, krócéj zamknę, oznaczając tego zléwku sposób.

LII. Lubo Łokietek nie małych dopełnił starań i różne i dość liczne ogłosił ustawy, polskie wskrzeszał i na nowo ukrzepiał prawa, i dopełnienia jich dopilnował: wszelako nie w każdym razie usilności jego swój skutek wziąść mogły, i urządzenia nazbyt jeszcze nowotne były, ażeby szczególniéjszego czuwania i ponawianych umocnień nie miały potrzebować. W początkach mianowicie panowania swojego nasrożył się król Kazimirz. Gdy z jednymi biesiaduje i towarzysko żyje, wtedy jich braci, jich krewnych ścinał, topił, lub głodem karcił, tak bowiem, nie zważając na dostojność rodu, tym sposobem, gwałty, kradzieże i rozboje karał. A gdzie odkrył potwarców, tych piętnowaniem wzgardzie powszechnéj podawał. I w krótce ubodzy byli zabeśpieczeni od możniéjszych napaśnictwa ([93]). Tym sposobem dopiął tego, do czego ojciec jego dążył, i w czém działanie mu ułatwił. Mimo zniszczeń wojennych, znalazł Kazimirz, że gospodarność w kraju znacznie polepszoną była. Przykład Ło-

([93]) Erat malorum praedonum, violentorum, calumpniatorum, seuissimus persecutor. Nam quicunque latrocinia siue furta faciebant, quatumcunque fuerant nobiles, ipsos faciebat, decollari, submergi et fame mortificari, cum fratribus et cognatibus eorum comedens et libens pariter et dormiens. Deum habens adjutorem, non timebat, quid faciat sibi homo. Calumpniatores vero quos reperit, ipsos ferro ignito in facie aduri mandabat. Ipsius temporibus, nullus nobilis pauperi audebat facere violentiam, sed in statera equitatis omnia dirigebantur. Arch. Gnezn. in scr. Sil. Som. T. II, p. 97.

kietka, który pod koniec panowania dochodów swojich umiał używać, żé mimo wojennych wydatków i wojennych wysilań, na niedostatek nie narzekał; przykład młodych lat Kazimirza, który znalazłszy od ojca w finansach urządzone królestwo, od pierwszych zaraz lat panowania swojego, umiał być panem w Europie bogatym: wpływały na mieszkańców kraju. Ustawały utracjuszostwa, i stan majątków polepszał się, tak już nie było dla obywateli uciążliwością, też same, co w czasie wojny za Łokietka, do skarbów Kazimirza w czasie pokoju opłacać podatki. Niewątpić, że przy zakwitającéj kraju pomyślności, zakwitała między obywatelami zgoda, a przeto i pieniactwo ustawało. Lecz zawsze dosyć było przypadków, że powściągnione w swéj arbitralności sądy, bądź same w wyrokowaniu, jakich by trzymać się zasad, niepewne były ([94]), bądź wpływem interesu i możnych, dawały się korrumpować, i podając się nieprawości dowolnie postępowały, a nieraz dawnéj dopuszczały się gwałtowności, tak, już pomimo wprowadzonych lub ódświeżonych prawych ustaw, przestarzałe sądy, stan królestwa i sprawiedliwość trapiły. Z wielu bardzo względów, podobny jeszcze był stan Polski do tego, jaki znajdował Łokietek, stan, prawodawstwa potrzebujący i niezmiernéj pilności, ażeby ustawy moc swoję wzięły. W tym celu, na żądanie króla, Wielkopolanie i Małopolanie swoje statuta do Wiślicy przynieśli, i do Wiślicy na sejm powszechny zjechali się.

LIII. Kazimirz bowiem ([95]) ogniem sprawiedliwości gorejący, zaradzając, i przestępne potwarze i nad-

([94]) Secundum quasdam consuetudines immo pocius corruptelas judicabantur, quae diuersi diuersimode variantes, multas calumpnias ac injurias inferebant. Archid. Gnezn. inter scr. Sil. Som. T. II, p. 97.

([95]) Hic rex, zelo justicie acciosus, convocatis tocius regni sui praelatis, ac nobilibus baronibus, omnes consuetudines, juri et ra-

użycia, chcąc wiekujiście z pośród narodu swego osłabić i uprzątnąć, i tron królestwą prawdziwymi i sprawiedliwymi ustawami (legibus) i sądami wzmocnić, powszechny i wielki w Wiślicy, mieście sandomirskiéj ziemi, na dzień (dominica laetare) 8 marca 1347, zjazd (conventum) naznacza. Nań przybyli wszyscy biskupi, to jest: Jarosław Bogoria gnieznieński arcybiskup, Jan Grot krakowski, Wojciech Pałuka poznański, Maciej włocławski biskupi, oraz wojewodowie, kasztellani, urzędnicy i dostojniki wszystkich ziem, tak krakowskich, jak wielkiéjpolski. Król Kazimirz osobiście na tym zjeździe (in hujusmodi conuentione) prezydując, używszy mężów uczonych, w prawie boskim i ludzkim biegłych, wszystkie pytania, niezgodności, spory, przypadki, z wielką dojrzałości, trafności i pilności, uwagą i miarą, mieszając boskie z ludzkiemi, niektóre zaś z dobrego, sprawiedliwego i prawego zwyczaju miarkując, ustawy tworzy Polskie i prawa miejskie królestwa, wieczystą trwałość i moc mające, tworzy, urządza, ogłasza i wskazuje. Długą i niemałą rozwagą zgromadzone (digesta), aby ni od kogo, mogły być ruszone, zmienione, przejinaczone, albo skażone, przeznacza je wiekujistéj i wiecznéj pamięci, łatwemi, jasnemi słowami, aby jich myśli i słowa, przebiegłością dowcipów, nie mogły być do jakiéj potwarzy ściągnione i nagięte, pismem zbiéra i spaja. Co od porzedników jego niestósownie ustanowione było, czułem staraniem poprawując, a wielorakie ustawy (leges) od nich pomijane, zbawienne przydając, wielorakie zaś zbyteczne odrzucając. Nakazuje ustawą wyraźną i wskazuje, aby przestarzałe sądownictwo, stan

tioni dissonas, judiciaque juri et rationi consona, per quae unicuique justicia, aequanimiter reddatur aequiter, de quorum consensu praelatorum et baronum, in scriptis redegit perpetuis temporibus observanda. Arch. Gnezn. inter scr. Sil. Som. T. II, p. 97.

królestwa i sprawiedliwość trapiące, we wszystkim odciąwszy, odrzuciwszy i usunąwszy, we wszystkich sądach i rokach, partykularnych i powszechnych, i w ogóle, we wszystkich sprawach sądy świeckie dotyczących, w całym królestwie Polskim, sędziowie, jakąkolwiek zaszczyceni dostojnością, obowiązkiem i stopniem, tak pospolici jak nadzwyczajni, wedle ustaw (leges) wtedy napisanych, uchwalonych i ogłoszonych dopełniali i sprawowali sądy i wyroki, a decyzje w sprawach niepewnych i spornych, wedle tych praw, i z jich osnowy i wykładu, wyrzekali. Ażeby się godziło każdemu, jakkolwiek biednemu lub ubogiemu, nieprawego i prawom przeciwnego wyroku obawiającemu się, do prawa pisanego odnieść, a odwołaniem się, wyrok, do póki księga praw i sprawa, o którą jidzie zjednanemi niezostaną, przewlec. Ogłoszone zaś były ustawy (leges) i konstytucje takie, w tymże czasie i roku i od wszystkich królestwa polskiego mieszkańców i poddanych, z wielką bogobojnością, upodobaniem, i posłuszeństwem przyjęte. Odtąd też, i niebo rodowi Polskiemu sprawiedliwe ustawy mającemu, i doświadczającemu one, pomnożenie nie małe przyniosło, i w czasie dopomogło, oczywistymi znakami jawnie i do wierzenia było: którego majestatowi, poprzednie sądy, barbarzyńskie, obrazę praw boskich i ludzkich, a ucisk ubóstwa zawierające, wierzono, że się często niepodobały. I królestwo Polskie, tak w miastach, jak wioskach i rolach, przez Niemców i mieszczan, uprawne i zamieszkałe się stało, a ludu Polskiego, łagodniéjsze i więcéj sprawiedliwe a skromne utworzyły się umysły ([96]). To mówi Długosz i z niemałemi wykrzykiwaniami dobre skutki z tego prawodawstwa opowiada.

([96]) Casimirus personaliter in hujusmodi conuentione praesidens, adhibitis viris doctis in lege diuina et humana peritis, super

LIV. Z tego tedy mam jasno co Kazimirz w Wiślicy zdziałał, chociaż by to co Długosz mówi ciemne

---

omnibus quaestionibus, differentiis, litibus, causis, cum maxima maturitate, sagacitate, industria, pondere et mensura, miscendo diuina cum humanis, non nulla vero ex aequo justo, rectoque usu temperans, leges condit polonicales, et jura regni municipalia, perpetuam durabilitatem, stabilitatemque habitura, conficit, ordinat, pronunciat et decernit. Et longo diuturnoque examine digesta, ne a quoquam possint abrogari, mutari, variari vel refelli, ea disponit, pro perenni perpetuaque memoria, facilibus et planis verbis, quominus posset eorum sensus et verba, subtilitate ingeniorum ad aliquam calumniam, pertrahi et retorqueri, in scriptum redigi et exemplari. Quae a praedecessoribus suis incondite constituta fuerunt, vigilanti studio corrigens, plurimas vero leges ab eis praemissas salubriter adiiciens, plerasque vero superfluas resecans. Mandatque constitutione districta, et decernit, ut veteribus judiciis statum regni et justitiam perturbantibus, in omnibus succisis, rejectis, abrogatis, in omnibus judiciis, et terminis particularibus et generalibus, ac generaliter in omnibus causis forum seculare contingentibus, in uniuerso regno Poloniae, per judices quacunque fulgentes dignitate, conditione et ordine, tam ordinarios quam extraordinarios, juxta leges tunc scriptas, conditas et promulgatas, celebrentur, teneanturque judicia, et sententiae, decisionesque, causarum, quaestionum, et litium, juribus hujusmodi, et ex eorum tenore et demonstracione proferantur: Licereque unicuique, quantumcumque misero aut tenui, iniquam et legibus contrariam sententiam pertimescenti, ad jus scriptum se referre, et prouocatione ferendam sententiam, donec liber legum et causa super qua actio est, digestus fuerit, protelare. Publicatae autem fuerunt leges et constitutiones hujusmodi, sub eodem tempore et anno, et ab omnibus regni Poloniae incolis et subditis, cum magna deuotione, commendatione et obedientia susceptae. Ex tunc quoque et diuinitas generi polonico justas leges habenti et illas practicanti, propagationem ampliorem contulisse et in dies conferre, euidentibus insigniis deprehensa et credita est: cujus majestati priora judicia barbara, praeuaricationes legum diuinarum et humanarum, oppressionesque pauperum continentia, creduntur plurimum displicuisse; et regnum Poloniae, tam in urbibus, quam in viris et rure, per Alemanos et forenses, cultum et habitabile effectum, et hominibus Polonis mitia magisque justa et modesta prouenere ingenia. Dług. IX, p. 1081, 1082.

było, gdyby tego sam statut wyraźny wiślickiego prawodawstwa owoc, nie poparł i nie objaśnił. Owóż w jednymże czasie i roku publicatae fuerunt leges et constitutiones, które Kazimirz dla mieszkańców królestwa polskiego, tak Krakowskich jak Wielkopolskich ziem ustanowił: dla wielkopolskich w Piotrkowie, a osobno dla małopolskich. Zbiegły się tym sposobem do jego decyzji statuta z sobą niezgodne: treściwsze, zwięźléjsze i krótsze wielkopolskie, z małopolskiemi rozwlekléjszemi, które były zbieraniną razem zgromadzoną, artykułów formy niejednostajnéj, mających początek w różnym czasie, nie równo poprzerabianych, które tedy w nie jedne powtarzania popadły, i nie jedne sprzeczności między sobą zachowały. Takie statuta miał prawodawca wiślicki przerobić i udoskonalić. Chwali go Długosz, że z biegłymi w nauce prawa tak boskiego i ludzkiego mężami, czworakie zatrudnienie podjął: 1) co od poprzedników niestósownie ustanowione było poprawił (corrigens); 2) wiele ustaw od nich opuszczonych przydał (adiiciens); 3) wiele zaś nieprzydatnych odrzucił (resecans); naostatek po 4te, pytania, niezgodności, spory, przypadki, miarkował (temperans): a tym sposobem leges condit polonicales, jus scriptum, liber legum, utworzył, mieszając boskie z ludzkiemi, oraz, słuszne, sprawiedliwe i prawe zwyczaje. Mniemałby kto, że przez to żadna ustawa, żaden artykuł w ustawach wielko i małopolskich do Wiślicy przyniesionych, nie uniknęły stósownego do potrzeby i całości przelania. Tak atoli nie było. Biegli w prawach mężowie, których Kazimirz do prawodawstwa użył, rozpatrzyli się w obu statutach, a postrzegłszy, że każdy z nich coś więcéj mówi lub przepisuje, jich obu związaniem i połączeniem, prawodawcze działanie uzupełnić postanowili. Tym końcem wzięli całkowicie, bez odmiany, a przynajmniéj z bardzo nie-

znaczącemi odmianami statut małopolski, do niego dołożyli koło dwudziestu z wielkopolskiego statutu artykułów, resztę wielkopolskich artykułów odrzucili i tym sposobem, poprawili, przydali i odrzucili.

LV. Nie bez tego, aby nie mieli co własnego dodać. Lecz to musi się kończyć na przybraniu niektórych słów, czasem jakiego przydatku do znanego już artykułu. O jinnego rodzaju dodatkach, najmniejszych nie widzę powodów aby się domyślać było potrzeba. Ponieważ wedle Długosza, Kazimirz, na zwyczaju i prawie boskim i ludzkim opierając się miarkował i rozstrzygał różne pytania, sprawy i spory, super omnibus quaestionibus, differentiis, litibus, causis, temperans: sądzić by należało, że wydawał pewne wyroki, dekreta, które w statut wiślicki weszły. Rzeczywiście są wyroki w wiślickim statucie: Gdy atoli te wszystkie są własnością małopolskiego statutu, żadnego z nich za wyrok wiślickiego sejmu poczytywać nie umiem. Może być, że w nich są Kazimirza wielkiego wyroki, (byle nie ten co o przepadnięciu Łucyi jest wyrzeczony), ale je z jinnymi gotowe do Wiślicy Małopolska przyniosła ([97]). To więc staranne miarkowanie spraw i sporów, kończyć się musi, na przepatrywaniu przyniesionych wyroków i niejakim sentencyj i decyzyj zmienieniu, słowem na poprawieniu, równie wyroków jak i artykułów we właściwéj formie ustawy wyrażających. Ważną by było rzeczą, znać te poprawy i o nich dobrze się upewnić, wskazać jich jednak i zrozumieć, bądź nie mam środków, bądź nie

---

([97]) Przypomnieć mi tu należy ów kodex Wiślickich, Małopolskich statutów od szanownego Bandtkiego posiadanych, w którym tych wyroków i zdań sądowych nie ma. Może tedy być, że te wyroki i zdania, są dziełem prawodawczym Kazimirza. — Jest on w jego jus polonicum, p. 126-147; a co o tym kodexie i jego excerptatorze sądzić, powiedziałem wyżéj w nocie 23 do paragr. 17.

umiem. Przybrany wielkopolski o tnących lasy artykuł I, 110, II, 29 (129), wspomniał o dębach nad rzeką Wartą. Przy wzięciu tego artykułu do Wiślickiéj księgi, oczywiście nazwisko Warty nie przydatne było, a opuszczenie i wyrzucenie jego do popraw w Wiślicy dopełnionych liczyć się może. Także naprzykład w artykule o dawności prawa do dóbr kupionych lat 8 musiało być stosównie do małopolskich ustaw na lat 3 i miesięcy 3 poprawione I, 102, II, 11 (122). Odmienienie jakiego wyrazu, jakiéj liczby, przypisanie jakiego frazesu do jednego lub drugiego artykułu, są pewnie całą i zupełną poprawą jaka była w przyniesionych statutach przez króla Kazimirza i biegłych w prawie ludzkim i boskim prawników dopełniona. Najmocniéj przeświadczony jestem, że te wszystkie miarkowania i poprawy były nie wielkie i małoznaczące. Rozpoznawanie warjantów, czyli rozmajitości textów, może będzie jakim kolwiek środkiem do podchwycenia i oznaczenia tych popraw. Niewątpię że nad textami pracujący, Jan Wincenty Bandtkie do tego obfitych dostarczy materyałów. Wspomniawszy tedy co, corrigens i temperans, Kazimirz w Wiślicy zrobił ([98]), zastanowię się nad tym jeszcze co przydał i odrzucił.

LVI. Podobno, że z małopolskich artykułów nic odciętego niezostało. Wzięty on został całkowicie nawet w swojim porządku powtarzany artykuł jego jeden za drugim do wiślickiego statutu wniesiony. Do nich przybrane były wielkopolskie ustawy następujące: o na-

---

([98]) Do tego i tę jeszcze godzi się uczynić uwagę, że te od Długosza sławione poprawy i zmiany, mogą się ściągać nie do samych ogólnych Wiślickich obrad, ale równie i do prowincjonalnych w Piotrkowie i tam gdzie małopolanie naprzód nad swojim pracowali statutem.

ganieniu sędziów i zapominaniu jich wyroków I, 96, 97, 68, II, 13 (113, 116, 118, 116), o jednakim prawie i monecie I, 100, II, 37, 38 (120), o obowiązku służby rycerskiéj I, 101, II, 18 (121), o przedawnieniu prawa do dóbr kupionych I, 102, II, 11 (122), o wyposażeniu córek I, 105, II, 19 (125), o gwałcie kobiet I, 106, 107, II, 22, (126), o trzykroć o złodziejstwie przekonanym I, 108, II, 23 (127), o szkodach w lesiech: przez wpadanie przez przegoń wieprzów I, 110, 112, II, 29, 31, 32 (129, 131, 132) (99), o szkodach stadniny I, 109, 111, II, 28, 30 (128, 130), o treugach dla zbiegłych I, 113, II, 35, (133) i kmieciach zbiegłych I, 114, II, 36, (134), o pożyczkach żydowskich I, 115, II, 41, (135): ze wszystkim artykułów 19, do których Swiętosław statutu wiślickiego w roku 1449 polski tłómacz, dołącza ważny bardzo wielkopolski artykuł o darowiznach I, 116, II, 17 (143). Czyli ten artykuł rzeczywiście do wiślickiego statutu Kazimirz przybrał, nie umiem tego jinnemi poprzeć textami. Co zaś do wszystkich jinnych dopiero wspomnionych artykułów, że one tylko z wielkopolskich, a nie jinne, do statutu wiślickiego weszły, liczne na to w rękopismach znajdujemy dowody. Rękopism łaciński 1441 text i summę wiślickiego statutu zawierający; podobny do niego pargaminowy z biblioteki towarzystwa warsz. przyj. nauk także text i summę w sobie mający, summa łacińska finita feria quinta in vigilia ad vinculam Petri, Anno 14 sexagesimo (1460) znajdująca się w kodexie, w którym jest polskie 1460 tłómaczenie — daléj polskie tłómaczenie 1449 Swię-

(99) W tym razie Swiętosław w swém polskim tłómaczeniu artykuł o szkodach przez wieprze w lesie II, 30 (131), przez pominięcie i omyłkę opuścił. Że to z jego opuszczenia wynikło, dowodem tego są texta wiślickich statutów, które w sobie ten artykuł zawierają.

tosława textu i summy, oraz summa polska przy tłómaczeniu 1460 przepisywaném w 1503 wszystkie jednozgodnie oznaczają statutu wiślickiego artykuły, złożone jedynie z małopolskich i z tych dopiero obliczonych, około 20 wielkopolskich artykułów, zamykając wiślicki statut artykułem o pożyczaniu pieniędzy od żydów. Wiele jest rękopismów i wszystkie drukowane łacińskie texta, które daléko więcéj artykułów w wiślickim naliczyły statucie i do niego prawie wszystkie wielkopolskie artykuły przypisały. Jich atoli za zupełniéjszy text wiślicki przez żaden sposób uważać nie można. Swiętosław z Wocieszyna upewnia, że te przepisywane dodatki są niepotrzebne, on je w roku 1449 powtarza dla tego tylko, aby dawnych, a niepotrzebnych już ustaw, pamięć została, a nie dla tego aby do wiślickiego należyć miały statutu. Były one owszem właśnie tymi artykułami, które Kazimirz w Wiślicy odciął i odrzucił, jako zbyteczne i niepotrzebne (¹). Jak one z czasem do wiślickich przylgnęły, za wiślickie uchodzić poczęły i w druk do księgi prawa w całéj zupełności weszły, nadmienię cokolwiek niżéj.

LVII. Tak tedy widzimy, jak Kazimirz, adiiciens i resecans, corrigens i temperans, księgę ustaw, leges polonicales stanowił i ogłaszał. Obu statutów, tak małopolskiego, jak wielkopolskiego, była jednaż natura, jednaż zasada, jeden duch, wynikające z jich początków sławiańskich, z ujednostajniających czasów bolesławowskich i z czasów wskrzeszania prawodawstwa polskiego za Przemysława i Łokietka, tak, że zaszczepiona w nich była pewna jednostajność. Łatwo tedy

(¹) A te są: II, 21 (62), 2, 3, 4 (136), 5 (137), 9 (137), 46 (139), 14, 15 (140), 40 (141), 16 (142), 12 (144), 24 (145), 27 (146), 9, 8 (147, 148), 42 (149), 39 (150), 33 (151), 20, 45, 34, 38, 18 a może i 17 (143).

było, spojić je, przebrakować i w jedną zamknąć księgę. Ale gdyśmy uważali, że zachodziły między nimi niezgodności, znajdowały się niejakie nieszykowności, których i ogólne w Wiślicy prawodawstwo nie uprzątnęło, oczywiście tedy z takiego prawodawczego działania, pomimo popraw i pomiarkowań jakie w terminach artykułów zaszły, w statucie Wiślickim zostały prawie wszystkie powtórzenia i sprzeczności, które się w małopolskich znajdowały artykułach, a któreśmy w piśmie niniejszém wyżéj wyliczali; i pomnożone zostały powtórzeniami i sprzecznościami, wynikającemi z tych powtarzań tegosamego, jakie nie ledwie nie w każdym artykule dwu oddzielnych statutów jawić się musiały, i z tych niezgodności, jakie widać między wielkopolskim a małopolskim statutem. Zaprawdę nie wszystkie te sprzeczności weszły na kartki wiślickiéj księgi, gdyż niektóre przez odmienienie wyrazów uchylone zostały, jako naprzykład przez odmianę lat ośmiu dawności prawa do przedanego majątku, na lat 3 i miesięcy 3, jinne nie weszły do księgi wiślickiéj, jako naprzykład wielkopolska ustawa o śmierci i kaleczeniu szlachty i kmiecia II, 21 (62) i wielu jinnych wielkopolskich, które jako niepotrzebne i zbyteczne, prawodawca (wspomieliśmy) odciął i odrzucił. Tym sposobem te niedostateczności, te nieszykowności, które się w małopolskim statucie znajdowały, przez przybranie dwódziestu tylko wielkopolskich, cokolwiek się pomnożyły.

LVIII. Do układania wiślickiéj księgi używał Kazimirz ludzi w prawie ludzkim i boskim biegłych. Biegłość ta wydaje się najlepiéj, jakośmy postrzegali we wstępach, gdzie prawodawca występuje z erudycją i cytuje pismo starego i nowego testamentu, kanoniczne i rzymskie prawo, ojców kościoła, i różne prawa. W wielkopolskim statucie we wstępnym manifeście

mówi prawodawca: nos Kazimirus dei gratia rex Poloniae, una cum baronibus nostris, nutu et voluntate dei..... statuentes quod infra scripta statuta omnes..... debeant observare. W Wiślicy, mówi Długosz, gdzie byli prałaci, wojewodowie, kasztelanowie i urzędnicy i dostojnicy ziemscy, leges et constitutiones, ab omnibus regni Poloniae incolis et subditis, cum magna deuotione, commendatione et obedientia susceptae. Tym sposobem, chociaż uczonych mężów do ułożenia statutu użył Kazimirz, wszędzie dopełniał za radą, za przyzwoleniem i z wspólnictwem prałatów, baronów i szlachty. Nie widać aby dla wyrażenia tego wspólnictwa, osobny jaki na wstępie wiślickiéj księgi, król Kazimirz zamieszczał manifest: Zastąpił jego brak, ten, który był na czele małopolskich ustaw: a tak nos Kazimirus una cum baronibus, nutu et voluntate dei, prawodawcą się ogłasza. — Z tego wszystkiego co się w prawodawczem jego działaniu wytknęło, jasno jest, iż w spajaniu się prowincjonalnych ustaw w jedną księgę, małopolskie ustawy mocną wzięły nad wielkopolskiemi przewagę: tak już księga wiślicka była jedynie małopolskiéj rozprzestrzenieniem, a wielkopolskiéj zniszczeniem. Przeto wiślicka, całe wejrzenie ustawy małopolskiéj zachowała. Jesteśmy wprawdzie upewnieni, że cum magna devotione et obedientia ab omnibus regni Poloniae incolis, leges susceptae, a zatém równie od Krakowian, jako i od Wielkopolan: czyli to jednak bezwarunkowie miejsce miało? godzi się więcéj niż wątpić. Jak późniéj tak i wtedy zwyczaj zastrzegał sobie prowincjonalne wyjątki. Wielkopolanie tedy, przynajmniéj czas nie mały, przy swojéj od małopolan rozmajitości obstawali: milszy jim był piotrkowski niż wiślicki statut. Dla tego pewnie obok wiślickiego, bywał w kodexach wielkopolskii, piotrkowski nie rzadko przepisywany: a Wiślicki stawał się raczéj małopol-

skim i krakowskim, aniżeli całéj ogólnie Polski prawem. To co tu mówię nie będzie domysłęm, gdy w następujących uwagach zbiorę nadto oczywiste ślady i dowody, jak trudno było wiślickiemu statutowi nabyć dostatecznéj mocy, i doczekać się tego, aby jego przepisy ściśle dopełniane były; gdy rozważę, jakiéj koleji i jakim w następnych czasach ten wiślicki uległ odmianom.

Jakiéj koleji wiślicki statut uległ, aż do czasu drukowanego prawodawstwa.

LIX. Być może, że Kazimirz wielki miał pociechę widzić dopełnione wiślickie ustawy, w całéj jich zupełności. Być może jiż przeciąg lat 23 (od 1347 do 1370) do jego zgonu, był do tego dość pogodny, czas atoli dalszy przekonywa, że te lat 23 niedostateczne były do jich ugruntowania, przez coby nadużycia, nałogi i excepcje wytępione być mogły. Panowanie Ludwika, po nim następujące bezkrólewie, nietylko zawichrzyły zgodę i wznieciły w kraju niepokój, nieład, gwałty, nadużycia, bezprawia, ale wedle upewnień bliskich owego czasu kronikarzy, puszczały w niepamięć prawodawcze króla Kazimirza wielkiego statuta (2). Za Jagiełły i następców jego, bezprze-

(2) Tempore ejus (regine Elizabeth) multe depredationes, spolia et rapine in regno Polonie. Nam prelati ecclesiarum in suis domibus commorantes tempore nocturno, equis, libris, rebus, latrocinaliter spoliabantur, iumenta nobilium indomita, precipue in majori Polonia, furtive extra terram per latrones pellebantur.... Nemo etiam restitucionem hereditatum injuste ablatarum, vel negotiorum grauium, discussionem ab ipsa domina regina potuit habere. Nam ea, que differe voluit ad filium suum dominum Lodouicum regem remisit et dominus rex viceuersa ad matrem remittebat. Sicque homines talibus dilationibus attediati, a monicionibus desistebant, sua negotia dei ordinacioni committentes. Accusantium dilacioni-

stannie napotykamy ponawiane starania aby wiślicka ustawa dopełnioną być mogła. Za Jagiełły poczęły nowe powstawać artykuły statutów, liczbę artykułów wiślickich pomnażające. W lat siedmdziesiąt pięć od sejmu wiślickiego (od r. 1347 do 1422) na zjeździe w Czerwinsku, przywiléj Jagiełły narodowi udzielony, uręczał całość księgi wiślickiéj. Duch prawodawczy odżył w narodzie. Jakby sobie przypomniał o zapomnianéj wiślickiéj ustawie, począł się w niéj rozpatrywać. Na różnych za Jagiełły wiecach, w Krakowie 1420, w Warcie 1423, nie mówiąc o Czerwińsku 1422 i Jedlnie 1430 prawodawstwo stany i króla zajmo-

---

bus occultis, aurem suam faciliter acclinabat et credula eorum suasionibus, plurimis justis et suo filio fidelissimis, mala inferebat, et ex hoc inter nobiles regni Polonie odia et dissensiones satis multum exuenerunt, que solius dei clementia, in melius poterat commutare. Arch. gnezn. ap. Sommersb. scr. siles. T. II, p. 124. Hujus tamen regis (Ludouici) tempore nulla stabilitas nulla justicia in in regno Polenie habebatur. Nam per Capitaneos et Burgrauios ipsorum rapine continue in bonis pauperum fiebant, et cum aliqui bonis suis obligatis versus Ungariam iuissent regi querelas deponentes, rex ipsos cum litteris suis, pro quibus magnas pecunias in cancellaria dare cogebantur ad propria remittebat. Sed ipsas capitanei minimo advertentes, ipsos ut in antea majoribus grauaminibus affligebant, depredationesque mercatorum in stratis publicis et aliorum transeuntium et furta committebantur incessanter. Nec capitanei rapinas seu furta cohibebant, seu cohibere volebant, sed tantum propriis commodis et utilitatibus inhiabant. Arch. gnezn. ap. Sommerb. scr. sil. T. II. p. 137.... propter quod hodie pessime stat regnum Polonie, presertim cum ibidem non habetur rex, et magnates et nobiles sunt discordes, se inuicem magnis rapinis et incendiis deuastantes. Et plures, sicut fertur non tendunt ad hoc, ut regem habeant, ut bonis regni uti valeant et queque liberius propriis usibus applicare. Unde pauperes opprimuntur nec alia cui redditur justicia, sed quilibet non secundum racionem dirigitur, sed pocius secundum motum proprie voluntatis. Anonym ap. Sommerb. scr. sil. T. I, p. 60 etc. etc.

wało. Za Kazimirza Jagiellończyka, Jan baron Ostroróg, uwagi i projekta prawodawcze dla zgromadzających się stanów pisał. W Nieszawie i Opocznie 1454, w Nowym Korczynie 1465, w Opatowcu i po jinnych wiecach pisano ustawy. Zawsze statut wiślicki był ogólną i powszechną ustawą, o który się prawodawcy opierali, do którego się odwoływali. Powtarzając to, co już w nim było, przydając o czém nie powiedział, albo w liczniéjszych słowach i artykułach, rozwijając co nazbyt krótko, albo niedokładnie w nim było, a czasem też odmieniając jego przepisy. Zaszły naprzykład odmiany ściągające się do dożywociów męża lub żony, do posagu, wiana i parafernaliów czyli ruchomości po zgonie męża przez żonę dzierzanych, co do przedawnienia, tak, jiż prawodawcy głośno się ze swemi oświadczali odmianami. Lecz to nie tyle z jistotnego przepisów wiślickich przejistoczenia wynikało, jako raczéj z zapomnienia wiślickich i nie wytępionych zwyczajowych nadużyć, słowem z niedopełnienia wiślickiéj ustawy. Nie przedsiębiorę w tém piśmie tych odmian poszukiwać, ani dalszego za czasów jagiellońskich w prawodawstwie postępu badam, wspominam tylko o czynnościach rozmajitych wieców, zjazdów, czyli sejmów, i o Janie Ostrorogu, aby za jich pomocą niedopełnienie wiślickiéj ustawy ukazać i dalszy los wiślickiéj księgi poznać.

LX. Bezwątpienia, że osłabienie czułości w naczelnéj władzy, zjawiony w kraju nieład, przewrotna zawsze i na nieprawości gotowa, złych ludzi dusza, mogły być niedopełnienia ustawy widoczną przyczyną. Ale gdy to niedopełnianie na toż samo szło bezprawi tempo, jakie się przed ogłoszeniem statutów ukazywały, trzeba wyznać, że raczéj z nałogu wynikało. Nie małą do tego pomocą stawały się: przywileja, którym głowy odrazu dość przytrzeć nie udawało się;

zwyczaje miejscowe, z miejscowych wynikające excepcyj, a z tąd niepewność co jest miejscowem prawem, czyli te excepcje, czyli ogólne przepisy. W ogólnych nawet ciemne wydawać się musiały, gdy wielkopolskich i małopolskich statutów nie zapominano, a w nich różność wyrażenia się, zwyczajom i dowolności pobłażała. Zachwalona jasność wysłowienia ustaw, nie tak jasną praktyce się okazała, aby nie miała być nakręcana do przypadków, aby nie miała nadużyciom bić czołem. Prawo pisane było po łacinie, strony łaciny nie znały, i od woli sędziego rozumienie i tłómaczenie zależało. Jeżeli w Wielkiéjpolszcze organizacja sądów była prostszą i stalszą, o zwikłaniu jéj w Małéjpolszcze udzielił nam wiadomości statut téj prowincji. Uważaliśmy przy tém, że jich wyraźnie nie uchylił. Trwały téż jakieś nadzwyczajne sądy. Być może, że judices extraordinarii i delegati, byli albo judices curiae, albo baroni do wieców sądowych od króla na miejsce królewskie naznaczani. Wszelako gdy o extraordinaryjnych i delegatach w dalszych czasach nie ma wzmianki, a jednak o nich przy Wiślickim statucie nadmieniał Długosz, musieli wtedy liczbę sędziów mnożyć. Starostowie téż wdzierając się sądami swymi, do różnych sądownictwa wydziałów, o co głośne w Czerwinsku i w Warcie ([3]), i późniéj zjawiały się narzekanią, mnożyli instancji. Z tąd łatwo było pieniactwu aż do czwartego razu appellacje zakładać, do czego prędko wziętości nabywający rzecznicy, nie mało pomagali ([4]). Trwały tedy przewłoki w pieniactwie, a z tego może powodu działy się bezprawia, że pomijano krajowe sądy, szukając cudzoziemskich.

([3]) Art. 16.

([4]) Baronis Joannis Ostrorog, congestum pro comitiis generalibus regni sub rege Cazimiro pro reipublicae ordinatione II, 5, 6, Mspti. p. 1286.

Lubo osobnymi ustanowieniami swymi Kazimirz wielki postarał się, aby miasta i mieszczanie wyższe instancje w kraju mieli, i zapobiegł aby więcéj do miast Halli albo Magdeburga po wyroki nie udawali się, a statutem wiślickim każdemu właściwe wskazał sądy: wszelako, jakby w całym królestwie, narzeka Ostroróg, nie było sprawiedliwego i trafnego sędziego, jakby niedostawało, mądrych, rostropnych i uczonych mężów, w Magdeburgu szukane jest prawo, a to u smrodliwych i brudnych rzemieślników, u najlichszéj klassy ludzi (5).

LXI. Chociaż tedy, bądź z nałogu, przywileju, lub wstrętu od narodowego sądu, znajdowali się tacy, co na hańbę ojczyzny swojéj cudzoziemskiego prawa i cudzoziemskich szukali wyroków: nie trudno jednak bywało, odnawianym starym nadużyciem, możniéjszym panom w sądach przewagę uzyskiwać: już to pojawiając się na sądach i w sądach z instancjami swymi stawając, już to w przekładaniu terminów. Stanęła przeciwko temu 1420 krakowska Jagiełły ustawa (6), a jeszcze, na dawanie pierwszeństwa w terminach możnym, na odkładanie spraw ludzi biedniéjszych, nie mało

(5) O stupor! o ignauia nostra! o pudor! o dedecus obprobriumqne ingens! Quae necessitas, vel pocius stulticia, tam diu te in hoc inclyto ac libero regno durare permisit? ut rege suo spreto praecibusque repudiatis, omni denique optimatum universitate contempta, tanquam in universo regno hoc, justus et sagax non sit judex, tanquam deficiant, sapientes, prudentesque ac literati viri, in Mejdenburg jus quaeritur, idque a sordidis, squallidis opificibus, extremaeque classis hominibus: quos tantum abest, ut eruditorum ordini admunerem, ut etiam cum extremis foecibus censeam, contemnendos. Expergiscemini aliquando, o fortissimi viri! ejicite sordidam ignominiam, nec amplius illuviem ipsius poluamini. Pudeat obsecro tantae pusillanimitatis vestrae, omnibus jam passim extraneis prostitutae. J. Ostrorog, congestum II, 1, Mspt. p. 127, 6.

(6) Perversa consuetudo in transpositione terminorum....

Jan Ostroróg utyskuje ([7]). Zjawiły się poniekąd przeciwko temu ponawiane późniéj ustawy, ale jak ustawa wiślicka, tak i one, złemu zaradzić niezdołały: tego rodzaju nadużycia nieprzezwyciężonym będąc nałogiem, wpływały nie mało na los stanu kmiecego. Lecz sądy pomimo ustawy wiślickiéj, i innych jeszcze dopuszczały się bezprawiów: pobierały sobie pomocne. W Warcie zapadła ustawa aby komornicy i sędzie, w małych rokach od spraw 30 grzywien nie przenoszących, po dwa grosze pamiętnego brali, a od większych po groszy cztery ([8]): a to powtarzanie co już w wiślickiéj było ustawie, dostatecznie udowodnia o jéj nieskuteczności i zapominaniu. Podobnie zapominana być musiała, gdy mimo jéj opisu i wskazanéj przez nią kary, bezkarnie woźnym uchodziło fałszowanie zeznań, jak to widać z pisma Ostroroga, który niepomny, na ustawę Kazimirza wielkiego, nie odwołuje się do kary przez nią oznaczonéj, tylko ścieśnienie w tém służby woźnego proponuje ([9]). Równie on nie poznaje ducha prawodawstwa wiślickiego i o jego bycie nie pomni, gdy chce ustawy, by przestępce jasnymi przekonywać dowodami, a wzdryga się na przeléwaną nie raz krew niewinną przez wyciśnienie zeznań torturą ([10]). Nie znało tego prawo pisane polskie, jeśli taka praktyka w sądownictwie, bądź z odwiecznych zwyczajów była, bądź wpływem jakich czasów nastała, powinna była równie precz ustąpić, jak ustępowały proby boże, judicia dei, których lubo nie wiele, ale przez najstosowniéjsze do praw polskich w praktyce

([7]) Dominorum potentumne causae citius exaudiuntur: at pauperum et plebejorum (kmieci) non item. J. Ostrorog, congest. II, 8, p. 129.

([8]) Officiales vero vel camerarii, 14.

([9]) J. Ostror. congest. II, 7, p. 128, b.

([10]) J. Ostror. II, 37, p. 135, a.

wplatanie, niejakie ukazywały się przykłady. Ucichły o nich wzmianki od czasu prawodawstwa wiślickiego, owszem w cudzoziemskim nawet prawie magdeburskim, cierpieć jich ziemia polska nie mogła. Pozostały wszelako niejakie z tego zabytki w pojedynkach, które jednak trudno sądowemi nazywać. Dwónastu za Jagiełły rzucało rycerską rękawicę dla oczyszczenia honoru królowéj ([11]), a częściéj ze zwady do samowtórnego występowano boju, aniżeli sądową decyzją: czego w prawie pisanym polskim nigdy nie było.

LXII. Zastrzegał statut wiślicki I, 106, II, 24, oczyszczenie się sześcio świadkami z niesprawiedliwego o zgwałcenie zarzutu, a wszakże, byle kobieta krzyczała, oskarzonych potępiano: czem tknięty Ostrorog nieznając artykułu wiślickiego, w licznych przepisywaniach opuszczanego, pragnie ustawy, któraby udowodnieniem napaści odparcie upoważniła ([12]). — Jeszcze od Kazimirza sprawiedliwego krajowe ustawy zabespieczały rozrywanie puścizn duchownych. Wiele potym głośnych o to z Rzymem i prałatami zachodziło zatargów i układów, a wszakże, lubo wiślicki statut puścizny do spadków i dziedzictwa policzył, w XV jeszcze wieku duchowne puścizny, od napaści nie były zabespieczone ([13]): cóż można sądzić o kmiecych puściznach, które chciał osobnym artykułem wiślicki statut dla krewnych umierającego kmiecia zabespieczyć? — Ze niedostrzegamy dość ściśle dopełnianéj służby rycerskiéj w uzbrojeniu i stawaniu pod chorągwie, i powściąganiu się od łupieży, to nie tyle nałogowi, co zwykłéj nieswornosci ludziom przyznawać wypada ([14]);

([11]) Długosz X, T. I, p. 122.
([12]) J. Ostor. congest. II, 12, 14, p. 129 b.
([13]) J. Ostror. cong. II. 34, p, 13, 4, b.
([14]) J. Ostror. cong. II, 17, 18, 33, pp. 130, b. 134, b.

że lichwa żydowska nieustawała i nieprzestawała być rycerstwa majątkom niebeśpieczna, temu same ustawy nic radzić nie mogły ([15]). Tych nie przytaczam jako dowód dawnych nałogów, zwyczajów, prowincjonalnych excepcyj, które na niedopełnianie i zaniedbanie wiślickiego statutu wpływały, ale przytoczę jeszcze parę przykładów ustaw, które widocznie dla tego uchwalone były, że prawo na zwyczaju jednéj prowincji oparte, w drugiéj niewzięło mocy, tak, jiż zwyczaje miejscowe i statuta, małopolski lub wielkopolski zdawały się mieć więcéj mocy, aniżeli wiślicki.

LXIII. Było w małopolskim statucie, że po śmierci żony, ojciec synom niema swego wydzielać, I, 66 (81): w wielkopolskim zaś ojcowie wydzielać winni, byle synowie zażądali II, 20. Warteńskie ustawy utyskując na artykuł wiślicki, ex communi usu I, 66 (81), zdają się dla Wielkiéjpolski przepisywać 4 artykuł, w którym wydzielanie takie, woli ojców zostawuje. — W tychże warteńskich ustawach, czytamy artykuł 13, w którym zastrzegają, aby sędzia i podsędek, na małych rokach, kiedy mogą, siedzieli jako w Wielkiéjpolszcze jest zwyczaj. Oczywiście ten artykuł zmierza do Małopolski, w któréj sądy jinnym szły porządkiem, tłumem, nieładem, nim do składu takiego, jaki był w Wielkiéjpolszcze przyszły. — W tychże ustawach warteńskich, wedle 17 artykułu: ziemscy pisarze we wszystkich ziemiach królestwa, jako to w Wielkiéjpolszcze, w Łęczycy, w Sieradzu, w Kujawach i w Dobrzyńskiéj od zapisów jednako brać mają według prawa, jako pisarze Krakowskiéj i Sandomirskiéj ziem biorą, za każde wpisanie jeden grosz, na początku rzeczy pół grosza, a na końcu drugiego pół. Oczywiście, że

([15]) J. Ostrog. cong. II. 11, pp. 128, 129. Stat. Nieszaw. art. 28 etc.

ten artykuł jest jedynie dla Wielkiéjpolski napisany. W wielkopolskim statucie było dla pisarza naznaczonych groszy trzy II, 2 (136). Małopolski statut nic o cenie grosza jednego niewspomniał, ale wiślicki statut, wspomniony wielkopolski o trzech groszach pisarzowi artykuł odrzucił. Powinna tedy była Wielkopolska swój zwyczaj porzucić i przyjąć opłatę, grosza jednego, co miało być zwyczajem czy prawem powszechnem z przepisami wiślickiemi zgodnem w Małopolszcze praktykowanem, choć w księdze wiślickiego statutu nie wymienionem. Lecz Wielkopolska po 75 leciech, swego zwyczaju i swego wielkopolskiego czyli piotrkowskiego niewyrzekła się statutu. — Jak w tym razie, tak i w wydzielaniu synom majątku po zgonie jich matki, a bez wątpieniu i w wielu zdarzeniach jinszych, bądź niepisanych, bądź w artykułach statutu zapisanych, trzymała się swego zwyczaju i przepisu na wiślickie niedbając: tak już miéjscowe statuta, przywileje, excepcje, zwyczaje, nałogi, nadużycia, stawały się wielką do zupełnego wiślickich ustaw exekwowania zaporą. Tylko czas powolny mógł to zdziałać, coraz więcéj na różnych punktach Wielkopolskę z Małopolską, województwo z województwém porównywając i w jich zwyczajach ujednostajniając. Niestało się to tak, jiżby statut wiślicki w całéj czystości tę powszechną uzyskał przewagę. Był on punktem oparcia, przedmiotem starania, aby mu wigoru dodać: ale ażeby tego dopiąć, przybiegły mu w pomoc, liczne następne, ustawy, tworzące nowe przepisy, albo jego przepisy powtarzające, a dziwnie je miarkujące i zmieniające; ustawy mające księgi prawodawcze pomnażać, lub tylko czasowie do nich zajrzeć, a potem pójść w zapomnienie, ustawy na różnych wiecach zbierane. Aż się w tém dobrze i należycie pozlewały i pomięszały rozmajitości, w różnych modifikacjach w swéj mocy

słabnące; a wtedy dopiéro dogodne dla siebie znaleziono wyrazy, wtedy zapominać poczynano o prowincjonalnych statutach, o jednem wiślickim i jednem prawie ziemskim polskim mówiono, które się równie jak sam statut wiślicki w liczbę artykułów potężnie podniosły.

LXIV. Chociaż tedy była wiślicka ustawa, jednakże Małopolska swego, Wielkopolska swego trzymały się statutu. Ważniéjsze jeszcze i wyraźniéjsze na to dowody posiada Jan Wincenty Bandtkie w zasobie niemałym ustaw prowincjonalnych, niemoc wiślickiego statutu okazujących. Łatwiéj bowiem, prowincjom było trzymać się swojich, często jich interesowi dogodniéjszych nałogów, aniżeli wiślickich się pilnować. Zwyczaj i nałóg łatwiéj pamiętał swe artykuły bez exemplarza pisanego, którego pospolicie brakowało. Sądzić należy, że i to niemało na zapominanie wiślickiéj ustawy wpływało, że mało kto mógł z nią się obeznać, z powodu niedostatku exemplarzy pisanych. Dotąd przynajmniéj ani jednego exemplarza w XIV wieku pisanego niewidziałem i niesłyszałem, aby takowy ktokolwiek widział: lubo z XVgo wieku kilkadziesiąt różnych kopij naliczyć nie trudno. Dawne w prawie i w sądach niepiśmienictwo, utrzywywało się. Możnym tylko listem udzielane pozwy, wyroki wstecz, ustne darowizny i testamenta, są niejakim oczywistym niedość powszechnego pisania dowodem, a większym jeszcze, milczenie o nim za czasów wiślickich obrad, a coraz żywsze wspominanie za Jagiełły i Jagiellończyków. Warteńskie r. 1423, o archiwach czyli aktach sądowych nadmieniły ([16]). Ostrorog sprzedaże, zobowiązania się, ugody, chce, aby w księgi ziemskie wpisywane były, i pragnie, aby się to działo polskim

(16) Statut War. art. 12.

jężykiem, gdyż wszyscy go jednostajnie rozumieją, po łacinie zaś uczony jinaczéj nieuczony inaczéj pisze ([17]). Ogłaszając téż Kazimirz Jagiellończyk w Krakowie w 1465, nowomiéjskie ustawy, poleca starostom aby te artykuły przepisane i osobliwie słowo od słowa podług mocy statku i jistności jich przez służebnice jawne obwołanie na każdém miéscu i powiecie przykazali objawić ([18]). Takich wyrażeń, ani wspomnienia o aktach, archiwach, księgach, wiślickie artykuły nieuczyniły. Jakże tedy spodziewać się było można ustaw dopełnienia, gdy w miéjscu, gdzie prawo działało, pisanego jich exemplarza niedostawało. W piętnastym dopiero wieku sądowe władze dokładały starania, aby takie posiadać. Zdaje się, że dopiero obrady Czerwińskie 1422, o całości i dopełnieniu wiślickiego statutu przemawiające i warteńskie 1423 o zabeśpieczeniu aktów mówiące, a zaniedbane prawodawcze narodu działanie do czynności podniecające, do przepisywania dawnych statutów pobudziły. Patrząc przynajmniéj na znaczną z XVgo wieku kodexów statutowych liczbę, nietylko to się widzić daje, że niemasz, któryby czas warteńskich ustaw wyprzedził, niema prawie, któryby o warteńskich jagiellońskich zapomniał, wraz przy wiślickich lub dawnych statutach, wraz i warteńskie dopisane być muszą, są nawet kodexa, w których jedynie warteńskie są napisane, a wiślickie tylko wskróceniu, w summie do nich załączone ([19]).

([17]) J. Ostror. cong. II, 16, p. 130, a.

([18]) Statuta Novo. capitulum ultimum 13 tłómaczenia polskiego p. 158.

([19]) W jedénastu rękopismach, w których J. W. Bandtkie artykuły wiślickie znalazł dziesięć również razem i warteńskie zawiera: jeden tylko jich nizma, to jest ten, który niewszystkie artykuły spisał jakby excerpta czynił. Patrz wyżéj notę 9, przy rozdź. 6.

LXV. Był tedy wiślicki statut przez przepisywania wieku XV. niejako wskrzeszany i ż zapomnienia wydobywany. Wielkopolanie wmieścili byli w swój statut łokietkową ustawę: cum sub uno principe, lud rozmajity będzie, ma być pod jednym prawem, przeto chcemy, aby w Polszcze i w Krakowskiéj ziemi, jednakim prawem i sądem sądzono. Przypominała ona, że tym jednakim prawem jest wiślickie. Wiślickie zaś, było więcéj małopolskie, Małopolanie więcéj go wiadomi byli, a gdy w nim i wspomnioną ustawę jednostajności praw, z artykułów wielkopolskich wciągnęli, niemniéj przypominane mieli, że jednostajne prawo wszystkim ziemiom rozkazywać miało, a to nie jinne tylko wiślickie. W tychże czasach stan szlachecki w Koszycach, w Czerwinsku, w Jedlnie, w Krakowie, uzyskujący przywileja, krok za krokiem przekonywał się, że jak ujednostajniony w przywilejach, tak i w posłuszeństwie prawom, to jest statutowi wiślickiemu, ujednostajniony być powinien. Narzekano owszem, jak z Jana Ostroroga widać, na niejednostajność praw, gdy prócz polskiego i niemieckie się znajduje, i młynarskie i żydowskie i bóg wié jakie! A mnie się zdaje, mówi Ostrorog, że jedno i toż samo prawo, nas wszystkich królestwa mieszkanców zarówno może i powinno obowiązywać ([20]). Wspomnieliśmy, że dla zjednania mocy statutowi wiślickiemu, jak warteńskie, tak rozmaite jinne prawodawcze zjawiły się za Jagiełły i Kazimirza Jagiellonczyka wieca, powszechne w królestwie albo prowincjonalne ziem, na których zapadały ustawy powtarzające i modyfikujące dawne przepisy, stawając się pośrednikami do umocowania dawnych, a często bywały jakby czasowe, po chwili już zapominane i za-

---

([20]) At mihi quidem videtur in uno eodemque jure, nos omnes regnicolas aeque posse et debere versari J. Ostror. II, 9. p. 129, a.

rzucane, skoro dawne wiślickie mocy nabyły. W takim tedy prawodawstwa rozwijaniu się i postępie, statut wiślicki, lubo był posadą prawodawczych działań, z tym wszystkim, prawodawcy rozerwani między prowincjonalne statuta, między ziemskie zwyczaje, między modyfikujące i przybywające przepisy, między czasowe i przeminąc mające przepisy, swéj posady nie byli dosyć panami, pospolicie na czysto jéj nie znali. Tkwiła w jich myśli jistota tego prawodawstwa, krążył w jich sercach duch jego, ale szczegółowe warunki, pojedyncze artykuły, w przypomnieniu zrozmajicone stawały i zupełność nieświadomą bywała, załeżała pospolicie od exemplarzy, od kodexów, od księgi, w które dawne ustawy przepisywano, zależało od przepisywaczy, którzy pomni na jednostajność prawodawstwa, we wszystkich ziemiach polskich, jak sobie w téj mierze postępowali, i jaki kodex praw krajowych prawodawcom dostarczali, rozpatrzenie się w pozostałych po nich kodexach najlepiéj przeświadcza i objaśnia.

LXVI. Przepisywacze statutów przejęci tym, że wszystkie ziemie powinny mieć jednakie prawo, i że takie Kazimirz wielki wygotował, starali się to prawo w całéj zbierać zupełności, w łacińskim to przepisywać języku, albo na język polski tłómaczyć. Jedni tedy sam wiślicki statut przepisywali, i kończyli go artykułem o pożyczaniu od żydów na fanty, jak okazuje od nas używany kodex pargaminowy z biblioteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk, i kodex 1441, i w lutym 1472, przez bezjimiennego pisarza, pisany i tłómaczenie 1449 Swiętosława z Wocieszyna. Jinni dopełniali przydatkiem rubriki dla wielkiéjpolski to jest dopisem piotrkowskiego wielkopolskiego statutu, jak tego dowodzi wspomniony kodex 1441, i kodex łysogórski radzcy stanu Józefa Sierakowskiego dziś oddany do biblioteki towarzystwa warszawskiego przy-

jaciół nauk, i wspomnione 1449 Swiętosława z Wocieszyna tłómaczenie. Byli tacy co unikając powtarzań, w jeden kodex osobno oba, małopolski i wielkopolski statuty wpisali, jak tego ślady z tegoż tłómaczenia 1449 Swiętosława dostrzeć można, gdzie dwie są statutu utworzone księgi, pierwsza małopolska, druga wielkopolska. Z tąd téż wynikało, że bez oddzielenia na księgi, oba statuty w porządku w jakim szły jich artykuły, w jedno, łącznie, jeden po drugim małopolski z wielkopolskim wypisali. W takim składzie jest tłómaczenie polskie 1460 w kodexie wiślicij, w zaginionym 1503, i z tąd w świętojerskim, oraz w łacińskim 1472 przez Mikołaja z Rogoźna pisanym, jednostajnie powtarzane. Tak dowolnie przez przepisywaczów spojone starodawne statuta, które dla wiślickiego oba zarzuconeby być powinny były, miały każdy osobue oddzielne wstępy; do przepisywaczy należał, dobór jednego z dwóch, któregoby na czele umieścili. Dobór padł na wstęp wielkopolski i ten się stał nagłówkiem statutu małopolskiego, którego dalszym przeciągiem były wszystkie wielkopolskie artykuły. Takie spojenie dwu statutów nazywało się równie dobrze wiślickim statutem, jak przepisanie artykułów, które rzeczywiście wiślicki statut składać miały: takie nawet spojenie dogodniéjszem się stawało, zwyczajom, nałogom, excepcjom, aniżeli samych tylko wiślickich przepisanie artykułów, albowiem przez to dopisane były i te wielkiepolskie artykuły, które w Wiślicy odrzucone zostały, jako zbyteczne i niepotrzebne, a w nich wielkopolska i niektóre ziemie znalazły zbyteczne przydatki, które jich excepcjom dogodne były, a jimieniem Wiślicy upoważnione zostały. Słowem, że zamiast przebrakowania artykułów, które prawodawca Wiślicki dopełnił: tacy przepisywacze i tłómacze, dostarczyli bez braku, wszystkich, i wielkopolskich i małopolskich

artykułów, i zgodnych i sprzecznych między sobą, które za tym tak nazwany statut Wiślicki daleko obszerniéjszy, aniżeli był rzeczywisty wiślicki, praktyce prawnéj dostarczały. Z tego naostatek urosł text, który zachwycając wstęp małopolski, bierze porządek artykułów Wiślickich; pomiędzy te artykuły wtrąca, między 61 a 63 artykył wielkopolski o zabójstwie szlachcica lub kmiecia, a wyrzuca dwa artykuły o zgwałceniu I, 54, 106, na końcu zaś po artykule 135, o pożyczaniu od żydów na fanty, dopisuje różnie poprzekładanych między sobą kilkanaście artykułów, ze statutu wielkopolskiego wziętych, a niegdyś na sejmie wiślickim jako zbytecznych i niepotrzebnych odrzuconych, tak już prawie wszystkie wielkopolski wyczerpnął artykuły, zaledwie wstęp wielkopolski i zaledwie, który do małopolskich podobny artykuł zaniechany został, (z tych najważniéjszy o karze siedmdziesiąt) a przeto dokompletował się statut wiślicki, w którym Wielkopolanie i wszystkie wiślickie i prawie wszystkie swoje znajdowali artykuły. Taki przez przepisywaczów pomnożony i uzupełniony statut wiślicki, za rzeczywisty, najzupełniéjszy i najpoprawniéjszy statut Wiślicki uchodził, pod jego jimieniem stał się pod koniec XVgo wieku najwziętszy, obowiązujący, i dla łatwiéjszego powszechnego użytku 1491 wydrukowany, a 1506, przedrukowany został ([21]).

([21]) Patrz bibliograficznych ksiąg dwoje, 1, 16—19, 30, 39. Exemplarze tego 1506 wydania miały dołączonych nakońcu 12 kart białych dla wypisu i użytku ziem, aby swoje miejscowe zwyczaje, reguły i prawa wpisały. Niewiem, czy który exemplarz znaleziono z takim dopisem: niewiele nawet w pismie dochowanych ziemskich tych uzwał znamy. Ziemi łęczyckiéj niewiele dawniéjszych a więcéj 1418 i 1419 uchwalonych drukiem ogłosił Bandtkie, jus polonicum p. 191—200. Ciekawa bardzo. Poznaliśmy wielkopolskie, odróżnili małopolskie. Mazowsze jeszczezupełnie osóbno sobie postępowało.

LXVII. Tą koleją zaginął czysty wiślicki statut i może już nigdy prawdziwych jego wyrazów nie znajdziemy. Przez takie przybranie i przymięszanie obcych jemu artykułów, jego wymiar i prawdziwa całość nieznaną była przez następne lat 333. (od roku 1491 do 1824). Dziś ją z zaniedbywanych kodexów wydobywamy, ale jakiekolwiek do ręki naszéj wpadną kodexa, widzimy je być wieku XVgo a przeto owocem wieku, w którym żywsza czynność prawodawcza, na rozmajitych wiecach dopuszczała się modyfikacyj. Przepisywacze, czyliż nie dogadzali potrzebom praktyki, czyliż nie popełniali omyłek i poprawek, wedle swojich wyobrażeń, swojego zwyczaju, lub swéj niewiadomości? O tém, ten tylko mówić może, kto ma pod ręką liczny zbiór kodexów i z nich wybierane warianty textu. W kilku tylko razach wypadło jich dotknąć i nad nim się zastanowić. Do rozpoznania wszystkich, ani nam dostatecznych materjałów, ani sił, ani się do tego usposobionym czuję. Rozważałem tylko powstanie i przemiany wiślickiego statutu w ogólniejszych rysach. A jeżeli jego los i dalszą kolej aż do czasu wyprowadzenia go do druku, mniéj dostatecznie rozwijam, to wynika z tego, że los jaki statut wiślicki spotykał, wynikał z działań prawodawczych i odmian stanu i zwyczajów rzeczypospolitéj w wieku XIV. i w XV. zaszłych, których zgłębienia nie miałem tu na widoku. Przy zgłębieniu Jagiellońskiego prawodawstwa, wypadnie pilniéj poszczególnić co zrobili kopiiści statutów, jich przepisywacze. Z mojéj strony dosyć jest tego wywodu, zdaje mi się dosyć dowodami podpartego, aby zrozumieć co to jest ow statut wiślicki, który za Kazimirza Jagiellończyka pod tytułem syntagmatów 1491, był drukowany, który w krótce z nowemi modyfikacjami ukazał się za Alexandra w księdze commune 1506. przez Łaskiego drukiem ogłoszony.

LXVIII. Wydawca drukowanego 1491 roku u Lottera w Lipsku syntagmatów juris polonici, Stanisław Zaborowski, czyli kto jinny jaki, wystąpił naprzód ze swoją pełną erudycji przemową, którą wcisnął w manifest czyli wstęp do statutów małopolskich czyli wiślickich, poczynając od tych wstępu wyrazów: non debet reprehensibile, nec non mirum judicari, quod secundum temporum varietatem consuetudines et facta humana varientur. Z czego przechodzi do pochwał, Juljusza Cesara, Augusta, Justinjana, powiada co jest lex, jakie to były leges, Cornelia, Papia, Pompeia, Falcidia, Aquilia, Catona. Sławi głośne jimię Catona. Upewnia że przykładem Rzymian jidąc niezwyciężony Kazimirz, nadał swojim poddanym prawa (syntagmata et ordinationes), które wytarte a wychędożone, (gdy to najwięcéj tłoczyksięgowie, doradnie mają i o to dbają) przyjąć, czytać, obracać a objąć, często i ponawiano, nie byłoby dostatecznie ([22]). Tym sposobem

([22]) Non debet sane reprehensibile judicari: si secundum varietatem temporum consuetudines et statuta humana quandoque variantur, praesertim cum ingens necessitas, vel evidens utilitas id exposcit. Et quia vel praecipue quemlibet hominum, virumque integrum, ex instituto quodam deceat, non modo armorum fortitudine esse decoratum, sed etiam moribus et legibus armorum...... Sic Julia, sic Cornelia, sic Catoniana regula etiam legibus a Catone inserta. Quorum nomen quoque adeo clarum, adeo celebre est, ut non solum urbem, sed orbem pene totum suis temporibus praesentia, postea vero memoria sua, ac splendore illustravit. Ex eo namque accuratissima illa invictissimi Kazimiri syntagmata et ordinationes efficacissimae, quibus romanorum procerum exempla, res sua subditorumque honestis moribus illustrare voluit, legitimisque juris muneribus, et belli juribus munire. Quas limatas, et pomicatas, cum hoc vel maxime bibliopolae sibi persuasum habent, et curant, accipere, legere, volutare, et amplecti, saepius atque iterum, non sufficiat quaeso. Vol. leg. T. I, p. 1, 2; Pol. tłom. 1541, p. 94.

o poprawności wydania upewniając, daje czuć, że gotów był text poprawić, i według swojéj wiadomości text rękopismu odmienił, sprostował i poprawił. Porównywania z rękopismami tego druku może odkryją te przez niego poczynione poprawy, i zdołają ocenić jak dalece tymi poprawami, text oryginalny zepsuł, jak, stając na szczeblu prawodawczym, jak dalece trafnie i do potrzeby prawodawczéj stósownie te poprawy powprowadzał. Poszukiwanie tego zostawiam albo dalszym czasów Jagiellońskich poszukiwąniom, albo pracowitym wąriantów zbieraczom. Z mego miejsca to tylko uważam, już przez tego rodzaju tak nazwanego statutu wiślickiego wydania, pomimo wszystkich prawodawczych modyfikacyj, pomimo odmian, które kopiiści i do druku podający poczynili, przyrosło tych powtarzań i sprzeczności, któreśmy w saméj wiślickiéj dostrzegali ustawie. Możeby i to należało w tém tu miejscu roztrząsnąc, lecz wolę i to odesłać do roztrząsania prawodawczych czasów Jagiellońskich, w którym w redakcji Łaskiego 1506 ów mniemany statut wiślicki, dawno wiślickim być przestał, a stał się Alexandra statutem. Wreszcie kończę pismo niniejsze tém od czegom je zaczynał: Upewnieniem zdaje mi się dostatecznie udowodnieniem, że w druku niémamy czystych, jakby tego pożądała krytyka statutowych textów; tém oraz oświadczeniem, jiż jeślim się nie doczekał, aby po mojim tłómaczeń polskich w 1824 roku ogłoszeniu, aby się kto znalazł coby jich krytycznie użył, gdym się wziął sam do rozważania téj ważnéj rzeczy, chętnie oczekuję światłych przestróg, któreby mię na drogę prawdy nawiodły, jeślim z niéj gdziekolwiek zeszedł, ale razem napaści hypotetyczne, za fałszem obstające, gdy warto będzie, tymi środkami jakie mam w ręku, odpierać nie zaniedbam.

ABECADŁOWE
RZECZY SPISANIE.

I, historiczny rozbiór prawodawstwa polskiego. — II, kriticzny rozbiór statutu wiślickiego. — Arabskie liczby znaczą paragrafy czyli rozdziały dwu tych pism.

OMYŁKI DO POPRAWIENIA.

P.	10	w nocie w.	4	ma	popraw	na
„	13	„ „	12	Pw	„	Ow
„	29	„ ostat.		oripuit	„	eripuit
„	43	w nocie w.	26	panstwie	„	pańskie
„	49		20	posmierte	„	pośmiertne
„	53	w nocie w.	19	Skarzeneviae	„	Skarzeszeviae
„	56	„ „	7	haereditato	„	haereditate
			10	odzieczone	„	odziedziczone
			14	syn	„	synowi
„	66		4	za wykreślić		
„	67	w nocie w.	14	o donicz	„	odonicz
„	74		9	dossessji	„	possessji
„	77	w nocie w.	14	consulure	„	consulare
„	78	w.	1	mogła	„	można
		w nocie w.	5	officiariis	„	officialiis
„	80	w nocie w.	7	te	„	to
				wiedzi	„	wiedzy
„	112	przedde ost.		alboby	„	albo
„	117	w.	6	Czytelniczy	„	Czytelnicy
„	124	w nocie w.	5	darowiczny	„	darowizny
			8	IIcim	„	IIIcim
			9	W,	„	w rozdź.
„	143	w nocie w.	1	uska	„	Buska
„	144	w.	22	na wykreślić		
„	219	w.	13	siś	„	się
			24	załęczona	„	załączona
		w nocie w.	2	trajańskiéj	„	trojańslicy
„	220	w.	14	feubalne	„	feudalne
			21	1603.	„	1503.
„	227	w.	17	odmianiali	„	odmieniali
„	233	w.	21	czterech	„	cztery
„	241	w.	31	nowi	„	dowi

P. 245	w. 21	rał,	popraw	rać
„ 246	w. 6	mało	„	wielko-
„ 251	w. 19	wyprzeczone	„	wyrzeczone
„ 256	w. 16	przywiązani	„	przywiązany
	w nocie przed przed ost.	znajdują i	„	znajdują się in

„ 274, 275. do not 36, 37 dodać: a wyjaśnienia błędu i sprostowanie, patrz w piśmie następnym i rozpatrzenie niektórych względow prawod. 57, 61.

„ 276	w. 20	przysione	„	przyniesione
„ 283	w. 14	myta	„	myta, a może one
	19	zasłużyły	„	zasłużyli
„ 335	ostatni:	najstosówniéjsze	„	najniestosówniéjsze

w tablicach:

T. I. kol. ostatnia wiersz ostatni A 8. popraw cf. 8.

T. II. kol. 1 i 2 p. 13 { 24 p. 14 { 25 — p. 13 { 24 p. 14 { 25

T. IV. w kolumnie uwag przy liczbie 85: Wynosiło to... etc. aż do: więcéj, wykreślić.

T. V. w ostatnich kol. 113 49 113 40.

T. VI. kol. ostatnia przy P brak 15. jest 9 a następnie całym szeregém niedostaje. 16, 20, 20, 21, 26, 27.

JEST ĘŃ. Tabella I.

			JUS POLONICUM		
D			VIS-LIC.	M. POL.	W. POL. PIOTR.
editae nerali in	K	lo całego statutu. Ustawa	1. 2	25	—
— —	M	zymskiego. — —	3	26	—
— —	N	— — —	4	27	—
— —	A	stronie pokrzywdzonéj, aby	5	28	—
tum ex-avimus.	S	w rozciąga. Był zaś zwy-ebie rozrywać, że jéj nikt	6	29	—
— —	A	zed tym statutem, ale i po	7	—	—